

Afganistan 2014 – rok zwycięstwa czy rok porażki?  
Doświadczenia dla przyszłości



INSTYTUT STUDIÓW MIĘDZYNARODOWYCH UW.  
ZAKŁAD POLITYKI ZAGRANICZNEJ RP  
PRACOWNIA KOORDYNACJI BADAŃ I DYDAKTYKI BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

# **AFGANISTAN 2014**

– rok zwycięstwa  
czy rok porażki?

*Doświadczenia dla przyszłości*

REDAKCJA NAUKOWA:

Artur Drzewicki  
Grzegorz Rdzanek

Wrocław 2015

Redakcja naukowa:

*Dr Artur Drzewicki  
Dr Grzegorz Rdzanek*

Recenzja:

*dr hab. prof. nadzw. Jan Maciejewski  
Zakład Socjologii Grup Dyspozycyjnych  
Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego*

Skład, projekt graficzny okładki:

*Marta Rydz*

Zdjęcia wykorzystane na okładce:

*Mariusz Wojtan*

Publikację wydano ze środków Instytutu Studiów Międzynarodowych UW.

ISBN: 978-83-7798-163-4

Wydawca:

*Instytut Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego  
ul. Koszarowa 3/21, 51-149 Wrocław*

© Copyright by Instytut Studiów Międzynarodowych Wydziału Nauk Społecznych  
Uniwersytetu Wrocławskiego

Nakład: 150 egz.

Realizacja wydawnicza: BEL Studio Sp. z o.o.

**belstudio**

*00-355 Warszawa  
ul. Powstańców Śląskich 67b  
tel./fax (0-22) 665 92 22  
e-mail: studio@bel.com.pl  
www.bel.com.pl  
księgarnia: <http://www.iknt.edu.pl/>*

# SPIS TREŚCI

---

Od redakcji . . . . .	7
<b>ASPEKTY POLITYCZNE</b>	
<i>Mariusz Wojtan</i>	
Wybrane uwarunkowania wyborów prezydenckich w Afganistanie 2014 roku . . . . .	13
<i>Jerzy Dereń</i>	
Afganistan: ofiara geopolitycznych gier czy wojownik etnicznych wojen . . . . .	39
<i>Piotr Pietrakowski</i>	
Polityczno-militarna i gospodarcza sytuacja w Islamskiej Republice Afganistanu po 12 latach budowania stabilizacji . . . . .	79
<b>ASPEKTY MILITARNE</b>	
<i>Grzegorz Rdzanek</i>	
Udział wojska polskiego w działaniach stabilizacyjnych na obszarze Afganistanu a wybrane kierunki modernizacji technicznej wojsk lądowych . . . . .	97
<i>Artur Drzewicki</i>	
Zaangażowanie PKW w Afganistanie w świetle Strategii Udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych . . . . .	115
<i>Bartosz Bolechów</i>	
Kampania COIN w Afganistanie jako element strategicznej „choroby dwubiegunowej” . . . . .	129
<i>Piotr Hałys, Piotr Kowalczyk</i>	
Doktryna AJP – 3.15 jako nowa strategia NATO w walce z terroryzmem bombowym w Afganistanie i na świecie . . . . .	143

Artur Zielichowski  
Afganistan – 40 Armia ZSRR (1979–89)  
a wojska USA/NATO (2001–2014) . . . . . 165

**ASPEKTY PRAWNE**

Piotr K. Marszałek  
Kształtowanie się w prawie polskim norm regulujących użycie sił  
zbrojnych poza granicami państwa . . . . . 177

**ASPEKTY ZBROJENIOWO-TECHNOLOGICZNE**

Sławomir Bogusz  
Eksploatacja oraz wykorzystanie bezzałogowych statków latających  
przez Siły Zbrojne USA w Afganistanie . . . . . 195

Jarosław Brach  
Tendencje rozwojowe w konstrukcji współczesnych ciężarówek  
wojskowych . . . . . 207

Piotr Hałys, Piotr Kowalczyk  
*Hard Impact Culvert Denial System* – system zabezpieczenia, ochrony  
i monitorowania przepustów drogowych . . . . . 231

## OD REDAKCJI

---

W dniu 20 grudnia 2001 roku Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) zdecydowała o utworzeniu Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa – International Security Assistance Force (ISAF), których zadaniem było zbrojne narzucenie pokoju ugrupowaniom polityczno-militarnym działającym na obszarze Afganistanu, likwidacja aktywności sił zwalczających nowo-tworzone, akceptowane przez społeczność międzynarodową, władze Afganistanu oraz udzielenie wszechstronnego wsparcia tymże władzom w stabilizacji sytuacji wewnętrznej oraz odbudowie państwa. W dniu 11 sierpnia 2003 roku formalną odpowiedzialność za realizację zadań mandatowych ISAF przejęła Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego, czyli NATO.

W marcu 2002 roku do Afganistanu dotarli pierwsi polscy żołnierze. W trakcie operacji ISAF państwo polskie wystawiło jeden z największych kontyngentów sił stabilizacyjnych, poniekąd zrównując tym samym skalę polskiego zaangażowania z udziałem pozostałych państw sojuszników oraz potencjał bojowy Wojska Polskiego z rozmiarami struktur militarnych innych członków NATO. W dniu 9 maja 2013 roku doszło do oficjalnego przekazania odpowiedzialności za bezpieczeństwo w prowincji Ghazni, w której operowały polskiej jednostki dyslokowane w Afganistanie, lokalnym władzom oraz afgańskim strukturom bezpieczeństwa. Siły polskie sprawowały nadzór nad tą prowincją w latach 2007–2014. W grudniu 2014 roku, w następstwie wycofania z Afganistanu ostatniej zmiany Polskiego Kontyngentu (zmiany XV) Siły Zbrojne Rzeczypospolitej zakończyły udział w Międzynarodowych Siłach Wsparcia Bezpieczeństwa. Według oficjalnych danych Ministerstwa Obrony Narodowej aż 459 żołnierzy oraz pracowników cywilnych wojska zostało poszkodowanych w trakcie pełnienia służby w Afganistanie. W latach 2002–2014 śmierć poniosło w Afganistanie 45 Polaków. Bezwrotnie utracono trzy śmigłowce Mi-24 oraz osiem kołowych transporterów opancerzonych *Rosomak*. W ramach piętnastu zmian polskich kontyngentów sił ISAF w Afganistanie, służbę pełniło 28 tysięcy żołnierzy. Przeprowadzili oni łącznie 22 tysiące patroli oraz uczestniczyli w 500 akcjach o charakterze bojowym.

Monografia, którą redaktorzy i autorzy oddają do rąk Czytelników ma służyć przybliżeniu specyfiki afgańskiego teatru wojennego. Jej celem jest ukazanie warunków, w których polscy żołnierze realizowali mandatowe zadania misji stabilizacyjnej ISAF

oraz wykonywali konkretne, wyznaczone im w danym momencie, działania o bojowym oraz nie-bojowym charakterze. Ambicją autorów poszczególnych rozdziałów pracy jest przyczynienie się do poszerzenia wiedzy obywateli Rzeczypospolitej Polskiej na temat celów, specyfiki oraz rezultatów polskiego zaangażowania w ramach operacji stabilizacyjnej w Afganistanie. Monografia traktuje o bardzo szerokim wachlarzu zagadnień i problemów. Prowadzone są w niej zarówno rozważania dotyczące strategicznych oraz geopolitycznych aspektów operacji ISAF, jak również analizowane taktyczne i sprzętowe aspekty obecności polskich żołnierzy na afgańskim teatrze działań wojennych.

Intencją autorów oraz redaktorów zbioru było ukazanie polskiego zaangażowania w Afganistanie w całej złożoności, uwzględniając jego wymiar prawny, polityczny, techniczny, społeczny oraz dotyczący sztuki wojskowej. Autorami poszczególnych rozdziałów pracy są wybitni badacze problematyki działań stabilizacyjnych oraz udziału Wojska Polskiego w misjach pokojowych oraz praktycy – żołnierze i cywilni eksperci, którzy zazwyczaj kilkakrotnie pełnili w latach 2002–2014 służbę w Afganistanie. Reprezentują oni następujące ośrodki badawcze oraz jednostki wojskowe: Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych we Wrocławiu, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Uniwersytet Wrocławski, Dolnośląską Szkołę Wyższą we Wrocławiu. Szczególnie wartościowy wkład w powstanie publikacji włożyli przedstawiciele Wojska Polskiego – oficerowie reprezentujący Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Lądowych oraz Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych. Ich pogłębione analizy i studia przypadków, oparte przede wszystkim na osobistych doświadczeniach, prezentują nieznane wcześniej – nieomawiane w literaturze przedmiotu – wymiary polskiego udziału w misji stabilizacyjnej w Afganistanie.

Oddawana do rąk Czytelników monografia powinna być traktowana nie tylko i wyłącznie w kategoriach źródła wiedzy – wiedzy rzetelnej i sprawdzonej. Autorzy i redaktorzy chcieliby, aby rozdziały w niej zawarte skłoniły Czytelników do refleksji nad celami oraz rezultatami polskiej obecności w Afganistanie. Celem badań naukowych jest nie tylko poznanie rzeczywistości i dokonanie jej opisu. Powinny one również służyć zrozumieniu tejże rzeczywistości, a przede wszystkim pomagać w wypracowywaniu optymalnych rozwiązań przez decydentów. W treści każdego rozdziału pracy Czytelnik znajdzie szereg interesujących rekomendacji oraz prognoz na przyszłość. To czyni tę monografię szczególnie wartościową.

Struktura oraz treść monografii dowodzi, że możliwe jest harmonijne i spójne połączenie w ramach jednej pracy badawczej wyników badań wielu dyscyplin naukowych: nauk o obronności, nauk o bezpieczeństwie, nauk o polityce, nauk prawnych, nauk ekonomicznych. Takie interdyscyplinarne i systemowe zarazem podejście daje Czytelnikowi możliwość spojrzenia na analizowaną problematykę w pełny, wyczerpujący sposób.



Redaktorzy chcieliby w tym miejscu podziękować wszystkim, bez których wsparcia publikacja ta nie mogłaby powstać. Przede wszystkim słowa wdzięczności kierujemy do Dziekana Wydziału Nauk Społecznych, profesora doktora habilitowanego Jerzego Juchnowskiego. Wielką pomoc redaktorom udzielili również: Dyrektor Instytutu Studiów Międzynarodowych – profesor doktor habilitowany Zdzisław J. Winnicki, Kierownik Zakładu Polityki Zagranicznej RP – profesor doktor habilitowany Maciej Mróz oraz Kierownik Pracowni Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa Narodowego – doktor habilitowany Piotr K. Marszałek.

Redaktorzy tomu

*Dr Artur Drzewicki*  
*Dr Grzegorz Rdzanek*



# ASPEKTY POLITYCZNE



Mariusz Wojtan

Niezależny ekspert

## Wybrane uwarunkowania wyborów prezydenckich w Afganistanie 2014 roku<sup>1</sup>

---

Era Hamida Karzaia, jako prezydenta Islamskiej Republiki Afganistanu minęła. Ocena wydarzeń minionego roku w dużej mierze zależeć będzie od poczynań nowo wybranego prezydenta Ashraf Ghaniego, oraz rządu, na czele którego stanie dotychczasowy lider opozycji i czarny koń wyborów prezydenckich Adbullah Abdullah.

Zgodnie z artykułem 61 afgańskiej Konstytucji<sup>2</sup>, pod koniec października 2012 roku, Niezależna Komisja Wyborcza (*Independent Election Commission*, IEC) wyznaczyła na 5 kwietnia 2014 roku, datę czwartych, od czasu obalenia Talibów, wyborów prezydenckich<sup>3</sup>. Równoległe do nich zaplanowano wybory do Rad Prowincji (*Provincial Councils*)<sup>4</sup>. Afganistan stopniowo zaczął przygotowywać się do kluczowego momentu

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst powstał na podstawie mojego krótkiego wystąpienia jakie miało miejsce 5 października 2014 roku, w ramach konferencji pt. „Afganistan 2014 – rok zwycięstwa czy rok porażki? Doświadczenia dla przyszłości”, która odbyła się w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Celem było ukazanie niektórych elementów, które złożyły się na skomplikowaną sytuację wyborczą w Afganistanie w 2014 roku. Z uwagi na szerokość tematu jak i formułę konferencji wystąpienie to ograniczyłem jedynie do wybranych uwarunkowań wewnętrznych, mając jednocześnie świadomość, że nie sposób jest także uniknąć wskazania choćby kilku czynników zewnętrznych. Koncepcję tę zastosowałem także w tym artykule. Ukazanie całości zagadnienia i należyte oddanie jego skomplikowania wymagałoby nadania mu formy książkowej.

<sup>2</sup> *The Constitution of the Islamic Republic of Afghanistan* z 3 stycznia 2003 roku.

<sup>3</sup> Konstytucja Afganistanu sankcjonuje prezydencki system władzy z dwuizbowym parlamentem (*National Assembly*). W jego skład wchodzi izba wyższa (*Meshrano Jirga*) z 102 senatorami oraz izba niższa (*Wolesi Jirga*), w której zasiada 249 posłów, wybranych na pięcioletnią kadencję. Strukturę tę uzupełniają Rady Prowincji (*Provincial Councils*) oraz Rady Dystryktów (*District Councils*), wybierane na okres czterech lat. Warto nadmienić, że do tej pory nie udało się zorganizować wyborów do Rad Dystryktów.

<sup>4</sup> Choć kadencja radnych wybranych w 2009 roku zakończyła się w roku 2013, IEC zdecydowała, że z powodów logistycznych wybory do Rad Prowincji odbędą się jednocześnie z wyborami prezydenckimi w roku następnym tj. 2014.

w swojej najnowszej historii – pierwszej, demokratycznej zmiany u steru władzy. Choć wybory, mimo rozmaitych przeszkód, odbyły się w wyznaczonym terminie, to kombinacja różnorodnych, zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań sprawiła, że kraj ten pogrążył się w kilkumiesięcznym kryzysie politycznym.

Wybory prezydenckie 2014 roku w Afganistanie, zdecydowanie przyćmiły wybory do Rad Prowincji. Oto bowiem kres ostatniej kadencji prezydenta Hamida Karzaia, zbiegł się z końcem 13 letniej misji bojowej wojsk USA i sojuszników w Afganistanie. Sukces demokratycznych wyborów, nienaznaczonych przemocą i fałszerstwami stanowiłby zarówno o pozytywnej spuściźnie Karzaia, jak i o sukcesie wielonarodowej misji stabilizacyjnej *International Security Assistance Force*, ISAF. W oczekiwaniach sukces ten miał być jasnym, czytelnym symptomem przejęcia przez Afgańczyków odpowiedzialności za ich własny kraj.

Również społeczność międzynarodowa domagała się podsumowania kilkunastoletniego zaangażowania w Afganistanie i jednocześnie odpowiedzi na pytanie o przyszłość tego kraju, o olbrzymim znaczeniu dla stabilności całego regionu. Fiasco wyborów, w obliczu rosnącej destabilizacji Syrii i Iraku oraz konfliktu na Ukrainie, znacznie komplikowałoby ogólną sytuację geopolityczną, w której Afganistan, mimo upływu lat, nadal utożsamiał obszar kryzysu bezpieczeństwa. Obraz taki oczywiście daleki był od oczekiwań polityków, którym coraz trudniej przychodziło tłumaczenie się swoim wyborcom, tak w USA jak i w Europie, z relatywnie mizernych efektów olbrzymich nakładów na niekończącą się misję w Afganistanie.

Aby bliżej przyjrzeć czynnikom, które złożyły się na skomplikowaną sytuację wewnętrzną Afganistanu w 2014 roku, interesującym wydaje się przyjęcie perspektywy kolejnych wyborów prezydenckich od 2004 roku. Warto także, sięgnąć do początku przemian, do których impulsem stała się inwazja USA na Afganistan w 2001 roku. Była ona odpowiedzią na bezprecedensowe ataki terrorystyczne, za którymi stała al-Qeada Osamy bin Ladena, podówczas gościa mułły Mohammada Omara, przywódcy Talibów, od 1996 roku władającymi większością terytorium Afganistanu<sup>5</sup>.

Inwazja na Afganistan pod kryptonimem *Enduring Freedom*, rozpoczęta na początku października 2001 roku, zakończyła się po siedmiu miesiącach walk. Spodziewane zwycięstwo Amerykanów nad Talibami nie przyniosło jednak spektakularnego sukcesu. Nie został zrealizowany główny cel operacji – schwytanie bin Ladena. Nie został również pojmany mułła Omar. Talibowie, choć odsunięci od władzy w stolicy Kabulu, nadal kontrolowali znaczne obszary w trudnodostępnych prowincjach na południu oraz północnym wschodzie kraju. Również tereny wzdłuż granicy afgańsko-pakistańskiej, właśnie wówczas stały się dla Talibów schronieniem oraz bazą na

---

<sup>5</sup> Mimo upadku Kabulu w 1996 roku, Talibowie nie byli w stanie kontrolować całości terytorium Afganistanu. Główną siłą opozycyjną był Sojusz Północny (*Northern Alliance*), którego twórcą był bohater narodowy, Afganistanu Ahmad Shah Massoud. Sojusz Północny głównie kontrolował prowincje położone na północy kraju: Badakhshan, Kapisa i Tahr oraz części prowincji, takich jak Parwan, Kunar, Nuristan, Laghman, Samangan, Kunduz, Ghōr i Bamyan.

wiele późniejszych lat. Oni sami także na stałe wpisali się w krajobraz Afganistanu, jako jeden z głównych czynników destabilizacyjnych.

Klęska Talibów stworzyła polityczną próżnię w rządzonych przez nich autorytarnie Afganistanie. Wyłonienie elity politycznej kraju stało się pierwszoplanowym zadaniem w formowaniu nowego porządku. Miała w tym pomóc konferencja zwołana między 27 listopada a 5 grudnia 2001 w Bonn. Wzięli w niej udział, oprócz przedstawicieli zwycięskiej koalicji i innych zaproszonych krajów, oczywiście także Afgańczycy, których delegację stanowili reprezentanci najbardziej wpływowych klanów i plemion<sup>6</sup>. Talibowie, mimo nacisków Pakistanu na włączenie do rozmów ich tzw. umiarkowanego skrzydła, nie zostali zaproszeni. Nazwiska uczestników konferencji, w tym wielu późniejszych kandydatów na urząd prezydenckich w wyborach 2004, 2009 czy 2014 roku, przez wiele lat także pojawiać się będą w pierwszych szeregach elit politycznych Afganistanu<sup>7</sup>. Porozumienie z Bonn przyniosło kilka istotnych postanowień dla odradzającego się państwa.

Na mocy podpisanego układu, zwanego w skrócie Porozumieniem z Bonn (*Agreement on Provisional Arrangements in Afghanistan Pending the Re-Establishment of Permanent Government Institutions*), zdecydowano o utworzeniu Rządu Tymczasowego (*Afghan Interim Authority*) na okres sześciu miesięcy, w czasie których zwołana miała zostać Wielka Rada (*Loya Jirga*), aby na okres dwóch lat wyłonić tzw. Rząd Przejściowy (*Afghan Transitional Authority*). Po tym czasie przeprowadzone miały zostać pierwsze wybory prezydenckie i parlamentarne. Ten skomplikowany mechanizm wyłaniania władzy był wynikiem kompromisu między nagłą potrzebą powołania do życia administracji państwowej przy jednoczesnej próbie zapewnienia adekwatnej reprezentacji społecznej w sytuacji kraju, w którym idea demokracji bliska była nielicznym, pamiętającym jeszcze wybory parlamentarne z czasów króla Zahir Shaha.

Na czele pierwszego rządu w wyzwolonym spod rządów Talibów Afganistanie stanął Hamid Karzai. Osoba tego polityka na wiele lat zdominowała scenę polityczną Afganistanu. Karzai, jako przedstawiciel najbardziej wpływowego i najliczniejszego w Afganistanie plemienia Pasztunów<sup>8</sup>, został wybrany na Przewodniczącego Rządu Tymczasowego w dużej mierze także dzięki poparciu Amerykanów, z którymi od dawna współpracował, organizując fundusze dla Sojuszu Północnego (*Northern Alliance*)<sup>9</sup>. Kiedy w 1999 roku, z rąk Talibów zginął wpływowy ojciec Karzaia, ranga jego syna, jako nowego wodza klanu Popalzai jeszcze bardziej wzrosła i to zarówno dla Amerykanów jak i dla Afgańczyków. Wykształcony, biegle mówiący po angielsku

<sup>6</sup> W konferencji w Bonn wzięli udział przedstawiciele czterech grup: *Northern Alliance*; *Rome group* (grupa rojalistów związanych z królem Zaher Shahem); *Cypress group* (grupa Afgańczyków na uchodźctwie w Iranie) i *Peshawar group* (Afgańczyków na uchodźctwie w Pakistanie).

<sup>7</sup> Co ciekawe, Hamid Karzai nie wziął udziału w tej konferencji.

<sup>8</sup> Zależnie od regionu jest to od ok. 45 do 60% populacji.

<sup>9</sup> Wskazuje się także, że Karzai cieszył się w tamtym okresie poparciem Mohammada Qasima Fahima, który obok Yunusa Qanuniego i Abdullah Abdullaha, po śmierci Massouda we wrześniu 2001 roku, stanowili mocy trzon partii United Islamic Front.

i rozumiejący zachodni sposób myślenia, Karzai wydawał się najodpowiedniejszym kandydatem na szefa pierwszego rządu.

Zresztą nie tylko pierwszego. Karzai stanął również na czele Rządu Tymczasowego i będąc naturalnie najsilniejszym kandydatem w wyborach w 2004 roku, wygrał je w pierwszej turze, stając się pierwszym, po inwazji USA, prezydentem Afganistanu. Warto zatrzymać się chwilę nad tamtymi wydarzeniami, aby łatwiej zrozumieć przebieg i wyniki późniejszych wyborów.

Na mocy wspomnianego Porozumienia z Bonn powołano także Komisję Konstytucyjną (*Afghan Constitution Commission*), której zadaniem było w ciągu kolejnych 18 miesięcy przygotowanie Ustawy Zasadniczej. Komisja wywiązała się ze swego zadania i „konstytucyjna” *Loya Jirga* przyjęła ten akt w styczniu 2004 roku. Umożliwiło to przeprowadzenie wyborów prezydenckich, które, choć dwukrotnie przekładane, odbyły się 9 października tego samego roku<sup>10</sup>.

Było oczywiste, że organizację wyborów musi wesprzeć społeczność międzynarodowa, a mówiąc bardziej precyzyjnie, wybory musiały po prostu zostać zorganizowane i przeprowadzone przez organizacje międzynarodowe, które miały w tym względzie doświadczenie. W kraju takim jak ówczesny Afganistan, przyjęcie odpowiedzialności za proces wyborczy przez instytucje krajowe było po prostu nierealne. Rola pierwszoplanowa przypadła tu ONZ (*United Nations Mission to Afghanistan*, UNAMA), które w miarę możliwości starało się wywiązać z tego zadania, mając także na uwadze konieczność zaangażowania w ten proces samych Afgańczyków. Po pierwsze dlatego, że były to afgańskie wybory, a po wtóre z nadzieją i wizją na stopniowe przekazywanie kompetencji Afgańczykom w kolejnych cyklach wyborczych. Dla tych powodów dla administrowania wyborami utworzono mieszaną strukturę, spełniającą funkcje komisji wyborczej – *Joint Election Management Body*, JEMB

W szrankach wyborczych stanęło ostatecznie 18 kandydatów. Wśród nich oczywiście Hamid Karzai, ale także inni prominentni afgańscy liderzy jak Yunus Qanuni, Mohammed Mohaqiq czy Rashid Dostum<sup>11</sup>. Znakomita większość kandydatów miała przeszłość kombatancką i czasy Talibów spędziła w kraju. Niewątpliwą osobowością zasługującą na wyróżnienie w tym gronie był Rashid Dostum, który jako przywódca Uzbeków<sup>12</sup>, był nieformalnym, acz rzeczywistym władcą obszarów na północy kraju, zamieszkiwanych przez tę mniejszość oraz, jak oczekiwano, najsilniejszym kontrkandydatem Karzaia<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Pierwotnie zakładano przeprowadzenie wyborów generalnych tj. prezydenckich, parlamentarnych, do Rad Prowincji oraz Dystryktów. Okazało się to jednak z przyczyn technicznych i związanych z bezpieczeństwem niemożliwe. Wybory parlamentarne oraz do Rad Prowincji odbyły się rok później, jesienią 2005 roku.

<sup>11</sup> Ciekawych informacji o znanych osobistościach świata polityki afgańskiej dostarcza: <http://www.afghan-bios.info/database.html>.

<sup>12</sup> Około 9% populacji.

<sup>13</sup> Dostum, znany ze swojej niestałości politycznej, która przysporzyła mu przez lata dość wątpliwej sławy i wielu przeciwników, wart jest wzmianki również dlatego, że w ostatnich wyborach (2014) dość



Karzai wygrał wybory 2004 roku w pierwszej turze, uzyskując 55,4% głosów, oddanych na 18 kandydatów. Drugie miejsce pod względem liczby uzyskanych głosów przypadło Yunusowi Qanuniemu, który otrzymał ich 16,3%. Pozostali kandydaci otrzymali znikome poparcie. Nawet Dostum, mimo swego niebagatelnego potencjału politycznego i militarnego, zdołał zgromadzić tylko 10% głosów. Przepaść między Karzaiem i pozostałymi kandydatami obrazować mogła albo olbrzymie poparcie, jakim cieszył się wówczas nowo wybrany prezydent, lub skalę nieprawidłowości jakie towarzyszyć mogły wyborom.

Gdy zestawimy wynik Karzai z pokaźną liczbą kandydatów oraz z ogłoszoną 70% frekwencją wyborczą, rezultat ten może budzić wątpliwości. Na domiar złego, nie było w zasadzie jasne, co reprezentowała 70% frekwencja<sup>14</sup>, skoro uprzednio przeprowadzony spis wyborców, był obarczony sporym błędem, a przypadki wielokrotnej rejestracji były nader częste. W zasadzie można uznać, że liczbę uprawnionych do głosowania po prostu oszacowano na ok. 10,5 mln<sup>15</sup>. Były także poważne wątpliwości, co do jakości atramentu użytego do oznaczania wyborców, tak aby uniemożliwić im wielokrotne głosowanie oraz innych technicznych aspektów głosowania. Aż 15 kandydatów zagroziło bojkotem wyników. Ostatecznie jednak wyniki wyborów, które kosztowały ok. 200 mln. dolarów oraz życie kilkunastu Afgańczyków, z lekkimi tylko poprawkami uprawomocniły się, a Hamid Karzai, 7 grudnia 2004, został zaprzysiężony na pierwszą, pięcioletnią kadencję.

Warto zwrócić uwagę na specyfikę tworzenia się administracji i elit w Afganistanie w tamtym okresie. Oczywistym jest, że w kraju wyniszczonym konfliktami brakowało wykształconej kadry. Osoby wykształcone, lecz które zdobyły swoją pozycję za czasów okupacji sowieckiej, z oczywistych powodów nie były najlepszymi kandydatami do stanowisk w administracji. Oślawieni w walkach z sowieckim okupantem, a później także z Talibami, komendanci, często niepozabawieni zdolności wojskowych, jednak równie często nielegitymujący się wystarczającymi kwalifikacjami cywilnymi, także nie stanowili wymarzonej bazy rekrutacyjnej dla administracji. Istniejąca jeszcze grupa osób, która łączyła w sobie obydwie cechy tj. była okryta sławą bojową i jednocześnie posiadała wyższe wykształcenie, była nieliczna. W tamtym, początkowym okresie bardzo trudno było także przebić się wykształconym, nierzadko na zagranicznych uczelniach, Afgańczykom, jeśli nie mieli karty bojowej w swoim życiorysie. Scenę polityczną dominowali widoczni

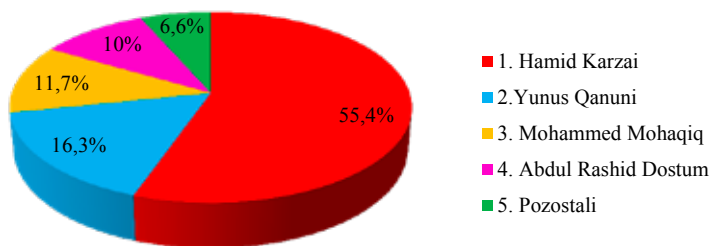
---

nieoczekiwanie znalazł się u boku Ashraf Ghaniego, jako jego pierwszy wiceprezydent. Nieoczekiwanie z wielu względów, ale również i z tego, że to właśnie Ashraf Ghani w 2009 roku, w czasie kampanii prezydenckiej, nazwał Dostuma zbrodniarzem wojennym i wytknął mu jego przeszłość. Warto wspomnieć, że wówczas (2009) Dostum postrzegany był jako zwolennik Karzai, który zaciekle walczył o reelekcje na drugą i ostatnią kadencję. Płynność sojuszy politycznych, szczególnie jeśli chodzi o Dostuma, po raz kolejny okazała się cechą charakterystyczną krajobrazu Afganistanu.

<sup>14</sup> Wg niektórych źródeł nawet 80%; <http://fpc.state.gov/documents/organization/67158.pdf>.

<sup>15</sup> <http://eeas.europa.eu/eueom/pdf/missions/desmfinalreport.pdf>, s. 10.

na niej i dziś politycy. Obok sławnych komendantów, jak Qasim Fahim<sup>16</sup>, Rashid Dostum, Gul Agha Sherzai czy Ismail Khan, aktywnie obecni są na niej również oczywiście Abdullah Abdullah, Yunus Qanuni czy Ashraf Ghani. Jasnym jest także, że w wielu przypadkach rzeczywisty potencjał polityczno-militarny, tego czy innego komendanta przeważał w wyborze na konkretne stanowisko nad jego kompetencjami. Ważnym był również czynnik etniczny. Mimo, że w administracji rządowej w zasadzie przeważali Pasztuni, to jednak pominięcie Uzbeków czy Tadżyków oraz Hazarów w strukturze groziło jej stabilności.



Rys. 1. Wybory prezydenckie 2004

Źródło: Opracowanie własne

Kwestia obsady stanowisk była i jest kwestią wysoce złożoną. Splatają się tu elementy o różnym charakterze i różnej wadze. Chodzi również oczywiście o to, aby zapewnić sobie przychylną większość w rządzie i neutralizować nieprzychylnych poprzez wciąganie ich do gry. Oczywiście najważniejsze są interesy ośrodka decyzyjnego, w tym przypadku Karzaia. Nie miał on w tym względzie jednak nigdy pełnej swobody, gdyż niespełnienie określonych oczekiwań materialnych czy też ambicjonalnych ważnych komendantów, grozić mogło wspomnianą wcześniej niestabilnością czy nawet regionalnym nieposłuszeństwem i faktycznym wyjęciem spod administracji rządowej określonych prowincji czy też nawet części kraju. Nie trzeba przypominać, że przez trwającą walkę z Talibami, administracja rządowa i tak nigdy, nawet przy wsparciu sił ISAF, nie miała pełnej kontroli nad całością terytorium Afganistanu.

Stanowiska ministerialne niosą ze sobą oczywiście prestiż, a nierzadko pewną władzę. Dotyczy to niewątpliwie stanowisk w resortach siłowych, jak ministerstwo obrony czy spraw wewnętrznych, warto jednak zwrócić uwagę, że w warunkach afgańskich komendanci także żywo zainteresowani byli objęciem funkcji gubernatora prowincji, szczególnie, kiedy prowadziły przez nią ważne, międzynarodowe drogi tranzytowe. Dochody z nierejestrowanego ruchu towarów, a także opłat celnych, które nie zawsze trafiały, bądź trafiały tylko częściowo do budżetu centralnego, stanowiły fenomenalne

<sup>16</sup> Mohammad Qasim Fahim zmarł nagle (9 marca 2014 roku) w czasie kampanii ostatnich wyborów prezydenckich.

źródło dochodu<sup>17</sup>. Pozycja w rządzie więc to nie tylko prestiż. To nierzadko także olbrzymie dochody, ale również administracyjne potwierdzenie dominacji nad określoną dziedziną, jak np. sprawy wewnętrzne czy też fragmentem terytorium. Patrząc na mapę Afganistanu można wręcz powiązać niektóre miasta czy prowincje z konkretnymi komendantami. Powiązania te mogą się czasami zmieniać, jak np. w przypadku gubernatora Sherzaia, którego miejsce w Kandaharze zajął w pewnym sensie, Ahmed Wali Karzai<sup>18</sup>, brat Hamida. Innym przykładem może być wspomniany wcześniej Rashid Dostum, który przez lata, nieraz krwawo, walczył o dominację na północy (Prowincja Balkh ze stolicą w Mazar-e-Shariff) z innym dowódcą Sojuszu Północnego, Attą Muhammadem Noorem, wywodzącym się z mniejszości tadżyckiej.

Karzai umocniony zwycięstwem 2004 roku, budując swoją administrację kontynuował neutralizowanie tych którzy, będąc po części niezależnymi ośrodkami władzy regionalnej i mającymi faktyczny potencjał militarny, byli jednocześnie oczywiście przeciwnikami centralizacji. Przykładem może być tu przywoływany wcześniej Dostum, który w zasadzie nie odegrał nigdy poważniejszej roli w administracji rządowej Karzaia, aczkolwiek najpierw jako wiceminister obrony, a później, od 2012 roku, doradca wojskowy Karzaia związany był z administracją rządową, co umożliwiało oczekiwanie od niego pewnego stopnia lojalności. Silni dawni dowódcy budujący swoją autonomię w podległych im prowincjach nie korespondowali z koncepcją centralizacji władzy. Jednakże próby podporządkowania lub osłabienia wpływów niektórych komendantów zakończone były połowicznym sukcesem, a w najlepszym wypadku miały wysoką cenę<sup>19</sup>.

Z powyższych, ale także wielu innych przyczyn w zasadzie wszystkie struktury rządowe w Afganistanie były obsadzone konglomeratem rozmaitych indywidualności o dość niskich kompetencjach. Wszechobecny był nepotyzm czy korupcja, która np. sprawiała, że gros pomocy międzynarodowej trafiało w zasadzie do kieszeni wpływowych osobistości, które walczyły ze sobą o wpływy<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Wystarczy przytoczyć, że domniemany nielegalny dochód gubernatora prowincji Kandahar wynosił w 2003 roku, ok. 8 mln dolarów miesięcznie. Gubernatorem tym był Gul Agha Sherzai, który później przeniesiony został na stanowisko gubernatora w Nangarharze, dodajmy, graniczącym z Pakistanem. Zaczynając od zera w nowej prowincji, Sherzai rozbudował tam skomplikowany system haraczy, nielegalnych opłat, łapówek itp. Tylko łapówki związane z cłem przy przejściu granicznym Torkham przynosiły mu dziennie ok. 30 tys. dolarów. Szerzej na temat Gubernatora Sherzaia w: *Ashley Jackson, Politics and Governance in Afghanistan: the Case of Nangarhar Province*, Secure Livelihoods Research Consortium, Overseas Development Institute, Working Paper 16, London, June 2014.

<sup>18</sup> Sherzaia na stanowisku gubernatora zastąpił Yousef Pashtun, Wali Karzai został wybrany w 2005 roku do Rady Prowincji. Sieć jego powiązań sprawiła, że stał się on jednak de facto gubernatorem prowincji. Wali Karzai został zastrzelony, przez swojego ochroniarza w 2011 roku.

<sup>19</sup> Odwołanie Ismaila Khana z funkcji gubernatora prowincji Herat w 2004 roku, niemal zakończyło się powstaniem a przywrócenie ładu kosztowało Karzaia pozycję ministra energii i wody, którą musiał oddać Khanowi.

<sup>20</sup> Jednym z największych skandali było wyprowadzenie z Kabul Bank ok. miliarda dolarów pomocy międzynarodowej, co spowodowało zapaść tej instytucji w 2010 roku, i zamrożenie płynącej do Afganistanu pomocy finansowej. W 2013 roku, po głośnym procesie skazano założyciela banku Sherkhana

Wśród członków rządu Karzaia pojawiały się jednak także osoby o odpowiednich kompetencjach i ambicjach politycznych wykraczających poza widnokrąg własnych interesów. Niewątpliwie wymienić tu w pierwszym rządzie takie postaci jak Abdullah Abdullah czy Ashraf Ghani, dziś piastujący najważniejsze stanowiska w państwie. Niewątpliwie byli oni także jednymi z najważniejszych determinant sytuacji politycznej w czasie ostatnich wyborów prezydenckich. Obydwoh polityków wiodły różne drogi do ich dzisiejszych pozycji.

Abdullah jest jednym z nielicznych wysokiej rangi polityków w Afganistanie, którzy mogą pochwalić się zarówno przeszłością kombatanczą jak i wyższym wykształceniem. Brał on udział zarówno w walkach przeciwko okupantom sowieckim jak i Talibom. Był jednym z przyjaciół i dowódców Massouda. Piastował funkcję Rzecznika Ministerstwa Obrony, a po przejściu władzy przez zwolenników mułły Omara, początkowo został wice, a później ministrem spraw zagranicznych walczącego z Talibami Sojuszu Północnego. Istnieje sporo różnic między Abdullahem i Ghaniem. Wskazuje się tu między innymi na pochodzenie etniczne. Abdullah pochodzi z mieszanej tadżycko-pasztuńskiej rodziny, podczas kiedy oboje rodzice Ghaniego byli Pasztunami. Obydwaj politycy posiadają wyższe wykształcenie, jednak Ghani legitymuje się znacznie bogatszym i bardziej odpowiednim dla polityki dorobkiem. Obejmuje on studia z zakresu nauk politycznych i stosunków międzynarodowych. Ghani obronił także prace doktorską z zakresu antropologii na Uniwersytecie Columbia w USA. Jest stypendystą Fundacji Fulbrighta i pracował w wielu międzynarodowych instytucjach jak np. Bank Światowy, czy od 2002 w ONZ, w charakterze specjalnego doradcy do spraw Afganistanu. W 2006 roku, był nawet kandydatem na stanowisko Sekretarza Generalnego ONZ. Abdullah zaś jest po prostu lekarzem, okulistą z praktyką prowadzoną w Pakistanie, przed tym, kiedy dołączył do oddziałów Sojuszu Północnego i wrócił do Afganistanu. Oczywiście zarówno Abdullah jak i Ghani byli istotnymi uczestnikami konferencji w Bonn. Obydwaj także pełnili ważne funkcje w administracji Karzaia, Abdullah ministra spraw zagranicznych do 2006, a Ghani, ministra finansów do grudnia 2004 roku. Obydwaj także, w 2009 roku, startowali w wyborach prezydenckich, starając się uniemożliwić Karzaiowi objęcie drugiej kadencji.

\* \* \*

Wybory prezydenckie w 2009 roku, odbyły się w zmienionych dla Karzaia warunkach. W ciągu pięciu lat sprawowania w władzy w Afganistanie nie udało mu się powołać silnego ośrodka centralnego i podporządkować wszystkich byłych komendantów, tak aby kolejne wybory były tylko formalnością. Nie udało się także ograniczyć korupcji.

---

Farnooda, głównego menagera, Khalilullaha Froziego oraz 18 innych pracowników banku na pięć lat kary pozbawienia wolności. Niewyjaśniona pozostała sprawa udziału w skandalu Mahmouda Karzaia. Wyrok uznano za niezmiernie niski. Ghani w swojej kampanii zapowiedział powrót do sprawy w ramach walki z korupcją.

Walka z Talibami była daleka od pomyslnego końca, a siły bezpieczeństwa (*Afghan National Security Forces*, ANSF), obejmujące przede wszystkim armię i policję, były nierzadko raczej ciężarem niż pomocą dla ISAF. Karzai, mimo iż wciąż uchodził za faworyta, utracił jednak wiele ze swego zaplecza w kraju, a i USA nie postrzegały go już tak bezkrytycznie. Rejestracja Abdullaha, jako jednego z kandydatów na urząd prezydencki wróżyła, że zwycięstwo, o ile w ogóle możliwe, będzie trudne.

Wiosną 2009 roku, przedwyborcza sceneria polityczna w Afganistanie wydawała się mniej więcej ukształtowana. Wiadomo było już kto będzie ubiegał się o prezydenturę. Ogółem aż 41 kandydatów stanęło w szrankach wyborów prezydenckich<sup>21</sup>. Ich charakterystyka nie odbiegała zbytnio od kandydatów znanych z wyborów 2004 roku<sup>22</sup>. Tak jak poprzednio, można było znaleźć wśród nich byłych komendantów, ale i coraz liczniejszych technokratów. Zarówno kandydatów z ogólnokrajowym jak i tylko regionalnym poparciem. Oprócz najliczniejszej grupy, ale mniej liczących się w wyborczej walce pretendentów, wymienić należy kilku, którzy szanse mieli zdecydowanie największe. Obok Hamida Karzaia, a także wspomnianych Abdullaha i Ghaniego, nie można pominąć nieoczekiwanie rosnącego w popularność Ramazana Bashardosta, który krótko (2004/2005) piastował stanowisko ministra planowania w rządzie Karzaia. Warto zwrócić uwagę, że zarówno Ghani jak i Bashardost byli reprezentantami nieco odmiennego typu kandydatów. Obydwaj odebrali wyższe wykształcenie na Zachodzie i obydwoj legitymowali się dobrym przygotowaniem merytorycznym do zajmowania najwyższych urzędów. Obydwóm także brakowało karty kombatanckiej w życiorysach, co do tej pory, aby liczyć się w polityce, było w zasadzie koniecznością.

Wydaje się, że podówczas strategia wyborcza Karzaia opierała się na próbach konsolidacji wokół siebie głosów Pasztunów i rozdrabnianiu głosów innych grup etnicznych, w tym szczególnie Tadżyków<sup>23</sup>. Nie bez racji bowiem, Karzai widział w Abdullahu swoje największe zagrożenie. Niewątpliwie sukcesem Karzaia było przyciągnięcie do obozu Fahima, z pochodzenia, jak Abdullah, Tadżyka, któremu zaoferował start w wyborach jako swojemu wiceprezydentowi. Tym samym zadał cios United Front, partii będącej zapleczem Abdullaha i polityczną kontynuacją Sojuszu Północnego, a poprzez osobę Shaha Massouda, zdominowanego właśnie przez tę grupę etniczną. Najwidoczniej zła sława, którą otoczony był Fahim nie odgrywała dla Karzaia istotnej roli. Podobnie rzecz się chyba miała z Dostumem, o którego poparcie Karzai zabiegał, co oczywiście obliczone było na przyciągnięcie głosów Uzbeków. Warto przypomnieć,

<sup>21</sup> Początkowo wnioski o zarejestrowanie złożyło 44 kandydatów. Jednak trzech wycofało się przed pierwszą turą.

<sup>22</sup> Interesujące, że w wymaganym procesie przeglądu kandydatów, tylko jeden został zdyskwalifikowany przez IEC za posiadanie związków z nielegalnymi grupami zbrojnymi. Komisja stwierdziła po prostu, że nie ma stosownych kompetencji aby dokonać sprawdzenia kandydatów, ponad to co zostało osiągnięte w ramach programu Disbandment of Illegal Armed Groups, DIAG działającego pod egidą Disarmament and Rehabilitation Commission, DRC. Konfrontacja efektów tego projektu z rzeczywistością ówczesnego Afganistanu nie pozostawiała wątpliwości, co do ich jakości.

<sup>23</sup> Ok. 27% populacji.

że to właśnie od porozumienia tadżycko-uzbeckiego zawartego w 1992 roku w Mazar-e Shariff, wziął swój początek Sojusz Północny, którego spadkobiercą był United Front.

Z przeglądu działań politycznych Abdullaha, nie wyłączając ostatnich wyborów, oraz jego postulatów z kampanii, wynika, że konsekwentnie dąży on do przekształcenia Afganistanu w demokrację parlamentarną z silną pozycją parlamentu i premiera. Takie poglądy zawsze musiały stawiać go w opozycji do Karzaia, który zainteresowany był bardziej systemem prezydenckim i osłabianiem roli partii politycznych<sup>24</sup>. Sprawilo to jednak, że Abdullah tradycyjnie znajduje oparcie w strukturach partyjnych. Tendencje odśrodkowe, wzmacniane przez Karzaia wewnątrz *United Islamic Front*, UIF nie pomogły także Burhanuddinowi Rabbaniemu, pierwszemu prezydentowi Afganistanu po obaleniu władzy komunistycznej w 1996 roku i przywódcy UIF, w skonsolidowaniu sił Abdullaha i Ghaniego w przededniu wyborów prezydenckich 2009. Zawiodły także próby konsolidacji anty-Karzaiońskiej opozycji wśród Pashtunów, w które zaangażowany był wtedy także Ghani. W rezultacie zarówno Abdullah jak i Ghani wystartowali jako indywidualni kandydaci. Mieli oni wprawdzie jako swoich wiceprezydentów przedstawicieli innych grup etnicznych, ale byli oni znacznie słabsi niż zespół Karzaia, który zapewnił sobie udział Fahima oraz Karima Khaliliego, Hazarę<sup>25</sup>, który zresztą pełnił funkcję wiceprezydenta już od 2004 roku.

Wybory 2009 roku, miały być pierwszymi zorganizowanymi i przeprowadzonymi przez władze afgańskie. Za przeprowadzenie głosowania odpowiedzialna była IEC, której technicznej pomocy udzieliło *United Nations Development Program*, UNDP. Na tę okazję utworzono nawet specjalny projekt pod nazwą *Enhancing Legal and Electoral Capacity for Tomorrow, UNDP ELECT*. Udział ekspertów zagranicznych widoczny był także w ramach ciała odpowiedzialnego za rozplątywanie skarg wyborczych - Komisji ds. Skarg Wyborczych, *Electoral Complaint Commission*, IECC. W jej skład wchodziło pięciu członków, z czego aż trzech stanowili zagraniczni eksperci, mianowani przez UN *Special Representative of the Secretary-General*, UN SRSG a dwóch pozostałych mianowanych było przez Niezależną Komisję ds. Praw Człowieka, (*Afghanistan Independent Human Rights Commission*, AIHRC) oraz Sąd Najwyższy, (*Supreme Court*). Istotnie, IECC cieszyła się znacznym stopniem niezależności, które zapewniała przewaga międzynarodowych ekspertów. Inaczej rzecz się miała z samą IEC, której siedmioosobowy skład pochodził

<sup>24</sup> Rola i partii politycznych w Afganistanie z powodzeniem mogłaby być przedmiotem osobnego wystąpienia, a nawet rozprawy naukowej. W ramach omawianego tematu wspomnieć jednak należy, że pojęcie partii politycznych w Afganistanie znacznie się różni od znanego nam ujęcia. Rozumienie partii politycznych w Afganistanie jest bardzo często pejoratywne, bo kojarzone z okresem okupacji sowieckiej. Okres pookupacyjny także nie przyniósł w tej mierze znaczących zmian. Ugrupowania polityczne w Afganistanie, często de facto oparte o grupy etniczne, choć tworzenie takich struktur jest prawnie zabronione, spełniają w zasadzie wyłącznie rolę wsparcia dla lidera, i nie są zorientowane na realizację konkretnego programu politycznego. Więcej na ten temat można przeczytać np. w: *Political Parties in Afghanistan, A Review of the State of Political Parties, after the 2009 and 2010 Elections*, National Democratic Institute, June 2011.

<sup>25</sup> Ok. 9% populacji.

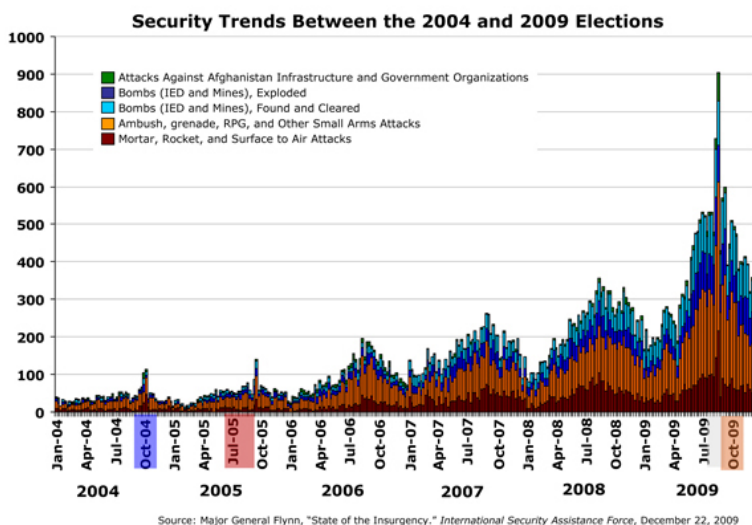


z nominacji prezydenckiej. Prezydent wyznaczał także przewodniczącego oraz jego zastępcę. Jeszcze przed wyborami, w zimie 2009 roku, *Wolesi Jigra* wprawdzie domagała się zmiany prawa i wprowadzenia wymogu kontrasygnaty nominacji prezydenckich przez parlament, lecz Karzai zawetował tę ustawę.

Wyборы miały się odbyć w oparciu o uzupełnioną listę wyborców. Zadanie to przeprowadzone zostało w zimowych miesiącach na przełomie 2008 i 2009. W jego wyniku rozdano ok. 4,7 mln dodatkowych kart wyborczych. W sumie było ich, razem z tymi z 2004 roku, ok. 15,7 mln, co w zestawieniu z szacunkami liczby Afgańczyków powyżej 15 roku życia, wskazującymi, że może być ich najwyżej ok. 12,8 mln, wydawało się dość podejrzane. Jak wskazuje się, liczba podwójnych rejestracji mogła przekroczyć 3 mln. Wiele kart rozdano także osobom w wieku poniżej progu wyborczego<sup>26</sup>.

Wyборы, które, nie bez opóźnień<sup>27</sup>, miały miejsce 20 sierpnia, odbyły się w atmosferze strachu przed atakami Talibów oraz podejrzeń o różnego rodzaju fałszerstwa.

Z rozmaitych podsumowań wynika, że 2009 rok, był jednym z najkrwawszych lat od czasu inwazji w 2001 roku.



Rys. 2. Ataki terrorystyczne w Afganistanie w latach 2004–2009, z uwzględnieniem okresów wyborczych

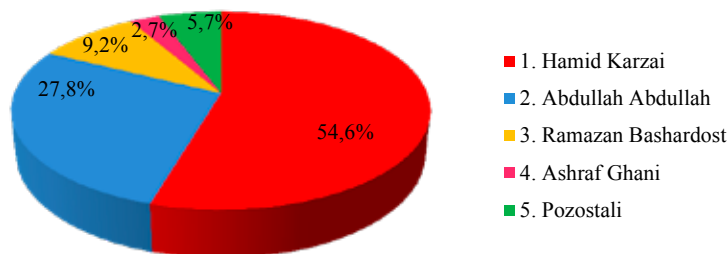
Źródło: <http://www.understandingwar.org/press-media/graphsandstat/security-trends-afghanistan-between-2004-and-2009-elections>

<sup>26</sup> *The 2009 Presidential and Provincial Council Elections in Afghanistan*, National Democratic Institute, [https://www.ndi.org/files/Elections\\_in\\_Afghanistan\\_2009.pdf](https://www.ndi.org/files/Elections_in_Afghanistan_2009.pdf), s. 15.

<sup>27</sup> Art. 61 Konstytucji Afganistanu określa, że kadencja prezydenta kończy się 22 maja piątego roku jego urzędowania, a wybory powinny się odbyć nie wcześniej niż 60 i nie później niż 30 dni przed końcem kadencji. Jednak IEC z powodów technicznych postanowiła przesunąć je, inicjując tym samym wątpliwości, co do mandatu prezydenta zajmującego swój urząd po tej dacie.

Na powyższym wykresie uwidoczniono zagregowane dane o różnego typu atakach terrorystycznych na przestrzeni pięciu lat 2004–2009, uwzględniających okresy wyborcze. Mimo, że wzrost incydentów w okresie wyborczym 2009 jest więcej niż uderzająco widoczny, to cel Talibów, którym było uniemożliwienie przeprowadzenia wyborów nie został osiągnięty. Talibowie przyrzekli zaminować drogi prowadzące do komisji wyborczych, pojawiły się też plotki o 20 samobójcach, którzy mieli zaatakować komisje wyborcze w Kabulu. Masowo także dostarczane były listy z pogrozkami tzw. *night letters*. W świetle wątpliwości, które można śmiało roztaczać wokół wyników wyborów w ogóle, również wysokość frekwencji ok. 30% wydaje się wątpliwa. Można jednak założyć, że zagrożenia, o których mowa wyżej niewątpliwie przyczyniły się do jej obniżenia i odbyło się to z korzyścią dla Karzaia.

Wyniki podawane były stopniowo, w miarę postępów agregacji głosów napływających z prowincji. Ostatecznie Karzai otrzymał 54,6% głosów, co zapewniało mu zwycięstwo już w pierwszej turze. Przewaga nad Abullahem, 27,6% była ponad dwukrotna. Trzecie miejsce przypadło Bashardostowi, 9,2% a czwarte Ghaniemu 2,7%. Jednak podważenie wyników nie okazało się trudne.



Rys. 3. Wybory prezydenckie 2009. Wyniki nieoficjalne I tury

Źródło: Opracowanie własne

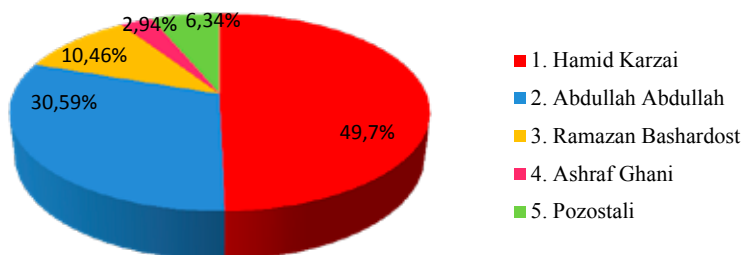
Niezależne, międzynarodowe (OSCE EU, NDI, DI, IRI)<sup>28</sup> oraz lokalne grupy obserwatorów (FEFA)<sup>29</sup> dopatrzyły się poważnych nieprawidłowości w statystykach prezentowanych przez IEC. Również konkluzje obserwatorów (*candidate agents*) Abdullaha wskazywały na liczne nieprawidłowości. W obliczu tych faktów, Abdullah otwarcie zadeklarował swoją niezgodę na przyjęcie wyników w wersji zaproponowanej przez IEC. W powietrzu dało się wyczuć niewyartykułowaną, jednak realną, groźbę rebelii, która mogła doprowadzić do niezmiernie groźnych skutków. Jednak IEC, mimo że *de facto* kontrolowane przez Karzaia, ugięło się pod wpływem fali krytyki i napływających w ogromnej liczbie wiarygodnych raportów o nieprawidłowościach.

<sup>28</sup> Organisation for Security and Cooperation in Europe, European Union, National Democratic Institute, Democracy International, International Republican Institute.

<sup>29</sup> Free & Fair Election Forum of Afghanistan.



Także IECC jasno potwierdziła zaistniałe nieprawidłowości. Zarządzony został audyt na próbie wyników w oparciu o zestaw wskaźników opracowanych przez UNDP<sup>30</sup>. Wyniki ogłoszono 19 października. Wykazano oczywiste nieprawidłowości. Najwięcej było przypadków tzw. *ballot stuffing*, czyli masowego i nieautoryzowanego umieszczania kart wyborczych w urnach. Odrzucono ok. 18% całości głosów. Najwięcej stracił Karzai, a jego nowy rezultat – 49,67% oznaczał konieczność przeprowadzenia drugiej tury głosowania, w której zmierzyć się musiałyby z Abdullahem. Zdecydowanie nie było to po jego myśli. Jako ciekawostkę warto zauważyć, że wynik audytu różnił się nieco z kalkulacjami sporządzonymi przez NDI ale także IECC, wg których, Karzai powinien ich otrzymać jeszcze mniej tj. 48,26%<sup>31</sup>. Wydaje się jednak, że miało to już niewielkie znaczenie, skoro o wyborach i tak miała zdecydować druga runda.



Rys. 4. Wybory prezydenckie 2009. Wyniki oficjalne I tury

Źródło: Opracowanie własne

Mimo że oficjalne wyniki audytu podano dopiero 19 października, to oczywiście były one znane w Pałacu Prezydenckim kilka dni wcześniej. Karzai kategorycznie odmówił przyjęcia ich do wiadomości. Rosnące w kraju napięcie coraz bardziej niepokoiło USA. Płynna współpraca z Karzaiem była już wówczas tylko wspomnieniem. Sytuacja stawała się znów groźna. Trudno było przewidzieć jak rozwinie się sytuacja, kiedy IEC ogłosi wyniki i zarządzi drugą turę wyborów, a decyzji tej nie podporządkuje się wciąż urzędujący prezydent. Dlatego z inicjatywy Ambasadora USA, Karla W. Eikenberryego do Kabulu przyleciał senator John Kerry z misją medacyjną. W dniach 16 do 20 października Kerry odbył szereg spotkań z Abdullahem i Karzaiem. W negocjacje, telefonicznie, zaangażowani byli także Hillary Clinton i Richard Holbrooke. Karzai, który początkowo zgodził się na porozumienie z Abdullahem i udział w drugiej turze, w ostatniej chwili wrócił do swojego pierwotnego stanowiska. Nie wiadomo jak potoczyła się rozmowa, którą Kerry odbył 20 października w cztery oczy z Karzaiem

<sup>30</sup> Pełny audyt byłby technicznie niezmiernie trudny i czasochłonny, co mogłoby oznaczać konieczność organizacji drugiej rundy w zimie, kiedy duża część dystryktów jest po prostu niedostępna.

<sup>31</sup> *The 2009 Presidential and Provincial Council Elections in Afghanistan*, op. cit., 48.

w meczecie znajdującym się na terenie Pałacu Prezydenckiego. Dość, że w jej wyniku Karzai zaakceptował porozumienie<sup>32</sup>.

Dnia 22 października IEC podało datę dogrywki między Karzaiem i Abdullahem. Czynione w pośpiechu przygotowania do drugiej rundy, zaplanowanej na 7 listopada, kosztowały ok. 8 mln dolarów. Zarządzono wymianę części pracowników IEC w prowincjach. Konieczne stało się błyskawiczne przeszkolenie nowozatrudnionych, co w warunkach opóźnień w dystrybucji materiałów wyborczych i ciągłego zagrożenia ze strony Talibów, nie było łatwe. Olbrzymi wysiłek kosztowało zorganizowanie kampanii wyborczej i akcji informacyjnej dla wyborców. Dość nieoczekiwanie jednak, Abdullah na zwołanej konferencji prasowej dnia 1 listopada, ogłosił że nie zamierza jednak wziąć udziału w drugiej turze. Powodem miało być niespełnienie postulatów Abdullaha, do których należało m.in. usunięcie szefa Komisji Wyborczej, Azizullaha Ludina.

Kilka dni później Komisja Wyborcza anulowała drugą turę wyborów i ogłosiła zwycięstwo Karzaia. Przez jakiś czas trwały jeszcze dyskusje nad tym, czy taka decyzja była prawomocna, skoro Abdullah w zasadzie oficjalnie nie wycofał swojej kandydatury, jednak wraz z przyjęciem jednomyślnie rezolucji ONZ, która uznając zwycięstwo Karzaia, w zasadzie usankcjonowała jego zwycięstwo, dyskusje te stopniowo wygasły<sup>33</sup>. Interesujące, że Abdullah, mimo że zakwestionował decyzję IEC, nigdy nie podjął żadnych oficjalnych kroków aby ją podważyć.

\* \* \*

W ciągu ostatnich lat mozaika elementów, które od 2004 roku wpływały na wybory prezydenckie niewiele się zmieniła. Znaczenie wyników wyborów 2014 roku, tak jak tych z 2009 roku, było dla Karzaia kluczowe. Wprawdzie nie mógł on już ubiegać się o kolejną kadencję, ale od jego następcy w sposób bezpośredni zależała jego przyszłość<sup>34</sup>. O ile Karzai mógłby prawdopodobnie zniknąć ze sceny politycznej i żyć dostatnio przez resztę swoich lat, to taki scenariusz wydawał się mało prawdopodobny.

Działania prezydenta Afganistanu po 2009 roku, coraz bardziej oddalały go od sojuszu z USA. Retoryka Karzaia stawała się coraz ostrzejsza, a on sam zaczął otaczać się doradcami, którzy sprzyjali jego nowej linii politycznej<sup>35</sup>. Bez wątplenia zaostrezenie kursu przeciwko Zachodowi, a w szczególności USA, wynikało z chęci odwetu na niedawnym sojuszniku za brak poparcia go w walce wyborczej z Abdullahem. Jak

<sup>32</sup> *Behind the Scenes: John Kerry & the Karzai Deal*, <http://abcnews.go.com/blogs/headlines/2009/10/john-kerry-the-karzai-deal/>.

<sup>33</sup> <http://www.un.org/News/Press/docs/2009/ga10884.doc.htm>.

<sup>34</sup> Art. 61 Konstytucji Afganistanu zabrania piastowania urzędu prezydenta przez tę samą osobę więcej niż dwukrotnie.

<sup>35</sup> Kathy Gannon, *Karzai surrounds himself with anti-American advisers*, [http://www.nbcnews.com/id/43518438/ns/world\\_news-south\\_and\\_central\\_asia/t/karzai-surrounds-himself-anti-american-advisers/#.VO9U7jGsVuh](http://www.nbcnews.com/id/43518438/ns/world_news-south_and_central_asia/t/karzai-surrounds-himself-anti-american-advisers/#.VO9U7jGsVuh).

taka krytyka mogła pomóc w wypracowaniu Karzaiovi na prezydenckiej emeryturze pozycji mediatora między Talibami a zachodnimi aliantami, którą zdawał się on dla siebie widzieć, pozostaje niejasne. Talibowie byli zorientowani na walkę z każdym rządem Afganistanu, który nie był ich rządem, niezależnie czy był on wspierany przez ISAF, czy nie. Jeśli krytyka USA miała przynieść ustępującemu prezydentowi miano człowieka, który przyniósł Afganistanowi pokój, to biorąc pod uwagę niechęć do Karzaia w Białym Domu i cele Talibów, prawdopodobnie była nietrafiona<sup>36</sup>.

Podjęte próby stworzenia platformy porozumienia z Talibami spaliły na panewce. W 2012 roku Talibowie uzyskali zgodę na otwarcie w Doha w Katarze swojego biura, które miało służyć za platformę rozmów pokojowych. Karzai jednak zerwał negocjacje, rozzłoszczony na Talibów, którzy swoje biuro nazwali Ambasadą Afganistanu. Miał on też wiele za złe Amerykanom, którzy próbowali przejąć inicjatywę porozumienia z Talibami. Rozmowy mogły być wznowione tylko wówczas kiedy doszłoby do bezpośredniego kontaktu Talibów z rządem Karzaia. Do tego było jednak Talibom daleko.

W końcu kwietnia 2011 roku, wysiłki Amerykanów aby ustalić i potwierdzić miejsce przebywania Osamy bin Ladena przyniosły efekt. W nocy z 1 na 2 maja specjalny oddział *Navy Seals* w trwającej 38 minut akcji pod kryptonimem *Neptun Spear* w pakistańskim Abbottabadzie, zlikwidował wroga publicznego USA numer 1. Osama bin Laden, został zabity. Wywołało to szereg konsekwencji. Z całą pewnością ta nieautoryzowana przez Pakistan akcja komandosów nie mogła zyskać aprobaty w Islamabadzie. Biorąc jednak pod uwagę dość zawile stosunki panujące między pakistańskimi służbami specjalnymi *Inter-Services Intelligence*, ISI i różnymi grupami zbrojnymi operującymi na terenie Afganistanu, tylko nieinformowanie Pakistańczyków o planowanej akcji mogło dać jej jakieś szanse powodzenia. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Osama, prawdopodobnie przez wiele lat, ukrywał się w Abbottabadzie, który jest ośrodkiem kształcącym kadry wojskowe Pakistanu, jednocześnie pozostając niezauważonym przez służby odpowiedzialne za ochronę kontrwywiadowczą, prawdopodobnie nigdy nie padnie. Z drugiej strony domaganie się jej chyba nie przysłużyłoby się stosunkom amerykańsko-pakistańskim, które od tego czasu stały się bardziej napięte niż były.

Eliminacja bin Ladena wpłynęła także na wewnętrzną ocenę polityki Białego Domu. Oczywiście pozytywnie, a szanse Obamy na reelekcję wzrosły. Nie mniej jednak, zaczęto zadawać sobie powszechnie pytanie, czy aby nie czas zakończyć tę wojnę, dodajmy najdłuższą w historii USA? Obama, chcąc utrzymać pozytywny efekt wyeliminowania bin Ladena, ogłosił w lutym 2012 roku, w ramach swojej kampanii wyborczej, pomysł wycofania wojsk amerykańskich z Afganistanu do końca 2014 roku. Było to założenie nad wyraz śmiałe, lecz pozytywnie przyjęte. Oczywiście padły porównania do Iraku, gdzie zbyt optymistyczne okazały się założenia o zdolności

<sup>36</sup> Robert Gates, były Sekretarz Obrony USA, w swojej najnowszej książce *Duty: Memoirs of a Secretary at War*, odsłania m.in. kulisy polityki USA wobec Karzaia w czasie wyborów 2009.

narodowych sił zbrojnych do radzenia sobie własnymi siłami ze złożoną sytuacją polityczną. Nie mniej, obietnica złożona w czasie kampanii wyborczej w USA zaczęła się właśnie materializować w czasie, kiedy Afganistan rozpoczynał przygotowywanie się do własnych wyborów. Szybko okazało się, że wycofanie całości wojsk nie jest ani realne ani pożądane. Rzecz traktując bardzo skrótowo można podsumować, że po niejednokrotnie przerywanych i trudnych negocjacjach ustalono, że w Afganistanie pozostanie jakaś część wojsk (10-15 tys.), która jednak będzie miała za cel dalsze budowanie zdolności obronnych ANSF, nie zaś realizację zadań operacyjnych. Ustalenia te przerodziły się w umowę pod nazwą *Bilateral Security Agreement*, BSA<sup>37</sup>, którą *Loya Jirga* ratyfikowała w listopadzie 2013 roku. Nieoczekiwanie jednak Karzai odmówił podpisania BSA, argumentując, że właściwszym będzie podpisanie go przez jego następcę. W swoim ostatnim przed wyborami wystąpieniu przed parlamentem, 15 marca 2014 roku, Karzai argumentował nawet, że ANSF są w pełni gotowe, aby przejąć odpowiedzialność za kraj, a obecność jakikolwiek obcych wojsk po 2014 roku jest po prostu zbędna. Odmowa złożenia podpisu spowodowała konsternację, ale także wywołała obawy o status prawny obecności amerykańskiej w Afganistanie po 2014 roku. Nikt wówczas nie przewidywał, jak długo przyjdzie czekać na sfinalizowanie umowy przez nowego prezydenta.

Chęć udziału w wyborach prezydenckich 2014 roku zadeklarowało 27 kandydatów<sup>38</sup>. Ostatecznie do wyścigu u fotel prezydencki stanęło 11 pretendentów. Tak jak i w poprzednio, do wyborów stanęli kandydaci o zróżnicowanym charakterze i zasięgu poparcia politycznego. Zdecydowana większość kandydatów zarejestrowała się jako kandydaci niezależni. Nie oznaczało to jednak, że w istocie nic nie łączyło ich z ugrupowaniami politycznymi. Wielu kandydatów (kandydatów na prezydenta lub ubiegających się o stanowisko wiceprezydenta) było wówczas, lub w przeszłości pozostawało, członkami partii politycznych. Jednak wciąż negatywny sentyment do partii politycznych sprawił, że kandydaci woleli uchodzić za niezależnych, nawet jeśli była to tylko kwestia strategii politycznej<sup>39</sup>. Oczywiście pozostawały związki Dostuma z Junbish-e Milli-yi Islami-yi, Sayyafa z Dawat Party czy Helala z Hezb-e-Islami Gulbuddin Hekmatyar, która w istocie uważana jest za ugrupowanie terrorystyczne<sup>40</sup>. Tylko jeden kandydat, Abdullah

<sup>37</sup> Podstawę do zawarcia tej umowy dawało porozumienie pod nazwą: *Enduring Strategic Partnership Agreement between the Islamic Republic of Afghanistan and the United States of America*, zawarte w maju 2012 roku.

<sup>38</sup> IEC po zbadaniu wniosków zdecydowała się odrzucić kandydatury 16 kandydatów w tym Dawouda Sultanzoia, w związku z jego domniemanym podwójnym obywatelstwem. W wyniku złożonego odwołania, został on jednak później zrejestrowany i wziął udział w pierwszej turze wyborów.

<sup>39</sup> Więcej na temat kandydatów można znaleźć pod <http://www.afghanistan-analysts.org/re-plugging-the-final-list-of-presidential-and-vice-presidential-candidates/?format=pdf>.

<sup>40</sup> W Afganistanie istnieje kilka ugrupowań politycznych o bardzo podobnej nazwie, lecz o różnym statusie prawnym np. Hezb-e-Islami Shura Alliance, Hezb-e-Islami Afghanistan, czy Hezb-e-Islami Gulbuddin Hekmatyar. Komplikacje wynikają z faktu, że Hezb-e-Islami znaczy po prostu „partia islamska” a do tej części nazwy dodawane są elementy, które mają ułatwić ich odróżnianie. Prawdą jest natomiast,

oficjalnie wystartował z mandatu partii politycznej, *National Coalition of Afghanistan*<sup>41</sup>. Warto zauważyć, że przy okazji ostatniej rewizji prawa wyborczego usunięto zapis o konieczności sprawdzania aplikacji kandydatów pod kątem ich związków z nielegalnymi grupami zbrojnymi. Powodem miała być chęć uniknięcia efektu wykluczenia. Sprawa oczywiście dyskusyjna w przypadku takich właśnie kandydatów jak Dostum czy Helal, ale być może jeszcze bardziej kontrowersyjna, bo znacznie bardziej powszechna, w przypadku wyborów niższego szczebla<sup>42</sup>. Jeśli chodzi o Dostuma, to w dzień po swojej rejestracji (7 października 2013 r.) jako kandydat na wice prezydenta u boku Ghaniego, opublikował on na swojej stronie *Facebook* przeprosiny za swoje czyny. Ku zaskoczeniu wielu, sprawę tym samym w jakiś sposób uznano za zamkniętą.

Oprócz wymienionych na uwagę zasługują również kandydatury Zalmaia Rassoula, Qutbuddina Heala czy Prof. Sayyafa. O ile kandydaturę Rassoula można potraktować jako mającą uzasadnienie w dorobku na rozmaitych stanowiskach administracyjnych, nierzadko ministerialnych, to start Helala czy Sayyafa można interpretować jako poparty zapleczem religijno-etnicznym<sup>43</sup>.

Sprawą kluczową pozostawał układ zależności i wskazań tzw. *endorsements*, które niezmiennie odgrywały rolę w wyborach prezydenckich, a szczególnie nabrały znaczenia w wyborach 2009 roku. Chodzi tu o oficjalnie deklarowanie poparcia dla określonego kandydata przez polityków, klany czy całe grupy etniczne lub środowiska mające wpływ na podejmowane wybory polityczne. Tak właśnie buduje się koalicje wyborcze. Czy wyłącznie deklaratywne, czy też czynne (udział w kampanii) poparcie udzielone kandydatom ma wymiar symboliczny, ale także bardzo praktyczny. Symbolizuje oczywiście siłę danego kandydata. Praktycznie zaś oznacza, że została zawarta polityczna umowa, w ramach której kandydat zobowiązał się do zaspokojenia pewnych interesów osoby, o której poparcie się ubiegał. Cenne są w zasadzie wszystkie gesty poparcia. Oczywiście mają one różną wagę. Zdecydowanie jedne z najcenniejszych są te, udzielane przez znaczących kandydatów, którzy zrezygnowali ze startu w wyborach przed pierwszą turą, zbudowawszy uprzednio koalicję wokół siebie, lub tych którzy uzyskali zbyt niską liczbę głosów aby przejść do rundy drugiej. Również i w tym

---

że część legalnych Hezb-e-Islami, pochodzi w prostej linii od Hezb-e-Islami Gulbuddin Hekmatyar, która jest organizacją terrorystyczną.

<sup>41</sup> W skład tej koalicji, założonej w grudniu 2011 roku, wchodzi: National Front, Jamiat-e Islami oraz NUPA.

<sup>42</sup> W opinii zwykłych obywateli było coś niewłaściwego w umożliwieniu startu wielu lokalnym komendantom, którzy w przeszłości popełnili wiele przestępstw i w dalszym ciągu są nieformalnymi władcami swoich małych społeczności, a o mandat ubiegają się aby zyskać dodatkową kwalifikację dla swojej władzy.

<sup>43</sup> Ciekawe, że obydwu kandydatów łączono w jakiś sposób z ekstremizmem. Istnieje domniemanie, że to właśnie Sayyaf zaprosił bin Ladena aby przyjął gościć w Afganistanie. Inne informacje wskazują, że mógł on być także zamieszany w zabójstwo Massouda na dwa dni przed atakami z 11 września 2001 roku. Nie ulega jednak wątpliwości, że dla wielu w Afganistanie Prof. Sayyaf uchodzi za duchowy autorytet. O związkach Helala z Gulbudinem Hekmatiaiem, wzmiankowano już wcześniej, na uwagę jednak zasługuje fakt, że Hezb-e-Islami GH, udzieliła mu oficjalnego poparcia w wyborach.

przypadku ich poparcie cenne jest z uwagi na ich zaplecze polityczne. Zawierane w ten sposób koalicje mogą bardzo zaskakiwać. Zaskakujące było np. wzmiankowane wcześniej poparcie udzielone Karzaiowi przez Dostuma w 2009 roku, zaskakujące były również niektóre z *endorsements* z roku 2014. Kluczowe jednak wydawało się kogo poprze prezydent Karzai?

Karzai początkowo na ten temat milczał. Wydaje się to być elementem jego ówczesnej strategii. Kierując się kryterium etnicznym Karzai powinien poprze oczywiście Pasztuna, idealnie jeśli blisko spokrewnionego. Nie było to w zasadzie trudne, bowiem wielu kandydatów pochodziło z tej grupy etnicznej. Wśród kandydatów znalazł się także jego brat, Qauim Karzai. Karzai jednak ogłosił, że nie popiera żadnego kandydata i nie miesza się w wybory. Mimo to jednak, spowodował wycofanie się z wyborów swojego brata. Qauim Karzai, ogłaszając rezygnację poparł Zulmaia Rasoula, ministra spraw zagranicznych w rządzie Karzaia. Zabieg ten pozwolił Karzaiowi, nie tylko na skonsolidowanie głosów, ale także wysłał dość czytelny sygnał, kto jest jego faworytem. Warto przyrzeć się biografii Qauima, aby zrozumieć, że politycznie praktycznie nie istniał. Wszystko, co reprezentował było pochodną jego nazwiska. Doprawdy, trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek samodzielność tego kandydata.

Wybory 5 kwietnia 2014 roku, tak jak i te z 2009 dobieły się w atmosferze strachu przed atakami Talibów i obawami przed fałszerstwami. Patrząc na listę kandydatów, wskazać można było zdecydowanie trzech faworytów. Byli nimi Abdullah, Ghani oraz Rassoul<sup>44</sup>. Większość pomniejszych kandydatów, znając statystykę wyników wyborów w Afganistanie, zapewne wzięła w nich udział aby zaznaczyć swoją polityczną obecność i aby w stosownym momencie poprzeć kandydata o największych szansach. Było w zasadzie jasne, że Karzai mimo swojej deklaracji o neutralności zrobi wiele, aby przyszyłym prezydentem nie został Abdullah. Również Talibowie starali się dotrzymać słowa. Tak jak poprzednio, zadeklarowali wzmoczenie wysiłków aby zakłócić proces wyborczy. Nieco jednak zmieniła się ich taktyka. Oprócz zwyczajowych już ataków w dzień głosowania na komisje wyborcze, dokonali kilku ataków w czasie kampanii. Warte zaznaczenia wydaje się, że najczęściej atakowanym był sztab wyborczy Abdulla<sup>45</sup>. Istotne jest także i to, że przy tej okazji w zasadzie nie odnotowano ofiar spośród wyborców<sup>46</sup>. Inną zmianą było wzmoczenie ataków przeprowadzanych w samym Kabulu. Zmienił się także ich styl, bo stały się bardziej złożone, inteligentne i o wiele częstsze.

Cała seria ataków rozpoczęła się zaledwie na dwa tygodnie przed wyborami, kiedy 20 marca zaatakowany został hotel Serena, uważany za najbezpieczniejszy w kraju

<sup>44</sup> *Afghan Futures survey: Afghanistan's Ethnic, Regional Divisions Produce a Dead Heat in its Presidential Race*, Langer Research Associates, [http://www.d3systems.com/wp-content/uploads/2014/05/Afghanistan-Election\\_ACSOR-LangerV2.pdf](http://www.d3systems.com/wp-content/uploads/2014/05/Afghanistan-Election_ACSOR-LangerV2.pdf).

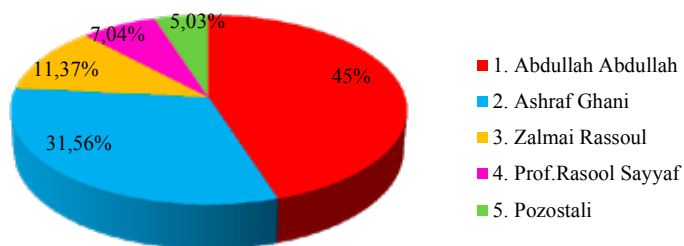
<sup>45</sup> Sam Abdullah był też celem ataku dokonanego tuż przed drugą turą wyborów, 6 czerwca, kiedy w odstępnie kilku minut jego konwój jadący przez Kabul został dwukrotnie zaatakowany przy użyciu ładunku *Improvised Explosive Device*, IED a następnie przez zamachowca samobójcę.

<sup>46</sup> Ofiary ataków wśród wyborców, jeśli już się zdarzały, to były raczej wynikiem przypadku. Nie odnotowano żadnych przypadków na wiece i zebrania, których celem byłoby sami wyborcy.



i goszczący wielu zagranicznych gości. Następnie 25 marca dokonano ataku na komisję wyborczą prowincji Kabul. Już w trzy dni później, 28 marca Talibowie zaatakowali siedzibę jednej z amerykańskich organizacji pomocowych. Ostatnim z ataków dokonanych w Kabulu, przed 5 kwietnia, był atak na siedzibę IEC z 29 marca. Włączyć do tej listy należy także głośny atak na jedną z najpopularniejszych restauracji w Kabulu – Taverna du Liban, ze stycznia 2014 oraz zabójstwo szwedzkiego dziennikarza dokonane w biały dzień, niedaleko zamkniętej już wówczas Taverny, w marcu tego samego roku.

Ustalenie wyników głosowania z 5 kwietnia zabrało IEC trochę czasu. Wyniki, tak jak poprzednio podawane były stopniowo, jednak ostateczny ich kształt IEC opublikowała 15 maja. Obyło się bez niespodzianek. Według zebranych wyników pierwszą turę wyborów wygrał Abdullah, lecz zdobywszy tylko 45% głosów musiał zmierzyć się z Ghanim 31,56% w drugiej turze, którą przewidziano na 14 czerwca. Trzecim z kandydatów okazał się Rassoul, który zebrał 11,37%. I tym razem struktura wyników zdradzała podobne do poprzednich prawidłowości.



Rys. 5. Wybory prezydenckie 2014. Wyniki oficjalne I tury

Źródło: Opracowanie własne

Choć Abdullah uzyskał zdecydowane zwycięstwo nad swoim głównym konkurentem Ghanim, to jednak zabrakło mu kilku procent do całkowitego sukcesu. O ile Ghani deklarował pełną wolę współpracy z IEC i poddanie się procedurze II rundy, Abdullah oświadczył początkowo, że zwycięstwo należy do niego i zostało mu one ukradzione. Wg niego pozbawiono go ok. 12% głosów podczas kiedy Ghani miał ich otrzymać o ok. 10% więcej. Również Rassoul nie był zadowolony z wyniku i w wątpliwą poddawał frekwencję, która wg niego wyniosła tylko ok. 2 mln. głosujących, wobec ok. 5 mln. podanych wstępnie przez IEC<sup>47</sup>.

Istotnie, podobnie jak poprzednio, listy wyborców a przez to również frekwencja mogły budzić sporo wątpliwości. Próby dokonania rzetelnego spisu wyborców zawiodły. W rezultacie przeprowadzonego dodatkowego spisu (maj 2013 – kwiecień 2014) w obiegu, razem z poprzednimi kartami, które zachowały ważność, pojawiło

<sup>47</sup> Frekwencja ostatecznie oceniono na ok. 32%, tj. ok. 7 mln.

się 21 mln. kart wyborczych. W zestawieniu z oszacowaną na ok. 13 mln. liczbą wyborców dawało to obraz potencjalnych nadużyć<sup>48</sup>.

Tak, jak i poprzednio UNDP wspomagało IEC w organizacji wyborów, choć znacznie zmniejszył się rozmiar projektu. IEC chciała być samodzielną. Niejednokrotnie wysuwane zastrzeżenia, co do rozmaitych technicznych aspektów organizacji wyborów były przez IEC ignorowane. Zmienił się także status IECC. Z jej składu zniknęli wszyscy międzynarodowi eksperci. Ten ruch nadał co prawda komisji bardziej narodowy charakter, jednak znacznie obniżył jej sprawność. O ile UNDP zaangażowana była w pomoc techniczną przy organizacji wyborów, to politycznego wsparcia procesowi udzielała UNAMA z ważną rolą UN SRSG, Jana Kubiša, szczególnie podczas kolejnych odsłon kryzysu politycznego, jakich nie brakowało.

Niezależnie od opinii Abdullaha, który obawiał się swojego wyniku w tzw. *pasie pasztuńskim*, w przypadku II rundy, oraz innych niezadowolonych, IEC zdecydowało o II rundzie wyborów, która miała się odbyć, zgodnie z planem, 14 czerwca. Jeszcze zanim do tego doszło kandydaci z I tury rozpoczęli negocjacje z Ghanim lub Abdullahem dotyczące ewentualnych sojuszy. Szczególnie ważne było, kogo poprze Rassoul, Sayyaf oraz Helal, który otrzymał 2,75% głosów.

Przeprowadzenie II rundy było niewygodne z wielu względów. Po pierwsze było kosztowne, a ponieważ nikt w zasadzie się jej nie spodziewał, była ona także niemiłą niespodzianką dla zagranicznych donorów, którzy fundowali afgańskie wybory. Po drugie, skala ataków terrorystycznych w czasie dnia wyborczego okazała się mniejsza niż zakładano. Spodziewano się jednak ich nasilenia podczas II rundy. Helal był zdania, że relatywny spokój tego dnia był efektem poparcia procesu oraz jego kandydatury przez Hezb-e-Islami GH, co oczywiście byłoby nieaktualne w rundzie II, w której on nie uczestniczył<sup>49</sup>. Obawiano się także znacznego spadku frekwencji i odróżowienia obrazu, kiedy Afgańczycy, pomimo zagrożeń masowo wzięli udział w I turze, popierając pierwszą demokratyczną zamianę na szczytach władzy. Niektórzy także, widzieli rysującą się groźbę podziału kraju wg linii etnicznych. Z m.in. tych powodów trwały intensywne rozmowy zarówno z Abdullahem, jak i Ghanim o osiągnięciu kompromisu i uniknięciu dogrywki. Obydwaj jednak, czując się na siłach aby osiągnąć zwycięstwo, nie byli skorzy do porozumienia.

Mimo trwających negocjacji między dwoma głównymi rywalami, powoli kształtowała się też polityczna mapa ułożona z rozmaitych gestów poparcia dla Abdullaha i Ghaniego. Jedynie chyba Prof. Sayyaf, nie zdecydował się rzucić na szale swojego autorytetu, popierając któregoś z nich.

<sup>48</sup> *Islamic Republic of Afghanistan, Presidential and Provincial Council, Elections 5 April and 14 June 2014, Osce/Odihr Election Support Team Report*, <http://www.osce.org/odihr/elections/afghanistan/129761?download=true>.

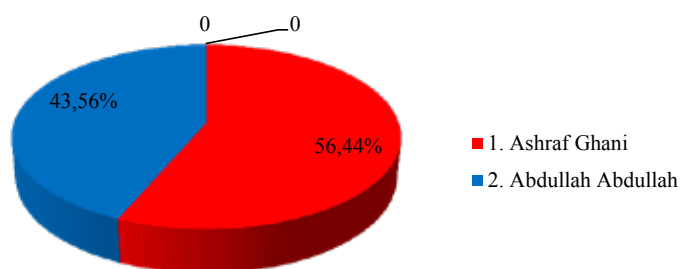
<sup>49</sup> Helal w drugiej rundzie poparł Ghaniego. Reakcją Hekmatiara było ogłoszenie, że gest Helala nie przekłada się automatycznie na poparcie Hezb-e-Islami GH i to ugrupowanie nie poprze żadnego kandydata.



Warto zwrócić uwagę na fakt, że tym razem, wynik wyborów do samego końca pozostawał nieprzewidywalny. Świadczyć może o tym np. fakt, jak zmieniły się koalicje po pierwszej rundzie. Niektórzy wiceprezydenci zadeklarowali poparcie dla innego kandydata niż ten którego, wybrał ich własny, z którym niedawno jeszcze startowali w pierwszej turze<sup>50</sup>. Jeszcze ciekawiej wyglądała mapa poparcia kiedy zauważymy, że poparcie dla różnych kandydatów podzieliło sławne klany. Stało się tak w przypadku np. klanu Massouda, ale także Karzaia<sup>51</sup>. Warto jednak zadać pytanie, czy było to wynikiem nagłego wzrostu znaczenia i świadomości indywidualnych wyborów politycznych w dotychczasowo w zasadzie *etnicznym* Afganistanie, czy też może raczej wynik strategii *win/win*, w której pewna grupa obstawia wszystkie pola?

Analiza układu *endorsements* nie wskazywała jednoznacznie na zwycięzcę. Powstało jednak pytanie, jak wyglądać będzie krajobraz po ostatecznej bitwie między Abdullahem i Gnahim, skoro zbudowali oni wokół siebie silne kręgi wsparcia, obejmujące być może nawet większość wpływowych osób w państwie. Powoli stawało się jasne, nawet jeśli na tym etapie nie widzieli tego, lub nie chcieli widzieć, jeszcze sami kandydaci, że przegrany i tak będzie musiał w jakiś sposób zostać politycznie zagospodarowany. W przeciwnym wypadku bowiem krajowi grozi poważny kryzys. W pewien sposób była to zapowiedź utworzenia wspólnego rządu i utworzenia stanowiska premiera, co miało niewątpliwie dużo wspólnego z postulatami z kampanii Abdullaha.

Druga runda odbyła się zgodnie z planem, 14 czerwca. Nieuzasadnione okazały się obawy o frekwencję, ani o bezpieczeństwo podczas głosowania. Incydentów było co prawda znacznie więcej, lecz miały ograniczony zasięg. Z pierwszych doniesień, które ukazały się 7 lipca wynikało, że to Ghani zostanie prezydentem. Abdullah zareagował natychmiast, oznajmiając, że wybory zostały sfałszowane. Oskarżył także Karzaia o ingerencję po stronie Ghaniego.



Rys. 6. Wybory prezydenckie 2014. Wyniki oficjalne II tury

Źródło: Opracowanie własne

<sup>50</sup> Choć wszyscy uważali Rassoula za stronnika Karzaia to jednak poparł on w II turze Abdullaha. Inaczej niż jego pierwszy wiceprezydent Ahmad Zia Massoud, który wybrał Ghaniego, choć jego brat Ahmad Wali Massoud poparł Abdullaha.

<sup>51</sup> Mahmood Karzai poparł Abdullaha, podczas kiedy jego brat Qauim Karzai poparł Ghaniego.

Różnica technicznie i politycznie była ogromna, ok. 1 mln głosów. Zdawano sobie sprawę, że nawet jeśli podane wyniki są wstępne, to przecież ostateczne nie mogą się od nich znacząco różnić. Dla Abdullaha, a co może ważniejsze dla jego zaplecza politycznego, odwrócenie wyników z pierwszej tury w rundzie drugiej, było trudne do zaakceptowania. Z jego początkowej, znacznej przewagi nad Ghanim nie zostało nic. Był on o krok od porażki. Kolejne dni były bardzo nerwowe i upłynęły na poszukiwaniu odpowiedniego scenariusza. Ponownie zaangażowany do negocjacji został John Kerry, który wspomógł wydatnie rozmowy prowadzone między Abdullahem, Ghanim i IEC, przy udziale Jana Kubiśa. Chociaż rozmowy prowadzone były intensywnie, to były utrudnione z uwagi na odmowę wspólnego w nich uczestnictwa Abdullaha i Ghaniego.

Postanowiono sięgnąć do znanego z wyborów 2009, narzędzia audytu. Chociaż w zasadzie obydwaj rywale wyrazili na to zgodę, to pozostawała jeszcze kwestia kryteriów. Tzw. *mały audyt* przeprowadzony na ograniczonej próbkę problematycznych urn wyborczych, nie przyniósł rozwiązania kryzysu politycznego. Żadne z kolejnych wypracowanych propozycji ze strony Abdullaha, Ghaniego czy UNDP nie zostały w rezultacie zaakceptowane. Kością niezgody była ilość urn wyborczych, które miały być poddane sprawdzeniu. Wreszcie nieoczekiwanie, propozycja aby dokonać sprawdzenia wszystkich urn zyskała akceptację. Mimo, że było to zadanie niesłychanie trudne, wszystkie, uczestniczące w kryzysie strony, uchwyciły się go, jak ostatniej deski ratunku. Wszystkie urny, ok. 23 tys., z całego kraju miały być przetransportowane z pomocą ISAF, na teren obiektu IEC w Kabulu, gdzie pod ochroną ISAF i ANSF, specjalnie zatrudnieni pracownicy IEC, pod nadzorem doradców UNDP i w obecności przedstawicieli kandydatów oraz międzynarodowych obserwatorów, mieli dokonać ich audytu.

Proces ten rozpoczął się 17 lipca i trwał mniej więcej do połowy września, o wiele dłużej niż zakładano. Był on wielokrotnie przerywany przez kandydatów, którzy wycofywali swoich agentów na znak protestu wobec niektórych technicznych rozstrzygnięć. Była to największa w historii operacja audytu wyników wyborów przeprowadzona przez UNDP, które sprowadziło na tę okazję do Kabulu ponad 100 doradców.

Początkowo audyt przebiegał spokojnie, jednak w miarę jak wyniki przeciekały poprzez agentów do sztabów kandydatów, sytuacja stawała się napięta. Nieprawidłowości znajdowano po obu stronach, jednak rysujący się z czasem obraz nie obiegał znacząco od wyników wstępnych II rundy, podanych przez IEC. Audyt przeciągał się w czasie. Istotną pozostawała kwestia podpisu pod umową BSA. Amerykanie, nie mając innego wyjścia rozpoczęli przygotowania do całkowitego opuszczenia Afganistanu z końcem roku, a przynajmniej tak zadeklarowali. Wybór nowego prezydenta stawał się kwestią nagłą, mimo, że obydwaj kandydaci deklarowali wolę podpisania BSA, to jednak uwarunkowane było to zakończeniem procesu wyborczego.

Równolegle trwały negocjacje na temat tzw. *Power Sharing Agreement*, czyli umowy politycznej między Ghanim i Abdullahem o konieczności stworzenia wspólnej administracji, rozpoczęte w zasadzie jeszcze przed startem audytu. Rozwiązanie

w ówczesnej sytuacji konieczne. Pozostawało jednak do rozwiązania kilka istotnych kwestii. Nie było jasne np. jak ma wyglądać podział kompetencji i struktura etniczna administracji? O ile uzgodniono, że powstanie tymczasowo urząd, *Chief Executive Officer*, CEO który byłby odpowiednikiem urzędu premiera, to jednak wciąż nie było wiadomo, kto zostanie CEO, a kto prezydentem? Obydwaj kandydaci nie brali poważnie pod uwagę wypracowania i zaakceptowania przed startem audytu różnych scenariuszy na okoliczność zwycięstwa bądź przegranej w wyborach.

W końcu sierpnia, na kilka dni przed zakończeniem audytu, Abdullah, przeczuwając porażkę, wycofał swoich agentów obserwujących audyt. UN poprosił Ghaniego, aby ten uczynił podobnie. Audyt ostatnich urn do głosowania zakończył się wieczorem 4 września. Przez kilka dni trwały jeszcze sprawdzenia protokołów komisji wyborczych, które zawierały niewiarygodne dane. Dni mijały, jednak wyniki wciąż nie były znane. Ukończenie rozmów nad układem o podziale władzy było bliskie, jednak Abdullah, odwrotnie niż Ghani, domagał się ich zakończenia przed ogłoszeniem wyników audytu. Prawdopodobnie, proponował także, aby podane wyniki ukazywały jego tylko nieznaczną porażkę, tak aby łatwiej było ją zaakceptować jego zapleczu politycznemu<sup>52</sup>. Atmosfera stała się dramatycznie ciężka i znów, jak w 2009 roku pojawiło się widmo rebelii. Stronnik Abdullaha, gubernator prowincji Balkh, Atta Noor, zagroził nawet oderwaniem prowincji od Afganistanu. Podobnie jak w 2009 roku, dokładna treść negocjacji w czasie ostatnich dni i godzin przed ogłoszeniem decyzji w sprawie wyników wyborów pozostanie nieznana. Prawdopodobnie jednak odebrały one Abdullahowi resztki nadziei na poparcie swoich roszczeń przez Amerykanów.

W konsultacji z IECC i po rozpatrzeniu wszelkich skarg wyborczych, które wg IECC mogły wpłynąć znacząco na wyniki wyborów, przewodniczący IEC, Yusuf Nuristani, 21 września ogłosił Ashraf Ghaniego zwycięzcą wyborów prezydenckich. Dzień później, 22 września układ między Ghanim a Abdullahem został podpisany. W jego wyniku Abdullah objął pozycję *Chief Executive Officer* w Rządzie Jedności Narodowej (*Government of National Unity*). 29 września 2014 roku, Ashraf Ghani został zaprzysiężony i został nowym prezydentem Afganistanu. Pierwsze pokojowe przejście władzy w Afganistanie stało się faktem. Oficjalne, numeryczne wyniki audytu nie zostały podane do publicznej wiadomości<sup>53</sup>.

\* \* \*

Podsumowując, trudno jest jednoznacznie ocenić miniony rok w Afganistanie. Miał być to rok szansy, zamienionej w sukces. Niezależnie od przyjętej perspektywy ciężko byłoby zamknąć go taką właśnie konkluzją. Wybory, które miały być testem

<sup>52</sup> Hamid Shalizi And Kay Johnson, *Afghan election crisis talks stall over release of vote results*, <http://uk.reuters.com/article/2014/09/17/uk-afghanistan-election-idUKKBN0HC2CJ20140917>.

<sup>53</sup> *Islamic Republic of Afghanistan, Presidential and Provincial Council, Elections 5 April and 14 June 2014, op. cit., s. 40.*

sprawności administracyjnej państwa i zwycięstwem demokratycznego trendu nie potwierdziły tych oczekiwań. W zasadzie trudno było spodziewać się innego wyniku skoro w niemal wszystkie elementy, które towarzyszyły porażce poprzednich wyborów w sensie wypełnienia standardów demokratycznych były obecne i tym razem. Można tu wskazać na np. ogólnie niską jakość kandydatów, nierzadko obciążonych dwuznaczną przeszłością i nieoferujący obywatelom autentycznego wyboru. System polityczny Afganistanu jeszcze nie radzi sobie z wyłanianiem nowych elit. Jest to oczywiście skutek braku *de facto* funkcjonującego systemu partyjnego, co jest także niewątpliwą spuścizną Karzaia, preferującego centralizację i system prezydencki. Inne elementy to np. słaby stopień przygotowania personelu IEC, szczególnie na szczeblu prowincji, czy spadek poziomu bezpieczeństwa w okresie wyborczym. Niezmiernie istotnym czynnikiem był także bezużyteczny spis wyborców, który umożliwił dokonanie znacznej ilości fałszerstw. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że ustalenie wyniku wyborów przez IEC, znów, mimo audytu, okazało się w zasadzie niemożliwe i ustąpiło miejsca ustaleniu jedynie kolejności kandydatów po drugiej turze.

Praktyczna odmowa Abdullaha uznania wyniku audytu, każe oczywiście zadać pytanie o przywiązanie do standardów demokratycznych. Choć podpisane 22 września porozumienie, jest być może krokiem Afganistanu w kierunku demokracji, to jednak sposób w jaki zostało ono osiągnięte może budzić niepokój. Tym bardziej, że prawdopodobnie bez zaangażowania Johna Kerry'ego, reprezentującego wysiłki całej amerykańskiej dyplomacji, Jana Kubiša i wielu innych zachodnich dyplomatów, osiągnięcie kompromisu między Ghanim i Abdullahem, byłoby jeśli nie niemożliwe, to przynajmniej po stokroć trudniejsze. Mimo, że porozumienie zostało podpisane, powołanie Rządu Jedności Narodowej wciąż było kwestią przyszłości. Wybór przyszłych ministrów i gubernatorów wyznaczy w dużej mierze kierunek dla Afganistanu. Już samo uzgodnienie składu administracji będzie można rozpatrywać jako sukces i wskazówkę czy dialog Ghani – Abdullah ma szansę stać się dialogiem dla Afganistanu. Obydwojaj politycy mimo, że deklarują wspólny cel, jakim jest budowanie praworządnego państwa, są niewątpliwie indywidualnościami i egocentrykami. Historia ich niedawnych sporów pokazuje także, że nie są oni przywykli do kompromisu. Dzieli ich także sposób w jaki odnoszą się do tradycji, w której istotną rolę do tej pory odgrywały kwestie etniczne. Jeśli Abdullah jest bardziej skłonny brać je pod uwagę, nawet jeśli jest to tylko strategia polityczna i wypełnianie zobowiązań z czasów budowania koalicji wyborczej, to Ghani jest raczej gotów zerwać z tą tradycją i kierować się wyłącznie kompetencjami, rozwijając technokrację. Te rozbieżności prawdopodobnie nie ułatwią zadania budowania składu Rządu Jedności Narodowej. Oprócz obsady ministerialnej, warto będzie poświęcić uwagę także obsadzie stanowisk administracji prowincji, a także obserwować zmiany na stanowiskach ambasadorów. Już teraz można się spodziewać dość napiętych relacji między wiceprezydentem Dostumem a gubernatorem Balkh, Attą Noorem. Trudno nawet sobie wyobrazić, czym skończyć

może się próba odwołania Noora, na co może kłaść nacisk Dostum. Z tego rodzaju dylematami Ghani będzie musiał borykać się niestety znacznie częściej.

Pozostaje jeszcze ogromna ilość spraw, których uregulowanie jest konieczne dla stabilizacji Afganistanu, jak np. kwestia korupcji czy produkcji i eksportu opium, której w tym artykule nie poruszono. Jest ona wciąż najwyższa na świecie i jest jednocześnie podstawą dochodu wielu afgańskich rodzin, ale także Talibów i całej rzeszy zwykłych kryminalistów i pomniejszych lokalnych komendantów, nad którymi Kabul jeszcze długo nie będzie mieć kontroli.

Także wycofanie większości wojsk koalicyjnych z Afganistanu z pewnością nie przysłuży się stabilizacji. Decyzja ta wydaje się być raczej elementem wyborczej strategii Obamy, niż odzwierciedleniem realnych możliwości ANSF. Coraz częściej także mówi się o potrzebie rewizji koncepcji pozostawienia kwestii bezpieczeństwa wyłącznie w rękach Afgańczyków po 2014 roku. Nieco światła na to zagadnienie zapewne rzuci kolejna wiosenna ofensywa Talibów.

Jednak paradoksalnie pokój, choć trudno sobie jeszcze to wyobrazić z technicznego punktu widzenia, być może jest w zasięgu dyplomacji afgańsko-amerykańskiej. Stać się tak może za sprawą narastającej aktywności Państwa Islamskiego w Afganistanie. Talibowie, po latach walki partyzanckiej, która choć wciąż trwa, lecz brak jej strategicznych sukcesów, stracili wiele ze swojego autorytetu i możliwości. Państwo Islamskie stanowi dla wielu o wiele atrakcyjniejsza alternatywę. Talibowie, chcąc nie chcąc, będą musieli podjąć decyzję, jak mają zachować się wobec tego nowego zjawiska.

Przed Afganistanem kolejny trudny rok, a zarazem rok szansy. Rok wyborów do parlamentu. Już wiadomo, że przewidywany ich termin kwiecień lub maj 2015, jest po prostu nierealny. Warto będzie spotkać się za rok by zadać sobie znów pytanie, co zmieniło się w Afganistanie w ciągu pierwszego roku bez Karzaia, pierwszego roku ery Ghaniego i Abdullaha.

## SUMMARY

### ***Selected determinants of the presidential elections in Afghanistan, 2014***

*The recent, presidential and provincial councils elections of 2014, marked a significant moment in the post-Talib history of Afghanistan. They were the first fully Afghan-led, managed, and owned elections, although with a limited technical support to the Independent Election Commission provided from the international community. As the previous presidential and provincial councils elections were controversial and held under difficult circumstances, high expectations have been raised for the first democratic transition of power in Afghanistan since the Bonn Agreement. President Karzai was constitutionally banned from running for a third term. After almost 12 years of his rule Afghans were to elect their new president. The article, focusing on the presidential race and taking the perspective of previous polls of 2004 and 2009, tries to examine some selected determinants impacting the situation in the run-up to the elections.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**Dr Mariusz Wojtan** – politolog. W latach 2002–2009 pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor wielu konferencji, projektów i publikacji z zakresu politologii oraz stosunków międzynarodowych. Od 2004 roku zajmuje się problematyką implementacji standardów demokratycznych w procesach wyborczych w różnych systemach politycznych. Uczestnik wielu misji międzynarodowych. W Afganistanie przebywał trzykrotnie (2005, 2009 i 2014), zajmując się oceną i analizą kolejnych cykli wyborczych.

e-mail: [marwoj@hotmail.com](mailto:marwoj@hotmail.com)

Jerzy Dereń

*Instytut Bezpieczeństwa i Spraw Międzynarodowych  
Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu*

## Afganistan: ofiara geopolitycznych gier czy wojownik etnicznych wojen

---

*If a man fears death, he will accept fever*  
Sens: zostaje wybór mniejszego zła<sup>1</sup>

### Wstęp

Proces badawczy skupiono na analizach dążących do wykazanie słabych i mocnych stron obecności sił sojuszniczych i koalicyjnych wynikających z procesu decyzyjnego instytucji bezpieczeństwa międzynarodowego w odniesieniu do prawa międzynarodowego<sup>2</sup>. W takie, w wielu dziedzinach wspólne obszary problemowe, wpisuje się zarówno wojna domowa w Iraku, jak i Afganistanie w których ponad dekadę (13 lat) była i w różnym stopniu jest zaangażowana duża część społeczeństw, gdyż w szczycie operacji afgańskiej wykazywano udział 52 państw z blisko 200 tysiącami ujawnianych i nieujawnianych (co dowiodła WikiLeaks) sił<sup>3</sup>. Na domiar tego, wojnę ukryto pod nazwą operacji ONZ, sformułowaną z właściwą poprawnością polityczną, gdyż ISAF to Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa<sup>4</sup>, którym przyszło toczyć

<sup>1</sup> Stare afgańskie przysłowie (tłum. autora).

<sup>2</sup> NATO oficjalna strona: zbiór danych archiwalnych: <http://www.nato.int/cps/en/natohq/69772.htm> (6.05.2014).

<sup>3</sup> In support of the Government of the Islamic Republic of Afghanistan, ISAF conducts operations in Afghanistan to reduce the capability and will of the insurgency, support the growth in capacity and capability of the Afghan National Security Forces (ANSF), and facilitate improvements in governance and socio-economic development in order to provide a secure environment for sustainable stability that is observable to the population. Nations Troop Contributions: <http://www.isaf.nato.int/> (25.11.2014).

<sup>4</sup> ISAF was created in accordance with the Bonn Conference in December 2001. Afghan opposition leaders attending the conference began the process of reconstructing their country by setting up a new



wojnę - w świetle dokumentów doktrynalnych – najpierw z terrorystami a później z partyzantami<sup>5</sup>. Pozostają również wątpliwości natury prawnej w związku z koalicyjną operacją Stanów Zjednoczonych („Operation Enduring Freedom” – OEF) bez wydanej rezolucji Rady Bezpieczeństwa – o mandacie zgodnie z Kartą NZ, Rozdział VII, Art. 42, który mówi, że: *Jeżeli Rada Bezpieczeństwa uzna, że środki przewidziane w artykule 41 mogłyby okazać się niewystarczającymi albo już okazały się niewystarczającymi, jest ona władna podjąć taką akcję przy pomocy sił powietrznych, morskich lub lądowych, jaka mogłaby okazać się konieczną do utrzymania albo przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Akcja taka może polegać na demonstracjach, blokadzie i innych operacjach sił zbrojnych powietrznych, morskich lub lądowych członków Narodów Zjednoczonych*<sup>6</sup>. Również treść wypowiedzi Sekretarza Generalnego NATO Lorda G. Robertsona<sup>7</sup> oraz relacja ambasadora USA przy Kwaterze Głównej NATO, charakteryzująca zwołane posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej w sprawie przywołania Art.5 Karty Atlantyckiej<sup>8</sup> o treści: [...] *Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub kilka z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie uważana za napaść przeciwko nim wszystkim; wskutek tego zgadzają się one na to, że jeżeli taka zbrojna napaść nastąpi, każda z nich, w wykonaniu prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego przez artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom tak napadniętym, podejmując natychmiast indywidualnie i w porozumieniu z innymi Stronami taką akcję, jaką uzna za konieczną, nie wyłączając użycia siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego. O każdej takiej zbrojnej napaści i o wszystkich środkach zastosowanych w jej wyniku zostanie bezzwłocznie powiadomiona Rada Bezpieczeństwa. Środki takie zostaną zaniechane, gdy tylko Rada Bezpieczeństwa podejmie działania konieczne do przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa [...]*<sup>9</sup>, w kontekście rozpoczęcia dalszych działań ofensywnych w Afganistanie nie jest klarowna, w odróżnieniu do prawnie uzasadnionych operacji: „Eagle Assist”

government structure, namely the Afghan Transitional Authority. The concept of a UN-mandated international force to assist the newly established Afghan Transitional Authority was also launched at this occasion to create a secure environment in and around Kabul and support the reconstruction of Afghanistan. Patrz: *Agreement On Provisional Arrangements In Afghanistan Pending The Re-Establishment Of Permanent Government Institutions* <http://www.afghangovernment.com/AfghanAgreementBonn.htm> (25.11.2014).

<sup>5</sup> [https://www.cia.gov/news-information/cia-the-war-on-terrorism/Counter\\_Terrorism\\_Strategy.pdf](https://www.cia.gov/news-information/cia-the-war-on-terrorism/Counter_Terrorism_Strategy.pdf) oraz dotyczącej obszaru militarnego: <http://www.defense.gov/pubs/pdfs/2006-01-25-strategic-plan.pdf> (dostęp: 26.01.2006); instrukcja działań przeciw-partyzanckich: FM 3-24 MCWP 3-33.5 Counterinsurgency, December 2006. i rodzajów operacji <http://fas.org/irp/doddir/army/fm3-0.pdf> (25.02.2015).

<sup>6</sup> [http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta\\_Narodow\\_Zjednoczonych.pdf](http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/Karta_Narodow_Zjednoczonych.pdf) (20.11.2014).

<sup>7</sup> Invocation of Article 5 confirmed; <http://www.nato.int/docu/update/2001/1001/e1002a.htm> (15.10.2014).

<sup>8</sup> Invoking Article 5, *Edgar Buckley describes how NATO invoked Article 5 on 12 September 2001, 24 hours after the terrorist attacks against the United States* <http://www.nato.int/docu/review/2006/issue2/english/art2.html> (20.01.2012).

<sup>9</sup> Art.5: NATO Other Languages: *Washington Treaty in Polish*; <http://www.nato.int/docu/other/pl/treaty-pl.htm> (22.10.2014).



oraz „Active Endavour”, wraz z innymi „ośmioma działaniami w ramach tzw. aktu operacjonalizacji Art. 5<sup>10</sup>. Bardzo bogatą w uzasadnienia z zakresu prawa międzynarodowego dyskusję wokół tych problemów przeprowadził w 2001 roku prof. Michel Chussudovsky (powtórzył te opinie w dziesięciolecie ataku na WTC), dając wyraz wątpliwościom<sup>11</sup>. Status wojsk międzynarodowych, stacjonujących od rozpoczęcia inwazji na Afganistan z planami prowadzenia działań bojowych, charakteryzuje się trzema różnymi stanami: w pierwszej fazie rozwinięto wojska z krajów sojuszniczych NATO (mandat ISAF ONZ) oraz zaangażowano oddziały koalicyjne OEF (ścigające niedobitki Al-Kaidy i Bin Ladena), a następnie od 1 sierpnia 2003 roku nastąpiło formalne przejście ISAF w podporządkowanie NATO (Dowodzenia i kierowania – C2)<sup>12</sup>, z równoległe kontynuowaną nadal misją OEF, dowodzoną z amerykańskiej bazy Bagram (Amerykańscy Dowódcy posiadają status „doubleheated”, czyli dowódcy US w operacji OEF oraz dowódcy regionalnego NATO Regional Command East (RCE) w strukturze dowodzenia ISAF.

W szerszym kontekście, użycie siły w prawie międzynarodowym jest obszarem analiz i kontrowersyjnych opinii wielu ekspertów<sup>13</sup>. Przypadek interwencji NATO w Kosowie rozpoczął transatlantycka debatę o użyciu siły w rejonach konfliktów dla zaprzestania ludobójstwa<sup>14</sup>. Wracając do meritum, nawiązującego do tytułu artykułu, kreślenie perspektyw w oparciu o znakomite opracowania A Rashida<sup>15</sup>, jest obarczone

<sup>10</sup> Following its decision to invoke Article 5 of the Washington Treaty in the wake of the 11 September attacks against the United States, the NATO Allies agreed today – at the request of the United States – to take eight measures, individually and collectively, to expand the options available in the campaign against terrorism; <http://www.nato.int/docu/speech/2001/s011004b.htm> (15.06.2014).

<sup>11</sup> October 7, 2001: America and NATO's Decision to Invade Afghanistan. The Pretext to Wage a „Just War”; <http://www.globalresearch.ca/october-7-2001-america-and-nato-s-decision-to-invade-afghanistan-the-pretext-to-wage-a-just-war/26888> (12.03.2015).

<sup>12</sup> Definicja: *Zespół urządzeń, metod i procedur oraz, jeśli potrzeba, stanu osobowego umożliwiający dowódcom i sztabom realizację dowodzenia i kierowania*. Terminy związane: communication and information systems; communication system; information system; NATO consultation, command and control systems. 16/1/03”. s. 99; [http://www.wcnjk.wp.mil.pl/plik/file/N\\_20130808\\_AAP6PL.pdf](http://www.wcnjk.wp.mil.pl/plik/file/N_20130808_AAP6PL.pdf) (11.02.2014); Teoretyczne wprowadzenie do szerokiej analizy w dziedzinie integracji pojęć dowodzenia i kierowania daje: Thomas P. Coakley, *Command and Control for War and Peace*, National Defense University Press, Washington D.C., 1992; natomiast studium technicznych przypadków (Command, Control and Communication) jest zawarte w pracy: Fred J. Ricci, Daniel Schutzer, *A C3I Force Multiplier*, Computer Science Press, Maryland 1986.

<sup>13</sup> Patrz szeroki kontekst problemów użycia: Walzer Michael., *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, Wyd PWN, Warszawa 2010; Symonides C., Wywiad nt: *Wojna ma swoje prawa*, (PZ 18-19/2011), 28.04.2011, Nye jr. Joseph S., *Konflikty międzynarodowe, Wprowadzenie do teorii i historii*, Wyd. PWN, Warszawa 2009; Mingst K., *Podstawy stosunków międzynarodowych*, PWN, Warszawa 2006; szczególnie eksponowane poglądy amerykańskie: Henkin L (red. Swing F.T), *Right versus Might*, Consul on Foreign Affair Press., NY 1991.

<sup>14</sup> B. Simma., *NATO the UN and the Use of Force: Legal Aspect*, Institut für Internationale Recht, Munich, March 1999. s. 1–22.

<sup>15</sup> A. Rashid., *Jihad The Rise of Militant Islam in Central Asia*, Penguin Books, Yale University 2003; oraz tegoż autora: *Taliban Islam, Oil and the New Great game in Central Asia*, L.B. Tauris & Co Ltd, New York 2001.

dużym ryzykiem ze względu na dokonany, po wielu perypetiach i w rezultacie interwencji dyplomatycznej USA, ostateczny wybór prezydenta, po latach sprawowania władzy (od procesu bońskiego) przez Hamida Karzaia, jak i zbliżającego się terminu zakończenia misji ISAF, zamienianej od stycznia 2015 roku na doradczo – treningową o kryptonimie „Resolution Support”. Realizując przyjętą tezę, o prognozowaniu przyszłości, nie sposób nie przywołać w dalszej części tekstu zebranych doświadczeń z niedalekiej przeszłości okresu wojny domowej 1989 -1995, bratobójczych walk między zjednoczonymi w dżihadzie mudżahedinami<sup>16</sup>, którzy rzucili na kolana sowieckie imperium i wyłonili spośród siebie radykalnych islamistów - Talibów<sup>17</sup>.

W logicznym związku jest następny okres przejęcia i sprawowaniu władzy przez Talibanów w latach 1995–2001 i atakiem na WTC z 9/11, z dalszymi konsekwencjami dla międzynarodowego systemu bezpieczeństwa, uwzględniając marcową (2003), nieuprawnioną inwazję USA na Irak, a skoro tak, to mającą fatalny wpływ na stworzenie sprzyjających warunków operacyjnych i taktycznych dla odzyskania przez Talibów utraconych pozycji w Afganistanie<sup>18</sup>. Finalną częścią opracowania jest doprecyzowanie wyzwań, czy też konkluzji<sup>19</sup> w odniesieniu do budowania bezpiecznego państwa i roli w tym zadaniu organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego. W całym tekście pojęcie wojny domowej nie zawsze jest tożsame z określeniem „dżihad”<sup>20</sup>. Jest ono bliższe historycznie i uświęcone w Islamie w odniesieniu do walki z sowieckim okupantem oraz przeciwko wojskom interwencyjnym po 2001 roku. Odchodząc od stereotypów nie należy okresu 1989–1995 (do objęcia władzy przez Talibów) kojarzyć z dżihadem, w tej tak tragicznej historii narodu zapoczątkowanej sowiecką inwazją w 1979 r.

<sup>16</sup> Mudżahedin, mężczyźni uczestniczący w ruchu religijnym, społecznym lub wywoleńczym w krajach muzułmańskich lub zamieszkałych przez muzułmanów. Zwani bojownikami, mudżahedini w wielu krajach prowadzą walkę partyzancką przeciwko okupantom lub przeciw nieakceptowanej władzy: szerzej w: Braithwaite Rodric, *Afgańcy Ostatnia wojna imperium.*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.

<sup>17</sup> *Analysis: Who are the Taliban?* (tłumaczenie autora: Założkiem ruchu była grupa ok. 30 studentów medresy (szkoły koranicznej) w Kandaharze, skupiona wokół mułły Mohammada Omara. Grupa ta w połowie lat 90. była jedną z wielu nieformalnych organizacji planujących zbrojne przejęcie władzy w kraju i wprowadzenie nowego ustroju, opartego na prawie koranicznym. Stopniowo popularność Talibów rosła; do ruchu przyłączały się kolejne osoby. Wynikło to zarówno z powszechnego rozczarowania postkomunistyczną rzeczywistością Afganistanu i zniechęceniem do rządu prezydenta Burhanuddina Rabbaniego, który nie potrafił rozwiązać problemów kraju, jak też z osobowości i zdolności organizacyjnych mułły Omara; [http://news.bbc.co.uk/2/hi/south\\_asia/144382.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/144382.stm) (20.12.2014).

<sup>18</sup> Ewans M., *Afghanistan*, Perennial, New York 2002. s. 249–260.

<sup>19</sup> Rashid M., *Taliban*, *op.cit.*, s. 207–216.

<sup>20</sup> Nadużyciem jest proste utożsamianie dżihadu ze świętą wojną. Pojęcie świętej wojny wykształciło się w Europie w okresie wojen krzyżowych i oznaczało walkę chrześcijan z zaborcami Ziemi Świętej – określenie „święta wojna” sugeruje, iż dżihad jest tym samym, czym były krucjaty. W rzeczywistości trudno doszukać się w Koranie takiego związku frazeologicznego jak „święta wojna”, a samo słowo „dżihad” nie pojawia się w szlachetnej Księdze ani razu; szerzej: Smoleń Rafał, *Dżihad. Wojna zbrojna czy duchowa?* (red. Izabela, Kończak; Marta Woźniak) [w:] *Zachód a świat islamu – Zrozumieć Innego*, Wyd. Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki UŁ, 2012, s. 58–66.

## Okres przed i w trakcie okupacji sowieckiej

Afganistan to kraj z długą i burzliwą historią toczących się wojen, jako tło wydarzeń krajowych i regionalnych<sup>21</sup>. Nieodzownym jest odniesienie geograficznego Afganistanu i jego historii do teorii geopolityki, gdzie dominuje teza Mackinder'a, mówiąca, iż badając geografę Euroazji, można dostrzec, że siła, która zdominuje „Wielką Wyspę” – tak nazywał Eurazję – zdolna będzie rozerwać otaczający ją pierścień baz morskich, a tym samym sięgnąć po dominację<sup>22</sup>.

Główny akcent badań w tym opracowaniu poświęcimy, nie bogatej historii tego kraju, ale najbliższej przeszłości, czyli okresowi obejmującemu lata 1989–2014. Geograficznie, Afganistan jest krajem w Azji Środkowej (Centralnej), ulokowanym w regionie Azji i Pacyfiku, z historią około 5000 lat i potwierdzonymi olbrzymimi zasobami złóż naturalnych, w tym rzadkich metali, takich jak molibden, lit czy wolfram, mających znaczenie strategiczne<sup>23</sup>. Sąsiedztwa mają również niepośledni wpływ na tok wydarzeń, a szczególnie granica z Pakistanem wytyczona w XIX wieku przez Brytyjczyków, jako „linia” Duranda<sup>24</sup>.

Kraj był okupowany dwa razy przez Wielką Brytanię w XIX wieku i raz przez wojska sowieckie, począwszy od 1979 roku. Zaludnienie to 30 mln osób (szacunkowo 5 milionów znajduje się na uchodźctwie). Administracyjnie Afganistan podzielony jest na 34 prowincje z trzema językami urzędowymi: Pasztu, Dari/Farsi i Turki. Należy stwierdzić, że kraj jest związkiem plemion i plemienny system sprawowania rządów funkcjonował tutaj do 1973 roku, co przy olbrzymiej ilości plemion wymaga szczególnych zdolności do osiągnięcia konsensusu (rys. 1). Król Muhammad Zahir Shah, nazwany „ojcem narodu”, po 40 latach panowania w 1973 roku został obalony przez swojego kuzyna Muhammed Daud'a, w tak zwanym niekrwawym zamachu stanu<sup>25</sup>.

W rezultacie przewrotu powstała Republika Afgańska. Ale w rzeczywistości znaczyło to bardzo niewiele, gdyż miejsce króla zajął prominentny członek królewskiej rodziny, Daud, który nazwał się prezydentem i premierem, i w dodatku zawiesił Konstytucję z 1964 roku, „rezygnując” z monarchii. Takie wydarzenia nie miało dotychczas miejsca w historii politycznego systemu w Afganistanie<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> *Op.cit.*, Ewans M., s. 1–29.

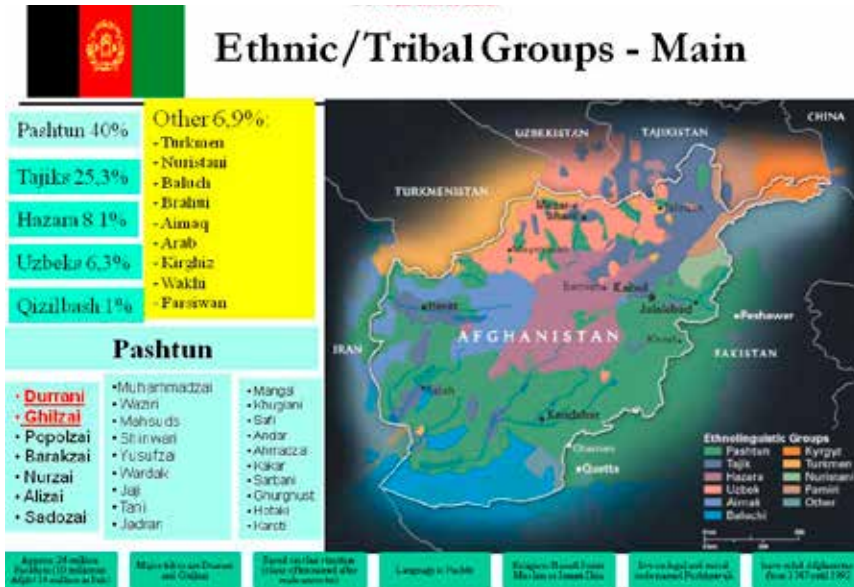
<sup>22</sup> Grossman Z., cykl wykładów (m.in. *Afghanistan: the Roach Motel of Empires*), [w:] <http://academic.evergreen.edu/g/grossmaz/zoltantalks.html> (10.09.2014).

<sup>23</sup> Patrz: *New Maps of Afghanistan Provide "Fingerprint" of Natural Resources*; <http://www.usgs.gov/newsroom/article.asp?ID=3820#.VQA3lPmG9nU> oraz: <http://documents.worldbank.org/curated/en/2013/06/18023778/afghanistan-resource-corridor-strategy-plan> (11.01.2015).

<sup>24</sup> *Op.cit.*, Braithwaite R., s. 25, 46.

<sup>25</sup> K. Korzeniewski, *Islamskie Państwo Afganistanu*, MON DWiPO, Warszawa 2006, s. 48.

<sup>26</sup> ACSFo, *A first Step on a Long journey, How People Define Violence and Justice in Afghanistan (1958–2008)*, s. 5–28.



Rys. 1. Podział głównych grup etnicznych/plemiennych w Afganistanie

Źródło: Opracowanie własne na podstawie prezentacji Koalicyjnego Dowództwa CSTC-S

Jakkolwiek pod panowaniem Daud'a w pewnych obszarach życia nastąpiła liberalizacja, co oznacza, że niektóre z najbardziej drakońskich uciążliwości zostały z monarchii usunięte. Jednak jakiegokolwiek większe nadzieje i oczekiwania powstałe wśród ludzi nie zostały zaspokojone. Daud otrzymał wsparcie armii i przejął władzę przy pomocy nielegalnej partii o nazwie Ludowa Partia Demokratyczna w Afganistanie (PDPA)<sup>27</sup>, mającej oczywiście promoskiewskie proweniencje partii komunistycznej. PDPA współpracowała i wspierała Daoud'a, uzyskując w zamian synekury rządowe. Po skonsolidowaniu władzy Daud uznał, że partia nie jest już mu potrzebna i rozpoczął pozbywanie się kontrowersyjnych sojuszników, nie stroniąc of ich prześladowania<sup>28</sup>.

Ponieważ, jak uczy doświadczenie, w marionetkowych państwach historia kołem się toczy, w 1978 roku PDPA przejęła władzę od Daud'a w wyniku wojskowego zamachu stanu. Po przejściu w pełni władzy partia rozpoczęła serię ograniczonych reform, deklarując różne formy sekularyzmu (świeckości). Także to, że kobiety zasługują na równe traktowanie z mężczyznami, co w państwie islamskim było swoistego rodzaju rewolucją obyczajową. Starano się ograniczać w praktyce zakup narzeczonych i próbowano wdrożyć program reform rolnych. Szybko spotkała się ona z silną opozycją, wiekami tradycyjnie ugruntowaną w plemiennej strukturze szczepów, klanów i rodów – populacji głęboko religijnej. Odpowiedzi rządzących były bardzo brutalne, co

<sup>27</sup> PDPA – *People's Democratic Party of Afghanistan* (przyp. autora).

<sup>28</sup> *Op.cit.* ACSFo., Appendix 8.

czyniło sytuację niespokojną. Niebawem w wielu w rejonach, na obszarach wiejskich, wybuchły otwarte buntów zbrojnych przeciwko nowemu rządowi<sup>29</sup>.

W tym samym czasie, w długiej już historii zgubnej frakcyjności rozpoczęto prześladowania wewnętrzne jej umiarkowanych zwolenników przez bardziej radykalne skrzydło partii. Natychmiast po zamachu i objęciu władzy przez PDPA, ZSRR wziął aktywny udział w tzw. eksporcie i kontrolowaniu rewolucji socjalistycznej, mającej miejsce w jego sąsiedztwie. Związek Radziecki w 1979 roku poruszony i zniecierpliwiony opieszałością „towarzyszy” z radykalnej frakcji PDPA, dokonał inwazji i przekazał władzę liderowi partyjnemu frakcji bardziej umiarkowanej – B. Karmalowi. Od 1979 do 1989 roku kilku członków PDPA było w większości wspieranych przez ZSRR w rządach okupowanego Afganistanu. Dla afgańskich przywódców komunistycznych obecność Armii Czerwonej była partnerstwem, natomiast dla innych Mudżahedinów była to zwykła okupacja – znakomicie udokumentowana w sowieckich i międzynarodowych źródłach<sup>30</sup>.

Mudżahedini, w potocznym znaczeniu „bojownicy Allaha”, to byli przywódcy plemienni o niezwykłym autorytecie, wzmacnianym ich ostentacyjnie manifestowaną religijnością, co niejednokrotnie jest spowite różnymi legendami, wzbudzającymi szacunek i strach szeregowych bojowników dżihadu. To również regionalni dowódcy i byli żołnierze (dezertery) z Armii Narodowej<sup>31</sup>. Ich głównym celem było uwolnienie kraju spod okupacji Armii Czerwonej. Stany Zjednoczone Ameryki, jak i większość członków Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, były przeciwko sowieckiej inwazji na Afganistan, jakkolwiek ZSRR wykorzystywał swój status mocarstwa, dający mu możliwość realizowania swoich geopolitycznych celów, wbrew opinii międzynarodowych gremiów<sup>32</sup>. W tej sytuacji Stany Zjednoczone nie pozostały obojętne, co w praktycznych działaniach przejawiało się wsparciem mudżahedinów środkami finansowymi oraz dostawami broni od początku lat 80.<sup>33</sup>. Stwarzało to możliwości do nękania okupanta, organizując dostawy broni górkimi traktami z terytorium sąsiedzkiego Pakistanu, i w miarę potrzeb, doskonalić logistyczny system w okolicach Kabulu. Największe straty były zadawane nieprzyjacielowi przy wykorzystaniu przeciwlotniczych przenośnych zestawów typu Stinger<sup>34</sup>.

Zastosowanie broni w zwalczaniu celów powietrznych, zarówno samolotów, jak i helikopterów, było początkiem końca okupanta, zapoczątkowanym paraliżem logistycznych dostaw na szczeblu taktycznym i ograniczeniem pola manewru operacyjnego. Brawurowe akcje Mudżahedinów siły postrach i przerażenie wśród sowieckich żołnierzy, co pomimo tendencyjności pokazania bohaterstwa rosyjskiego żołnierza, możemy oglądać w filmowej produkcji „9. kompania”. Cennym świadectwem analizy tamtych czasów,

<sup>29</sup> The Conflict Monitor, *Afghanistan's Conflict History* (12.05.2014).

<sup>30</sup> *Op.cit.*, R. Braithwaite., s. 317, wraz z dodatkami: 380–401.

<sup>31</sup> The U.S Department of State, *Background Notes: Afghanistan*, <http://www.state.gov> (10.03.2015).

<sup>32</sup> T Barfield, *Afghanistan: A cultural and Political History*, Princeton University Press, <http://press.princeton.edu> (15.05.2014).

<sup>33</sup> *Op.cit.*, The U.S Department of State: <http://www.state.gov> (15.05.2014).

<sup>34</sup> *Ibidem*, <http://www.state.gov/p/sca/ci/af/> (15.05.2014).



wzbogaconym o odniesienie do historii walk o wolny od okupacji kraj, jest reporterski zapis dziennikarsko-bojowej ekspedycji w Afganistanie Radosława Sikorskiego<sup>35</sup>.

Ponadto, inną ważną wiadomością na progu 1989 roku, dla będących w ofensywie Mudżahedinów, były nadchodzące wiadomości ze świata o wewnętrznych zmianach w ZSRR<sup>36</sup>. Był to początek zmian zainicjowany w Polsce przez ruch „Solidarności”, co doprowadziło do upadku muru Berlińskiego i zmiany bipolarnego podziału świata<sup>37</sup>. Związek Radziecki stracił możliwość utrzymywania wpływów w krajach socjalistycznych, jakkolwiek proces jego formalnego upadku trwał do 1992 roku, w czym pozytywną rolę odegrał Michaił Gorbaczow, co z dzisiejszej perspektywy wprowadza do nauki i badań wiele nowych determinantów komplikujących przyjęcie dla obecnej epoki, poza zderzeniem cywilizacji i chaosem, adekwatnego paradygmatu<sup>38</sup>. Wówczas wolność odzyskiwało wiele państw i narodów będących w strukturze bądź orbitach już byłego ZSRR, czemu nieodłącznie towarzyszyła walka o zdeptane komunizmem narodowe tożsamości oraz o państwowość, co niejednokrotnie okupowano ofiarami czystek etnicznych i ludobójstwa. Od Bałkanów (była Jugosławia), po Bliski Wschód i Centralną Azję toczyły się i toczą krwawe konflikty, wojny kresowe, domowe i lokalne mierzone typologią politologicznych instrumentów<sup>39</sup>.

Armia Czerwona na mocy porozumień międzynarodowych wycofywała się z Afganistanu od 1988 roku, w ustalonych fazach, z ostatnią zaplanowaną na okres od 15 lutego 1989, czemu towarzyszyły rozliczne dyplomatyczne gry i nieustające działania bojowe. Szacunkowo wojna pochłonęła ok. 1,5 miliona ofiar, z czego 90% to ofiary cywilne<sup>40</sup>. Koszty materialne i moralne są niepoliczalne. W rezultacie apokalipsy która się przetoczyła, a do której przyczyniła się ówczesna władza afgańska i Armia Czerwona, zrujnowany kraj zamieszkiwały setki tysięcy wdów i sierot. Zarówno król, jak i liderzy PDPA nie byli w stanie ochronić kraju przed tą inwazją. Większość ludzi, którzy propagowali idee wolnego Afganistanu zostali zabici lub uwięzieni, co z kolei generowało nowe problemy, które przyczyniły się do wybuch nowej wojny domowej lat 90.

<sup>35</sup> Sikorski R., *Prochy świętych*, Polonia book found, 1990.

<sup>36</sup> The Cold War Museum, *Fall of the Soviet Union*, (Encyclopedia Britannica): <http://www.coldwar.org> (15.05.2014).

<sup>37</sup> Fukuyama F., *Koniec historii*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.

<sup>38</sup> Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Wydawnictwo Literackie, Muza, Warszawa 2008.

<sup>39</sup> Jest wiele wartościowe naukowych opracowań dla tego okresu, niektóre z nich to: Kubiak K., *Wojny konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, TRIO, Warszawa 2007; Nye jr., J.S., *Konflikty międzynarodowe, Wprowadzenie do teorii i historii*, Wyd. PWN, Warszawa 2009; Hoffman F.G., *Conflict in the 21<sup>st</sup> Century: The Rise of Hybrid Wars*, Potomac Institute for Policy Studies, Arlington, Virginia, December 2007; *Op.cit.*, Huntington S.P., Gilles D., *The Afghanistan Problem*, *Los Angeles Times*, October 20, 2009; *Op.cit.*, Fukuyama; Huntington S.P., *The Clash of Civilizations?*, „Foreign Affairs”, Summer 1993; oraz Jean C., *Geopolityka*, Ossolineum, Wrocław 2007.

<sup>40</sup> *Op.cit.*, Braithwaite R., s. 307–379 oraz Dodatek 1–3.

## Okres wojny domowej (1989–1995)<sup>41</sup>

W początkach XIX wieku, kiedy Lord Acton w liście do biskupa Mandell Creighton wyraził opinię: *Wszelka władza prowadzi do zepsucia, ale władza absolutna psuje absolutnie*<sup>42</sup>. W kontekście tego stwierdzenia można postawić tezę, że społeczeństwa nie zdają sobie sprawy z cywilizacyjnych strat toczenia dziesięcioletniej wojny w Afganistanie, w stopniu równym, jak nie rozumieją przewrotności ludzi władzy, którzy do tej wojny doprowadzili. Afgańska wojna domowa rozpoczęła się kilka miesięcy po wycofaniu Armii Radzieckiej. Tym razem, miała miejsce wojna nie o wolność kraju, ale o władzę, a nawiązując do myśli Lorda Actona, jako akademickiego przykładu, stało się dokładnie w ten sam sposób: władza absolutna skorumpowała absolutnie. Mudżahedini, którzy razem walczyli przeciwko Armii Radzieckiej, zaczęli się eliminować się w walkach w celu przejęcia kontroli nad krajem, nie szukając konsensusu w metodach demokratycznych rozwiązań. Kiedy przejęli władzę, rozpoczął się okres permanentnej korupcji.

Armii Radzieckiej nie było w Afganistanie już praktycznie od 15 lutego 1989 roku i zwycięstwo należało do Mudżahedinów<sup>43</sup>. Ale oczywiście to nie stało się tylko w wynik ich działania, lecz również zabiegów dyplomatycznych społeczności międzynarodowej, zwieńczonych porozumieniem z Genewy w 1988 roku, kończącym okupację kraju<sup>44</sup>.



Foto 1. Gen Bismillah Khan Mohammadi Minister Obrony Narodowej IRoA

Źródło: Zbiory autora

<sup>41</sup> W zależności od źródeł, okres wojny domowej specyfikowany jest również od 1992-96, patrz w opracowaniach: Dr. Zoltán Grossman Member of the Faculty (Geography/Indigenous Studies), The Evergreen State College, <http://academic.evergreen.edu/g/grossmaz> (10.02.2013).

<sup>42</sup> Cytaty/Quotations, Lord Acton (1834-1902), [http://kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl/?page\\_id=540](http://kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl/?page_id=540) (10.08.2014).

<sup>43</sup> Reuveny, Rafael & Prakash, Aseem, *The Afghanistan war and the breakdown of the Soviet Union*, UK.: [www.faculty.washington.edu](http://www.faculty.washington.edu) (2.03.2015).

<sup>44</sup> *The Geneva Accords On Afghanistan*; <http://www.badloon.net/english/articles/pdf/THE%20GENEVA%20ACCORDS%20ON%20AFGHANISTAN.pdf>.

Co istotne, Mudżahedini nie byli stroną negocjacji, ani sygnatariuszem porozumienia z 1988 roku, i w związku z tym nie zaakceptowali warunków umowy. Po wycofaniu wojsk radzieckich wojna domowa trwała w dalszym ciągu, lecz pro moskiewski reżim Najibullah'a pozostawał przy władzy aż do 1992 roku i upadł dopiero w marcu po ucieczce Gen. Abdul Rashid Dostum'a, przywódcy uzbeckiej partyzantki<sup>45</sup>. Jednak gdy zwycięscy Mudżahedini przejęli kontrolę nad Kabulem i rządem centralnym, nowa erupcja bratobójczych walk rozpoczęła się między różnymi partyzantkami. Po upadku ich wspólnego wroga pojawiły się różnice etniczne, klanowe, plemienne, religijne i tradycji różnych grup partyzanckich, co wzmagało intensywność toczony wojny.

W 1992 roku Mudżahedini zaakceptowali Sebghatullah Mujaddadi'ego jako przejściowego prezydenta Islamskiej Republiki Afganistanu. Wśród uczonych tego kraju panowała opinia, że jednym z głównych powodów jego nominacji była wiedza i wiek, co jednak doprowadziło do chwilowej, bo dwumiesięcznej stabilizacji, aby następnego prezydenta wybrać na okres czterech miesięcy, którym był Tadżyk Burhanuddin Rabbani<sup>46</sup>. Zdecydowano, że w ciągu tych sześciu miesięcy sprawowania prezydentur Zgromadzenie Narodowe Afganistanu (Afgańska Wielka Rada bądź Loya Jirga) powinny zebrać się i wybrać prezydenta sprawującego urząd przez okres roku, aż do wyborów. Oczekiwania były jednak płonne, gdyż okazało się, że prezydent Rabbani, mając władzę nie chce opuścić stanowiska po zakończeniu czteromiesięcznego okresu.

Wiele lokalnych liderów nie pogodziło się z takim podejściem, a szczególnie trzy „top brass” – osobistości ważne w kraju od inwazji ZSRR: Gulbuddin Hikmatyar, były minister spraw zagranicznych rządu Mudżahedinów (1992); legendarny dowódca połowy (frontu północnego) Ahmad Shah Masood<sup>47</sup>; były minister obrony – generał Abdurrazid Dostum, dowódca sił frontu północnego Mudżahedinów<sup>48</sup>.

Według przyjmowanych typologii, Mudżahedini dzielili się na dwa, bądź trzy ugrupowania. Dowódca sił północnych Mudżahedinów, generał Dostum rozpoczął

<sup>45</sup> General Abdul Rashid Dostum; <http://generaldostum.com> (14.06.2014).

<sup>46</sup> Islamic Society. Founded in 1967 by Burhanuddin Rabbani. Ethnically Tajik government officially recognized by most governments even after the Taliban took control of Afghanistan. Major figures included the official leader of the Northern Alliance, ousted president Burhanuddin Rabbani, and its military leader, General Muhammad Fahim Khan. Primarily composed of northern (non-Pashtun) membership. Supported by Pakistan and Arab states, it operated mainly in the Panjsher Valley under commanders such as Ahmad Shah Masud, who commanded a force of twenty thousand fighters;

[http://www.oxfordislamicstudies.com/article/opr/t125/e1181?\\_hi=0&\\_pos=13](http://www.oxfordislamicstudies.com/article/opr/t125/e1181?_hi=0&_pos=13) (23.11.2014).

<sup>47</sup> Na fotografii autora (Foto 1): Konferencja Sztabu Generalnego w M-e-S (2007): kompozycja, ID autora z CJTF-76 (82 ABD) i CSTC-A, na zdjęciu obecny Ministr Obrony Narodowej, wówczas Szef Sztabu ANSF gen. Bismillah Khan Mohammadi – dowódca w ugrupowaniu Massoda. (przyp.autora).

<sup>48</sup> Ewans M., *Afghanistan*, Perennial, New York 2002, udział w operacjach i życiu politycznym kraju: Hikmatyar: s. 180, 231, 281; background of, 231; and civil war 242–248; and soviet occupation 213–214, 216, and Taliban, 214, 249–254, 257–259, 267, 275, 292–293; Massod: assassynation of, 288, and civil war, 242, 245–248, and Daud, 180, and soviet occupation 214, 221–222, 227, and Taliban, 249–250, 251–252, 257, 260–267, 284–288; Dostum and civil war, 242, 246–247; and fall of Taliban, 285–286, 292 and the rise of Taliban 249, 250–252, 254, 259–260.



walkę z grupami skupiającymi Szytów (odłam islamu)<sup>49</sup>, takich jak Hizb-I-Wahdat (Partia Jedności) na północy kraju. Natomiast Islamistyczna milicja (partyzantka) Hikmatyar'a atakowała siły prezydenta Rabbani'ego w stolicy kraju Kabulu i na południu. W nieodległej przeszłości, bo w 2007 roku, autor w trakcie pobytu w Afganistanie słyszał wielokrotnie strzelaninę w nocy, dochodzącą z centrum rządowego Kabulu, i bywało, iż były to wewnętrzne porachunki pomiędzy ministrami rządu prezydenta H Karzaia.



Foto 2. Darul – Aman, starożytny Pałac Prezydencki w Kabulu

Źródło: [www.rawa.org](http://www.rawa.org) (01.02.2015)

W latach 1992–1995 wojna domowa osiągnęła swoje apogeum. Moralne i materialne straty są ogromne, nieodwracalne i niepoliczalne. Setki tysięcy zabitych cywilów, miliony uciekinierów: przemieszonych, wysiedlonych i wygnanych w kraju i za granicę, zrujnowane i zrównane z ziemią tysiące szkół, dziesiątki urzędów i zbezczeszczone setki sakralnych historycznych miejsc, w tym Darul – Aman, starożytny Pałac Prezydencki w Kabulu.

Sytuacja w kraju była tragiczna, stolica, Kabul był pod kontrolą sił prezydenta Rabi'ego, natomiast północne prowincje, takie jak Mazar-I Szarif oraz Jawzjan były we władaniu gen. Dostum'a. Zarówno Afgańcycy, jak i społeczność międzynarodowa byli w szoku krwawego żniwa bratobójczych walk, kiedy jeszcze niedawno – razem - stawili opór i złamali potężną Armię Radziecką<sup>50</sup>. Stan niepewności, po euforii upadku muru berlińskiego i uchyleniu żelaznej kurtyny, dla byłych już sowieckich satelitów, towarzyszył sytm zachodnim społeczeństwom w oczekiwaniom na ukształtowanie się nowego porządku międzynarodowego<sup>51</sup>. Wówczas upadający Afganistan i jego problemy schodziły na drugi plan wobec rozpadu sowieckiego imperium. Historia rodziła się na nowo na jego

<sup>49</sup> Danecki, J., *Podstawowe wiadomości o islamie*, Dialog. (II wyd.), Warszawa 2007, s. 45, 59, 70, 125, 129–130, 140, 153, 172, 208–209, 211, 213, 216, 238, 240, 248, 259, 261–262, 265, 279–289, 294, 3011, 342, 347, 374, 457, 459–460, 462; oraz szycizacja 287.

<sup>50</sup> Reuveny R., Prakash A., *The Afghanistan war and the breakdown of the Soviet Union*, Review of International Studies (1999), 25, 693–708, British International Studies Association, <http://faculty.washington.edu/aseem/afganwar.pdf> (14.08.2014).

<sup>51</sup> Autor odnosił się w kilku swoich publikacjach do problemów tego okresu, przyjmując za stany odniesienia dyskusję teorii zawartych w: Fukuyama F., *Koniec historii*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009; versus Huntington S. P., *The Clash of Civilizations?*, „Foreign Affairs”, Summer 1993 oraz Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2008.

gruzach, ale w sytuacji niekontrolowanego, ciągle nieobliczalnego mocarstwa jądrowego. Eksplozja powstawania nowych tożsamości narodowych, etnicznych, religijnych, po latach, a i po wiekach tłumienia w byłych republikach i krajach ościennych, znaczone była niejednokrotnie, tak jak w b. Jugosławii, ofiarami czystek etnicznych i religijnych oraz ludobójstwa (stwarzającego definicyjne problemy biurokracji ONZ), w długich i wyczerpujących okrutnych krwawych konfliktach. Europa na Bałkanach ze wsparciem ONZ nie była w stanie rozwiązywać swoich problemów<sup>52</sup>. Długi okres kształtowania pokojowych warunków życia w nowych krajach b. Jugosławii wymagał zaangażowania sił NATO, nadzorujących kruche zasady porozumienia z Dayton, podpisanego 21 października 1995 r.<sup>53</sup>. W tej sytuacji opinia międzynarodowa nie wzniesła alertu, obliczonego na zaangażowanie się w nowy konflikt (wojnę domową) Mudżahedinów z Mudżahedinami.

Lokalni dowódcy (watażkowie i warlordowie) oraz wpływowi plemienni – klanowi – szeregowi liderzy, którzy mieli kontrolę nad miejscową społecznością i wpływ na podległe im zaludnione terytoria, mogli zacząć budować swoje struktury władzy dla osiągnięcia partykularnych interesów. Afganistan, po raz pierwszy w swojej historii, doświadczył najgorszych zbrodni przeciwko ludzkości i prawom człowieka. Biednych i bogatych więziono bez oskarżenia, tysiące młodych dziewcząt gwałcono, a chłopców wykorzystywano jako niewolników. Niemal wszystkie międzynarodowe i pozarządowe organizacje zamknęły swoje biura i wyjechały z kraju.

Wszystkie powyższe problemy i tragedie miały miejsce podczas okresu wojny domowej, w której o władzę walczyły plemienne elity kraju: Gulbuddin Hikmatyar z południa, generał Dostum i inni stowarzyszeni z nim Mudżahedini z północy, a profesor Rabbani w Kabulu. Wręcz niewiarygodnym jest przekonanie, że tych zniszczeń dokonali trzej przywódcy plemienni, ale są tego świadectwa w Kabulu i na północy kraju w Mazar-I Szarif, Shamali i Samangan. Z opinii Afgańczyków<sup>54</sup> znających z przekazu rodzinnego lub pamiętających tamten okres wynika, że naród rozumie, iż ta bratobójcza wojna nie miała nic wspólnego z „Dżihadem”<sup>55</sup>. Rezultaty długotrwałej

<sup>52</sup> Kagan R., *Ponowoczesny Raj*, [w:] *Potęga i Raj: Ameryka i Europa w nowym porządku Świata*, Wyd. EMKA, Warszawa 2003, s. 65–82.

<sup>53</sup> Międzynarodowe Porozumienie Pokojowe: <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/153203/Dayton-Accords> (14.03.2015).

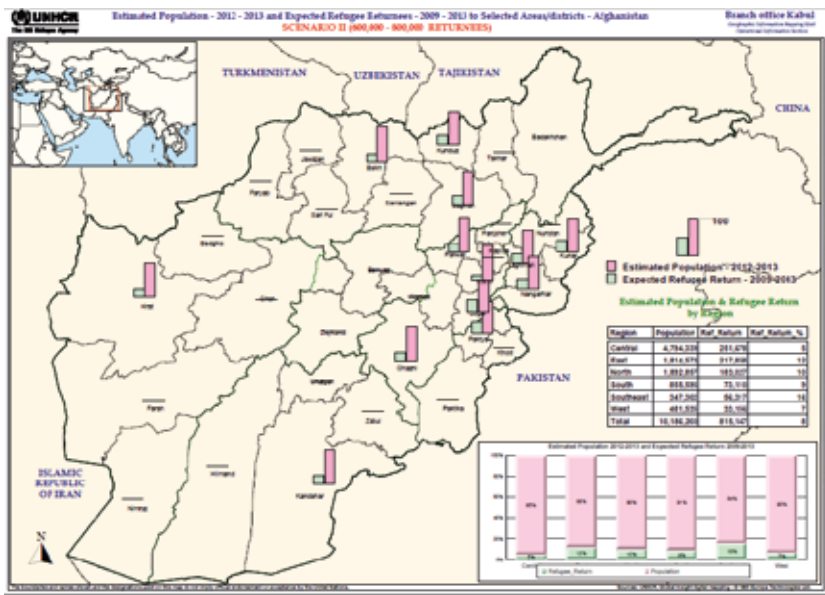
<sup>54</sup> Prace i wywiady środowisku w ramach opracowywania dla Rady Północnoatlantyckiej takich dokumentów, jak: 1) Afghanistan Road Map for the Future: CJ5., Islamic Republic Of Afghanistan Campaign Plan For *The Development Of Enduring National Security And Police Forces*, Combined Security Transition Command-Afghanistan (CSTC-A), Kabul May 2007; 2) Afghanistan: US OEF Forces Afghanistan: *Opposing Military Forces* (OMF) TTP, NGIC-1127-7000-05, # RB05-7000; 3) Bieniek M., Dereń J., *Afghanistan: Special Advisor to MoD IROA*, Consolidated Report to SACEUR, Kabul, May 2007; 4) Bieniek M., Dereń J., *Afghanistan: Special Advisor to MoD IROA*, Report to SACEUR, Kabul, July 2007; Należy wspomnieć, że znakomitym źródłem wiedzy w interpretacji, jak i tłumaczeniach problemu afgańskich był student – Afgańczyk Ghulam Sakhi BAHRAMIYAN, studiujący w Ankara University, który w ramach programu ERASMUS zaliczył rok studiów w DSW IBISM 20012/13.

<sup>55</sup> Rashid A., *Taliban Islam, Oil and the New Great game in Central Asia*, L.B. Tauris & Co Ltd, New York 2001, s. 75, 85, 87, 128–140, 185–187; oraz Rashid A., *Jihad The Rise of Militant Islam in Central Asia*, Penguin Books, Yale University 2003. defined: s. 1–4.

wojny domowej miały tak duży wpływ na życie i pracę Afgańczyków, iż rozpoczęła się masowa emigracja. Według Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców (UNHCR) liczba Afgańczyków, którzy musieli opuścić kraj i przenieść się do sąsiedniego Pakistanu jest szacowana na ponad 3 miliony osób<sup>56</sup>.

Według opinii Afgańczyka z młodej generacji: *Nawet dziś setki tysięcy Afgańczyków są poza krajem i nie chcą wrócić z powodu niepewnej przyszłości Afganistanu. Krótko mówiąc, moim zdaniem, w wojnach domowych w Afganistanie nie tylko zmuszono ludzi do opuszczenia kraju, ale również zniszczone ich prywatne majątki, dobra kultury i w jakiś wymiarze godność osobistą. Dlatego można wysnuć wniosek, konflikty między przywódcami plemiennymi lub władcami, od początku lat 80-tych, jak i wojny lokalnych dowódców w latach 90-tych w Afganistanie, stworzyły przesłankę do darzenia nieufnością „tak zwanych” liderów<sup>57</sup>. Wierzono, że właśnie dlatego duża część Afgańczyków, poza Mudzahedinami którzy byli w trakcie walk, nie oparła się grupie najbardziej radykalnych ekstremistów – Talibów, gdy podnieśli się w Kandaharze w latach 90-tych. W połowie lat dziewięćdziesiątych ludzie w Afganistanie byli zmęczeni wojnami i nie reagowali na odgłosy walk, strzelaninę, dźwięk broni i i wybuchy bomby. Ułatwiło to Talibom przejąć kontrolę nad państwem<sup>58</sup>.*

Tabela I. Powroty afgańskich uciekinierów



Źródło: <http://www.unhcr.org/pages/49e486eb6.html> (2.03.2015)

<sup>56</sup> Schöch R., *New Issues in Refugee Research*, Research Paper No.157: <http://www.unhcr.org/cgi-bin/texis/vtx/home/opendocPDFViewer.html?docid=4868daad2&query=research%20paper%2015> (12.10.2014).

<sup>57</sup> Ghulam Sakhi BAHRAMIYAN., Research Paper, DSW Wrocław 2012; Wywiad-w ramach programu ERASMUS (przyp. autora).

<sup>58</sup> *Op.cit.*, Ghulam Sakhi s.11.

W dalszej części artykułu analizie poddany będzie najbardziej czarny okres w historii kraju – objęcie i sprawowanie władzy przez Talibów oraz konsekwencje narodowe i międzynarodowe 9/11 z perspektywy afgańskiej.

## Władza w rękach talibów (1995–2001) oraz następstwa 9/11

W celu etymologicznego zbadania znaczenia wyrażenia Talib (pol.), Taliban (ang.), przeprowadzono specjalistyczną kwerendę. Otóż w słownikach polskojęzycznych<sup>59</sup> pojęcie to nie pojawia w ogóle, co ma również miejsce w wydawnictwach anglojęzycznych<sup>60</sup>. Dopiero w fundamentalnym dziele prof. Janusza Daneckiego określenie Taliban występuje jedynie dwa razy i to w znaczeniu radykalnego ruchu z ideologiczno-religijnymi korzeniami czerpanymi od wahabitów oraz Wali Allacha<sup>61</sup>. Dlatego, można przyjąć, że przed zaangażowaniem Talibów, czyli tych którzy poszukują swojej drogi w zgłębianiu wiary, w stricte wojskowo polityczną działalność, w celu przejęcia władzy, ruch ten nie był znanym na świecie w kontekście wszystkich późniejszych wydarzeń w Afganistanie. Studia specjalistycznej literatury, prowadzą również do wniosków, iż występują bardzo duże rozbieżności w interpretacji faktów i okresów od kiedy Talibowie zaczęli zyskiwać przewagę na frakcjami Mudżahedinów, gdyż, może to zabrzmieć jak kuriozum, wszyscy uczestnicy tych walk byli Mudżahedinami, z wyłączeniem Dżihadu w walkach wewnętrznych<sup>62</sup>.

Talibowie to uczniowie religijnych szkół o nazwie „medres”. Madrasa jest miejscem, gdzie nauczano w różnych okresach – począwszy od X wieku - zarówno islamu,

<sup>59</sup> 1) Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wyd. XVIII, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989; 2) Słownik wyrazów obcych, (red. Jan Tokarski), PWN, Warszawa 1980; 3) Słownik poprawnej polszczyzny, red. Jan Doroszewski, PWN, Warszawa 1981.

<sup>60</sup> The Concise Oxford Dictionary, (red. Judy Pearsal), Oxford University Press 1999; 2) Longman Dictionary of Contemporary English, red. Professor Sir Randolph Quirk, PWN, Warszawa 1990; 3) Macmillan Contemporary Dictionary, red. William D Hasey, Macmillan Publishing Co., Inc 1979; 4) Webster New World Dictionary, David B. Guralnik, New American Library 1974.

<sup>61</sup> Danecki, J., *Podstawowe wiadomości o islamie*, Dialog. (II wyd.), Warszawa 2007, s. 429, 454.

<sup>62</sup> Podstawowe źródło wiedzy dotyczące Talibów to opracowania: 1) Rashid A., *Taliban Islam, Oil and the New Great game in Central Asia*, L.B. Tauris & Co Ltd, New York 2001, s. 1–8, 20, 23–24, 31, 34–36, 40–46, 48–62, 64–65, 67–68, 70, 75–77, 85 oraz wymienione w Indeksie 23 obszary społeczno-polityczne, dotyczące sprawowania władzy przez Talibów; 2) Rashid A., *Taliban Islam, Oil and the New Great game in Central Asia*, L.B. Tauris & Co Ltd, New York 2001; Indeks obejmuje 32 obszary tematyczne wymienione pod pojęciem Taliban; 3) Kaplan F., *The Insurgents (David Petraeus and the plot to change the American Way of War)*, Simon & Shuster, New York 2013, s.53, 56, 87, 103, 236, 307, 314, 319, 332, 336, 340, 343, 347, 363; in *Afghan War: 294–95, 300–301, 302, 306, 310, 316–17, 320, 323, 322–23, 329–30, 331, 333–34, 344–45, 353.*; in *Battle of Marja: 329–30.*; *drne strike against: 54–55.*; 3) Boot M., *Invisible Armies.*, Liveright Publishing Corporation, London New York 2013, s. 340, 479, 498, 499–500, 516, 521, 526, 552, 555.; *Pakistani T: 479, 546, 547–48.*; 4) Ewans M., *Afghanistan*, Perennial, New York 2002; Taliban: Indeks uwzględnia 17 obszarów tematycznych; 5) Kilcullen D., *Counterinsurgency.*, Oxford University Press 2010; *Afghan Government vs. 158, 160–61; competitive control theory and, 157–59, courts, 60–61, family relationship and, 178, lacha and 159, ombudsman system of, 158–59, resilient full spectrum control and, 153, sharia law courts of 157–58.*

prawa, jak i nauk ścisłych. Świeckość na przestrzeni wieków usamodzieliła medresy, jakkolwiek w świecie islamu edukacja i religia są nierozłączne. Wiele wskazuje, że uczniowie nie wiedzą, jak radykalne działania mogą podjąć w przyszłości, a zwykle rodziny wybierają te szkoły jako alternatywę dla nowoczesnych (świeckich) szkół, szczególnie w Afganistanie i Pakistanie.



Foto 3. Talibowie: Laub Z., *The Taliban in Afghanistan*

Źródło: Mohammad Shoib/Courtesy Reuters, <http://www.cfr.org/afghanistan/taliban-afghanistan/p10551>

W ostatnim roku (2014), w Turcji, gdzie sekularyzm (świeckość państwa) jest zapisany w konstytucji, islamistyczna władza prezydenta R.T. Erdoğan wprowadza intensywnie nauczanie islamu do szkół podstawowych i wojskowych. Medresy funkcjonują w Afganistanie oraz na subkontynencie indyjskim, a także w Azji Środkowej – od ekspansji Islamu (ok. X w) na ten obszar. Warto wspomnieć, że afgański islam zakorzenił się w Ghazni, miejscu stacjonowania Polskiego Kontyngentu (2007–2014) ISAF, począwszy od 988 roku, w wyniku zwycięskiej bitwy sułtana Maghmuda<sup>63</sup>.

Uczniowie i absolwenci Medres w Afganistanie i Pakistanie (pogranicze) nie byli politycznie i militarnie zaangażowani i aktywni do połowy lat 90. Jest potwierdzone, że Talibowie jako siła polityczna i wojskowa, powstałi na początku lat 90., jako frakcja Mudżahedinów walczących jeszcze na froncie sowieckiej okupacji, ze wsparciem CIA oraz ISI. Ostatecznie pojawili się w Kandaharze w roku 1994, kiedy Afganistan był wciąż nękany wyczerpującą wojną domową<sup>64</sup>. Jak wspomniano wcześniej, głównym polem konfrontacji w tym czasie był Kabul, w którym dochodziło do walk pomiędzy siłami Burhanuddin Rabbani'ego wraz ministrem obrony i dowódcą wojsk Ahmad Shah Masoodem i ich sojusznikami po jednej stronie, a siłami Gulbuddin Hikmatyara z siłami wspierającymi z drugiej strony. W rezultacie tych walk około dwie trzecie Kabulu zostało zrównane z powierzchnią ziemi, co przypominało rejony eksploatacji „wykopalisk archeologicznych”, a ONZ szacował 50 tysięcy zgonów cywilów<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> GHAZNAVIDS., <http://www.iranicaonline.org/articles/ghaznavids> (04.03.2015).

<sup>64</sup> Laub Z., *The Taliban in Afghanistan*, <http://www.cfr.org/afghanistan/taliban-afghanistan/p10551> (10.10.2014).

<sup>65</sup> *Ibidem* (10.10.2014).





Foto 4. Centrum Koordynacyjne w Bamianie, okolice

Źródło: Zbiory autora, zbiory NZ PRT

Grupy ekstremistów kontrolowały kraj przez ponad cztery lata. Można nad tym dyskutować, ale ich poglądy i stosowane praktyki do wiernych nie wynikają z Islamskiej metodologii rozumienia i czczenia wiary. Pomimo braku restrykcji prawnych prawa islamskiego wyłączone z edukacji w szkołach i uniwersytetach dziewczęta i kobiety, a młodzieży zabroniono nosić dżinsy lub spodnie. Mężczyźni byli zobligowani nosić brody, a oglądania telewizji, słuchanie muzyki i oglądania filmów było dużym przestępstwem. Kobiety nie miały zdanych praw, nie mogąc studiować ani pracować<sup>66</sup>.

Z relacji uczestników życia w tamtym okresie wynika, iż [...] *kobiety nie mogły samodzielnie przebywać poza domem bez asysty bardzo bliskich krewnych. Musiały mieć zakryte wszystkie części ciała w tym twarze, co oznacza, że musiały zakładać „Hidżab”.* Wszystkie instytucje społeczne, użyteczności publicznej zostały zamknięte i jedynym sposobem komunikacji było odwiedzenie rodzin. Nie było firm oferujących telefony komórkowe, telewizji, czasopism i wydarzeń kulturalnych. W prawie siedemdziesięciu procentach szkolne lekcje, jedynie dla męskiej populacji, były na tematy religijne, i obwarowanie ich tzw. prawami [...]<sup>67</sup>.

Talibowie<sup>68</sup>, funkcjonujący w zorganizowanej strukturze pod wodzą mułły Mohammed Omar'a, (Amir-ul Momeenen lub Dowódca Wiary, co w opisach charakteryzuje Kalifa) wdrożyli te prawa w bardzo ścisłej i specyficznej interpretacji szariat

<sup>66</sup> *Ibidem* (10.10.2014).

<sup>67</sup> *Op.cit.*, Ghulam Sakhi BAHRAMIYAN., „These observations are made by the author of the research paper. He was born in Afghanistan and during the Taliban period he was living there”.

<sup>68</sup> *Op.cit.*, Rashid A., Appendix 2, *Structure of the Talliban*, s. 220–221.

w kontekście prawa koranicznego<sup>69</sup>. Publiczne egzekucje i powszechne chłosty stały się regularnymi widowiskami na boiskach i stadionach. Dziecinne zabawy, jak puszczanie latawców były ściśle zabronione<sup>70</sup>. Po ogłoszeniu przejścia władzy we wrześniu 1996 roku i proklamowaniu w Kabulu powstania Islamskiego Emiratu Afganistanu jedynie Pakistan, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie uznały władzę Talibów za legalną<sup>71</sup>, pomimo, że ich ściśle związki z Al-Kaidą, znaną na całym świecie grupy terrorystycznej, i jej przywódcą Osamą Bin Ladenem nie budziły wątpliwości społeczność międzynarodowej.

Tabela 2. Budowa Narodowego Systemu Bezpieczeństwa IROa: ACN, NSCS



Źródło: Zbiory własne autora na podstawie (CSTC-A) 2007 rok

Było to bezpośrednią przyczyną wydania dwóch rezolucji RB ONZ, w których wzywano Talibów do zaprzestania wspierania terroryzmu i przekazania Osamy bin Ladeną międzynarodowemu wymiarowi sprawiedliwości<sup>72</sup>, co zostało zignorowane.

<sup>69</sup> *Op.cit.*, Danecki.s. 12–13, 204, 207, 225, 252, 298, 303, 378, 415, 440, 484–485, 496, 520.

<sup>70</sup> *Op.cit.*, Rashid A., Appendix 1., *A sample of Taliban decrees relatın to woman and other cultural issues, after the capture of Kabul*, 1966, s. 217–219.

<sup>71</sup> Hayes L, Brunner B, Rowen B., *Who Are The Taliban, Their history and their resurgence*, <http://www.infoplease.com/spot/taliban.html> (12.10.2012).

<sup>72</sup> The UN Security Council, *Resolution: UNSCR 1267 (1999) and 1333 (2000)*; <http://www.un.org> (15.10.2014).

Nie zaniechano również masowej produkcji opium i niszczone pomniki kultury, w tym dwa milenijne buddyjskie posagi w prowincji Bamian<sup>73</sup>, którą autor odwiedzał dwukrotnie w ramach realizacji projekt budowy Narodowego Systemu Bezpieczeństwa Afganistanu<sup>74</sup>. Talibowie, stosując terror tracili również wsparcia ludzi, którzy doświadczali wspomnianych okrucieństw oraz byli pod presją nigdy dotąd niepotykanych ograniczeń. Było to wstrząsające tym bardziej, że Afgańczycy, a nawet sami Pasztuni, rozumieli, że totalny trwający reżim nie ma nic wspólnego z szariatem, islamem, czy dżihadem. Można stwierdzić, że walka Talibów o Dżihad była w rzeczywistości walką o władzę z nieograniczoną korupcją w tle.

Ponadto, po atakach terrorystycznych w USA na WTC i Pentagon w 2001 roku, opisywanych w specjalistycznej literaturze jako 9/11, Stany Zjednoczone<sup>75</sup> zwróciły się do Talibów o aresztowanie i wydanie Osamy bin Ladena<sup>76</sup>. W dniu 7 października odmówili oni przekazania przywódcy Al Kaidy<sup>77</sup>, w konsekwencji czego armia amerykańska rozpoczęła bombardowanie wojskowych baz Talibów, ze wsparciem lądowym szerokiego spektrum uczestników Sojuszu Północnego<sup>78</sup>.

Uwzględniając znakomitą koordynację współdziałających stron operacja przebiegała sprawnie, tak, że 2 listopada Talibowie stracili Kabul, a już 9 grudnia reżim został całkowicie obalony<sup>79</sup>. Już wówczas zwycięstwo USA było kwestionowane przez niektórych afgańskich politologów, zapowiadających początek końca krótkiego pokoju<sup>80</sup> ze względu na reperkusje po władzy Talibów, zniszczenia, zacofanie cywilizacyjne, bezrobocie i głód. Jakkolwiek szansa pojawiła się, gdy przywódcy plemienni i dowódcy Sojuszu Północnego zebrałi się w Bonn na konferencji 5 grudnia 2001 roku (Bonn I), aby poczynić ustalenia o strukturze władzy oraz wyłonieniu prezydenta wolnego kraju. Oficjalnym celem konferencji, która odbyła na podstawie Rezolucji 1383 (2001) Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych było: „Tymczasowe porozumienie o uzgodnieniach w Afganistanie w oczekiwaniu na ponowne ustanowienie stałych instytucji rządowych”<sup>81</sup> (tłum. autora).

<sup>73</sup> UNESCO, *Cultural landscape and Archeological Remains of the Bamiyan Valley*, <http://whc.unesco.org> (24.05.2014).

<sup>74</sup> *Op.cit.*: 1) Afghanistan Road Map for the Future: CJ5; 2) Afghanistan: US OEF Forces Afghanistan; 3) Bieniek M., Dereń J., Afghanistan.

<sup>75</sup> The Global Security, *Operation Enduring Freedom*; <http://www.globalsecurity.org> (12.10.2015).

<sup>76</sup> Bergen P. L., *Osama Bin Laden-Portret z bliska.*, PIW, Warszawa 2007, s. 299–325.

<sup>77</sup> Williams P.L., *Al Kaida bractwo terroru*, Wyd Studio EMKA, Warszawa 2002.

<sup>78</sup> Bernstein G., Pezzulo R., *Kryptonim JAWBREAKER*, Wyd. Sonia Draga, Katowice 2006; Sojusz Północny – wykaz działalności w Indeksie na stronie 379.

<sup>79</sup> *Ibidem*; Przejęcie i kontrola Sojuszu Północnego nad miastem: s. 189, 203, 213, 217–221, 241–242 oraz ofensywa Sojuszu Północnego i Stanow Zjednoczonych: s. 203–220.

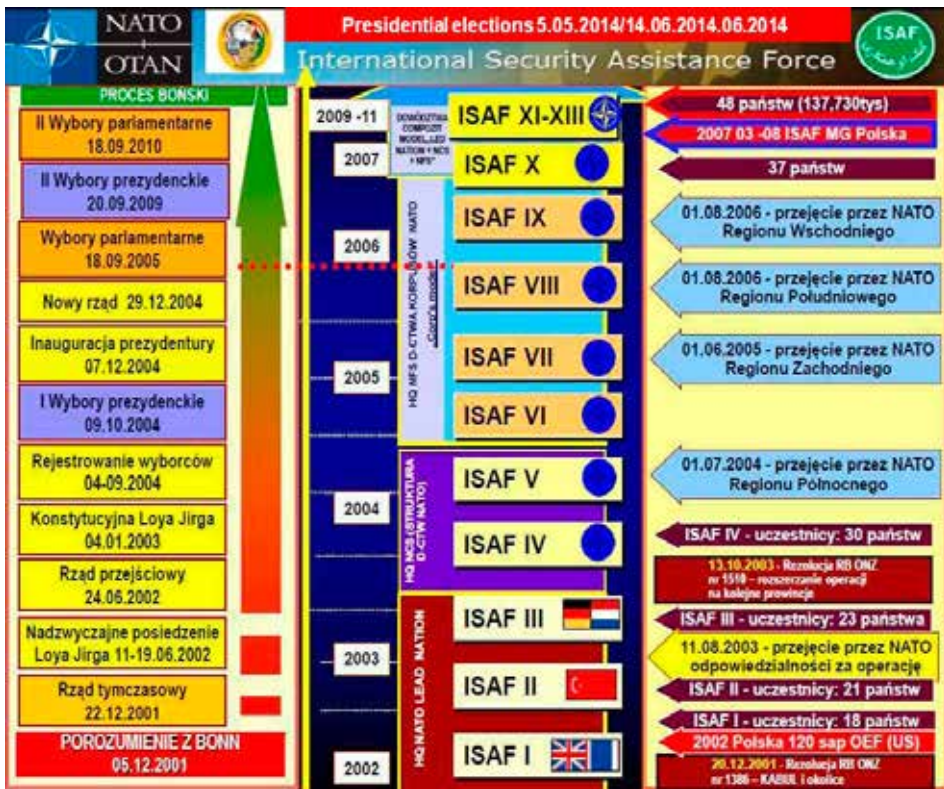
<sup>80</sup> Jones J (USMC gen Ret), amb. Pickering T., *Revitalizing Our Efforts Rethinking Our Strategies*, [w:] Center for the Study of the Presidency, Afghanistan Study Group Report, Release date: January 30, 2008, <http://belfercenter.ksg.harvard.edu/files/Afghan%20Study%20Group%20Report.pdf> (15.10.2014).

<sup>81</sup> Rezolucja RB ONZ: *Agreement on Provisional Arrangements in Afghanistan Pending the Reestablishment of Permanent Government Institutions*, UN Security Council, Press Release SC/7234; <http://www.un.org> (22.06.2014).



Bońska konferencji formalnie kończyła tragiczny konflikt w Afganistanie, promowała narodowe pojednanie, wprowadzała nadzieję na trwały pokój i poszanowanie praw człowieka, potwierdzając niepodległość, suwerenności i integralność terytorialną, uznając prawa obywateli w Afganistanie do swobodnego określania własnej politycznej przyszłości, zgodnie z zasadami islamu, demokracji, pluralizmu i sprawiedliwości społecznej. Krótko mówiąc, rozpatrywała prawie każdy pojedynczy obszar dotyczący stabilizacji i bezpieczeństwa kraju<sup>82</sup>.

Tabela 3. Proces polityczny i wojskowy stabilizacji Afganistanu



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych MON (Geneza i mandat ISAF)

Dyplomaci i urzędnicy ONZ i NATO stanęli wobec niewiarygodnie trudnego zadania: pogodzić zwaśnionych przywódców plemiennych, którzy walczyli przez dziesięciolecia między sobą o władzę<sup>83</sup>.

<sup>82</sup> UN, Security Council, 4434<sup>th</sup> Meeting (PM); <http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BFCF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9%7D/Afgh%20Spv4434.pdf> (17.03.20014). *Ibidem* (17.03.2015).

<sup>83</sup> Balcerowicz P., *Afganistan: w nadziei na pokój*, Warszawa, 16 grudnia 2001; [http://www.orient.uw.edu.pl/balcerowicz/texts/Afganistan\\_w\\_nadziei\\_na\\_pok%C3%B3j.htm](http://www.orient.uw.edu.pl/balcerowicz/texts/Afganistan_w_nadziei_na_pok%C3%B3j.htm) (12.03.2014).

Mimo że nie było oficjalnych obaw o podział ministerstw wśród przywódców plemiennych w Bonn, to jednak uwidocznili się w trakcie negocjacji, że ministerstwa zostały podzielone według struktury grup etnicznych, co jest widoczne na schemacie struktury rządu (wielokolorowa mozaika) w Afganistanie (Tabela 2.).

Ponadto, zgodnie z ustaleniami konferencji w Bonn, podstawowe potrzeby Państwa zostały ustalone przez ONZ. Sześć takich wymagań legło u podstaw formowania Rządu Tymczasowego:

1. Przejęcie władzy przez Rząd Tymczasowy ustala się z mocą na 22 grudnia 2001 roku;
2. Rząd Tymczasowy powinien składać się z Administracji Przejściowej kierowanej przez Przewodniczącego, Specjalnej Niezależnej Komisji dla zwoływania posiedzeń nadzwyczajnych Parlamentu (Loya Jirga) oraz Sądu Najwyższego w Afganistanu, jak również innych sądów jeżeli będą ustanowione przez Administrację Przejściową;
3. Skład, funkcje oraz procedury regulujące funkcjonowanie Administracji Przejściowej i Specjalnej Niezależnej Komisji są określone w niniejszej Umowie;
4. Na okres oficjalnego przekazania Władzy, Rząd Tymczasowy jest depozytariuszem afgańskiej suwerenności, ze skutkiem natychmiastowym. Tak, jak w całym przejściowym okresie, reprezentuje Afganistan w stosunkach zewnętrznych, w tym w Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej wyspecjalizowanych agencjach, a także w innych międzynarodowych instytucjach oraz na konferencjach;
5. Nadzwyczajne posiedzenia Parlamentu (Loya Jirga) zwołuje się w ciągu sześciu miesięcy od momentu ustanowienia Rządu Tymczasowego. Nadzwyczajne posiedzenia Parlamentu (Loya Jirga) zostanie otwarte Jego Królewską Mość Mohammed Zaher, byłego król Afganistanu. Nadzwyczajne posiedzenia Parlamentu (Loya Jirga) podejmie decyzję w sprawie Rządu Tymczasowego, tym szeroko umiędzynarodowaną administrację przejściową, w celu przeprowadzenia Afganistanowi do czasu wolnych i transparentnych wyborów w pełni reprezentatywnego Rządu w terminie nie później niż dwa lata od dnia zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Parlamentu (Loya Jirga). Posiedzenie Konstytucyjne Parlamentu (Loya Jirga) zwołuje się w ciągu osiemnastu miesięcy od dnia ustanowienia Rządu Tymczasowego, w celu przyjęcia nowej konstytucji Afganistanie. Aby wspierać konstytucyjne posiedzenie Parlamentu (Loya Jirga) w pracach przygotowania proponowanej Konstytucji, Rząd Przejściowy (administracja przejściowa) w terminie dwóch miesięcy od jej rozpoczęcia jej prac i przy pomocy Organizacji Narodów Zjednoczonych, powoła Komisję Konstytucyjną<sup>84</sup>.

---

<sup>84</sup> UN Security Council, Press Release SC/7234, *Security Council Endorses Afghanistan Agreement On Interim Arrangements Signed Yesterday In Bonn*, Unanimously Adopting Resolution 1383 (2001). <http://www.un.org/press/en/2001/sc7234.doc.htm> (06.05.2012).

Tabela 4. Udział kontyngentów narodowych w misji ISAF

Troop Contributing Nations		Troop Contributing Nations		Troop Contributing Nations		
	Albania	10		Germany	1,318	
	Armenia	121		Greece	8	
	Australia	268		Hungary	79	
	Austria	1		Iceland	3	
	Azerbaijan	34		Ireland	7	
	Bahrain	0		Italy	1,373	
	Belgium	33		Jordan	616	
	Bosnia & Herzegovina	8		Republic of Korea	0	
	Bulgaria	319		Latvia	18	
	Croatia	79		Lithuania	47	
	Czech Republic	226		Luxembourg	0	
	Denmark	128		Malaysia	2	
	El Salvador	0		Mongolia	40	
	Estonia	2		Montenegro	25	
	Finland	91		Netherlands	30	
	France	89		New Zealand	0	
	Georgia	755		Norway	60	
	Poland	310		Portugal	32	
	Romania	273		Slovakia	32	
	Slovenia	2		Spain	273	
	Sweden	12		The former Yugoslav Republic of Macedonia <sup>1</sup>	152	
	Tonga	0		Turkey	361	
	Ukraine	9		United Arab Emirates	35	
	United Kingdom	2,837		United States	18,100	
					<b>Total</b>	<b>28,360</b>

Juste.co/numbers: Numbers of troops should be taken as indicative as they change daily.

1 Turkey recognises the Republic of Macedonia with its constitutional name  
2 In line with ISAF's planning and in coordination with NATO, Singapore has completed its contribution to ISAF on 22 June 2013, Canada on 31 March 2014.

**7 November 2014**

Źródło: [http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics\\_69366.htm](http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_69366.htm)

Większość z tych zadań było realizowane przez afgański Rząd Tymczasowy i społeczność międzynarodową zgodnie z założonym planem. Na przykład nadzwyczajne posiedzenie Parlamentu (Loya Jirga) w rodzaju Zgromadzenia Narodowego, odbyło się zgodnie z decyzjami z konferencji w Bonn w dniach 10–16 czerwca 2002 roku<sup>85</sup>.

W pierwszej kolejności, jak zakładano, oczekiwania Afgańczyków i środowiska międzynarodowego wobec formującego się Parlamentu (Loya Jirga) były nadzwyczaj wysokie. Musiało być oczywiste, że wśród wielu innych zagadnień, etniczne podziały ludności Afganistanu były postrzegane w procesie decyzyjnym na równi z podziałami politycznymi. Z drugiej strony Organizacja Narodów Zjednoczonych, lub w większym zakresie Misja Pomocowa ONZ w Afganistanie (UNAMA) i ISAF, miały bardzo ważne zadania do wykonania. To nie było coś nadzwyczajnego, ale zapewniało utrzymanie warunków bezpieczeństwa w realizacji kruchych procesów rekonstrukcji Afganistanu.

<sup>85</sup> International Crisis Group, *One Small Step Forward?*, Asia Briefing Paper, 16 May 2002; <http://www.crisisgroup.org/en/regions/asia/south-asia/afghanistan/B017-the-loya-jirga-one-small-step-forward.aspx> (11.09.20012).

Tabela 5. Udział kontyngentów narodowych w misji RS



Troop Contributing Nations					
Albania	42	Germany	850	Poland	150
Armenia	121	Greece	4	Portugal	10
Australia	400	Hungary	97	Romania	650
Austria	10	Iceland	4	Slovakia	39
Azerbaijan	54	Ireland	7	Slovenia	7
Belgium	43	Italy	500	Spain	294
Bosnia-Herzegovina	53	Latvia	25	Sweden	30
Bulgaria	110	Lithuania	70	The former Yugoslav Republic of Macedonia <sup>1</sup>	38
Croatia	91	Luxembourg	1	Turkey	503
Czech Republic	222	Mongolia	120	Ukraine	10
Denmark	160	Montenegro	15	United Kingdom	470
Estonia	4	Netherlands	83	United States	6,820
Finland	80	New Zealand	8	<b>Total</b>	<b>13,195</b>
Georgia	885	Norway	56		

**Note on numbers:** The number of troops above reflects the overall contribution of individual contributing nations. They should be taken as indicative as they change daily, in accordance with the deployment procedures of the individual troop contributing nations.

1. Turkey recognises the Republic of Macedonia with its constitutional name.  
2. See media backgrounder on "A new chapter in NATO-Albanian relations from 2011" and media backgrounder on the ANA Troop Fund.

Źródło: [http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics\\_69366.htm](http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_69366.htm)

Zwłaszcza Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwo (ISAF), które zostały utworzone zgodnie z postanowieniami konferencji Bonn I w grudniu 2001 roku i były odpowiedzialne za bezpieczeństwo Kabulu i pierwszy Parlament<sup>86</sup>.

W sierpniu 2003 roku NATO przejęło dowodzenie i kierowanie (C2 Command and Control) operacją w ograniczonym obszarze, z planem rozszerzenia jej na cały kraj<sup>87</sup>. Operacja nadal pozostawała pod nazwą ISAF, jednak już w jurysdykcji łańcucha dowodzenia w podporządkowaniu dowództwu strategicznemu SHAPE w bezpośrednim podporządkowaniu operacyjnym JFC Brunssum<sup>88</sup>. Te podporządkowania są nagminnie źle interpretowane, a w odniesieniu do kontrybucji Polski do NATO w Afganistanie politycy niejednokrotnie w wypowiedziach medialnych nie dostrzegają różnicy w partyticipowaniu w ISAF (NATO), a operacji koalicyjnej OEF (Operation Enduring Freedom)<sup>89</sup>.

<sup>86</sup> Geneza i mandat ISAF; [http://www.archiwumdo.wp.mil.pl/plik/Media/metariały\\_do\\_pobrania/ISAF\\_X\\_material\\_informacyjny.pdf](http://www.archiwumdo.wp.mil.pl/plik/Media/metariały_do_pobrania/ISAF_X_material_informacyjny.pdf) (12.01.2015).

<sup>87</sup> Kolejne zmiany ISAF dystrybuowały na stronie internetowej tzw. ISAF placement, jedyny wiarygodny dokument o misji NATO: dowódcach, stanach ilościowych kontyngentów, ich dyslokacji, AOR, planowanych zmianach itp. Przykład – zbiory archiwalne oraz obecny stan nowej misji (RS Resolute Support) i inne bazy danych są dostępne na: [http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics\\_69366.htm](http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_69366.htm) (12.02.2015).

<sup>88</sup> *Ibidem* (12.01.2015).

<sup>89</sup> Luiz-Palmer D., *Droga do ISAF*, [w:] NATO Review, on line: [http://www.nato.int/docu/review/2003/issue2/polish/art3\\_pr.html](http://www.nato.int/docu/review/2003/issue2/polish/art3_pr.html) (23.01.2008).



Operacja ISAF (NATO) i misja UNAMA razem odgrywały i miały wyjątkową rolę w misji utrzymywania pokoju (stabilizacji) i odbudowy kraju po okresie trzydziestu lat wojen, przy czym ISAF zakończył swoją misję w grudniu 2014 roku (Tabela 4.).

Wydarzenia ważne dla kraju były realizowane z trudem, nie bez ofiar, ale z zapewnieniem środków bezpieczeństwa w okresie rodzenia się afgańskiej demokracji, gdyż takie działania i oczekiwania polityków afgańskich i społeczeństwa należy dostrzegać, zwłaszcza w młodym i wyedukowanym pokoleniu, jeżeli skorzystano z takiej szansy. Istotne, zarówno ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa oraz przyszłość polityczną, to posiedzenia Zgromadzenia Narodowego – Parlamentu Loya Jirga, wybory prezydenckie oraz tworzenie nowej konstytucji Afganistanu<sup>90</sup>, co byłoby niemożliwe bez wsparcia instytucji międzynarodowych oraz hojnych państw sponsorujących procesy demokratyzacji. Czy Afganistan dawał i daje sobie radę z korzystaniem z intelektualnych i materialnych środków, budzi wiele wątpliwości ze względu na wszechobecną korupcję i niejednokrotnie brak konsekwencji we wdrażaniu proponowanych planów w odniesieniu do kluczowych obszarów decydujących o funkcjonowaniu państwa takich, jak: bezpieczeństwo, system prawny, edukacja, ochrona zdrowia, komunikacja, które muszą się podnieść z niebytu po „czarnej nocy” rządów Talibów<sup>91</sup>. Afganistan musi też zdobyć wiarygodność na arenie międzynarodowej, przez doskonalenie już uruchomionych procesów, w czym ma mu pomóc wspomniana misja Resolute Supprot. (Tabela 5.). Podsumowując, okres władzy Talibów był przeciwko wszystkim tym wartościom, a co najgorsze odsunął Afganistan w przepaść cywilizacyjna na setki lat, gorzej – zniweczył wiarę w podstawowe wartości praw człowieka, sprawiedliwość społeczną i demokrację.

Istotne zmiany, po okresie rządu Talibów wprowadzano z pomocą i wsparciem społeczności międzynarodowej i stanowią one wyzwania na miarę budowy od podstaw nowego państwa. Im zostanie poświęcony następny rozdział.

## Mapa drogowa budowy bezpieczeństwa

Główne osiągnięcia społeczeństwa i rządu Afganistanu w ostatniej dekadzie obejmują wprowadzenie wolności prasy, mozolne zapewnianie ogólnych praw człowieka i praw kobiet w szczególności (pomimo politycznych morderstw parlamentarzystek), funkcjonowanie organizacji pozarządowych oraz z trudem i niejednokrotnie ślany ofiarami, utrwalający się proces pokojowy, jak i rekonstrukcja systemu edukacyjnego. Gwarancją tych zmian jest proces budowy zdolności rządu afgańskiego Ministerstwa

<sup>90</sup> *Op.cit.*, Balcerowicz.

<sup>91</sup> *Op.cit.*, Bieniek M., Dereń J., *Afghanistan: Special Advisor to MoD IRoA, Consolidated Report to SACEUR*, Kabul, May 2007; Bieniek M., Dereń J., *Afghanistan: Special Advisor to MoD IRoA, Report to SACEUR*, Kabul, July 2007.; *Afghanistan: US OEF Forces Afghanistan: Opposing Military Forces (OMF) TTP*, NGIC-1127-7000-05, RB05-7000; *Afghanistan Road Map for the Future: CJ5, Islamic Republic Of Afghanistan Campaign Plan For The Development Of Enduring National Security And Police Forces*, Combined Security Transition Command-Afghanistan (CSTC-A), Kabul May 2007.

i Narodowego Sytemu Bezpieczeństwa, w tym Afgańskiej Armii Narodowej (ANA) i Systemu Komunikacyjnego Armii Narodowej (ANC)<sup>92</sup> (Tabela 2.).



**Rys 2. Budowanie zdolności instytucji państwa**

Zródło: opracowanie własne na podstawie CSTC-A

Wszystkie te osiągnięcia zostały analizowane, oceniane, a wnioski zawarte w dziesiątkach (setkach) raportów przygotowanych przez NGOs i IOS, prezentowano na konferencje różnych szczeblach – od eksperckich po gremia światowej polityki, dyplomacji i finansjery<sup>93</sup>. Najbardziej prestiżowe to analizy map drogowych CSTC-A w Kabulu (2007, 2010) oraz Londynie (2010), jak również szczyt NATO w Lizbonie (2010) i konferencja Bonn II (2011), gdzie występował prezydent Hamid Karzai, potwierdzając znaczący postęp osiągnięty w ostatnim dziesięcioleciu w Afganistanie. Potwierdzają to również niektórzy badacze, odnosząc się zarówno do zagrożeń, jak i kierunków rozwoju państwa, opartych na budowie zdolności prognozowanych i oczekiwanych, niestety uzależnionych bezwzględnie od sektora bezpieczeństwa, bez którego rozwój staje się utopią. (Rys. 2).

Talibowie, ugrupowanie Hizb-I-Islami z liderem Gulbuddin Hikmatyar'em i sieci Haqqani'ego, nazywane Seracuddin Haqqani, włączając ich związki z Al-Kaidą, stanowią duże wyzwanie dla rządu i narodu i są one uznane za organizacje terrorystyczne. Jak już wspomniano, złe zarządzanie, jawna korupcja oraz fałszowanie wyników na szeroką skalę w poprzednich, jak i domniemanie w ostatnich wyborach prezydenckich, układ bezprawia z rosnącym handlem narkotykami, słaby i nieudolny wymiar sprawiedliwości i systematyczny brak poszanowania praworządności, nawet przez czołowych polityków i przywódców, przyczyniają się do utraty wiary w administrację centralną i prowincjonalną (słabo zależna od Kabulu) w ogóle<sup>94</sup>.

<sup>92</sup> *Op.cit.*, Afghanistan Road Map for the Future: CJ5.

<sup>93</sup> Global Report 2014: *Conflict, Governance, and State Fragility*; <http://www.systemicpeace.org/vlibrary/GlobalReport2014.pdf> (12.03.2015).

<sup>94</sup> Amnesty International, Reports 2014, *Sytuacja Praw człowieka na świecie*; <https://www.amnesty.org/en/documents/pol10/0001/2015/en/> (04.03.2015).

Poza tym, ICG (International Crisis Group, niezaangażowany politycznie Think Tank) w analizach zawartych w raporcie Nr 115 z listopada 2010 roku stwierdza, że „Afganistanowi nadal brakuje spójnej (zintegrowanej) strategii bezpieczeństwa narodowego. Spójne afgańskie wojsko i policja nadal pozostają niebezpiecznie podzielone (etnicznie – przyp. autora) i bardzo upolitycznione”<sup>95</sup>.

Jest oczywiste, że przyczyna takiego stanu w wielu przypadkach jest zdeterminowana tym, że przywódcy polityczni i plemienni działają z pobudek osobistych i dla własnych korzyści, a nie dla wspólnego dobra narodu. Na przykład wpływy miliardów dolarów z donacji i funduszy międzynarodowych ugruntowały kryminogenne powiązania między skorumpowanymi członkami rządu afgańskiego a lokalnymi liderami plemiennymi, jak i heroicznymi dowódcami partyzantki, dzielącymi się według zasług i pozycji w hierarchii.

Wzrost gospodarczy jest hamowany przez niekontrolowany obrót na czarnym rynku, dzięki czemu prawie niemożliwe jest aby oddzielić oznaki sukcesu i stabilności z zapowiedzią rychłego upadku gospodarki w tym rentierskim, zdegenerowanym świecie podatnym na różnorodne zagrożenia (Rys 3.).

Zaniedbania w rządzeniu krajem, potęguje ciągle niespojony system prawny i niedoskonałe zasady praworządności. Zbyt mało wysiłku narodowego, przy potężnym międzynarodowym wsparciu eksperckim<sup>96</sup>, przyczynia się do niemrawego rozwoju instytucji politycznych, władz lokalnych i sądownictwa, składających się dokładnie z tych samych „przywódców od zawsze”.



Rys. 3. Zagrożenia dla środowiska bezpieczeństwa państwa

Źródło: opracowanie własne na podstawie CSTC-A

<sup>95</sup> International Crisis Group, *Afghanistan: Exit vs Engagement*, Asia Briefing No 115, <http://www.crisisgroup.org/~media/Files/asia/south-asia/afghanistan/B115%20Afghanistan%20--%20Exit%20vs%20Engagement.pdf> (26.11.2014).

<sup>96</sup> CST-A – to „kombinat” wybitnych ekspertów z różnych dziedzin (przyp. autora).

Partyzanci (zasłużeni kombatanci) i zwykli kryminaliści, wkomponowani w elity polityczne wypełniają pustkę, którą zostawia słabe państwo afgańskie, co dzieje się może nie tak często w bardziej ukształtowanych, aspirujących do rozwiniętej demokracji systemach. Za te wyzwania płacą wszyscy, siły sojusznicze i koalicyjne oraz cała społeczność międzynarodowa, zaangażowana w odbudowę Afganistanu.

Dzieje się tak, pomimo, że operacje informacyjne (IO) i operacje psychologiczne (PSYOP) w wojnie z terroryzmem, zawłaszcza w planowaniu linii operacyjnych EBAO (Effect Based Operations Approach)<sup>97</sup>, a w szczególności przeciwko Talibom, miały dużą skuteczność i pozytywne wyniki<sup>98</sup>. Ale w wielu przypadkach koszty były znacznie wyższe niż oczekiwano. Według amerykańskiego Instytutu Operacji (OEF – Operation Enduring Freedom – Operacji Trwała Wolność) siły koalicji straciły ponad 3486 żołnierzy do roku 2014<sup>99</sup>. (Tabela 6).

Tabela 6. Straty personelu w operacji ISAF i OEF Afganistan

Year	US	UK	Other	Total
2001	12	0	0	12
2002	49	3	18	70
2003	48	0	10	58
2004	52	1	7	60
2005	99	1	31	131
2006	98	39	54	191
2007	117	42	73	232
2008	155	51	89	295
2009	317	108	96	521
2010	499	103	109	711
2011	418	46	102	566
2012	310	44	48	402
2013	127	9	25	161
2014	55	6	14	75
2015	0	0	1	1
Total	2356	453	677	3486

Źródło: <http://www.icasualties.org>

<sup>97</sup> Patrz szerzej: Dereń J., *Asymetryczność wyzwaniem dla bezpieczeństwa XXI wieku*, [w:] *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego*, T. 3, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, 2012; Szczegóły: s. 115–135.

<sup>98</sup> Munoz A., *Assisting Military Information Operations in Afghanistan*, RAND Co; [http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/monographs/2012/RAND\\_MG1060.pdf](http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/monographs/2012/RAND_MG1060.pdf) (11.02.2015).

<sup>99</sup> Operation Enduring Freedom, *Casualties*; <http://www.icasualties.org> (15.03.2015).



Niemniej jednak, międzynarodowe doświadczenia związane z odbudową zachodniej Europy po II wojnie światowej pokazują, że pomimo iż w Afganistanie są totalnie inne warunki we wszystkich mierzalnych obszarach życia społecznego, to czternasty rok odbudowy wskazuje, że w bardzo długiej perspektywie, przy zmianie generacyjnej, progres ma szansę na umiarkowany sukces, pod warunkiem, że nie dojdzie do nowej wojny domowej, rozpoczętej przy wsparciu, czy też przez tzw. Państwo Islamskie.

Z tego też powodu, na wniosek Afganistanu, Niemcy po raz kolejny gościli konferencję skupiającą przedstawicieli z ponad 100 krajów i organizacji międzynarodowych, którzy spotkali się 5 grudnia 2011 r. w Bonn, w celu omówienia perspektywy w Afganistanie po 2014 roku, kiedy to – zgodnie z zapowiedziami większość międzynarodowych sił zbrojnych będzie miała opuścić kraj<sup>100</sup> (Tabela 2). Obrady konferencji skupiały uwagę uczestników na trzech ważnych kwestiach, które dotyczyły zarówno rządu, jak i społeczeństwa Afganistanu.

Po pierwsze, proces transformacji koncentruje się na bezpieczeństwie i poddany jest zbytnio aspektom militaryzacji, a zaniedbuje przekazanie cywilnych sfer życia pod afgańską kontrolę. Podczas gdy ANSF (Afgańskie Narodowe Siły Bezpieczeństwa) musiały być wyszkolone, doskonałe i wyposażone, aby osiągnąć stan około 350 tys. żołnierzy do końca 2012, to instytucje demokratycznego sposobu sprawowania władzy i rządów prawa, które odgrywają równie kluczową rolę w zapewnieniu długoterminowej stabilizacji, muszą zostać wzmocnione na szczeblu krajowym i poziomach lokalnych<sup>101</sup>.

Po drugie, Afganistan stara się jasno określić długoterminowe zaangażowanie międzynarodowe po 2014 roku. Minister spraw zagranicznych Afganistanu, dr Zalmay Rassoul i jego niemiecki odpowiednik niedawno zaproponowali trzy filary takiej obecności: a) kontynuacja odbudowy i umacniania instytucji cywilnych, b) ciągłe utrzymywanie wsparcia szkolenia i wyposażania ANSF, tak długo jak będzie to konieczne, c) pomoc w odblokowaniu ogromnego potencjału gospodarczego w interesie Afgańczyków, jak i regionu<sup>102</sup>.

Po trzecie, muszą być gwarancje międzynarodowego wsparcia dla kontynuowania procesu pokojowego w Afganistanie. W trakcie tradycyjnych konstytucyjnych konsultacji prowadzonych w ramach Loya Jirga, ponad 2 tys. przedstawicieli Afgańczyków zaleciło osiągnięcie porozumienia pokojowego ze zbrojnymi oponentami, uznając, że takie podejście musi być integralną częścią kompleksowej strategii odbudowy i stabilizacji<sup>103</sup>.

<sup>100</sup> Autor prezentował potwierdzenie amerykańskiego stanowiska „slowing the pace”.

<sup>101</sup> Dokumenty Konferencji Bonn II dostępne na: Afghanistan and the International Community: *From Transition to the Transformation Decade*; [http://eeas.europa.eu/afghanistan/docs/2011\\_11\\_conclusions\\_bonn\\_en.pdf](http://eeas.europa.eu/afghanistan/docs/2011_11_conclusions_bonn_en.pdf) (15.02.2015).

<sup>102</sup> A Statement by H.E. Dr. Zahir Tanin Ambassador and Permanent Representative of the Islamic Republic of Afghanistan at the Briefing on: *Outcome of International Bonn conference on Afghanistan*; <http://www.afghanistan-un.org/2011/12/h-e-dr-zahir-tanin-ambassador-and-permanent-representative-permanent-mission-of-afghanistan-to-the-united-nations-remarks-briefing-on-outcome-of-international-bonn-conference-on-afghanistan/> (22.12.2014).

<sup>103</sup> *Ibidem*.

Podsumowując wyniki konferencji w Bonn, w konkluzji zaprezentowanej przez Zahir Taniña, ambasadora i stałego przedstawiciela Afganistanu przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku, jest określona wola dążenia do prowadzenia współpracy środowiska międzynarodowego z afgańskim rządem i społeczeństwem w dziedzinach:

- sprawowania władzy;
- bezpieczeństwa;
- procesu pokojowego;
- ekonomicznego i społecznego rozwoju;
- współpracy regionalnej;
- proponowania map drogowych przyszłości<sup>104</sup>.

Realia bywają jednak inne od kreślonych optymistycznych scenariuszy, gdyż według raportu opublikowanego rok później po Bonn II, 26 marca 2012 przez niezależny Think Tank (ICG Międzynarodową Grupę Kryzysową), negocjacje z Talibami i współpraca regionalna są iluzoryczne<sup>105</sup>.

Uważa się, że rozmowy na temat negocjacji z Talibami, jak i sprawowania władzy w Afganistanie, osiągnięcie trwałego pokoju i zaproszenie do negocjacyjnego stołu obrad zbrojnej opozycji, są niezwykle trudnymi zadaniami. Według opinii eksperckich, zawartych w przywołanym raporcie, afgański rząd powinien mieć jasne cele w dochodzeniu do osiągnięcia kryteriów demokracji (słynne ONZet-owskie *freedom of movement*, w mowie, myśleniu, działaniu itp.), prowadzenia negocjacji pokojowych stabilizujących kraj i stanowienia rządów prawa w dalszej perspektywie poza 2014 rok. W treści raportu zawarto pewne rozwiązania i rekomendacje dla rządu i parlamentu afgańskiego, ONZ, NATO oraz Stanów Zjednoczonych, w celu zapobiegania ewentualnym negatywnym skutkom oddziaływania Talibów oraz dla dalszej stabilizacji kraju w perspektywie następnej dekady<sup>106</sup>. Według Wysokiej Komisji Przekazywania Odpowiedzialności za Bezpieczeństwa (HCTSR) do

<sup>104</sup> *Op.cit.*, A Statement by H.E. Dr. Zahir.

<sup>105</sup> Afghanistan: Talking about Talks: *Toward a Political settlement in Afghanistan*, ICG, Asia Report No 221; <http://www.crisisgroup.org/~media/files/asia/south-asia/afghanistan/221-talking-about-talks-toward-a-political-settlement-in-afghanistan.pdf> (25.11.2014).

<sup>106</sup> NATO: *Transition to Afghan lead: Inteqal*; [http://www.nato.int/nato\\_static/assets/pdf/pdf\\_2013\\_02/20130221\\_130221-backgrounder-inteqal-en.pdf](http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2013_02/20130221_130221-backgrounder-inteqal-en.pdf) oraz *Afghanistan: Commission for Transition of Responsibilities*; <http://www.gmic.gov.af/english/index.php>; Szczegółowe założenia „Transition” polegają na ustaleniach semantycznych jak i organizacyjnych:” Transition process explained **Inteqal – the Dari and Pashtu word for Transition** – is the process by which security responsibility for Afghanistan is gradually transitioned from NATO/ISAF to Afghan leadership. Inteqal follows a joint decision-making process under the auspices of the Joint Afghan NATO Inteqal Board (JANIB). The decision to start transition in any given area is based on a thorough and regular assessment of the security, governance and development situation on the ground. Formal announcement of individual tranches for transition is made by President Karzai. The following elements are taken into consideration as part of the decision-making process: • The capability of the Afghan National Security Forces (ANSF) to shoulder additional security tasks with less assistance from ISAF; • The level of security allowing the population to pursue routine daily activities; • The degree of development of local governance, so that security will

roku 2012, za bezpieczeństwo kraju w więcej niż 50 procentach odpowiada Afgańska Armia Narodowa (ANA – Afghan National Army)<sup>107</sup>. Proces wspierania ANA, jak i wszystkich sił ANSF przez NATO i USA będzie kontynuowany na nowych zasadach po 2014 r., terminie, kiedy NATO – siły sojusznicze oraz OEF – siły koalicyjne, zamierzają opuścić kraj<sup>108</sup>, co jak już dokumentowano będzie rozważane przez USA. Niezależnie od oceny sytuacji bieżącej, dwie istotne kwestie omawiane przez analityków strategicznych odegrały zasadniczą rolę w procesie decyzyjnym, dotyczącym przyszłości Afganistanu. Po pierwsze, Afgańska Armia Narodowa (ANA) nie będzie mogła wziąć sama odpowiedzialności za cały kraj po 2014 roku. Po drugie, gdy Talibowie i inne opozycyjne grupy zbrojne zdadzą sobie sprawę, że „próżnia” po siłach międzynarodowych umożliwi im pole do manewru, a zwłaszcza w regionach tradycyjnego wpływu na południowym-wschodzie i południu (plantacje opium), czyli w prowincjach Helmand i Kandahar oraz na zachód od Kabulu, w prowincji Wardak (ze znakomity tureckim PRT – przy. autora), wznowią ataki i destrukcyjne działania wciągając słabą i niestabilną władzę.



Foto 5. Baner NTM-A<sup>109</sup>

Źródło: [http://www.nato.int/cps/en/natolive/news\\_52802.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_52802.htm) (11.02.2015)

Odpowiedzią na te wątpliwości była operacja, mająca miejsce jeden dzień po podpisaniu ceremonii przejęcia pełnej odpowiedzialności za Kabul, gdy siły specjalne sił koalicji, afgańskie siły bezpieczeństwa oraz żołnierze ANA przeszli pierwszy test bojowy w stolicy Kabulu, nazwany „wiosna Talibów”, gdy liczba ofiar cywilnych była minimalna. W tych skoordynowanych atakach wyeliminowano ponad trzydziestu Talibów w samej stolicy, a walki toczyły się również w prowincjach Paktia, Logar i Nangarhar. Talibowie nie osiągnęli celu, tj. nie zdołali przestraszyć społeczeństwa, wspierającego rząd dążący do stabilizacji. Bitwą dowodzili tylko dowódcy z ANA,

---

not be undermined as ISAF assistance is reduced; and • Whether ISAF is postured properly to thin out as ANSF capabilities increase and threat levels diminish.

<sup>107</sup> *Ibidem.*

<sup>108</sup> Zakończenie Operacji Trawała Wolność (OEF): “Our personnel will continue to face risks, but this reflects the enduring commitment of the United States to the Afghan people and to a united, secure and sovereign Afghanistan that is never again used as a source of attacks against our nation,” Obama said. United States Department of Defense (December 2014). “Obama, Hagel Mark End of Operation Enduring Freedom”, United States of America: United States Department of Defense; <http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=123887>(21.03.2015).

<sup>109</sup> NATO Training Mission-Afghanistan: <http://ntm-a.com/wordpress2/> (11.02.2015).

trwała osiemnaście godzin i została pomyślnie zakończona z minimalnymi ofiarami po stronie rządowej<sup>110</sup>. Pomimo pewnych zastrzeżeń, co do sprawności funkcjonowania kontrwywiadu, można operację uznać za sukces<sup>111</sup>.

Biorąc pod uwagę, że sytuacja kraju postrzegana przez pryzmat bezpieczeństwa, nie jest oceniana najlepiej od początku konfliktu, pomimo powrotów (Tabela 1.) również wielu ludzi opuszcza kraj. Talibowie prowadzą zaawansowane kampanie informacyjne, że zintensyfikują swoje działania<sup>112</sup>, a rządzenie państwem nie zawsze przynosi oczekiwane rezultaty, dlatego, aby poprawić sytuację, byłoby racjonalnie podjąć następujące działania:

- Po pierwsze, afgańska armia narodowa ANA powinna być sprofesjonalizowana i lepiej wyposażona<sup>113</sup>. ANA i Afgańskie Narodowe Siły Bezpieczeństwa (ANSF), powinny przejąć kontrolę nad wszystkimi nocnymi operacjami specjalnymi, w tym operacjami wzdłuż granicy w rejonach prowincji Waziristan i Nimruz. Siły te powinny kontrolować granicę całego kraju, szczególnie południowo-wschodnią, aby zapobiec infiltracji Talibów z sąsiedniego Pakistanu. To jest zasadniczy problem, ponieważ żołnierze ISAF i NATO mają ograniczone możliwości odróżniania Talibów od cywilnych mieszkańców podczas przekraczania przez nich nieoznaczanej granicy. W dłuższym czasie może to zapobiec napływowi Talibów z Pakistanu.
- Po drugie, rząd afgański, a zwłaszcza ministerstwo obrony i spraw wewnętrznych powinny intensywnie pracować nad wydaniem aktu prawnego (ustawy) o obowiązkowej służbie wojskowej, aby po 2014 roku, służbę wojskową w kraju odbywał każdy mężczyzna poniżej 35. roku. Jest jedyny sposób, aby zaoszczędzić więcej środków, przeznaczając je na bezpieczeństwo granic kraju.
- Po trzecie, proces pokojowy z Talibami<sup>114</sup> – rozpoczęty w Doha, Katar – powinien być kontynuowany. Proces pokojowy, pomimo starań jest nie wystarczająco przejrzysty i nie widać obiecujących rezultatów. Można zakładać, że Talibowie nie akceptują stanowiska afgańskiego rządu. Ich stosunek do osiągnięcia porozumienia co do uczestnictwa w rządzie, od początku negocjacji jest ambiwalentny, gdyż wymagają rzeczy niemożliwych, tj.:

<sup>110</sup> Sarwary B, *Taliban 'spring offensive' in Afghanistan*, BBC News, 16<sup>th</sup> April 2012: <http://www.bbc.co.uk>; oraz <http://www.bbc.com/news/world-asia-17731371>, oraz <http://www.bbc.com/news/world-asia-17719956> (30.05.2014).

<sup>111</sup> *Ibidem*: "Many questions remain unanswered. How did a large group of heavily armed insurgents, with a huge amount of weapons, manage to get inside Kabul and inside the central district of Wazir Akbar Khan?"

<sup>112</sup> Johnson T.H., *The Taliban Insurgency and an Analysis of Shabnamah (Night Letters)*; [http://www.nps.edu/programs/ccs/docs/pubs/small\\_wars\\_%20pub.pdf](http://www.nps.edu/programs/ccs/docs/pubs/small_wars_%20pub.pdf) (9.08.2008).

<sup>113</sup> *Op.cit.*; Autor w ramach pracy na stanowiskach doradczych SME dla SA NATO w Afganistanie był współautorem kilku dokumentów rekomendujących doskonalenie ANA i ANSF, m.in.: *Afghanistan Road Map for the Future: CJ5*; Bieniek M., Dereń J., *Afghanistan: Special Advisor to MoD IRoA*.

<sup>114</sup> Tzw. Doha proces (zbiór doniesień agencyjnych): <http://dohanews.co/tag/taliban/> (23.01.2015).

- natychmiastowego wycofanie sił sojuszniczych i koalicyjnych;
- zamiany konstytucji na islamskie prawa (szariatu);
- wstrzymanie jakiegokolwiek aktywności.

Oczywiście obecny rząd nie może zaakceptować ani jednego z tych żądań.

- Po czwarte, w dłuższej perspektywie żołnierzy ANA należy poddawać dłuższym okresom szkolenia ANA, aby zwiększyć ich profesjonalne przygotowanie i umiejętności korzystania z uzbrojenia nowych generacji. Pomoże to angażować ANA do walki z terrorystami wzdłuż granicy, odciążając afgańskie SOF (siły specjalne). Ponieważ, co jest oczywiste, Talibowie są trenowani i wyposażani w Pakistanie.
- Po piąte, relacje z Islamską Republiką Iranu należy ponownie przeanalizować z perspektywy sąsiada Afganistanu. Iran nie ma dyplomatycznych stosunków z NATO i Stanami Zjednoczonymi, a Afganistan jako sojusznik tej organizacji, członek PfP oraz strategiczny partner USA, mógłby implementować zasadę bycia gościnnym dla obu przyjaciół. To wielkie wyzwanie dla ministerstwa spraw zagranicznych Afganistanu.
- Po szóste, narodowi partnerzy, plemiona, starszyzna plemienna, ugrupowania polityczne muszą wyciągnąć wnioski z przeszłości i dostosować się do nowych wyzwań i osiągniętej kruchej stabilności. Wszelka pomoc musi być lepiej skoordynowana, dystrybuowana dla potrzebujących najbardziej, wyniszczająca kraj korupcja powinna być zagrożona najwyższym wymiarem kary, należy otwierać przestrzeń, aby budować kraj opierając się na zdolnościach Afgańczyków, zwłaszcza młodego pokolenia, aby mogło przyjmować odpowiedzialność za własną przyszłość.

Jeżeli te, jak i inne inicjatywy zostaną zaprzepaszczone, kraj powróci do chaosu i przemocy, co jest znane z martyrologicznej historii minionych lat. Znakomity znawca regionu i kraju, kadrowy brytyjski dyplomata Sir Martin Evans tak postrzegał naród afgański: *Zachowują się z niezwykłą gościnnością, co irytuje radykałów, ale są nieprzejednani jako wrogowie. Jeżeli istniała nadrzędna cecha wspólna charakteryzująca ich historię, to historia konfliktu*<sup>115</sup> (tłum. autora).

Można z innej, niż imperialna, perspektywy ocenić frazę dotyczącą konfliktów: konflikty są nie tylko po to, aby uczestniczyć w wojnach, ale i po to, aby w walce przetrwał naród.

Jest wiele dowodów na to, że w ocenie sytuacji społeczno – politycznej, militarnej, ekonomicznej Afganistanu, zawartej w statystykach, raportach i opracowaniach różnych organizacji oraz badaczy z think tanków, jest zachowana obiektywność. Jednocześnie są wśród nich i takie oceny, które powstały w intencjach propagandowych. Autor uważa, że teoretyczne badania, bez pragmatyzmu opartego na konfrontacji z rzeczywistością w wymienionych wcześniej obszarach, są słabo weryfikowalne, biorąc pod

---

<sup>115</sup> Ewans M., *Afghanistan: A Short History of its People and Politics*, Perennial, New York 2002. s. 11.

uwagę ilość zmiennych zależnych i niezależnych. Totalne zniszczenia kraju poniesione w trzydziestoletniej wojnie, omawiane wielokrotnie, wprowadziły jakościowe i ilościowe zmiany zarówno w sferze materialnej (zniszczenia), ale przede wszystkim mentalnej i moralnej (degradacja poczucia bezpieczeństwa, zerwanie więzi rodzinnych i społecznych), co jest zbyt trudne, aby nagle znaleźć się w przyjaznym otoczeniu, bez podejrzeń, że to iluzja. Jednak główne osiągnięcia ludzi i rządu Afganistanu w ostatniej dekadzie potwierdzają, że w różnym stopniu, a to też ograniczenie, jest możliwa wolność prasy, poszanowanie praw człowieka i praw kobiety, ustanowienie instytucji demokratycznych, działalność organizacji pozarządowych, rozwijanie się procesów pokojowych i przebudowa systemów edukacyjnych. Tabu pozostaje sfera religijna z wpływem islamu na funkcjonowanie tych instytucji, jak i zachowań społecznych, co ilustruje rytualny mord psychicznie chorej kobiety w Kabulu<sup>116</sup>. Trzy dekady wojny domowej prowadzą również do konkluzji, że jedynym sposobem osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa - przy powstrzymaniu się od wszelkich form przemocy – jest akceptowanie różnic i odrzucenie rozumowania na zasadzie „My” i „Oni”.

## Zakończenie

Afganistan – misja koalicyjna NATO ISAF oraz sojusznicza OEF uruchomiły wiele nowych mechanizmów wzbogacających i doskonalących proces planowania obronnego sił NATO. Powstał nowy proces NDPP, krytykowany niejednokrotnie bez wgłębiania się w istotę problemu<sup>117</sup>. Wniosek jest jeden, zdolności operacyjne NATO powinny być osiągnięte przez kraje członkowskie w realnym, a mniej propagandowym wymiarze, przekraczającym w zapisach poziom aspiracji (ambicji). Minimalne wymagania należy opracowywać w oparciu o znakomity aparat metodologiczny, jakim dysponują planiści polityczno-wojskowej i zintegrowanej wojskowej struktury dowodzenia i sił sojuszu. Ich ilościowe i jakościowe parametry powinny odpowiadać zapotrzebowaniom, założeniom w odniesieniu do zagrożeń lub oczekiwanych efektów, tak aby proces generowania sił mógł gwarantować i spełnić operacyjne wymagania do przeprowadzenia planowanych operacji zgodnie z planami realizowanymi przez dowódców na teatrze działań<sup>118</sup>.

<sup>116</sup> Lyon D., *Afghan woman Farkhunda lynched in Kabul 'for speaking out'*; <http://www.bbc.com/news/world-asia-32014077> (22.03.2015).

<sup>117</sup> Lorenz W., *Yawning Gaps in NATO Planning*, [https://www.pism.pl/files/?id\\_plik=12273](https://www.pism.pl/files/?id_plik=12273) oraz <https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espy=2&ie=UTF-8#q=new%20nato%20defence%20planning%20process> (06.02.2014).

<sup>118</sup> Szerzej: Dereń J., *NATO Military Shortfalls As Crucial Hindrance To Operations*, [w:] Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego, 2014, 8 (1), s. 154–166 p-ISSN: 1896-8848; Long term research from 2001- up to present, covering interdisciplinary fields relevant to the topic has been conducted by author. In addition, in the middle of 2013, NATO SPS project (draft) titled: *“States and International Organisations vs. Tribes: Counterinsurgency and Tribal Politics”*, has been developed and thus introduced with administrative and scientific support of dr Cianciara, A. (University of Wrocław) in order



Warto podkreślić negatywną i ograniczającą rolę, jaką pełni jeden czynnik mający wpływ na realizację zadań NATO w operacjach, oficjalnie znany jako „narodowe ograniczenia” – „national caveats”. Ich obecność stwarza sytuację, gdy siły z narodowych kontyngentów mogą być pozbawione niezbędnych zdolności, jak np. dowodzenia i kierowania (C2 Command and Control) do przeprowadzenia planowanych zadań<sup>119</sup>. Ponadto, w ugrupowaniach opartych na oddziałach ze wspólnoty międzynarodowej (wielonarodowej) łatwo jest zagubić kruche zasady żołnierskiej jedności dowodzenia i solidarności w walce, w kontekście lepszych i gorszych (włączonych do i wyłączonych z walki – lub na odwrót), z nadania politycznego, co opinia międzynarodowa doświadczyła w Afganistanie<sup>120</sup>. W tym sensie jednakowe dla całego personelu zasady użycia sił muszą być najwyższym prawem, i tą zasadą powinna być naczelną w sytuacji rozmieszczenia wojsk i przydzielania zadań. Dlatego planiści w strukturach NATO powinni uwzględnić:

- Komplikację i charakter wyzwań dla bezpieczeństwa, możliwość wykonania zadań, szanse ich realizacji, stopień ryzyka i zagrożeń, które nie rozkładają się równomiernie w rejonie działań, ale mogą rozprzestrzeniać dowolnym kierunkiem;
- Procesy i zjawiska powodowane efektami globalizacji, demografii i klimatu, oparte na zmianach wywoływanych niekontrolowanymi migracjami (Afrykę i Bliski Wschód opuściło w roku 2014 ok. 250 tys. emigrantów oraz uciekinierów), co generuje nowe jakościowo wyzwania z jakimi Europa jeszcze się nie borykała i brak możliwości ich systemowego rozwiązania w wymiarze współżycia ludzi różnych kultur, warunków pracy i kwalifikacji oraz sąsiedzkiego współżycia<sup>121</sup>.

Środowisko bezpieczeństwa narodowego przemieszcza się w globalny wymiar, zamiast tradycyjnych kategorii, już odnosimy się w sferze identyfikowania tożsamości istot ludzkich do obywateli świata w społeczno-technicznych kategoriach. Kształtowanie przyszłych misji na poziomie strategicznym i operacyjnym to wzmożona koordynacja z IOs, organizacjami pozarządowymi (NGOs). Dotyczy to również nowej misji Resolute Support – zmiennika, po zakończonej misji ISAF i szkoleniowej misji NATO oraz dowodzonej przez USA koalicji (OEF) w kontekście rozwoju afgańskich narodowych sił

---

to identify relations amid state and non state actors (project is in an administrative preparation phase at DSW – University of Lower Silesia, The Security Research Center.

<sup>119</sup> Teoria i praktyka C2 zawarta w klasycznych pozycjach fachowej literatury: Coakley P.T., *Command and Control for War and Peace*, National Defence University Press, Washington D.C. 1992; oraz Ricci F.J., Schutzer D., *U.S. Military Communications: A C3I Force multiplier*, Computer Science Press., Maryland 1986.

<sup>120</sup> Dereń J., *Proces decyzyjny w NATO w kontekście sojuszniczego i narodowego poziomu ambicji oraz oceny zagrożeń i generowania zdolności*, wykład otwarty w ramach projektu „Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych – bezpieczne państwo” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki, 23 kwietnia 2013.

<sup>121</sup> *Global Report 2014 Conflict, Governance, and State Fragility*; <http://www.systemicpeace.org/vlibrary/GlobalReport2014.pdf> (05.02.2015).

bezpieczeństwa, z czego wynikają zalecenia, że NATO musi zrozumieć, że posiada ostatnią szansę, aby się wzmocnić, a nawet zwiększyć swoją wiarygodność, co mierzy się również decyzjami USA, które niepodziewania zmieniają plany wycofania z Afganistanu<sup>122</sup>.

W celu wsparcia aktywności NATO w domenie operacyjnej oraz bardziej przystępnego zrozumienia tak złożonego środowiska bezpieczeństwa, zainicjowano badania w ramach projektu: *States and International Organisations vs. Tribes: Counterinsurgency and Tribal Politics*<sup>123</sup>. Założono, że projekt może znacznie przyczynić się do osiągnięcia ogólnego i głównych celów programu SPS NATO, do którego można zaliczyć zapewnienie naukowego rozwiązania problemu przydatnego dla państw i organizacji międzynarodowych. Dotyczy to wykorzystania teorii „soft power”, jak i rozlicznych strategii bezpieczeństwa, pod warunkiem, że uwzględnią politykę plemienną przy operacyjnym zaangażowaniu w regionach ogarniętych konfliktami i wojnami. Wiedzę na ten temat można gromadzić, wzbogacać i weryfikować na podstawie danych uzyskanych w procesie skoncentrowanym, na wyselekcjonowanych obszarach problemowych:

- Czy plemienność może stanowić zagrożenie dla środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego?
- Czy Huntingtonowskie zderzenie cywilizacji jest zjawiskiem trwałym, pogłębiającym się i czy ma już miejsce?
- Czy Instytucje bezpieczeństwa międzynarodowego są realizatorem nierealnej polityki, podążając za narodowymi, neokolonialne strategiami implementacji zachodniej demokracji na niegościnnych ziemiach plemiennych, od Zachodniej Afryki po Azję Południową?
- Czy działania przeciwpartyzanckie (COIN counterinsurgency)<sup>124</sup>, organizowane przez różne podmioty narodowe i międzynarodowe, koalicje i sojusze oraz lokalne rządy, działają w oparciu o plany użycia „Soft Power” i strategię zorientowaną na obecność na terenach plemiennych?
- Jaki jest zakres uwzględniania polityki plemiennej w analizowanych strategiach, czy wdrożono takie strategie, czy uzyskano oczekiwane rezultaty?

<sup>122</sup> Hanna J., Ellis R., *U.S. reconsidering 2016 Afghanistan troop withdrawal, defense chief says*; <http://edition.cnn.com/2015/02/21/us/afghanistan-carter/> (12.03.2015); oraz Waserbly D., *Obama to consider slowing US withdrawal from Afghanistan*, [w:] IHS Jane's Defence Weekly, Vol. 52, Issue 9, 4 March 2015, s. 4.

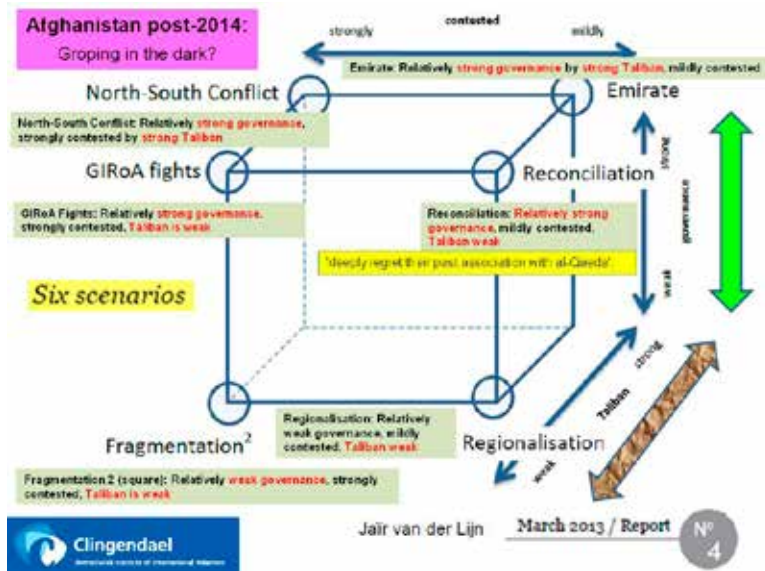
<sup>123</sup> Wspominany w przypisach projekt we współautorstwie z dr A Cianciarą (przyp. autora) oraz informacja Op-Ed: <http://www.atlantic-community.org/-/counterinsurgency-and-tribal-politics?redirect=http%3A%2F%2Fwww.atlantic-community.org> (10.03.2015).

<sup>124</sup> W zbiorach bibliograficznych i necie jest dostępna ograniczona ilość źródeł w formie dokumentów i monografii traktujących o działania przeciwpartyzanckich. Do wartych zainteresowania należą: 1) Field Manual on Counterinsurgency. *FM 3-24, MCWP 3-33.5* (2006), Washington: HQ Department of Army (20.05.2008), z: <http://www.fas.org/irp/doddir/army/fm3-24.pdf>; 2) Kilcullen D., *The Accidental Guerrilla: Fighting Small Wars in the Midst of a Big One*. Oxford: Oxford University Press, 2009; 3) Kolenda Ch., D., (foreworded by gen USA (Ret) McChrystal), *The Counterinsurgency Challenge*, Stackpole Books, PA Mechanicsburg 2012; 4) Kilcullen D., *Counterinsurgency*, Oxford University Press 2010; 5) Boot M., *Invisible Armies*, Liveright Publishing Corporation, London New York 2013.; 6) Kaplan F., *The Insurgents (David Petraeus and the plot to change the American Way of War)*, Simon & Shuster, New York 2013.



- Jakie są (były/będą) skutki wdrażanych strategii uwzględniających politykę plemienną? Czy stosowanie takiej strategii umożliwiło realizację podstawowego kryterium funkcjonowania demokratycznego państwa (freedom of movement)<sup>125</sup> w rejonach odpowiedzialności poprzez:
  - osiągnięcie celów przez zewnętrzne państwo interweniujące bądź lokalną władzę?
  - wdrożenie ustaleń z osiągniętego porozumienia o zaprzestaniu działań (CFA – cease fire agreement), wprowadzenie/wymuszenie średnio i długoterminowej stabilizacji pokojowej (security building measures) pomiędzy zwaśnionymi stronami?
  - utrzymywanie pokoju we wszystkich możliwych konfiguracjach pomiędzy władzami plemiennymi, samorządem, władzą lokalną, IOs jak i NGOs?

Uzasadnieniem dla podejmowania poszczególnych badań w poszukiwaniu najbardziej korzystnego scenariusza jest przyjęcie najbardziej korzystnych, jak i nieprawdopodobnych założeń (Rys. 2). Ostatnim, wręcz nieprawdopodobnym założeniem, nie uwzględnionym w scenariuszach, jest informacja o „zaniechaniu” wycofywania wojsk USA z Afganistanu. Wówczas wszystkie scenariusze tracą sens, gdyż kraj będzie dalej pod amerykańską dominacją, co wyklucza, a wręcz czyni nieprawdopodobną, współpracę z Talibami<sup>126</sup>.



Rys. 4. Prawdopodobne scenariusze rozwoju sytuacji w Afganistanie.

Źródło: Lijn: Jair van der., Afghanistan post-2014

[http://clingendael.info/publications/2013/20130508\\_lijn\\_afghanistanpost2014.pdf](http://clingendael.info/publications/2013/20130508_lijn_afghanistanpost2014.pdf) (10.03.2015)

<sup>125</sup> *The Universal Declaration of Human Rights*, (was adopted by the UN General Assembly on 10 December 1948), <http://www.un.org/en/documents/udhr/> (14.05.2014).

<sup>126</sup> *Op.cit.*; Hanna J., Ellis R oraz Waserbly D.

Chociaż pomysł badania plemienności w epoce „state of art technology”, w swej oryginalności może brzmieć niezbyt zachęcająco, to „hekatomba” ekspansji tzw. Państwa Islamskiego (ogłoszonego jako Kalifat) jest faktem, zaś akt podporządkowania złożony przez Boko Haram<sup>127</sup> może budzić uzasadniony niepokój w związku z licznymi (wręcz na niespotykaną dotąd skalę) aktami barbarzyństwa<sup>128</sup>. U źródła tych zjawisk leży dynamiczne rozwijanie się grup plemiennie-religijnych, zajmujących próżnie po upadłych dyktaturach, (Libia, Irak i Syria jako państwa upadłe), na obszarach olbrzymiego regionu, który rozprzestrzenił się od Północnej Afryki do Azji Środkowej. Zwyczaje i prawa plemienne są nadal głęboko zakorzenione, a nawet coraz bardziej powracają do rzeczywistości, co wynika z obserwacji raportów kryzysowych (CW) z ostatniego piętnastolecia<sup>129</sup>. Plemiona i klany grają różne, historycznie uwarunkowane, ale zawsze znaczące role w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i militarnym swoich społeczeństw. W czasie wojny plemiona tworzą grupy partyzanckie, bądź często wchodzi w doraźne lub trwałe koalicje, jak również sojusze z partyzantami reprezentującymi inne szczepy, klany czy też plemiona. Walczą również przeciwko sobie, zrywają umowy w najbardziej nieprzewidywanym momencie współpracy, są nieprzewidywalni, mogą współpracować z lokalną bądź centralną władzą, a nawet i agresorem<sup>130</sup>.

W związku z tym, zrozumienie istoty i roli jaką odgrywa plemienność w odniesieniu do bezpieczeństwa we współczesnych społeczeństwach, jest absolutnie kluczowe i ma rozstrzygające znaczenie dla formowania wszelkich przyszłych kontyngentów, wypełniających zadania mandatowe zgodnie z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, przeciwko powstańcom/partyzantom w operacjach wspierania pokoju we wspomnianych regionach. Badania oparte na opiniach eksperckich, których wyniki są kierowane do gremiów decyzyjnych, potwierdzają skrajnie różne scenariusze w odniesieniu do przyszłości Afganistanu. Szersza dyskusja nad tymi problemami jest prezentowana w raporcie opublikowanym w wyniku realizacji programu badawczego przez Instytut Studiów Strategicznych Azji, przy wsparciu finansowym szwedzkiego Ministerstwa Obrony Narodowej (Tabela 3.)<sup>131</sup>.

Ponadto znajomość struktur plemiennych i informacje na temat metod jak współpracować z plemionami mogą być przydatne nie tylko w planowaniu przyszłych operacji wojskowych, ale także w zwiększeniu wysiłków na rzecz budowania państwowości

<sup>127</sup> Romaniuk S.N., & Bobić M., *Terror without Borders: Boko Haram's Pledge to ISIS*; <http://www.geopoliticalmonitor.com/terrorwithoutbordersbokoharamspledgetoisis/> March 9, 2015 (12.03.2015).

<sup>128</sup> Dereń J., *Fenomen Państwa Islamskiego zagrożeniem dla NATO*, Konferencja Międzynarodowa: Badanie Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa, listopad 2014, AON (w przygotowaniu do druku); *Państwo Islamskie: architekt terroru czy siewca terroryzmu, a może zwiastun zderzenia cywilizacji*; [http://www.fpb.pl/analyses/view?analysis\\_id=523](http://www.fpb.pl/analyses/view?analysis_id=523) (10.03.2015).

<sup>129</sup> Raporty (CW 2003–2015); <http://www.crisisgroup.org/en/regions/asia/south-asia/afghanistan.aspx> (03.03.2014).

<sup>130</sup> Irak: Powstanie sunnickich plemion w 2006–7 roku w prowincji Anbar przeciwko bojówkom Al. – Kaidy (przyp. autora).

<sup>131</sup> Olsson S., *Afghanistan After 2014*, [www.foi.se](http://www.foi.se) (07.09.2014).

oraz promocji bezpieczeństwa i współpracy regionalnej (znane programy „security building measures”). Proponowany projekt stanowi odpowiedź na potrzebę uzyskania kompleksowej wiedzy w obszarze adresowanym przez SPS NATO, w odniesieniu do Lizbońskiej (2010) koncepcji strategicznej NATO, Również pomysł rozwijania projektu został zainspirowany, ze względu na ograniczoną dostępności dzieł naukowych niezbędnych do rozwiązania tego typu problemów. Istnieje wiele niezależnych prac naukowych o technikach, taktykach i procedurach (TTP) w dziedzinie prowadzenia walk przeciwpartyzanckich<sup>132</sup> oraz oddzielnie, w dziedzinie antropologii współczesnych, a także tych z przeszłości, tj. o plemionach, szczepach i klanach w minionych pokoleniach<sup>133</sup>.

Tabela 7. Hipotetyczne scenariusze rozwoju sytuacji w Afganistanie



Źródło: Olsson S., Afghanistan After 2014, www.foi.se (07.09.2014)

Jakkolwiek jest brak szerokiej monografii wypełniającej lukę w dziedzinie relacji pomiędzy partyzantami a plemionami. Projekt, pomimo wielu administracyjnych utrudnień (biurokracja NATO, problemy ze spełnieniem wymagań przez partnerów – „wagę” mają uczeni z krajów partnerskich NATO – oraz specyfiki finansowania) ma na celu

<sup>132</sup> *Op.cit.*, FM 3–24.

<sup>133</sup> *Op.cit.*, Evans M., s. 300.

wypełnienie tej luki<sup>134</sup>. Co istotne, oczekiwane rezultaty są skoncentrowane na metodologicznym podejściu do uzyskania wspólnego wzorca w strategii przeciwpartyzanckiej, łączonej z polityką „miękką siłą” („soft Power”)<sup>135</sup> wobec plemion. Tutaj oczekiwane rezultaty są dwojakie. Po pierwsze, może się tak zdarzyć, że trudno będzie przyjąć adekwatne zasady ogólne lub wspólne odniesienia (wzorce – modele) w trakcie całego studium przypadku. To oznaczałoby, że realizowane z sukcesem strategie, przyjęte w jednym kraju, nie mogą być replikowane w innym. Zaś po drugie, badania mogą pokazać, że istnieje wspólny obszar badawczy i przyjęte metody (jako wspólny mianownik) dla wykorzystania strategii. Taki wynik oznacza, że w przyszłości siły zwalczające działania partyzanckie mogą równie dobrze z nimi współpracować, jak i walczyć, wykorzystując rozwiązania, które były stosowane w przeszłości na podobnych, ale nie takich samych warunkach. Oba rezultaty mogą mieć ważne znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa i skuteczności prowadzenia przyszłych misji cywilno/wojskowych w ramach sojuszy i koalicji. Z jednej strony wyniki mogą mieć znaczenie ostrzegawcze przed powielaniem strategii, które służyły dla wyznaczania celów, ale prawdopodobnie nie będą one skuteczne w innych okolicznościach. Znakomita analogia metodologiczna może dotyczyć przywołania porównania paradygmatu bezpieczeństwa okresu zimnowojennego w kontekście paradygmatem chaosu, które charakteryzują środowisko pozimnowojenne w odniesieniu do wschodzącej doby nowozimnowojennej (wojny konwencjonalnej) z elementami konfliktów hybrydowych (asymetrycznych)<sup>136</sup>. Do puzzli i geopolitycznych układanek przy inercji środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego dodają się wieszczona rodzących się w takiej sytuacji jak grzyby po deszczu wszelkiej maści sezonowych komentatorów i analityków. Z drugiej strony wyniki badań mogą pokazać, jakie metody i rozwiązania są najbardziej przydatne w przyszłych operacjach w asymetrycznym środowisku bezpieczeństwa. Holistyczne podejście do oceny wszystkich czynników warunkujących budowę środków zaufania można uzasadniać opiniami wybitnych ekspertów i znawców regionu: *W skomplikowanej sytuacji geopolitycznej tylko rozważne działania, które będą brały pod uwagę uwarunkowania etniczne, religijne i kulturowe, mogą uchronić ten region przed katastrofą. Ewentualna eskalacja amerykańskich działań zbrojnych i przeniesienie akcji militarnych na inne kraje może doprowadzić do głębokiego kryzysu o nieobliczalnych skutkach w perspektywie kilku lat*<sup>137</sup>. I to wszystko z perspektywy 2015 roku, w okresie, gdy po raz któryś rodzi się nadzieja na „peaceful, secure and benign environment” – ten prawie zapomniany ONZet-owski misyjny standard.

<sup>134</sup> *Op. cit.*, NATO SPS.

<sup>135</sup> W odniesieniu do Soft Power patrz: Nye jr., J., S., *Konflikty międzynarodowe*, PWN, Warszawa 2009, s. 15, 16, 19, 100–102, 170, 195, 246, 255, 288, 333, 338, 346, 350, 352, 355, 367, 395.

<sup>136</sup> Kiss P.Á., *Intelligence And The New Paradigm Of Warfare*, Contemporary Military Challenges, General Staff of Slovenian Armed Forces 2012; <http://www.slovenskavojska.si/en/publications/contemporary-military-challenges/>, s. 1–20 (05.03.2015); oraz Dereń J., *Asymetryczność wyzwaniem dla bezpieczeństwa XXI wieku*, [w:] *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego*, T. 3, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, 2012; Szczegóły: s. 115–135.

<sup>137</sup> *Op.cit.*, Balcerowicz P., s.11.

## SUMMARY

### ***Afghanistan: either victim of geopolitics games or tribal wars warriors***

*Presented research outcome is drawn from extended study of highly valuable sources confronted with author's pragmatic views on geopolitical network. Author's expertise and experience is relevant to his top brass employment in Afghanistan in the capacity of Subject Matter Expert to Special NATO Envoy to Minister of Defence in Islamic Republic Of Afghanistan Government. The main subject of this paper is broad approach to The Soviet occupation of 1979 and the Taliban Period of 1995–2001. In order to shape structure in accordance with methodological requirements of the work, article's the content is separated by periods of the time into three logically sequenced parts. The first part is dedicated to obtain information about the historical, geographical and political situation within Afghanistan and the Afghan people after soviet occupation in 1979. Secondly, the hottest topic of this paper of the domestic war period will be discussed briefly with its impact on the future. In third place, the most radical and extremist group ever, the "Taliban" Period, the 9/11 and its reflections and the role of international society, organizations will be highlighted. At the end of this article attempts are made to provide some reasonable conclusions and predictions of the Afghan future bearing in mind to do almost impossible. In addition, bibliography consist of unique documents relevant to National Security System in regards of conceptual and planning projects staffing, development and implementation Amidst a few significant experts on „counterinsurgency” attention should be paid on the results of analysis and assessments have been done by two former (Retired) top brass Commanders Allied Forces NATO ISAF and Coalition Forces OEF. Both of them because of moral misconduct were forced to terminate their brilliant military and political career.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**Dr inż. Jerzy Dereń** – ekspert w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego, analiz i planowania strategicznego, pracownik naukowy Instytutu Bezpieczeństwa i Spraw Międzynarodowych w Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Kierownik Centrum Badań nad Bezpieczeństwem. W latach 1994–2005 (2007) pracował w organizacjach międzynarodowych (ONZ KBWiE oraz NATO), w zespołach zadaniowych planowania sił i formowania dowództw o zróżnicowanej gotowości (DHQTF) oraz w instytutach badań i rozwoju NATO (RTO, NC3A). Współautor ekspertyzy nt. Zarządzania Kryzysowego w UE dla UKIE (MSZ). Autor ekspertyzy nt. certyfikowania zdolności Wojsk Specjalnych. Uczestniczył w przygotowaniu i egzekwowaniu planów operacyjnych w centrach operacyjnych NATO w regionach wojennych i kryzysów (JOC: SHAPE, AFSOUTH). Był koordynatorem działań w misjach NATO na Bałkanach, konsultantem

z ramienia NATO w sztabie Wojskowym UE w dziedzinie planowania obronnego i reagowania kryzysowego, szefem zarządu zasobów osobowych HRM (G-1) w formowanym dowództwie Korpusu NRDC-T w Stambule w Turcji, szefem logistyki (G-4) sektora MINURSO na Saharze Zachodniej, ekspertem UNSCOM w inspekcji pałaców prezydenckich w Iraku oraz głównym specjalistą w zespole doradcy NATO przy Ministrze Obrony Islamskiej Republiki Afganistanu. Był asystentem Szefa Sztabu 2KZ, p.o. Szefa Sztabu oraz z-cy Dowódcy.

e-mail: *jerzy.deren@dsw.edu.pl*

**Piotr Pietrakowski**

*Institut Dowodzenia  
Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych  
im. gen. T. Kościuszki*

## Polityczno-militarna i gospodarcza sytuacja w Islamskiej Republice Afganistanu po 12 latach budowania stabilizacji

---

### Wstęp<sup>1</sup>

Współcześnie największymi problemami bezpieczeństwa są konsekwencje rozpadu państwa, sytuacja państw słabych i upadłych, konflikty etniczne i religijne, terroryzm, proliferacja BMR (Broni Masowego Rażenia), zagrożenia asymetryczne. Wyzwaniom tym przeciwstawiają się połączone siły Zachodu, które pod egidą ONZ, NATO i Unii Europejskiej uczestniczą w wielkich operacjach ekspedycyjnych, kształtują i stabilizują określony porządek międzynarodowy<sup>2</sup>.

Ze strategicznego punktu widzenia zdolność do długotrwałych misji umacnia interoperacyjność sił koalicji, umożliwia zademonstrowanie i sprawdzenie na forum międzynarodowym zdolności operacyjnych żołnierzy sojuszu i ich partnerów, buduje w społeczności międzynarodowej poczucie odpowiedzialności za sprawy bezpieczeństwa i potwierdza wiarygodność układów ONZ, NATO i UE.

---

<sup>1</sup> Artykuł odnosi się do sytuacji w Afganistanie, istniejącej na przełomie 2012 i 2013 r. Ze względu na wartość merytoryczną oraz praktyczne doświadczenia autora wyniesione z udziału w operacji stabilizacyjnej, które zostały w nim zawarte, stanowi on cenne uzupełnienie całości publikacji.

<sup>2</sup> R. Kuźniar, *Dziś i jutro studiów strategicznych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2006, s. 3.



Przeciwwagę strategicznych korzyści dla bezpieczeństwa stanowią względy ekonomiczne wynikające z przedłużających się wojskowych operacji ekspedycyjnych, które pokazują, że ekonomiczność stabilizacji jest nieopłacalna<sup>3</sup>.

## Międzynarodowa krucjata antyterrorystyczna – kierunek Afganistan

Islamska Republika Afganistanu położona jest w północno-wschodniej części Wyżyny Irańskiej i Hindukuszu, w masywach gór Hindu Kushu. Kraj ma strukturę górzysto-wyżynną. Ponad 50% powierzchni wznosi się powyżej 2 000 m n.p.m. Długość granic wynosi około 5,5 tysiąca km. Afganistan sąsiaduje z Pakistanem, Iranem, Chinami, Tadżykistanem, Uzbekistanem i Turkmenistanem<sup>4</sup>. Dominuje klimat podzwrotnikowy kontynentalny, suchy i skrajnie suchy, w górach – chłodny. Latem, od marca do października, występuje duże nasłonecznienie i wysoka temperatura, zimą, czyli od listopada do stycznia, niskie i bardzo niskie temperatury, natomiast w lutym obfite opady śniegu.

Populację Afganistanu szacuje się na około 28 mln osób. Ponad 50% społeczeństwa żyje na granicy ubóstwa, około 3 mln przebywa na emigracji. Panująca od 50 lat sytuacja polityczna kraju doprowadziła do analfabetyzmu u 57% mężczyzn i 86% kobiet. Kraj ten zajmuje 4 miejsce na świecie wśród najbiedniejszych państw świata<sup>5</sup>.

W Afganistanie obowiązują trzy języki urzędowe – Pasztu, Darii i Farsi. Budżet stanowi około 200 mln dolarów, wydatki – 550 mln. Brakuje linii kolejowych, sieć drogowa wynosi 34 789 km, w tym 8 231 km to nawierzchnia utwardzona. Transport lotniczy zabezpieczają dwa lotniska międzynarodowe (Kabul i Kandahar) oraz dodatkowo 18 krajowych. Jedynie 12% powierzchni kraju nadają się na uprawy, głównie maku, co stanowi 52% dochodu narodowego brutto. Naturalnymi bogactwami są – gaz ziemny, ropa naftowa, uran, węgiel, rudy żelaza, sól, kamienie szlachetne i półszlachetne<sup>6</sup>. Lasy pokrywają 3% obszaru państwa<sup>7</sup>. Resztę powierzchni zajmują góry.

Stolicą Afganistanu jest Kabul. Miasto, jedno z nielicznych, posiada rozbudowaną infrastrukturę drogową. W stolicy, oprócz urzędu prezydenta państwa, znajdują się ministerstwa i placówki organizacji rządowych i pozarządowych<sup>8</sup>. W Kabulu stacjonują

<sup>3</sup> Zob. Szerzej Internet: [www.costofwar.com](http://www.costofwar.com).

<sup>4</sup> Powierzchnia – 652 225 km<sup>2</sup>. Afganistan graniczy z państwami: Pakistan – 2 430 km, Iran – 936 km, Chiny – 76 km, Tadżykistan – 1 206 km, Uzbekistan – 137 km, Turkmenistan – 744 km. [www.afghaninfo.com](http://www.afghaninfo.com).

<sup>5</sup> [www.afghanistan.com](http://www.afghanistan.com) (9.11.2012).

<sup>6</sup> P. Pietrakowski, T. Dukiewicz, *Multinational counterdrug groups in operations in Afghanistan*, [w:] *Taktické cinnosti jednotek a malých týmu v soudobých operacích: vojensko odborná konferencie s mezinárodní účastí TAKTIKA 2008*, Brno 2008, s. 86.

<sup>7</sup> P. Pietrakowski, G. Michalewski, *Operacje stabilizacyjne i wsparcia pokoju*, Wrocław 2011, s. 44–46.

<sup>8</sup> *Afghanistan Smart Book TRADOC Culture Center*, Aghan National Security Forces, ISAF HQ, KAIA, Kabul 2010, s. 6.

także żołnierze koalicji ze sztabem operacji ISAF HQ (sztab operacji ISAF) oraz obserwatorami ONZ (UNAMA)<sup>9</sup>.

Większe miasta to Ghazni, Kandahar, Mazar-e-Sharif oraz Herat. Jednostką monetarną jest *Afghani* (1\$ = 50 Afghani). Od 16 stycznia 2004 roku w Islamskiej Republice Afganistanu obowiązuje władza ustawodawcza, która stanowi Zgromadzenie Narodowe. Władzę wykonawczą posiada prezydent, który jest również szefem rządu. Kadencja prezydencka trwa 5 lat. Władzę sędziowską sprawuje Sąd Najwyższy. Skład Zgromadzenia Narodowego stanowi Wolesi Dżirga, posiadająca 249 posłów oraz Meszrano Dżirga – 51 senatorów. W skład Zgromadzenia Narodowego wchodzi również Loja Dżirga, jako Wielka Rada jest najwyższą reprezentacją narodu afgańskiego. W jej skład wchodzi członkowie Zgromadzenia Narodowego oraz przedstawiciele starszyny rodowej i plemiennej. Wielka Rada powoływana jest w sytuacjach szczególnych, dotyczących niepodległości, suwerenności, zmiany konstytucji lub odwołania prezydenta<sup>10</sup>.

W 2000 roku kraj pogrążył się w wojnie domowej. Narzucony przez Talibów reżim doprowadził Afganistan do chaosu społecznego i gospodarczego. Pogorszył się status kobiet. Ograniczono ich prawa społeczne. Nie miały prawa pracować ani uczyć się. Organizowano masowe egzekucje oraz samosądy, do których dochodziło na stadionie sportowym w centrum Kabulu. Dodatkowo niesprawny system bezpieczeństwa sprzyjał powstawaniu organizacji terrorystycznych oraz ich baz szkoleniowych. Główne centrum szkolenia terrorystów należało do Al-Qaedy<sup>11</sup>.

Po serii zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 roku do których zorganizowania i przeprowadzenia przyznała się Al-Qaeda, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki wypowiedział otwartą wojnę skierowaną przeciwko terrorystom. W październiku 2001 roku większość państw Paktu Północnoatlantyckiego oraz państw spoza NATO, przystąpiło do międzynarodowej operacji wojskowej pod nazwą Enduring Freedom (OEF). Operację podzielono na dwie misje. Celem pierwszej było zniszczenie baz terrorystycznych Al-Qaedy oraz organizacji terrorystycznych ulokowanych na terenie Afganistanu. Druga część operacji, prowadzona wspólnie przez siły międzynarodowe oraz rząd Afganistanu, miała na celu unormowanie sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie, w tym pomoc w stworzeniu demokratycznego rządu oraz rekonstrukcji Afgańskiej Armii (*Afghanistan National Army* – ANA)

<sup>9</sup> UNAMA – *United Nations Assistance Mission – Afghanistan*. Misja Narodów Zjednoczonych została powołana w 2002 roku na mocy Rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1401. Celem misji jest ochrona praw człowieka oraz pomoc w ustabilizowaniu sytuacji politycznej i gospodarczej w Afganistanie. Zadania to: zapobieganie i rozwiązywanie konfliktów; budowanie zaufania i wspieranie narodowego pojednania; monitorowanie sytuacji politycznej i przestrzegania praw człowieka; rozpoznawanie przypadków łamania praw człowieka; <http://www.unic.un.org/pl/afghanistan/unama.php> (9.11.2012).

<sup>10</sup> P. Pietrakowski, *Międzynarodowe Siły Ochrony i Wsparcia Afganistanu w dążeniu do stabilizacji (2001–2006)*, [w:] *Międzynarodowe działania bojowe i pokojowe w górach – doświadczenia z przelomu XX i XXI wieku: konflikty – bezpieczeństwo – perspektywy*, (red.) Dariusz S. Kozerański, WSOWL, Wrocław 2007, s. 27.

<sup>11</sup> B. Górka-Winter, *Operacja NATO w Afganistanie*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 34 (222), 6/08/2004, [http://www.pism.pl/biuletyn\\_content/id/](http://www.pism.pl/biuletyn_content/id/) (6.12.2012).

i Afgańskiej Policji (*Afghanistan National Police* – ANP). Suma wojsk stacjonujących w Afganistanie w latach 2001–2006 wynosiła około 28 tysięcy.

W strukturach OEF większość stanowili żołnierze amerykańscy (około 20 tysięcy). Pozostałe 8 tysięcy to żołnierze z 26 państw wchodzących w skład Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz państw spoza niego, m.in. Zjednoczone Emiraty Arabskie, Korea Południowa i Albania<sup>12</sup>.

W grudniu 2001 roku w Bonn (Niemcy) Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz państwa członkowskie NATO spotkały się na wspólnym posiedzeniu, w którego ramach wypracowano plan przyszłej pomocy humanitarnej i ekonomicznej dla Afganistanu<sup>13</sup>.

W lutym 2002 roku swoją misję rozpoczął ISAF<sup>14</sup>. Na początku występował pod egidą ONZ, a następnie w 2003 roku pod jurysdykcją NATO. Głównym celem ISAF była pomoc dotycząca ustabilizowania sytuacji w państwie. Jednym z założeń planu z Bonn było doprowadzenie do wolnych wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Założenie zrealizowano z sukcesem w październiku 2004 roku<sup>15</sup>. We wrześniu 2005 roku został wybrany parlament. Reaktywowano system prawny, któremu przewodził Sąd Najwyższy, wolny od Talibów<sup>16</sup>.

W 2006 roku siły międzynarodowe ISAF kontynuowały realizację pięciofazowego programu poprawy bezpieczeństwa przyjętego od *Enduring Freedom*<sup>17</sup>. Skład programu był następujący: Faza I – Rozmieszczenie sił (*Deployment*); Faza II – Rozszerzenie (*Expansion*); Faza III – Stabilizacja (*Stabilization*); Faza IV – Przekazanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo do Afgańskich Sił Bezpieczeństwa (*Transition*); Faza V – Wycofanie sił (*Redeployment*)<sup>18</sup>.

Obecnie główny wysiłek żołnierzy ISAF skupiony jest na tworzeniu warunków do rozpoczęcia fazy IV – przekazanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo do Afgańskich Sił Bezpieczeństwa i stopniowym wycofywaniu pododdziałów bojowych w ramach ostatniej fazy. W tym czasie zadaniem NATO pozostanie pełnienie drugoplanowej

<sup>12</sup> Z. Waligóra, *Transformacja NATO*, Warszawa 2003, s. 16.

<sup>13</sup> W dniu 5 grudnia 2001 roku w Bonn odbyło się spotkanie członków ONZ, Unii Europejskiej oraz przedstawicieli rządu Afganistanu. Podczas posiedzenia omawiano sposoby pomocy dla Afganistanu, poruszono problemy tego państwa takie, jak brak stabilności oraz drastyczne naruszanie praw człowieka. Podpisano dokument – „Mapa drogowa” porozumień koncepcja ISAF; [www.meetinginbonn.com](http://www.meetinginbonn.com) (9.11.2012).

<sup>14</sup> ISAF (International Security Assistance Forces) – Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa. Od 2007 roku przejmują oficjalnie pod swoje dowodzenie operacje *Enduring Freedom*. W skład ISAF wchodzi państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego, Unii Europejskiej oraz państwa zgłaszające akces do tworzenia koalicji. Sztab ISAF ma swoją siedzibę w Kabulu (stolica Afganistanu).

<sup>15</sup> Hamid Karzai – pierwszy Afgański prezydent wybrany w wolnych wyborach w październiku 2004 roku.

<sup>16</sup> A.R. Millen, *Coalition Forces in Afghansitan conflict*, *Strategic Studies Institute*, War Collage, 2003, s. 3–4.

<sup>17</sup> P. Pietrakowski, *Międzynarodowe Siły Ochrony i Wsparcia Afganistanu...*, *op.cit.*, s. 128.

<sup>18</sup> *Geneza i Mandat ISAF, Materiały informacyjne MON dotyczące misji w Afganistanie*, SGWP, MON, Warszawa 2007, s. 2.

roli mentora i doradcy w sprawach politycznych, gospodarczych i bezpieczeństwa przygotowując do wycofania wojsk koalicji i zakończenia operacji ISAF<sup>19</sup>.

Jednak pomimo ogromnych kosztów jakie ponoszą społeczności międzynarodowe w Afganistanie, stabilizacja tego kraju jest wciąż daleka od zakładanego na początku misji kształtu<sup>20</sup>.

## Sytuacja w Afganistanie po 12 latach stabilizacji

Z amerykańskich dokumentów wojskowych znajdujących się w archiwum CFCA w Kabulu oraz analiz przedstawionych w materiałach ISAF wynika, że za obecny zły stan w Afganistanie leży u podstaw problemów polityczno-militarno-gospodarczych oraz ograniczeń operacji ISAF<sup>21</sup>.

W pierwszym przypadku to brak silnej władzy centralnej, problemy gospodarcze, monopol narkotykowy, poziom afgańskich sił bezpieczeństwa. W drugim nieporozumienia państw sojuszu, dotyczące poziomu zaangażowania i ograniczenia narodowe członków koalicji<sup>22</sup>.

*Brak silnej władzy centralnej*<sup>23</sup> – Wieloetniczność rządu powodują wrogą rywalizację o władzę między Pasztunami i Tadżykami – obecnie, przede wszystkim ze względu na planowane w 2014 rok wybory prezydenckie. Panuje przekonanie, że krytyka prezydenta Hamida Karzaja propagowana przez antyamerykańskie bojówki, może doprowadzić do wybuchu wojny domowej. Ludność lokalna zarzuca Prezydentowi poparcie dla obecności wojsk obcych i działania skierowane przeciwko własnemu narodowi. Z powodu propagandy Talibów spada również aproba i wsparcie dla Kabulu ludności plemiennej i klanów rodzinnych zamieszkujących prowincje oddalone od stolicy Afganistanu. Ponadto problemy transportowe oraz wysoki poziom

<sup>19</sup> F. Rhode, *ISAF challenge in next phase*, [w:] *NATO review*, no. 2, 2011, Bagram newspaper, Bagram 2011, s. 6–7.

<sup>20</sup> Wynikiem wzmożonej działalności terrorystów i afgańskich bojówek są straty wśród żołnierzy koalicji, które w 2012 roku były największe od rozpoczęcia interwencji NATO w Afganistanie. Przykładowo w 2001 roku liczba zabitych wynosiła 12 żołnierzy, w 2006 roku – 191, natomiast w 2012 roku zginęło 391 żołnierzy. W sumie w trakcie trwania misji afgańskiej zginęło 3 221 żołnierzy, większość, bo 2173 zginęła w latach 2009–2012; <http://www.cnn.com/SPECIALS/war.casualties/index.html> (27.11.2012).

<sup>21</sup> CFCA (*Combined Forces Command* – Afghanistan) – Dowództwo Sił Połączonych w Afganistanie, odpowiedzialne za planowanie oraz wsparcie dowodzenia operacjami na terenie Afganistanu. W 2006 roku autor realizował zadania w ramach struktur CFCA.

<sup>22</sup> Kontyngenty narodowe zaangażowane w misję afgańską obłożone są około 80 różnymi restrykcjami, ograniczającymi głównie możliwości państw NATO; Zob. Szerzej [w:] D.P. Auerswald, S.M. Saideman, *NATO at War: Understanding the Challenges of Caveats in Afghanistan*, Department of Political Science, McGill University, Montreal 2011, s. 2.

<sup>23</sup> System polityczny Afganistanu w swojej historii przeszedł przez szereg form władzy (monarchię, republikę, teokrację, dyktaturę, socjalizm). Celem obecnego ustroju jest osiągnięcie demokratycznych rozwiązań w sprawowaniu władzy zgodnych z prawem koranicznym obowiązującym w republice Afganistanu; L. King, *Afghan anger over Koran burning an emblem of nation's culture war*, „Los Angeles Times”, <http://articles.latimes.com/2012/feb/25/world/la-fg-afghanistan-koran-20120226/2> (21.11.2012).

zagrożenia ze strony bojówek paramilitarnych skutecznie ograniczają prowadzenie agitacji politycznej w niektórych częściach kraju. Dyskredytacja rządu afgańskiego jest również widoczna w zachodnich mediach i dokumentach, w których podkreśla się powszechność korupcji wśród przedstawicieli władzy, przekładającą się na pesymistyczną perspektywę przyszłości Afganistanu<sup>24</sup>.

Z kolei w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z 16 grudnia 2010 roku, czytamy, że *zwalczanie korupcji powinno stanowić podstawę procesu pokojowego w Afganistanie, gdyż łapówkarstwo prowadzi do nieprawidłowości przy podziale zasobów, stanowi przeszkodę w dostępie do podstawowych usług publicznych, takich jak służba zdrowia i edukacja, i poważne utrudnienie dla rozwoju społeczno-gospodarczego; podkreśla również, że korupcja jest przyczyną braku zaufania do sektora publicznego i rządu, a co za tym idzie stanowi poważne zagrożenie dla stabilności gospodarczej kraju*<sup>25</sup>.

*Nieefektywna gospodarka kraju* – Problemy finansowe w USA i Europie powodują rosnącą niechęć państw zachodnich do finansowych kontrybucji dotyczących odbudowy Afganistanu<sup>26</sup>. Zachód usprawiedliwia swoją postawę brakiem odpowiedniej infrastruktury logistyczno-transportowej, niskim poziomem bezpieczeństwa oraz wiarygodnością systemu prawnego stwarzających dogodne warunki do inwestowania w tym kraju<sup>27</sup>. Stanowisko międzynarodowe potwierdza m.in. zmniejszenie środków pomocy rozwojowej USAID (*United States Agency for International Development* – Amerykańska Agencja ds. Rozwoju Międzynarodowego) planowanych na lata 2012–2014 oraz obniżenie w budżecie Wielkiej Brytanii na lata 2012–2015 przydziału środków pomocowych dla Afganistanu<sup>28</sup>. Problem rozwoju gospodarczego pogłębia również lekceważący stosunek władz afgańskich do strategicznych kierunków polityki zagranicznej, co powoduje małą liczbę wiarygodnych partnerów międzynarodowych<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Afganistan jest najbardziej skorumpowanym państwem na świecie. Według raportów Transparency International tylko w 2009 r. łączna wartość łapówek wręczonych urzędnikom afgańskim sięgnęła 25% PKB tego państwa; *NATO and Afghanistan, Questions and Answers*, NATO Public Diplomacy Division B-1110 Brussels. [www.nato.int](http://www.nato.int) oraz "Corruption Perceptions Index 2010." [http://www.transparency.org/policy\\_research/surveys\\_indices/cpi/2010/results](http://www.transparency.org/policy_research/surveys_indices/cpi/2010/results) (17.11.2012).

<sup>25</sup> Nowa strategia dla Afganistanu Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 grudnia 2010 r. w sprawie nowej strategii dla Afganistanu (2009/2217(INI), Parlament Europejski; *Afghanistan opium survey 2012, Summary findings*, UNODC, Wiedeń 2012, s. 9.

<sup>26</sup> L. Poole, *Afghanistan tracking major resource flows 2002–2010, Conflict & the military, Afghanistan Report*. <http://www.isaf.nato.int/> (23.11.2012).

<sup>27</sup> Właściciele Kabul Banku w Afganistanie udzielili samym sobie pożyczek na sumę około 900 milionów dolarów. Część z tych pieniędzy przeznaczono na zakup luksusowych nieruchomości w Dubaju. Jak ustalił urząd antykorupcyjny, kredyty w kwocie 467 milionów USD były przyznane bez odpowiedniej dokumentacji i dodatkowych zabezpieczeń; <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/733698,Miliony-dolarow-wyplynely-z-Kabul-Banku> (1.12.2012).

<sup>28</sup> A. Bhatnagar, *Afghanistan & the International Community – Limitations of Engagement*, IPCS Issue Brief, No. 194, April 2012, Safdarjung Enclave, New Delhi 2012, s. 2; [http://www.ipcs.org/pdf\\_file/issue/](http://www.ipcs.org/pdf_file/issue/) (1.12.2012).

<sup>29</sup> Na szczycie NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 roku ustalono strategiczną wizję sytuacji dla Afganistanu, uwzględniając m.in. wzmocnienie afgańskich struktur rządowych i bezpieczeństwa

Biorąc pod uwagę licznie stacjonujące w Afganistanie wojska<sup>30</sup> koalicji, zastanawia pytanie – *Jakie korzyści dla gospodarki Afganistanu ma obecność wojsk obcych?*

Autor po analizie danych statystycznych znajdujących się w archiwum CFCA oraz na podstawie dostępnych źródeł informacji<sup>31</sup> stwierdza, że *stacjonująca w Afganistanie ponad stutysięczna armia międzynarodowa nie wnosi istotnych korzyści dla gospodarki wewnętrznej tego kraju*. Stanowisko autora potwierdza opinia ministra finansów Afganistanu Omara Zakhilwala, który zaznaczył, że sama obecność wojsk ISAF nie ma znaczącego wpływu na progres miejscowych towarów i usług. Według ministra powodem są praktyki zawierania umów przez NATO/ISAF z zagranicznymi przedsiębiorcami, których suma podpisanych kontraktów w 2010–2011 roku wynosiła 4 miliardy dolarów, powodowała stały odpływ środków pieniężnych z tego kraju, pozbawiając korzyści lokalnych producentów i usługodawców. Słaba kondycja gospodarcza Afganistanu pogłębia problem biedy i ubóstwa, które zmuszają obywateli kraju do poszukiwania alternatywnych możliwości zarobkowych. W większości źródłem utrzymania staje się uprawa maku przeznaczona do produkcji narkotyków, zwiększając tym samym afgański monopol narkotykowy<sup>32</sup>.

*Monopol narkotykowy* – Problem narkobiznesu w Afganistanie jest poważny. Według danych ISAF aż 90% światowej produkcji opium i heroiny pochodzi z tego kraju, potencjalna eksportowa wartość brutto opium wynosiła 26% PKB – tylko w 2011 roku produkcja narkotyków wzrosła o 60% w porównaniu z 2010 rokiem, przynosząc zysk w wysokości około 2 miliardów dolarów amerykańskich. Rozrastający się afgański monopol narkotykowy wspiera działalność Talibów i muzułmańskich organizacji terrorystycznych, stwarzając realne zagrożenie dla powodzenia operacji ISAF i bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>33</sup>. Stąd niszczenie upraw maku stało się kluczowym zadaniem ISAF, a zarazem jego próbą siły.

Od początku misji państwa NATO i koalicji priorytetowo traktowały założenia programu likwidacji narkotyków, wydając na ten cel 1,6 mld USD (2001–2009). Pomimo zaangażowania sił i środków, działania antynarkotykowe nie miały wpływu na produkcję i handel. W kwestii wyzwań ISAF, związanych z likwidacją narkobiznesu, sprawę komplikuje głęboko zakorzeniona powszechność narkotyków wśród społeczności afgańskiej. Na podstawie sprawozdania UNODC (Narody Zjednoczone ds.

---

oraz zacieśnienie współpracy z państwami regionu, w tym głównie z Pakistanem. Jednak program poszukiwania strategicznych partnerów został zawieszony z powodu braku zainteresowania ze strony władz Afgańskich. *Progress in Peacebuilding – Afghanistan the current situation*, 1200 17<sup>th</sup> Street, NW, Washington, February 2011, s. 7. Materiały archiwalne CFCA w Kabul.

<sup>30</sup> Przykładowo w 2012 roku liczba wojsk międzynarodowych stacjonujących w ramach operacji ISAF I OEF w Afganistanie wynosiła około 160 tys.; <http://www.nato.int/isaf/docu/epub/pdf/placemat.pdf> (28.11.2012).

<sup>31</sup> M. Trzpił, *Afganistan jako największe współczesne wyzwanie dla NATO*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2009, nr 3, s. 4.

<sup>32</sup> *Afghans Start to Take the Money and Run*; <http://www.businessweek.com/articles/2012-07-12/afghans-start-to-take-the-money-and-run> (12.12.2012).

<sup>33</sup> *World Bank, Afghanistan Economic Update*, Kabul, April 2011, s. 2–3.



Narkotyków i Przystępności – *United Nations Office on Drugs and Crime* – UNODC) około 3,4 mln Afgańczyków trudni się narkotykami<sup>34</sup>.

W opinii autora, podpartej doświadczeniem z pracy w międzynarodowej komórce antynarkotykowej (CJ9PEP) w Kabulu (2006), jest wielce prawdopodobne, że znaczenie narkobiznesu dla sytuacji politycznej i ekonomicznej kraju ma tak ogromny wpływ, że istnieje ryzyko, iż niszczenie pól makowych bez zastąpienia ich opłacalnym źródłem dochodu wzmocniłoby ogólnospołeczny ruch oporu, pogarszając w większym stopniu sytuację w tym kraju. Stanowisko autora potwierdza raport UNODC z listopada 2012 roku w sprawie zagrożeń wynikających z afgańskiego narkobiznesu, w którym podkreślono, że w skali roku największe zyski z handlu narkotykami, tj. 75% całości kwoty, czerpią lokalni urzędnicy rządowi, policja, pośrednicy oraz handlarze, 21% trafia do rolników zajmujących się uprawą maku, a jedynie 4% do grup paramilitarnych, w tym do Talibów<sup>35</sup>. Biorąc pod uwagę skalę problemu narkotykowego można założyć, że powodzenie misji ISAF uzależniono od uwolnienia gospodarki Afganistanu z narkotyków i zastąpienia narkobiznesu innym alternatywnym motorem trwałego rozwoju gospodarczego. W innej sytuacji nie jest możliwe wypełnienie międzynarodowych celów bezpieczeństwa i stabilności. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 grudnia 2010 roku dotyczy rozwoju gospodarczego, przede wszystkim zysków zastępujących uprawę maku. Zwrócono w niej uwagę na bogactwa naturalne Afganistanu w tym złoża gazu i ropy, których wartość to około 3 biliony dolarów amerykańskich, na rolnictwo, szczególnie na uprawy granatów i szafranu, mających kluczowe znaczenie dla podpisanej w 2009 roku umowy tranzytowej i handlu między Afganistanem i Pakistanem (dokument dotyczył stworzenia alternatywnych warunków życia dla osób zajmujących się uprawą maku)<sup>36</sup>.

Ponadto w rezolucji podkreślono, że rozwój gospodarczy zależy od bezpieczeństwa kraju, czyli sił zbrojnych i policji. Stąd istotnym celem ISAF jest kontynuowanie przygotowania afgańskich sił bezpieczeństwa ANSF (Afghanistan National Security Forces) do zapewnienia bezpieczeństwa obywateli i ochrony interesów państwa.

*Afgańskie Siły Bezpieczeństwa* – W 2014 roku ANSF<sup>37</sup> mają przyjąć odpowiedzialność za sprawy bezpieczeństwa Afganistanu. Zadaniem NATO jest stworzenie

<sup>34</sup> *Afghanistan opium survey 2012*, Summary findings, UNODC, Wiedeń 2012, s. 4–5.

<sup>35</sup> Na podstawie materiałów archiwalnych CFCA (PEP) w Kabulu oraz *Afghanistan opium survey 2012*, Summary findings, UNODC, Wiedeń 2012, s. 6.

<sup>36</sup> *Nowa strategia dla Afganistanu Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 grudnia 2010 r.*, op.cit., s. 4 oraz *Afghanistan Country of Origin Information for Use in the Asylum Determination Process*, Report from Danish Immigration Service's fact finding mission to Kabul, Afghanistan 25 February to 4 March 2012, s. 10.

<sup>37</sup> ANSF – Afgańskie Siły Bezpieczeństwa. Strukturę ANSF stanowi wojsko ANA i policja afgańska ANP. Struktura ANA (138 tys.) to: Wojska Lądowe – ANA Troops, Wojska Powietrzne AAF (*The Afghan Air Forces*) oraz Wojska Specjalne ASF (*The Afghan Special Forces*). Struktura ANP (120 tys.) to: Afgańska Policja Cywilna ANCOF (*The Afghan National Civil Order Police*), Afgańska Policja Graniczna ABP (*The Afghan Border Police*), Afgańska Policja Antynarkotykowa CNPA (*The Counter Narcotics Police of Afghanistan*), Afgańska Policja Mundurowa AUP (*The Afghan Uniformed Police*), Afgańska Policja



skutecznych sił policyjnych i autonomicznej armii. W tym celu na mocy deklaracji przyjętej podczas szczytu NATO w Strasburgu–Kehl (3–4 kwietnia 2009 roku) powołano międzynarodową misję szkoleniową – NTM-A (*NATO Training Mission – Afghanistan*, Misja Szkoleniowa NATO) odpowiedzialną za przygotowanie ANSF do przejęcia obowiązków za ochronę i obronę swojego kraju do 31 grudnia 2014 roku, co w konsekwencji umożliwi wycofanie sił koalicji i zakończenie misji ISAF<sup>38</sup>. I tu pojawiają się problemy. Dotyczą między innymi skuteczności szkoleń, które ograniczają proces rekrutacji, bowiem nie przestrzega się obowiązku przyjmowania do służby kandydatów umiejących pisać i czytać<sup>39</sup>. Około 90% z nich to analfabeci, stąd instruktorzy NTM-A zastępują zajęcia specjalistyczne (na przykład trening strzelecki) nauką pisania i czytania, a to z kolei jest im potrzebne do zdobycia wiedzy z zakresu prawa krajowego i międzynarodowego.

Brakuje sprzętu, czyli broni, amunicji, sortów mundurowych oraz środków transportowych (przede wszystkim pojazdów opancerzonych odpornych na ataki z użyciem ładunków wybuchowych). Problem stanowią wewnątrz armijne podziały etniczne. W ANSF służy około 43% Pasztunów, 32% Tadżyków, 12% Hazarów i 10% Uzbeków. Każda narodowość próbuje stworzyć odrębne enklawy i przestrzegać zasad własnego kodeksu plemiennego. Prowadzi to do nieporozumień, które zakłócają system dowodzenia i kierowania w ANSF<sup>40</sup>.

Niepokój powodują narkotyki. Zgodnie z Rezolucją Parlamentu Europejskiego w 2010 roku około 20% policjantów potwierdziło systematyczne ich spożywanie<sup>41</sup>.

O złej sytuacji wewnątrz ANSF świadczą również powtarzające się ataki na wojska koalicyjne przeprowadzane przez członków afgańskich sił bezpieczeństwa. Według *The Long War Journal* od 2008 do 2012 roku w wyniku ataków ANSF na żołnierzy ISAF zginęło 126 żołnierzy koalicji i 136 zostało rannych<sup>42</sup>. Ataki na wojska koalicyjne zagrażają programom partnerskim, które polegają na wspólnych szkoleniach

---

Lokalna ALP (*The Afghan Local Police*); *Afghan National Security Forces ANSF*, Public Diplomacy Division (PDD) – Press & Media Section Media Operations Section (MOC), NATO 2010, s. 1–2. [http://www.isaf.nato.int/images/stories/File/factsheets/1667-10\\_ANSF\\_LR\\_en2.pdf](http://www.isaf.nato.int/images/stories/File/factsheets/1667-10_ANSF_LR_en2.pdf) (11.12.2012).

<sup>38</sup> Decyzja szczytu NATO w Lizbonie w dniach 19–20 listopada 2010 r. była deklaracją państw utrzymujących kontyngenty narodowe w siłach ISAF. Stwierdziła, przejście do pełnej afgańskiej odpowiedzialności za bezpieczeństwo. Oceniono, że proces przekazywania odpowiedzialności w niektórych prowincjach i okręgach może zacząć się na początku 2011 roku. Podtrzymano również, że Afgańskie Siły Bezpieczeństwa Narodowego będą przeprowadziły i prowadziły operacje bezpieczeństwa we wszystkich prowincjach przed końcem 2014 roku; <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,afganistan,problemy,konflikt> (12.12.2012).

<sup>39</sup> *Communiqué of Afghanistan: The London Conference*, Afghan Leadership, Regional Cooperation, International Partnership, London 28.01.2010, s. 1. <http://centralcontent.fco.gov.uk/central-content/afghanistan/hmg/resources/pdf/conference/Communique-final> (23.12.2012).

<sup>40</sup> *Afghanistan Smart Book*, TRADDOOC Culture Center, US ARMY, *op.cit.*, s. 48–61.

<sup>41</sup> *Nowa strategia dla Afganistanu Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 grudnia 2010 r.*, *op.cit.*, s. 15.

<sup>42</sup> B. Roggio, L. Lundquist, *Green-on-blue attacks in Afghanistan: the data*, *The Long War Journal* 2012, s. 2; [http://www.longwarjournal.org/archives/2012/08/green-on-blue\\_attack.php](http://www.longwarjournal.org/archives/2012/08/green-on-blue_attack.php) (02.01.2013).

i operacjach żołnierzy ISAF wraz z lokalnym ANSF, prowadzonych w celu lepszego przygotowania ANA i ANP do przejęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo własnego kraju w 2014 roku. Przykładem była decyzja z września 2012 roku przewodniczącego Szefa Sztabów Połączonych, generała Martina Dempseya, wstrzymująca szkolenie Afgańskiej Policji Lokalnej (*ALP Afghanistan Local Police*) po zastrzeleniu dwóch żołnierzy amerykańskich przez członków ALP w sierpniu 2012 roku. Wznowienie operacji partnerskich nastąpiło decyzją NATO w listopadzie 2012 roku, wdrażającą równocześnie szereg ograniczeń ISAF w stosunku do ANSF, wśród których znalazły się: nowe procedury lustracji afgańskich rekrutów, wzmocnienie działań kontrwywiadowczych w strukturach ANSF, obowiązkowe przesłuchania afgańskich żołnierzy powracających z urlopów, nowy system ostrzegania i raportowania o zagrożeniach wewnętrznych; proces anonimowych donosów i inne<sup>43</sup>.

W opinii przedstawicieli sztabu ISAF w Kabulu zakłócenia programu partnerskiego mogą skomplikować proces transformacji ANSF, ponieważ niewyszkolone kadry lokalnej policji i wojska nie będą w pełni zdolne do samodzielnego działania po 2014 roku, co w konsekwencji wpłynie na długookresowy cel poprawy bezpieczeństwa w Afganistanie i groźbę przyszłego – nowego konfliktu w regionie środkowowschodnim<sup>44</sup>.

Napięcia między siłami ISAF a afgańskimi narastają już od jakiegoś czasu, ale wśród koalicjantów również nie ma absolutnej zgodności. Rozbieżności dotyczą głównie niektórych lateralnych celów operacji w Afganistanie, które dodatkowo wzmacniają ograniczenia narodowe ważniejszych członków koalicji<sup>45</sup>.

*Ograniczenia wewnętrzne ISAF* – Nieporozumienia państw sojuszu w sprawie lateralnych celów operacji w Afganistanie obejmują głównie skalę zaangażowania kontyngentów narodowych w ramach ISAF mianowicie – wkładu własnych wysiłków i kosztów. Na przykład amerykańscy, brytyjscy, kanadyjscy, holenderscy i polscy żołnierze biorą na siebie główny ciężar walk na południu i na wschodzie Afganistanu. Natomiast wojska niemieckie, szwedzkie, duńskie i norweskie ograniczają działalność antyrebeliancką do minimum, skupiając się na rozbudowie infrastruktury oraz szkoleniu ANA i ANP na terenach spokojnej, północnej części Afganistanu<sup>46</sup>. Według autora artykułu sytuacja ta utrudnia osiągnięcie pełnej efektywności prowadzonej misji. Po pierwsze, zaniechanie konfrontacji siłowej z rebelią stwarza im dogodne warunki do zakładania Safe Heavens, czyli bezpiecznych schronień, w których bojówki afgańskie

<sup>43</sup> A.H. Cordesman, A. Burke, Coalition, *ANSF and civilian casualties in the Afghan conflict, from 2001 through 2012*, Center for Strategic and International Studies (CSIS), Washington DC 2012, s. 4–5; [http://csis.org/files/publication/120904\\_Afghan\\_Iraq\\_Casualties.pdf](http://csis.org/files/publication/120904_Afghan_Iraq_Casualties.pdf) (02.01.2013).

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>45</sup> Kontyngenty narodowe zaangażowane w misję afgańską obłożone są około 80 różnymi restrykcjami, ograniczającymi głównie możliwości państw NATO; D.P. Auerswald, S.M. Saideman, *NATO at War: Understanding the Challenges of Caveats in Afghanistan*, Department of Political Science, McGill University, Montreal 2011, s. 2.

<sup>46</sup> M. Vincenzino, *Afganistan część 1. (Problemy)*, Przegląd NATO; <http://www.nato.int/docu/review/> (16.12.2012).

mogą odtworzyć zdolność bojową i przygotować się do dalszych działań na przykład na wschodzie czy południu kraju. Po drugie, spokojna północ sprzyja rozwojowi narkobiznesu. Po trzecie, nierównomierność wysiłków uwydatni także większy problem wewnątrz sojuszu, którego narastanie może doprowadzić do utraty poparcia rządu centralnego Afganistanu, powodując zawieszenie i w konsekwencji wycofanie wojsk koalicji ISAF przed wypełnieniem zakładanych celów. Należy podkreślić, że porażka procesu stabilizacji utrudniłaby stosunki transatlantyckie, zmniejszyła wiarygodność NATO jako układu bezpieczeństwa zbiorowego. Stąd nie bez znaczenia dla powodzenia misji pozostają restrykcje członków Sojuszu.

W kwestii ograniczeń narodowych, NATO stoi przed wyzwaniem związanym zarówno z narodowymi uwarunkowaniami państw Sojuszu, jak i restrykcji wynikających z trwającego procesu stabilizacyjnego Afganistanu. Podstawą działania wojsk koalicji są stosowne przepisy, umowy, protokoły, konwencje o statusie międzynarodowym wewnętrznym państw uczestniczących. Nie ulega wątpliwości, że przestrzeganie dokumentów regulujących zasady zaangażowania w misję poza granicami państwa jest obowiązkiem wszystkich żołnierzy i personelu ISAF, jednak celem autora jest zwrócenie uwagi na ograniczenia, których kształt może wpłynąć na efektywność wykonywanych zadań i decydować o dalszym sukcesie operacji. Do takich zaliczamy restrykcje wewnątrz kontyngentów narodowych zakazujących angażowania się żołnierzy kontyngentu w bezpośrednią walkę, w tym unikanie działań ofensywnych. Na przykład żołnierze niemieccy stacjonujący w Afganistanie mają formalny zakaz ustanowiony w narodowym dokumencie ROE, w którym zaznaczone zostało, że *używanie broni śmiertelnej jest dozwolone jedynie w sytuacji ataku lub bezpośredniego zagrożenia atakiem strony przeciwnej*<sup>47</sup>. Zapis ten podkreśla, że wojska niemieckie mają prawo do użycia broni jedynie w obronie własnej. Restrykcja siłowa jednego z kluczowych partnerów ISAF (należy zaznaczyć, że Niemcy posiadają trzeci co do wielkości po Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii kontyngent w Afganistanie w liczbie 4 737 żołnierzy) zaangażowanych w Afganistanie nie pozostaje bez oddźwięku na realizację strategicznych założeń operacji. Nie jest bowiem możliwa realizacja priorytetowych celów ISAF m.in. likwidowanie przywódców Talibów, fabryk i składów środków do produkcji bomb i broni (Weapon Cache) oraz zatrzymywanie osób z listy JPEL – *Joint Priority Element List*<sup>48</sup>. Innymi restrykcjami armii niemieckiej w Afganistanie jest zakaz prowadzenia działań w nocy<sup>49</sup>.

W efekcie tego obostrzenia ograniczone są możliwości prowadzenia długotrwałych operacji. Nakaz przerwania działań bez względu na progres sytuacji i obowiązek powrotu

<sup>47</sup> D.P. Auerswald, S.M. Saideman, *NATO at War: Understanding the Challenges of Caveats in Afghanistan*, Department of Political Science, McGill University, Montreal 2011, s. 24.

<sup>48</sup> JPEL *Joint Priority Element List* – Lista Priorytetowych Celów ISAF, zawiera osoby o szczególnym znaczeniu dla powodzenia operacji w Afganistanie, których likwidacja może przynieść zakładany efekt w postaci poprawy bezpieczeństwa. Autor publikacji był odpowiedzialny za nominację oraz wstawianie celów priorytetowych ISAF ważnych dla powodzenia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie.

<sup>49</sup> D.P. Auerswald, S. M. Saideman, *NATO at War...*, *op.cit.*, s. 10.

żołnierzy do bazy przed nocą doprowadza dowódców do frustracji niewykonanym do końca zadaniem i spadkiem morale wśród żołnierzy. Dodatkowo narusza reputację *prężnej armii niemieckiej* jako wiarygodnego partnera siłowego dla pozostałych członków koalicji. Kontrowersyjną restrykcją w siłach niemieckich jest również zakaz transportu wojsk i policji afgańskiej środkami powietrznymi Bundeswery, nawet w sytuacji potrzeby ratowania życia. Decyzja taka wpływa niekorzystnie na relację żołnierzy niemieckich z afgańskim, tak istotnymi ze względu na fakt, że kontyngent niemiecki wydał na proces szkolenia ANA i ANP ponad 70 milionów euro i przygotował do pracy około 35 tysięcy afgańskich policjantów<sup>50</sup>.

Na przykładzie ograniczeń narodowych armii niemieckiej można określić charakter restrykcji innych państw zaangażowanych w proces stabilizacji Afganistanu, w tej grupie znajduje się Hiszpania, Włochy, Belgia stacjonujące w południowo – zachodnich prowincjach. Ciekawym przykładem restrykcji narodowych jest francuski kontyngent liczący około 2 500 żołnierzy, stacjonujących w okolicach Kabulu (prowincja Kapisa). Żołnierze francuscy mają obowiązek unikania prowokacji, skupiając swój wysiłek na rozbudowie infrastruktury w ramach projektów PRT oraz koordynują tworzenie zrębów afgańskiego parlamentaryzmu. W tym przypadku ograniczenia wynikają z roszczeń francuskiej opinii publicznej sceptycznie nastawionej do zbrojnej interwencji własnego kraju w państwie muzułmańskim. Wynika to z faktu, że Francja jest drugim państwem NATO (po Turcji) zaangażowanym w Afganistanie, pod względem posiadanych obywateli wyznania muzułmańskiego<sup>51</sup>. Polski Kontyngent Wojskowy w Afganistanie, ze względu na zaangażowanie w najbardziej niebezpiecznym – wschodnim regionie, nie jest związany dotkliwymi restrykcjami. Obejmują one głównie ograniczenia prowadzenia nocnych operacji (nie dotyczy polskich sił specjalnych), unikania niskich pułapów przelotowych nad lokalnymi zabudowaniami oraz wykorzystania broni pokładowej znajdującej się na śmigłowcach do niszczenia siły żywej i mienia.

Wszelkie zapisy dotyczące zasad zaangażowania (ROE) są wyartykułowane w Kartce Żołnierza PKW Afganistan, zawierającej przedstawione w zrozumiały sposób globalny cel i zadanie ISAF, generalne zasady użycia siły oraz szczególne zasady otwarcia ognia. Najmniej obłożeni restrykcjami są żołnierze armii amerykańskiej. Większość ograniczeń jest tymczasowych i dotyczy spraw bezpieczeństwa żołnierzy USA. Przykładowo w 2011 roku Dowództwo Wojsk Amerykańskich w Afganistanie wydało dekret zakazujący lotów żołnierzy amerykańskich w polskich śmigłowcach. Decyzja była konsekwencją serii katastrof lotniczych z udziałem polskich śmigłowców na przełomie 2010–2011 roku. Sytuacja była niekomfortowa, ponieważ polscy

<sup>50</sup> K. Hołdak, *Zaangażowanie UE w odbudowę Afganistanu*, Raport, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 1–2, s. 189.

<sup>51</sup> We Francji 6% całkowitej populacji stanowią muzułmanie, podobnie sytuacja wygląda w Holandii. W Niemczech muzułmanie to 5% całkowitej populacji. W innych krajach europejskich, jak Belgia, Dania, Szwecja, Norwegia populacja muzułmańska wynosi od 1 do 3% społeczeństwa. W Polsce, Rumunii i we Włoszech poniżej 1%; <http://pewforum.org/newassets/images/reports/Muslimpopulation/> (11.12.2012).

i amerykańscy żołnierze stacjonują w polskiej bazie White Eagle w Ghazni i korzystają ze wspólnych środków do potrzeb realizacji zadań. Stąd decyzja ówczesnego dowództwa miała istotny wpływ na przebieg operacji połączonych, szczególnie tych zaplanowanych daleko od bazy, wymagających transportu drogą powietrzną.

Zdaniem autora uwydatnia się strategiczna potrzeba przemysłanych restrykcji i zastrzeżeń, których wdrożenie nie zawsze ma pozytywny wpływ dla multilateralnych potrzeb takich, jak wiarygodność i zaufanie niezbędne dla procesu budowy wspólnego bezpieczeństwa w perspektywie jego efektów oraz czasu trwania<sup>52</sup>. W podobnym tonie problem ograniczeń narodowych przedstawia amerykański generał dywizji James J. Jones podkreślając, że – *nawet przy licznych kontyngencie utrudniają [one] efektywność prowadzonych działań czego konsekwencją może być zakończenie misji ISAF bez wypełnienia zakładanych celów Sojuszu*<sup>53</sup>.

## Zakończenie

Przedstawione problemy trwającej operacji międzynarodowej w Afganistanie pozwalają założyć, że sytuacja strategiczna i operacyjna w tym kraju pozostawia wiele do życzenia. Wymienione i omówione czynniki determinują obecnie permanentną słabość administracji rządowej w Kabulu z wszechobecną korupcją i nepotyzmem polityków i urzędników państwowych<sup>54</sup>. Nienajlepsza kondycja afgańskich sił bezpieczeństwa z dramatycznie niskim morale żołnierzy i analfabetyzmem policjantów pogłębia narastający problem ataków na personel ISAF ze strony członków ANSF,

<sup>52</sup> Dyskusja nad problemem ograniczeń narodowych została szerzej podjęta wraz z rozszerzeniem kompetencji NATO na całym obszarze Afganistanu. Między innymi podczas szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego w Rydze (2006 rok) Niemcy i Francja zadeklarowały gotowość do większego zaangażowania w sprawę stabilizacji Afganistanu, szczególnie w kwestiach finansowych. W tym samym czasie Polska przedstawiła oficjalne stanowisko dotyczące zwiększenia kontyngentu o kolejnych 1200 żołnierzy, w celu wypełnienia zobowiązań przejścia odpowiedzialności za prowincję Ghazni. Dopiero 27 stycznia 2010 roku, decyzją własnego rządu, Niemcy zwiększyli kontyngent Bundeswehry do 5350 żołnierzy i wdrożyli zmiany w strategii jej działania w Afganistanie. Data ta wpisuje się w powolny proces przemian niemieckiej armii. Wyzwania, przed jakimi Bundeswehra stanęła w Afganistanie, przyspieszyły proces zmian w prowadzeniu operacji zagranicznych oraz zintensyfikowały dyskusję o roli armii w niemieckiej polityce bezpieczeństwa. Wśród elit w RFN wzrasta przekonanie, iż realizacja politycznych ambicji Niemiec w Unii Europejskiej i na świecie wymaga przekształcenia Bundeswehry z armii pełniącej zadania logistyczne, stabilizacyjne i rozwojowe w armię bardziej ofensywną, nastawioną na prowadzenie również bojowych misji zagranicznych w ramach NATO i UE; *Wojna w Afganistanie zmienia Bundeswehrę*; [http://mercurius.myslpolska.pl/2010/02/wojna-w-afganistanie-zmienia-bundeswehrę/](http://mercurius.myslpolska.pl/2010/02/wojna-w-afganistanie-zmienia-bundeswehr/) (22.12.2012).

<sup>53</sup> M. Trzpił, *Afganistan jako...*, op. cit., s.14.

<sup>54</sup> Szereg nadużyć do jakich doszło w wyniku powszechnej w Afganistanie korupcji potęguje fakt, że znaczna część europejskiej i międzynarodowej pomocy finansowej przepada w procesie rozdzielania środków, co bezlitośnie ujawniono przy okazji niedawnego skandalu związanego z Bankiem Kabulskim. Przy okazji zwraca się uwagę na cztery główne przyczyny tych strat: marnotrawstwo, nadmierne koszty pośrednictwa i bezpieczeństwa, zawyżanie kosztów usług oraz korupcja; D.P. Auerswald, S.M. Saideman, *NATO at War...*, op. cit., s.18.

który zagraża procesowi szkolenia oraz zmniejsza poziom zaufania pomiędzy formacjami zagranicznymi i lokalnymi. Wszystko to bardzo źle rokuje na przyszłość wydarzeń w Afganistanie, zwłaszcza że 2014 rok to zakończenie misji ISAF jednakże kraj ten pogrążony jest w chaosie porównywalnym do okresu sprzed interwencji międzynarodowej w 2001 roku.

Porażka w Afganistanie oznaczałaby utraconą szansę dla Afgańczyków na *lepsze życie*. Możliwy progres zagrożeń byłby spowodowany rozwijającym się narkobiznesem i płynącymi z niego konsekwencjami, wobec których siły ANSF mogłyby nie sprostać odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju. Można przypuszczać, że po wycofaniu ISAF może dojść o eskalacji dotychczas tłumionych antagonizmów spowodowanych obecnością obcych wojsk i znów będziemy świadkami łamania praw kobiet i masowych egzekucji na stadionie narodowym w Kabulu, i w rezultacie kolejnych wybuchów krwawych konfliktów wewnętrznych.

Dla Stanów Zjednoczonych Ameryki kolejna po Wietnamie i Iraku porażka koncepcji propagowanej *American democracy* doprowadziłaby do dalszego podważania wiarygodności i prestiżu tego kraju jako militarnej potęgi światowej, narażając na wzrost zagrożeń USA oraz jego partnerów gospodarczych i militarnych m.in. Europy, w tym również Polski.

Dla NATO Operacja Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie jest pierwszą misją wojskową realizowaną poza tradycyjnym Euro-Atlantyckim obszarem zainteresowania. W tej sytuacji porażka tej operacji stanowić będzie o wiarygodności Sojuszu i jego przyszłości, jako organizacji zdolnej do zapewnienia ochrony swoim członkom<sup>55</sup>.

Można założyć, że fiasko wieloletniej operacji oznaczałoby wspólną przegraną Afgańczyków i NATO. Skutki mogłyby przynieść w dalszej perspektywie rozpad struktur państwa Afgańskiego i jego konsekwencje, natomiast dla społeczności Zachodu utratę poczucia bezpieczeństwa.

---

<sup>55</sup> M. Gocuł, *Użycie wielonarodowych sił połączonych w rozwiązywaniu problemu afgańskiego*, [w:] *Afganistan militarny i pozamilitarny wymiar stabilizacji*, Warszawa 2007, s. 56.



## SUMMARY

### ***Political-military and economic situation in Islamic Republic of Afghanistan after 13 years building stabilization***

*The ongoing problems of the international operation in Afghanistan, let assume that the strategic and operational situation in the country leaves much to be desired. Listed and discussed factors determine the currently ongoing weakness of national government with pervasive corruption and nepotism of politicians and civil servants. In addition poor condition of the ANSF (Afghanistan National Security Forces) with the growing problem of attacks on International Security Assistance Force (ISAF) personnel from actors of the asymmetric threats reduces the level of security and the success of the NATO operation. All this is a very bad sign for the future events in Afghanistan, because current instability is comparable to the period before the international intervention in 2002. In addition an unstable Afghanistan threatens international security as safe havens for terrorist organizations in particular Al-Qaeda.*

*In such a situations it is important to understand the risks and learn from this mission in particular by the soldiers preparing to perform tasks in the current area of NATO responsibility which actually at the end of 2014 is support for the continued development of the Afghan security forces and institutions and a wider cooperation with Afghanistan will continue.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**mjr dr Piotr Pietrakowski** – adiunkt i koordynator międzynarodowych programów edukacyjnych Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia Generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Uzyskany stopień doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce na Uniwersytecie Wrocławskim. Główny obszar zainteresowań obejmuje aspekty współczesnego bezpieczeństwa w tym możliwości wykorzystania sił zbrojnych wobec aktualnych zagrożeń. Autor około 20 opracowań i artykułów w publikacjach polskich i zagranicznych pozostających w obszarze nowych wyzwań dla bezpieczeństwa. Członek komitetu organizacyjnego Międzynarodowego Forum Uczelni Wojskowych iMAF. Uczestnik dwóch misji stabilizacyjnych OEF i ISAF w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie w 2006 i 2011 roku. Odznaczony „Army Commendation Medal” za udział w operacji OEF w Afganistanie.

e-mail: [p.pietrakowski@wso.wroc.pl](mailto:p.pietrakowski@wso.wroc.pl)





# ASPEKTY MILITARNE



Grzegorz Rdzanek

Instytut Studiów Międzynarodowych  
Uniwersytet Wrocławski

## Udział wojska polskiego w działaniach stabilizacyjnych na obszarze Afganistanu a wybrane kierunki modernizacji technicznej wojsk lądowych

---

### Wstęp

Polskie wojska lądowe mogą się poszczycić długą tradycją udziału w operacjach stabilizacyjnych organizowanych przez Organizację Traktatu Północnoatlantyckiego – NATO. Po raz pierwszy, jednostki wojsk lądowych zostały zaangażowane we wspólne działania z wojskami NATO w 1996 roku, kiedy rząd polski – realizując zobowiązania wynikające z założeń programu Partnerstwo dla Pokoju (ang. *Partnership for Peace*) – podjął decyzję o włączeniu polskiego kontyngentu do tworzonych przez NATO sił stabilizacyjnych Implementation Force – IFOR w ramach operacji *Joint Endeavour*, realizowanej na obszarze Bośni i Hercegowiny. Trzonem organizacyjnym i kadrowym polskiego kontyngentu stał się 16. Batalion Powietrzno-Desantowy wydzielony ze struktur 6. Brygady Desantowo-Szturmowej. Batalion był pierwszą regularną jednostką wojska, która została zaangażowana do działań w ramach międzynarodowej operacji wymuszania pokoju (ang. PSO – *Peace Support Operation*). Co warto podkreślić, właśnie 16. Batalion Powietrzno-Desantowy wskazany został przez kierownictwo sił zbrojnych, jako ta formacja, która pierwsza powinna w procesie integracji ze strukturami wojskowymi Sojuszem Północnoatlantyckim osiągnąć pełną interoperacyjność

i kompatybilność. Innymi słowy, batalion miał być pierwszą polską jednostką przygotowaną do pełnego współdziałania z jednostkami państw sojuszniczych.

W lutym 1996 roku polski batalion został przetransportowany do Bośni, a następnie włączony do Brygady Nordycko-Polskiej, w skład której wchodziły także bataliony z Danii, Finlandii i Szwecji. Nordycko-Polska Brygada stanowiła natomiast część Wielonarodowej Dywizji Północ (MND-N). Batalion tworzyły następujące pododdziały: kompania szturmowa wyposażona w 10 wozów BWP-1 (Bojowy Wóz Piechoty), dwie kompanie szturmowe wyposażone w 42 kołowe wozy rozpoznawcze BRDM-2, kompania wsparcia uzbrojona w sześć moździerzy kalibru 82 mm oraz lekkie, przenośne środki przeciwpancerne (2 wyrzutnie Fagot oraz 2 działa bezodrzutowe SPG-9). Dodatkowo polski personel sztabowy i logistyczny włączony został do Nordyckiej Grupy Zabezpieczenia oraz dowództwa Nordycko-Polskiej Brygady. Łącznie polski kontyngent liczył 671 żołnierzy. W momencie rozpoczęcia przez NATO kolejnego etapu działań stabilizacyjnych na terenach Bośni i Hercegowiny, ujętego w ramach operacji *Joint Guardian*, stan osobowy polskiego kontyngentu został zredukowany do wysokości 500 żołnierzy. Nie oznaczało to jednak, że znaczenie polskich żołnierzy w ramach Wielonarodowej Dywizji Północ uległo osłabieniu. Wręcz przeciwnie, batalion wydzielił jedną kompanię szturmową jako odwód operacyjny wojsk SFOR w Bośni i Hercegowinie. Żołnierze kompanii zostali włączeni do sił szybkiego reagowania, podległych bezpośrednio dowództwu Stabilization Force – SFOR.

W ten sposób polskie siły zbrojne, a przede wszystkim Wojska Lądowe Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczynały długą i chwalebą historię udziału w operacjach stabilizacyjnych oraz reagowania kryzysowego. W kolejnych dwóch dekadach stały się jednym z najważniejszych uczestników wielonarodowych sił stabilizacyjnych nie tylko w ramach operacji na obszarze Starego Kontynentu, ale także Azji i Afryki.

## Udział Wojska Polskiego w działaniach zbrojnych na terytorium Afganistanu

Po upływie dwóch lat od przystąpienia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego, po dokonaniu przez radykalne ugrupowania terrorystyczne ataku na Stany Zjednoczone w dniu 11 września 2001 roku, działając na prośbę władz amerykańskich, rząd polski zdecydował o wysłaniu do Afganistanu w ramach operacji *Enduring Freedom* liczącego trzysta osób personelu wojskowego kontyngentu ekspedycyjnego. Pierwsze elementy kontyngentu – w sile 120 żołnierzy – dotarły do bazy Bagram w marcu 2002 roku. Polski kontyngent docelowo miał się składać z jednostek saperów, wojsk logistycznych i inżynierskich oraz żołnierzy wojsk specjalnych. Do zadań żołnierzy należały między innymi: odbudowa infrastruktury bazy i lotniska oraz rozminowywanie terenu wokół bazy.

W 2007 roku polska obecność wojskowa w Afganistanie zmieniła swój charakter. Całość sił polskiego kontyngentu podporządkowano sojuszniczemu dowództwu NATO ISAF (ang. International Security Assistance Force), co skutkowało również oficjalną

inauguracją nowej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie, który od teraz nosić miał nazwę Polski Kontyngent Wojskowy ISAF. Numeracja kolejny kontyngentów rozpoczynać się miała od tego, który utworzony został 30 kwietnia 2007 roku. W porównaniu z poprzednimi kontyngentami sił polskich w Afganistanie, ten formalnie „nowy” – o przedefiniowanym statusie - został znacząco wzmocniony. Na afgański teatr wojenny skierowano bowiem blisko 1000 żołnierzy, z czego 750 z nich utworzyło Polską Grupę Bojową. Główne siły polskiego kontyngentu zostały rozlokowane w następujących prowincjach: Ghazni, Paktika oraz Kandahar. Pierwszą zmianę Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie tworzyły następujące jednostki:

- Dowództwo PKW wraz z personelem struktur dowódczo-sztabowych sił koalicyjnych;
- Batalionowa Polska Grupa Bojowa;
- Zespół Operacji Specjalnych;
- Wojskowy Zespół Doradczo-Łącznikowy (OMLT);
- Narodowy Element Zaopatrywania;
- Zgrupowanie Numer 2.

Przekazując pod dowództwo sojusznicznych sił stabilizacyjnych NATO ISAF kontyngent w sile 1200 żołnierzy, Polska stała się ósmym pod względem skali zaangażowania w Afganistanie kontrybutorem wojskowym. Na początku 2008 roku polskie władze podjęły decyzję o zwiększeniu liczebności kontyngentu do wielkości 1600 osób personelu wojskowego oraz cywilnego. Zdecydowano również o skokowym dozbrojeniu polskich oddziałów i pododdziałów w Afganistanie. Zostały one w rezultacie wzmocnione między innymi: pododdziałem śmigłowców, dodatkowymi transporterami opancerzonymi, pododdziałem artylerii. Po podpisaniu w kwietniu 2008 roku przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej postanowienia o zwiększeniu liczebności Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie do 1600 osób personelu wojskowego i cywilnego (1554 żołnierzy oraz 36 pracowników cywilnych wojska), rozpoczęła się wielka operacja logistyczna. W jej toku do Afganistanu przetransportowano z Polski 1126 ton różnego rodzaju wyposażenia oraz materiałów niezbędnych dla niezakłóconego funkcjonowania polskich wojsk na zamorskim teatrze wojennym. Do Afganistanu należało także dostarczyć 125 sztuk różnego typu sprzętu i wyposażenia wojskowego. Dla zapewnienia odpowiednich warunków bytowych dla tak licznych personelu konieczne okazało się ponadto przewiezienie do tego kraju 500 kontenerów mieszkalnych oraz magazynowych.

Od początku IV zmiany (listopad 2008 roku), głównym komponentem bojowym polskiego kontyngentu były Polskie Siły Zadaniowe (ang. Polish Task Force White Eagle) w sile brygadowej grupy bojowej, które składały się z dwóch batalionów zmotoryzowanych oraz samodzielnej grupy powietrzno-szturmowej. Podstawowym jej komponentem przeznaczonym do wykonywania szerokiego wachlarza zadań taktycznych było zgrupowanie bojowe zbliżone pod względem liczebności oraz struktury organizacyjnej do batalionu. Żołnierze wchodzący w jego skład wykorzystywali

w działaniach kołowe transportery opancerzone KTO *Rosomak*, lekkie opancerzone i nieopancerzone pojazdy HMMWV, ręczne granatniki przeciwpancerne, ręczne karabiny maszynowe, moździerz kalibru 60 mm. Od IV zmiany polskie siły zbrojne działające w Afganistanie rozlokowane były jedynie w prowincji Ghazani. Opierając się na doświadczeniach amerykańskich, Dowództwo Polskiego Kontyngentu Wojskowego zdecydowało o uzupełnieniu potencjału dwóch zgrupowań bojowych nowym dla polskiej obecności w Afganistanie rodzajem jednostki – grupami wsparcia. Utworzono dwie takie grupy, każda z nich miała identyczną strukturę. Składała się z dowództwa grupy wsparcia, sekcji kierowania ogniem artylerii, plutonu ogniowego wyposażonego w dwa działony samobieżnych armatohaubic *Dana*, plutonu ogniowego wyposażonego w moździerz oraz drużyny ochrony uzbrojonej w przeciwlotnicze działa ZU-23-2<sup>1</sup>.

IV zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego ISAF w Afganistanie została utworzona w oparciu o żołnierzy wydzielonych z następujących jednostek: Dowództwa 2. Korpusu Zmechanizowanego z Krakowa, 12. Dywizji Zmechanizowanej ze Szczecina, 16. Dywizji Zmechanizowanej z Elbląga, 6. Brygady Desantowo-Szturmowej z Krakowa, 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego, 1. Brygady Saperów z Brzegu, 56. Pułku Śmigłowców Bojowych z Inowrocławia, Centralnej Grupy Działań Psychologicznych z Bydgoszczy, Centralnej Grupy Wsparcia Współpracy Cywilno-Wojskowej z Kielc<sup>2</sup>.

W podobny sposób zorganizowano kolejną zmianę kontyngentu, realizującą swoje zadania od kwietnia do października 2009 roku. Co jednak interesujące, V zmiana liczyła już 2200 osób personelu. Żołnierze pochodzili z następujących jednostek: 6. Brygady Desantowo-Szturmowej z Krakowa, 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego, 1. Brygady Artylerii z Węgorzewa, 1. Brygady Logistycznej z Bydgoszczy, 2. Brygady Saperów z Kazunia, 5. Pułku Inżynieryjnego ze Szczecina, Centralnej Grupy Wsparcia Współpracy Cywilno-Wojskowej z Kielc oraz jednostek żandarmerii wojskowej. Żołnierze liniowy stanowili 42 procent składu kontyngentu (1033 osób), żołnierze wsparcia bojowego stanowili 13 procent składu kontyngentu (333 osób), żołnierze wsparcia logistycznego 15 procent składu personelu (376 osób), żołnierze lotnictwa 7 procent składu personelu (174 osoby), żołnierze dowództw i sztabów 23 procent składu kontyngentu (566 osób).

VII zmiana (kwiecień – październik 2010) Polskiego Kontyngentu Wojskowego ISAF w Afganistanie obejmowała 2600 żołnierzy bezpośrednio zaangażowanych w działania na obszarze tego państwa oraz 400 żołnierzy, którzy stanowili odwód i przebywali w Polsce. Stan polskiego kontyngentu zmniejszono dopiero w trakcie X zmiany (październik 2011 – kwiecień 2012), kiedy to zredukowano go do poziomu 2500 żołnierzy

<sup>1</sup> Problematyka polskiego zaangażowania wojskowego w Afganistanie została obszernie omówiona w: *Wojsko Polskie w Afganistanie: doświadczenia i perspektywy*, red. naukowa B. Bydoń, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2012, s. 30–100.

<sup>2</sup> Udział wojsk polskich w misji ISAF przedstawia praca: *Żołnierze Wojska Polskiego w operacji ISAF w Afganistanie*, red. naukowa T. Kołodziejczyk, W. Hajnus, G. Szaraniec, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 2007, s. 10–40.



rozlokowanych w bazach w Afganistanie oraz 200 pozostających w roli odwołu w kraju. Decyzja władz polskich o zakończeniu udziału w misji ISAF, co wiązało się również ze zmianą charakteru obecności polskich żołnierzy z operacji stabilizacyjnej na operację szkoleniowo-stabilizacyjną, spowodowała poważną redukcję wojskowego personelu działającego w Afganistanie. XIII zmiana (maj – listopad 2013) Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie liczyła już „tylko” 1600 żołnierzy. W skład kolejnej – XIV (listopad 2013 – czerwiec 2014) zmiany wchodziło już jedynie 1000 żołnierzy.

Zgodnie z danymi ogłoszonymi przez Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych w lutym 2014 roku, rząd polski wydał 5 908 milionów złotych na udział polskich kontyngentów wojskowych w operacji stabilizacyjnej ISAF w Afganistanie. Największe koszty związane były z polską obecnością w Afganistanie w latach 2010-2011. Na sprzęt, uzbrojenie i amunicję, które wykorzystywane były w trakcie tej misji, przeznaczono w latach 2007-2014 2 119 miliona złotych. Na niższym poziomie oszacowano natomiast koszty udziału polskiego wojska w operacji stabilizacyjnej w Iraku. W latach 2003 – 2008 Ministerstwo Obrony Narodowej wydało na ten cel około 990 milionów złotych. Zakupy adresowane do jednostek wojskowych stacjonujących w Afganistanie oraz Iraku, połączone z modernizacją wykorzystywanego przez nie sprzętu, znacząco przyczyniły się do postępu w dziedzinie uzbrojenia Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej. Stałe ograniczenia finansowe dotyczące budżet Ministerstwa Obrony Narodowej nie pozwoliły jednak na zainicjowanie na bazie procesu dozbrajania polskich kontyngentów w Afganistanie oraz Iraku głębokiego i wszechstronnego zarazem programu rewolucyjnej we wszystkich rodzajach wojsk sił lądowych. Do ich uzbrojenia wprowadzono bezpilotowe środki rozpoznania i rażenia, nowe środki łączności, precyzyjne pociski, urządzenia służące do zakłócania detonacji improwizowanych ładunków wybuchowych. W rezultacie doświadczeń z bojowego użycia transportera *Rosomak* podjęto działania na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa tego pojazdu poprzez wzmocnienie pancerza i zastosowanie specjalnych siatek chroniących przez ostrzałem z ręcznych granatników przeciwpancernych. Nie wszystkie jednak programy modernizacyjne i zakupowe związane z polską obecnością wojskową w Afganistanie oraz Iraku uznać można za takie, które wymiany technologicznej parku maszynowego sił zbrojnych. W lutym 2010 roku – pomimo wcześniejszych, wielokrotnie powtarzanych zapowiedzi całkowitego odejścia od pozyskiwania sprzętu rosyjskiej produkcji (radzieckiej technologii) – Ministerstwo Obrony Narodowej zakupiło w Rosji za sumę ponad 300 milionów w ramach pilnej potrzeby operacyjnej pięć transportowych śmigłowców rodziny Mi-17 (cztery Mi-17 oraz jeden Mi-172) przeznaczonych do wsparcia polskiej aktywności w Afganistanie. Był to już drugi zakup śmigłowców tego typu, wcześniej siedem sztuk Mi-17 w taki sam sposób pozyskano w 2006 roku. W dniu 28 września 2010 resort obrony poinformował o zerwaniu wcześniej podpisanej umowy z pierwotnie planowanym dostawcą i podpisał nowe porozumienie o dostawach śmigłowców z partnerem rosyjskim. Dziwić musi nie tylko sposób zakupy helikopterów. Zastanawiające jest w tym wypadku bardziej to, dlaczego w sytuacji, kiedy już w 2008 roku przedstawiciele resortu obrony zapowiedzieli

realizację w najbliższej dekadzie programu odnowienia floty helikopterów wykorzystywanych przez wszystkie rodzaje sił zbrojnych, zdecydowano się na przeznaczenie znacznych środków na uzbrojenie lotnictwa wojsk lądowych w radzieckie konstrukcje. W związku z koniecznym stanem finansów państwa oszczędnościami w obrębie budżetu ministerstwa obrony w latach 2010-2011 musiało to oznaczać przełożenie zakupu nowych śmigłowców.

## Doświadczenia związane z wykorzystaniem różnych typów broni i uzbrojenia

Udział Wojsk Lądowych w działaniach bojowych na afgańskim teatrze wojennym pozwolił na zdobycie wyjątkowych doświadczeń w użytkowaniu różnorodnych typów broni oraz wyposażenia. Skuteczność i niezawodność, masowo wykorzystywanych w starciach z jednostki Talibów, granatników automatycznych (40 mm Mk 19 Mod) doprowadziło do zainicjowania procesu uzbrojenia wojsk lądowych w ten typ broni. Zyskane w Afganistanie doświadczenia z ich użytkowania pomogły w zdefiniowaniu wymagań taktyczno-technicznych dla zamawianej przez siły zbrojne konstrukcji. Jak już wspomniano, jednostki IV zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego po raz pierwszy w boju mogły dokonać oceny wartości bojowej armatohaubicy, w tym wypadku była dość już leciwa konstrukcja: samobieżna armatohaubica 152 mm *Dana* (wzór 1977). Działo to stosowano przede wszystkim do ochrony głównych baz polskiego kontyngentu. Duży zasięg jego ognia w połączeniu z kalibrem armaty i możliwością punktowego ostrzału wybranych celów pozwalał na szybką reakcję ogniową w celu likwidacji zlokalizowanych źródeł zagrożeń dla polskich żołnierzy oraz umożliwiał dokonywanie ogniowych kontruderzeń w odpowiedzi na ostrzał nieprzyjaciela. Armatohaubica *Dana* zapewniała także skuteczne wsparcie ogniowe na dystansie do 18 kilometrów polskim patrolom wykonującym zadania poza bazą. Zdobyte doświadczenia przyczyniły się do podjęcia przez władze wojskowe decyzji o pozyskaniu w najbliższych latach nowoczesnej konstrukcji armatohaubicy na podwoziu kołowym (parametry taktyczno-techniczne armatohaubicy *Dana* ukazuje tabela numer 1).

Uczestnictwo wojsk lądowych w działaniach bojowych na terytorium Afganistanu przyspieszył wprowadzenie w uzbrojenie nowych typów broni, które wcześniej znajdowały się w sferze zainteresowania wojskowych decydentów, ale z różnych względów opóźniano decyzję o ich pozyskaniu. Warto także podkreślić, iż dzięki afgańskiemu zaangażowaniu wojskowi uzyskali możliwość sprawdzenia, przetestowania i weryfikacji w warunkach bojowych różnych rodzajów sprzętu wojskowego<sup>3</sup>. Szczególnie istotne z punktu widzenia oceny walorów konstrukcji oraz niezawodności było bojowe wykorzystanie na afgańskim teatrze wojennym Kołowych Transporterów

<sup>3</sup> Interesujące w tym kontekście wydaje się następujące opracowanie: *Taktyka działań przeciwnika w Afganistanie, Dowództwo Wojsk Lądowych*, Warszawa 2009, s. 10 i następne.

Opancerzonych KTO *Rosomak*. Część sprzętu użytkowanego przez jednostki Wojsk Lądowych w trudnych, specyficznych warunkach Afganistanu wykazała się wysokimi walorami bojowymi. Niektóre typy uzbrojenia okazały się mało przydatne w trakcie prowadzenia anty-rebelianckich działań w skrajnych warunkach terenowych i pogodowych. Pozytywne doświadczenia z eksploatacji niektórych typów broni znalazły odzwierciedlenie w programach modernizacyjnych wojsk lądowych.

Tabela 1. Parametry taktyczno-techniczne armatohaubicy *Dana*

PODSTAWOWE DANE TAKTYCZNO-TECHNICZNE	
Kaliber działa	152 mm
Masa bojowa samobieżnego zestawu	29,2 tony
Prędkość maksymalna na drogach utwardzonych	80 km/h
Donośność ognia	Maksymalnie 20 kilometrów
Szybkostrzelność	4 strzały na minutę
Zasięg maksymalny działania	600 kilometrów
Obsługa	5 żołnierzy
Masa pocisku odłamkowo-burzącego	43,5 kilograma
Masa pocisku kumulacyjnego	27,4 kilograma

Źródło: Opracowanie własne

Udział polskich żołnierzy w operacji stabilizacyjnej w Afganistanie zbiegł się w czasie z początkiem wprowadzania do wyposażenia wojsk zmechanizowanych KTO *Rosomak*. W krótkim czasie pojazd ten stał się podstawowym środkiem transportu pododdziałów polskiego kontyngentu oraz najskuteczniejszym narzędziem służącym do wykonywania szerokiego spektrum zadań bojowych<sup>4</sup>. Warto wspomnieć, że w 2010 roku Polacy wykorzystywali w Afganistanie łącznie 102 transportery *Rosomak* w kilku różnych wersjach. Były to:

- Wersja bazowa wyposażona w odkrytą wieżę (mogła być uzbrojona w karabin maszynowy kalibru 7,62 mm, 12,7 mm lub 40 mm albo granatnik automatyczny kalibru 40 mm);
- Wersja bojowa z zakrytą wieżą uzbrojona w armatę Mk 44 o kalibrze 30 mm i karabin maszynowy kalibru 7,62 mm;
- Wóz ewakuacji medycznej;
- Wóz rozpoznania radioelektronicznego.

<sup>4</sup> Zob. M. Szudrowicz, *Kierunki rozwoju opancerzonych wozów bojowych – nowe rodzaje zagrożeń*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2013, Nr 2 (168), s. 109–114.

W trakcie służby w warunkach afgańskich pojazdy Rosomak zostały poddane wielu modyfikacją. Przede wszystkim konieczne okazało się wzmocnienie opancerzenia do poziomu IV (STANAG 4569). Wyższy poziom odporności kadłuba osiągnięto poprzez wymianę bocznych, zewnętrznych płyt pancerza oraz dodanie specjalnych osłon kompozytowych wieży i przodu kadłuba (tabela numer 2 prezentuje parametry taktyczno-techniczne KTO *Rosomak*).

Tabela 2. Parametry taktyczno-techniczne KTO *Rosomak*

PODSTAWOWE DANE TAKTYCZNO-TECHNICZNE	
Wymiary	7700 x 2830 x 2990 mm
Masa bojowa	Około 22 000 kilogramów
Uzbrojenie	Armata ATK Mk 44 kalibru 30 mm / karabin maszynowy UKM 2000C
Kąt ostrzału w płaszczyźnie poziomej	360 stopni
Kąt ostrzału w płaszczyźnie pionowej	Do 60 stopni
Szybkostrzelność	Ogniem pojedynczym: 200 strzałów na minutę / Ogniem zmiennym: 400 strzałów na minutę
Prędkość maksymalna	100 km/h
Zasięg maksymalny działania	500 kilometrów
Moc silnika	360 kW (483 KM)

Źródło: Opracowanie własne

Rosomak okazał się bardzo wszechstronnym pojazdem, wysoce mobilnym i manewrowym, odpornym na ataki z wykorzystaniem różnych rodzajów ładunków wybuchowych, zapewniającym załodze oraz żołnierzom desantu wysokie bezpieczeństwo<sup>5</sup>. Widocznym efektem skuteczności oraz użyteczności transportera *Rosomak* na współczesnym polu walki jest decyzja Ministerstwa Obrony Narodowej o zakupie kolejnej transzy tych pojazdów<sup>6</sup>.

Nie wszystkie typy uzbrojenia zostały jednak tak wysoko ocenione przez polskich żołnierzy służących w Afganistanie. Pod koniec 2008 roku wojsko Stanów Zjednoczonych przekazało jednostką Polskich Sił Zadaniowych w ramach wypożyczenia 30 mino-odpornych pojazdów MRAP *Cougar* 4x4. Choć w trakcie bojowej eksploatacji chwalono wytrzymałość tych pojazdów, to ich prosta, wręcz „toporna” konstrukcja

<sup>5</sup> Obszernie o znaczeniu ruchu we współczesnych działaniach zbrojnych pisze: P. Cieślak, *Ruch jako czynnik walki zbrojnej i element działania wojsk*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2000.

<sup>6</sup> Dokładny opis zasad użycia KTO Rosomak czytelnik znajdzie w: *Wykorzystanie KTO ROSOMAK w zasadniczych rodzajach działań taktycznych w specyficznych środowiskach walki: poradnik*, Dowództwo Wojsk Lądowych, Warszawa 2010.

o nieproporcjonalnych kształtach (pojazd był bardzo wysoki) oraz kłopoty w prowadzeniu i nieodpowiednie do afgańskich warunków zawieszanie, powodowały, że jako pojazdy patrolowe mogły być tylko skutecznie i bezpiecznie wykorzystywane poruszając się po utwardzonych drogach. W marcu 2010 roku dowództwo kontyngentu wypożyczyło od amerykańskiego sojusznika bardziej nowoczesną odmianę pojazdu MRAP – Mine Resistant Ambush Protected, jakim był *Maxx Pro Dash*. Do polskich jednostek trafiło 30 takich pojazdów. Nie ulega wątpliwości, że w stosunku do starszych generacji pojazdów MRAP, *Maxx Pro Dash* ma poprawione proporcje kadłuba, otrzymał także niezależne zawieszanie. Nadal pozostaje jednak konstrukcją o dużej wysokości, przez co jest bardzo wywrotny i miewa kłopoty w przemieszczaniu się po nierównym gruncie. Doświadczenia z eksploatacji pojazdów klasy MRAP nie można zatem uznać za nadmiernie pozytywne. Przełożyło się to na daleko posuniętą ostrożność decydentów wojskowych w pozyskiwaniu amerykańskich konstrukcji klasy MRAP, które oferowane są przez władze amerykańskie na bardzo atrakcyjnych warunkach w związku z zakończeniem amerykańskiej obecności w Afganistanie.

Aktywne uczestnictwo polskich wojsk lądowych w dwóch długotrwałych i intensywnych działaniach w Afganistanie obnażyło szereg wad i niedostatków kilku typów broni, które nadal stanowią podstawę uzbrojenia różnych rodzajów wojsk w ramach sił lądowych. Na afgańskim oraz irackim teatrze wojennym podstawowymi pojazdami wykorzystywanymi przez polskich żołnierzy w początkowym okresie obecności do zadań rozpoznawczych oraz patrolowych były samochody opancerzone BRDM-2M96iK *Szakał* oraz dodatkowo opancerzone samochody HMMWV – High Mobility Multi Purpose Wheeled Vehicle (często określane mianem: *Humvee*). Nawet w przypadku zastosowaniu w obu tych pojazdach wzmocnionych pancerzy, pozostają one bardzo wrażliwymi na ostrzał z broni maszynowej, nowoczesnych ręcznych systemów przeciwpancernych, czy też eksplozje min lub improwizowanych urządzeń wybuchowych (tabela numer 3 prezentuje parametry taktyczno-techniczne pojazdów rodziny Żbik / Szakał).

Tabela 3. Parametry taktyczno-techniczne pojazdów BRDM rodziny Żbik / Szakał

PODSTAWOWE DANE TAKTYCZNO-TECHNICZNE	
Wymiary	5600 x 2250 x 1900 mm
Masa bojowa	Okolo 5600 kilogramów
Uzbrojenie	Karabin maszynowy kalibru 7,62 mm lub wielokalibrowy karabin maszynowy kalibru 12,7 mm
Prędkość maksymalna	90 km/h
Zasięg maksymalny działania	750 kilometrów
Moc silnika	66,2 kW (90 KM)

Źródło: Opracowanie własne

W warunkach misji w Afganistanie lotnictwo wojsk lądowych miało okazję po raz pierwszy w historii wykorzystywać, zgodnie z pierwotną rolą, śmigłowce bojowe Mi-24. Sprawdzenie śmigłowców Mi-24 w specyficznych warunkach afgańskiego pola walki nie wypadł dla nich zbyt korzystnie. Co więcej, większość zidentyfikowanych w toku działań bojowych ograniczeń, *de facto* dyskwalifikuje tę konstrukcję jako skuteczny środek walki przeciwpancernej oraz elastyczny środek wsparcia ogniowego działań jednostek aeromobilnych. Podstawowe uzbrojenie śmigłowców, czyli niekierowane pociski raketowe oraz wielo-lufowy karabin kalibru 12,7 mm, nie nadają się do precyzyjnych ataków na opancerzone i dobrze bronione cele. Problemem okazały się także pokładowe urządzenia nawigacyjno-celownicze, które niejednokrotnie nie pozwalały na precyzyjną identyfikację celów. Niewystarczający okazał się także poziom ochrony balistycznej śmigłowca, a tym samym jego przeżywalność w przypadku nieprzyjacielskiego ostrzału. Niebawem nieuchronne będzie zastąpienie wszystkich trzech typów uzbrojenia. Nie tylko dlatego, że stopień ich zużycia eksploatacyjnego jest wysoki. Przede wszystkim zastosowana w tych konstrukcjach technika dziś jest już przestarzała. To zaś oznacza, że nie gwarantują one odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa załodze lub żołnierzom desantu, ani też nie pozwalają na skuteczną realizację wszystkich zadań na szczeblu pododdziałów i oddziałów.

## Zaniedbania w procesie transformacji wojsk zmechanizowanych a doświadczenia bojowe Afganistanu

Działania bojowe prowadzone przez jednostki uzbrojone w Kołowe Transportery *Rosomak* ukazały poważną słabość tych pojazdów, jeśli chodzi o siłę oraz donośność ognia. Co prawda, podstawowy oręż tego pojazdu, czyli armata kalibru 30 mm, doskonale nadaje się do rażenia siły żywej nieprzyjaciela oraz prowadzenia ognia do nieumocnionych obiektów, to nie pozwala na prowadzenie skutecznego ognia na duże odległości, ani też nie może być wykorzystywana do niszczenia dobrze umocnionych zawczasu obiektów lub pojazdów opancerzonych.

Wprowadzając na wyposażenie batalionów zmotoryzowanych kołowe transportery *Rosomak* zupełnie zaniedbano równoczesne uzbrojenie tych oddziałów w równie nowoczesne pojazdy kołowe (w układzie 4x4, 6x6 oraz 8x8), które wspólnie z *Rosmakami* kompletny, wszechstronny operacyjnie moduł bojowy. W pierwszej kolejności rezygnowano z wyspecjalizowanego wozu rozpoznania ogólnowojskowego zbudowanego w oparciu o platformę KTO *Rosomak* (w układzie 6x6). Decydenci odpowiedzialni za realizację tego programu zaniechali także działania na rzecz integracji wieży artyleryjskiej transportera z wyrzutnią – wyrzutniami kierowanych pocisków przeciwpancernych (np. *Spike-LR*). Armata *Bushmaster* kalibru 30 mm, w którą uzbrojone są bojowe wersje KTO *Rosomak*, choć charakteryzuje się dużą szybkostrzelnością (200 pocisków na minutę) i znaczną donośnością (celność do 3000 metrów), nie jest przeznaczona do niszczenia celów silnie opancerzonych oraz silnie umocnionych obiektów. Od kilku już lat producenci

wieżowych systemów artyleryjskich przeznaczonych do kołowych transporterów opancerzonych (takich jak *Pandur*, *Piranha*, *Rosomak*) próbują zainteresować Ministerstwo Obrony Narodowej koncepcją wyposażenia jednostek zmotoryzowanych oraz zmechanizowanych w kołowe wozy wsparcia ogniowego. Wozem takim może zostać *Rosomak* uzbrojony w wysokociśnieniową armatę kalibru 105 mm. Producent tego transportera wspólnie z belgijskim producentem wieżowych systemów artyleryjskich stworzył w tym celu interesujący wóz bojowy nazwany *Wilk*. Jesienią 2014 roku odbył on serię testów trakcyjnych oraz prób ogniowych na poligonach w Dębnie oraz Żaganiu. Ich rezultaty okazały się bardzo pozytywne<sup>7</sup>. Zamontowanie na kadłubie kołowego transportera opancerzonego uniwersalnej armaty średniego kalibru, a następnie uzbrojenie w takie wozy bojowe jednostek wsparcia ogniowego w batalionach zmechanizowanych oraz zmotoryzowanych, zapewni skuteczniejsze niż dziś zabezpieczenie działań jednostek spieszonych oraz zwiększy możliwości przeciwpancerne batalionów zmotoryzowanych<sup>8</sup>. Trudno bowiem nie zauważyć, że współczesne jednostki zmechanizowane wojsk lądowych dysponują dziś ograniczonym potencjałem w dziedzinie broni przeciwpancernej. Bojowy Wóz Piechoty BWP-1, który uzbrojony jest w przestarzałą armatę i mało skuteczny system raketowy, nie może być traktowany jako nowoczesny środek przeciwpancernej. Przenośne raketowe systemy przeciwpancerne *Spike-LR* mają ograniczony zasięg i nie mogą zastąpić mobilnych raketowych lub artyleryjskich systemów przeciwpancernej posadowionych na platformach kołowych.

Współcześnie kluczowym pododdziałem brygad zmechanizowanych Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej Polskiej jest batalion zmechanizowany. Składa się on z czterech kompanii zmechanizowanych, kompanii wsparcia, kompanii dowodzenia oraz kompanii logistycznej. Podstawowym uzbrojeniem batalionu zmechanizowanego jest 58 Bojowych Wozów Piechoty BWP-1 lub Kołowych Transporterów Opancerzonych KTO *Rosomak*. Kompania wsparcia batalionu zmechanizowanego wyposażona jest natomiast w sześć moździerzów 120 mm oraz sześć wyrzutni przeciwpancernej pocisków kierowanych *Spike-LR*.

Podstawowymi opancerzonymi środkami walki w jednostkach zmechanizowanych, które wykorzystywane są do transportu żołnierzy oraz zadań bojowych są:

- a. Bojowy Wóz Piechoty BWP-1, uzbrojony w gładko-lufową armatę 73 mm. Pojazd ten przewozić może 8-osobowy desant;
- b. Kołowy Transporter Opancerzony KTO *Rosomak*. W uzbrojeniu wojsk lądowych występują następujące wersje tego pojazdu: pojazd transportowy dla drużyny piechoty i zwalczania lekko opancerzonych celów *Rosomak-1*, transporter sanitarny *Rosomak – WEM*, transporter obsługi wyrzutni przeciwpancernej pocisków kierowanych SPIKE, kołowy bojowy wóz piechoty uzbrojony w 30 mm

<sup>7</sup> M. Bielewicz, Cz. Dąbrowski, *Wilk w naturciu*, „Raport. Wojsko, technika, obronność” 2014, nr 14, s. 58–63.

<sup>8</sup> O znaczeniu wsparcia ogniowego obszernie pisze: Cz. Jarecki, *Wsparcie ogniowe wojska w operacji i walce*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2001.



armatę Bushmaster Mk 33, wóz dowódczo-sztabowy *Rosomak-WDST*, wóz zabezpieczenia technicznego *Rosomak-WPT*.

Interesująco przedstawia się w tym kontekście proces wyposażania jednostek zmechanizowanych w kołowe transportery opancerzone *Rosomak*. Zgodnie z przyjętymi założeniami modernizacyjnymi wojsk lądowych, docelowo trzy bataliony piechoty zmotoryzowanej wchodzące w skład 17. Brygady Zmechanizowanej powinny w całości zostać uzbrojone w pojazdy *Rosomak*. Podobnie planuje się wyposażenie wszystkich batalionów piechoty zmotoryzowanej 12. Brygady Zmechanizowanej w kołowe transportery opancerzone *Rosomak*. Kołowe transportery opancerzone pozyskiwane w ramach kolejnej transzy zamówień trafić mają przede wszystkim do jednostek o charakterze specjalistycznym, uzbrojone w nie mają zostać oddziały 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, która formalnie ma status jednostki zmechanizowanej. W październiku 2013 roku w siedzibie Ministerstwa Obrony Narodowej podpisano umowę, na mocy której w latach 2014 – 2019 Wojskowe Zakłady Mechaniczne z Siemianowic Śląskich (dziś spółka Rosmak) zobowiązały się dostarczyć wojskom lądowym 307 egzemplarzy KTO *Rosomak* w wersji bazowej. Część platform bazowych transportera wykorzystana zostanie do zbudowania samobieżnego moździerza automatycznego z armatą o kalibrze 120 mm w ramach programu *Rak*. Zakup kolejnej partii tych sprawdzonych w boju pojazdów nie wpłynie jednak w zasadniczy sposób na potencjał bojowy oraz możliwości operacyjne polskich wojsk zmechanizowanych. Dziś jedynie dwie brygady tego rodzaju broni dysponują jako podstawowym środkiem transportu i walki *Rosomakami*. W nieodległej przyszłości, zgodnie z przyjętymi założeniami zostanie w nie wyposażona kolejna brygada. W 2015 roku w strukturach Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej Polskiej istnieje 7 brygad, które klasyfikować możemy jako zmechanizowane. Innymi słowy, większość oddziałów i pododdziałów broni zmechanizowanej nie dysponuje pojazdami KTO *Rosomak*<sup>9</sup>.

Opancerzony kołowy pojazd rozpoznawczy BRDM-2 oraz jego zmodyfikowane wersji w postaci pojazdu *Żbik* (M96/97) pozostają w 2015 roku podstawowym pojazdem jednostek rozpoznawczych wojsk lądowych w brygadach ogólnowojskowych oraz batalionach rozpoznawczych, ulokowanych w strukturach dywizji. Lekkie pułki rozpoznawcze ciężkich formacji, pododdziały jednostek aeromobilnych, oddziały piechoty górskiej oraz żandarmeria wojskowa w charakterze pojazdy patrolowego i rozpoznawczego (lecz również lekkiego samochodu transportowego) wykorzystują także uniwersalne samochody ciężarowo-osobowe HMMWV (ang. *High Mobility Multipurpose Wheeled Vehicle*). Wojsko polskie dysponuje wieloma odmianami tego pojazdu, między innymi opancerzoną wersją użytą przez Żandarmerię Wojskową oraz wersją uzbrojoną w wielokalibrowy karabin maszynowy zamontowany na obrotowej podstawie umieszczonej na dachu pojazdu. Kołowe pojazdy patrolowe rodziny *Żbik* (w Afganistanie korzystano z wersji *Szakał*) to przestarzała konstrukcja, która nie odpowiada już dziś potrzebom oddziałów i pododdziałów rozpoznania.

<sup>9</sup> Zob. M. Dąbrowski, *Dekada Rosomaka*, „Raport. Wojsko, technika, obronność” 2015, nr 3, s. 24–32.

Podobnie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o pojazdy HMMWV. Pomimo tego, że kolejne jego wersje rozwojowe nadal znajdują się w produkcji, trudno uznać *Hummera* za pojazd odpowiadający swoimi parametrami technicznymi oraz właściwościami operacyjnymi współczesnym lekkim opancerzonym pojazdowi patrolowemu (także o możliwościach przewożenia ładunków jako samochody ciężarowe), takim jak: Iveco LMV, GD MOWAG *Eagle*, BAE Systems RG-32.

Utrzymywana obecnie w wojskach lądowych struktura jednostek oparta jest o podział na: dywizje, brygady i bataliony. Redukcje ilościowe, które dokonują się w obrębie Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej Polskiej od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku, powodują jednak, że znacząco spadła w ostatnich dwóch dekadach pozycja dywizji jako najważniejszego ogniwa dowodzenia w trzy-stopniowej strukturze organizacyjnej związków taktycznych i oddziałów<sup>10</sup>. Dążenie do poszukiwania oszczędności wymusza na kierownictwie wojsk lądowych tworzenie bardziej „płaskich” struktur organizacyjnych jednostek wojskowych oraz dowódczo-sztabowych. Co więcej, udział wojsk lądowych w wieloletnich operacjach stabilizacyjnych w Afganistanie oraz Iraku jednoznacznie pokazały, iż przyszłość struktur organizacyjnych jednostek wojsk lądowych Rzeczypospolitej to formacje o charakterze zadaniowo-funkcjonalnym<sup>11</sup>. W trakcie wspomnianych misji zagranicznych wojsk lądowych istniejące dywizje pełniły przede wszystkim rolę formalnego „dawcy” oddziałów i pododdziałów uczestniczących w działaniach w Afganistanie oraz w Iraku, podczas gdy, samodzielne oddziały i pododdziały rozwijane w tych państwach doktrynalnie organizowane były i przygotowywane do działań na poziomie dywizji. Modernizacja techniczna wojsk lądowych (np. wprowadzenie do uzbrojenia jednostek zmechanizowanych KTO *Rosomak*), a szczególnie plany pozyskania przez Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej nowych typów pojazdów kołowych oraz gąsiennicowych, znacząco wpływają także na kształt oraz charakter współczesnych brygad wojsk lądowych. Szczególnie proces ten dostrzegalny jest w brygadach wyposażonych we wspomniane KTO *Rosomak*. Stają się one bardziej samodzielne, zdolne do autonomicznego wykonywania szerokiej palety zadań taktycznych. Jeśli brygady wojsk lądowych otrzymają nowoczesne kołowe i gąsiennicowe systemy artyleryjskie, nowe i zmodernizowane typy systemy obrony przeciwlotniczej, nowe kołowe pojazdy rozpoznania, wreszcie – zostaną doposażone w nowoczesne pojazdy zabezpieczenia inżynieryjnego i zabezpieczenia logistycznego (np. ciężkie opancerzone pojazdy ewakuacji technicznej), wówczas mogą stać się w pełni samodzielnymi oddziałami, wystarczająco wyposażonymi w środki łączności, rozpoznania, wsparcia ogniowego oraz wsparcia logistycznego, aby móc nawet w warunkach wojennych działać skutecznie bez konieczności korzystania z wsparcia i dodatkowych zasobów przydzielonych do

<sup>10</sup> Problematyka ta została szeroko omówiona w: *Zgrupowanie taktyczne w działaniach innych niż wojna*, red. naukowa W. Lidwa, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010 oraz J. Deja, Z. Śliwa, *Wykorzystanie zgrupowań taktycznych w specyficznych środowiskach walki: praca studyjna*, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych, Wrocław 2002.

<sup>11</sup> Zob. J. Deja, *Działania taktyczne batalionu zmechanizowanego: praca studyjna*, Wyższa Szkoła Oficerska im. Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2000.

wyższego poziomu dowodzenia, jakim jest dywizja. Jednocześnie, usamodzielnienie się organizacyjne i operacyjne brygad nie musi równocześnie prowadzić do całkowitej rezygnacji z realnie najwyższego współcześnie w strukturach wojsk lądowych poziomu dowodzenia, czyli dywizji<sup>12</sup>. Zaryzykować można nawet tezę, że odpowiednio zorganizowane, uzbrojone i posiadające wysoki potencjał bojowy samodzielne brygady mogą tylko wzmocnić zdolności operacyjne dywizji. Pozwolą bowiem na prowadzenie przez dywizję różnorodnych działań w wymiarze operacyjnym w oparciu formacje taktyczne oraz oddziały tworzone ściśle w związku z określonymi zadaniami, aktywnością nieprzyjaciela czy rodzajem militarnych zagrożeń<sup>13</sup>.

Pomimo, że wojskowe operacje inne niż wojenne (ang. MOOTW – Military Operation Other than War), a do takiej kategorii zaliczane są operacje reagowania kryzysowego NATO, są działaniami o mniejszej intensywności oraz na mniejszą skalę niż te, które nazwać można obronnymi, wymagania stawiane wyznaczonym do udziału w nich formacjom ekspedycyjnym są bardzo wysokie. Sprawne i skuteczne wykonywanie zadań w ramach MOOTW wymaga bowiem osiągnięcia wysokiego poziomu następujących parametrów bojowych i operacyjnych:

- a. Szybkości rozstrzygnięć bojowych oraz szybkości w osiąganiu zakładanych celów;
- b. Szybkości w przetrzucie oraz rozwijaniu rozmieszczonych jednostek wojskowych w granicach wyznaczonego teatru działań (tak zwana zdolność projekcji siły);
- c. Zdolności użycia jednostek wojskowych w określonym czasie do realizacji zakładanych zadań, w tym zadań o bojowym charakterze;
- d. Ciągłości wsparcia dla operujących jednostek wojskowych poprzez dostarczanie niezbędnej ilości sprzętu bojowego i zaopatrzenia, a także planową rotację personelu;
- e. Wysoki poziom gotowości bojowej wojsk, na który składa się: poziom ich wyszkolenia, jakość wyposażenia, stan ukończenia, stopień zabezpieczenia materiałowego i technicznego, stopień gotowości mobilizacyjnej;
- f. Odporność na wszelkie formy użycia siły przez wroga formacje, zdolność do ochrony sił, ich wyposażenia oraz infrastruktury przed zagrożeniami o charakterze militarnym;
- g. Wyposażenie wojsk w nowoczesne środki bojowe, systemy obserwacji, rozpoznania, przeciwdziałania elektronicznego, efektywne środki transportu;
- h. Rozwój efektywnych zintegrowanych systemów dowodzenia i łączności;
- i. Interoperacyjność oraz kompatybilność w dziedzinie dowodzenia, łączności, szkolenia, działań operacyjnych i taktycznych;

<sup>12</sup> R. Józwiak, *Wojska zmotoryzowane – siła czy papierowa fikcja?*, „Raport. Wojsko, technika, obronność” 2014, nr 12, s. 50–62.

<sup>13</sup> Problematyka rozwoju środków transportu Wojska Polskiego omówiona została kompleksowo [w:] *Rozwój środków transportu w SZ RP*, red. naukowa P. Simiński, Wojskowy Instytut Techniki Pancernej i Samochodowej, BEL Studio, Warszawa 2013.

- j. Zdolność wykonywania przez jednostki wojskowe zadań w sposób elastycznych i z dużym rozmachem na poziomie taktycznym oraz operacyjnym;
- k. Zdolność do możliwie samodzielnego utrzymania logistycznego i bojowego wsparcia narodowego komponentu sił w ramach operacji wielonarodowych.

Wojsk lądowe – a przede wszystkim jednostki zmechanizowane – dysponować powinny sprzętem i uzbrojeniem, które pozwoli na bezproblemowe wykonywanie powierzonych żołnierzom zadań o bojowym i nie-bojowym charakterze. Sprzęt – obok czynnika ludzkiego – jest najważniejszym determinantem zdolności bojowych oddziałów dyslokowanych do udziału w misjach stabilizacyjnych oraz operacjach reagowania kryzysowego. Na przełomie 2014 i 2015 roku polskie wojska lądowe nadal nie dysponują odpowiednią ilością nowoczesnego sprzętu (szczególnie nowoczesnych typów broni i uzbrojenia), o parametrach taktyczno-technicznych oraz walorach operacyjnych odpowiednich do potrzeb oraz warunków działań innych niż wojenne.

## **Program modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej a doświadczenia misji afgańskiej**

W dniu 17 września 2013 roku Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej ustanowiła wieloletni program modernizacji Wojska Polskiego zatytułowany: „Priorytetowe Zadania Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych” (uchwała w tej sprawie została przyjęta ponownie po niewielkich korektach w dniu 23 czerwca 2014 roku). Przyjęty program modernizacji technicznej polskich sił zbrojnych traktować powinniśmy jako instrument realizacji innego dokumentu, który przyjęty został uchwałą Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2013 roku, a zatytułowano go „Strategia Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022”.

Analizując zapisy programu „Priorytetowe Zadania Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych” postawić można tezę, że wprowadza on nową jakość do procesu planowania i transformacji Wojska Polskiego<sup>14</sup>. Decydują o tym dwie jego cechy. Po pierwsze, po raz pierwszy plany modernizacji technicznej i pozyskania nowoczesnego uzbrojenia oraz sprzętu wojskowego rozpisano w tak szczegółowy sposób, grupując poszczególne programy szczegółowe związane z konkretnymi rodzajami wojsk czy zdolności operacyjnych w tak zwane „programy operacyjne”. Po drugie, po raz pierwszy również tak precyzyjnie określono wysokość środków finansowych z budżetu państwa przewidzianych na realizację konkretnych programów operacyjnych.

---

<sup>14</sup> Uchwała Nr 164 Rady Ministrów z dnia 17 września 2013 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego „Priorytetowe Zadania Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych”, Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, dnia 4 października 2013 r., Poz. 796.

Doświadczenia, które uzyskano w wyniku polskiego zaangażowania w działania stabilizacyjnej na terytorium Afganistanu, a szczególnie zaobserwowane w toku aktywności Polskiego Kontyngentu Wojskowego ograniczenia i potrzeby sprzętowe, doprowadziły do wprowadzenia do programu modernizacji technicznej sił zbrojnych kilku celów w dziedzinie zakupu uzbrojenia, istotnych z punktu widzenia przyszłych misji ekspedycyjnych. Są nimi w przekonaniu autora następujące programy:

**I. Śmigłowce wsparcia bojowego, zabezpieczenia i VIP** (do transportu ważnych osobistości – od autora) – program operacyjny pozyskania w ramach jednej platformy / jednej konstrukcji nowoczesnych śmigłowców dla Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych. Śmigłowce w założeniu mają być przeznaczone do wykonywania na rzecz poszczególnych rodzajów sił zbrojnych oraz rodzajów wojsk szerokiego wachlarza zadań, między innymi: przetrzutu jednostek aeromobilnych, bezpośredniego wsparcia wojsk, zabezpieczania działań ratowniczych, poszukiwania oraz zwalczania okrętów nawodnych i podwodnych. Najpóźniej do 2022 roku planowane jest pozyskanie 70 sztuk śmigłowców wielozadaniowych ujednoliconej konstrukcji. Wspólna platforma bazowa helikoptera powinna pozwolić na zbudowanie następujących jego wersji: wielozadaniowo-transportowej, bojowego poszukiwania i ratownictwa (ang. *Combat Search and Rescue* – CSAR) oraz zwalczania okrętów podwodnych. W świetle oficjalnych zapowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, w 2015 roku podjęta ma zostać decyzja o ostatecznym wyborze docelowej, perspektywicznej platformy. W przetargu rywalizują następujące konstrukcje: Sikorsky S-70 *International Black Hawk*, Agusta Westland AW-149, Eurocopter EC 725 *Caracal*.

**II. Śmigłowce uderzeniowe** – program operacyjny wymiany śmigłowców uderzeniowych Mi-24 na nową konstrukcję zdolną do zapewnienia bojowego wsparcia jednostkom lądowym oraz przystosowaną do niszczenia środków pancernych (ujęty pod kryptonimem *Kruk*). Program znajduje się w bardzo wstępnej fazie, określanej jako „prace przygotowawcze do fazy analityczno-koncepcyjnej”. Rozpoczęto badanie rynku. Ostateczna liczba zamawianych śmigłowców nie została jeszcze określona, pierwsze zakupione egzemplarze powinny zostać przekazane siłom zbrojnym w 2019 roku. Zainteresowanie polskim przetargiem wykazują producenci następujących typów śmigłowców uderzeniowych: Agusta Westland AW-129 *Mangusta*, Eurocopter EC 665 *Tiger*, Boeing AH-64E *Apache*, Bell AH-1Z *Viper*.

**III. Zorganizowanie z wykorzystaniem moździerz samobieźnych KTO-M120 *Rak*, uzbrojonych w moździerz kalibru 120 mm, modułów ogniowych funkcjonujących na szczeblu kompanii.** Dostawy nowych samobieźnych moździerzy rozpocząć się mają w 2015 roku, a trwać do 2018 roku. Zaplanowano zorganizowanie 8 modułów dywizjonowych. Docelowo 80 wież automatycznie ładowanego moździerza (konstrukcji Huty Stalowa Wola) zostanie zintegrowanych z podwoziem bazowy KTO *Rosomak*. Zgodnie z przyjętymi założeniami taktyczno-technicznymi *Rak* zdolny będzie do

rażenia celów znajdujących się w odległości 12 kilometrów od jego pozycji. Wojska zmechanizowane uzyskają w wyniku wdrożenia moździerzy *Rak* nowoczesne, wysoce skuteczne, mobilne środki wsparcia artyleryjskiego, które – co bardzo ważne – zdolne będą do współdziałania z pojazdami *Rosomak*.

**IV. Kołowe Transportery Opancerzone *Rosomak*** – program przewiduje dostarczenie do jednostek zmotoryzowanych Wojsk Lądowych kolejnej partii 307 sztuk kołowych transporterów opancerzonych w wariantach bojowych oraz wersjach specjalistycznych (dowodzenia, rozpoznania, zabezpieczenia logistycznego, medycznej). Dostawy pojazdów z kolejnej, zakontraktowanej transzy przekazywane są formacjom sił lądowych w latach 2014–2019.

**V. Rozpoznanie patrolowe** – program ma doprowadzić do wyposażenia jednostek rozpoznawczych wojsk lądowych w pojazdy oraz systemy elektroniczne wzmacniające ich zdolności do prowadzenia działań rozpoznawczych w bezpośredniej styczności z ugrupowaniami przeciwnika. Przewiduje się następujące przedsięwzięcia modernizacyjne:

- a. Zakup lekko opancerzonego transportera rozpoznawczego.
- b. Pozyskanie pojazdów rozpoznawczych dla pododdziałów dalekiego rozpoznania.
- c. Wyposażenie jednostek w mobilne bezzałogowe pojazdy rozpoznawcze.
- d. Zakup informatycznego systemu zbierania, analizy i dystrybucji informacji rozpoznawczych<sup>15</sup>.

## Wnioski końcowe

Uczestnictwo jednostek wojsk lądowych Rzeczypospolitej Polskiej w działaniach zbrojnych na terytorium Afganistanu przyspieszyło w sposób znaczący przedsięwzięcia modernizacyjne w obrębie uzbrojenia oraz wyposażenia sił zbrojnych. Polscy żołnierze wykorzystywali w warunkach afgańskiego teatru wojennego przede wszystkim sprzęt, stanowiący etatowe wyposażenie formacji wojskowych, które wydzieliły personel do udziału w misji ISAF. Pewne typy uzbrojenia poddano przed przetrzuceniem do Afganistanu pracom modernizacyjnym oraz dostosowawczym. Powszechną praktyką było także dokonywanie usprawnień czy dopancerzeń sprzętu wojska polskiego już na terytorium Afganistanu. W trakcie działań bojowych żołnierzy mieli także możliwość korzystania z konstrukcji przekazanych przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych.

Zebrane doświadczenia okazały się jednym z czynników determinujących plany modernizacyjne Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie kierunki programów pozyskania broni i uzbrojenia nowej generacji. Afgańskie pole walki lepiej niż setki opracowań eksperckich oraz analiz planistów ukazało, jakie typy broni i wyposażenia w drugiej dekadzie XXI wieku potrzebuje Wojsko Polskie.

---

<sup>15</sup> *Ibidem*.

## SUMMARY

### ***Participation of the polish army in the stabilisation operation in Afghanistan in the context of some directions of land forces technical modernization***

*The aim of this article is to show the influence of the experience of combat service selected types of weapons and armaments in the conditions of the Afghan theater of war on the programs of technical modernization of the Polish Army. The author's attention has been primarily focused on armored vehicles and infantry wheeled carriers. The considerations don't touch only the issue of military technology. A significant part of them is devoted to the issues of the organization structure of branches and mechanized tactical units. Introduction to service Rosomak vehicles led to the transformation of two mechanized brigades into partly motorized units. Making them tactical fully motorized requires a number of transformational actions, that have been addressed in the study.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**Dr Grzegorz Rdzanek** – adiunkt zatrudniony w Pracowni Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa Narodowego Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Specjalizuje się w tematyce polityki obronnej Danii i Norwegii oraz współczesnego rynku uzbrojenia. Autor licznych publikacji dotyczących: bezpieczeństwa międzynarodowego, ewolucji NATO, polityki obrony Unii Europejskiej, współczesnych konfliktów zbrojnych, sił zbrojnych Danii i Norwegii. Ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

e-mail: [grzegorz.rdzanek@uni.wroc.pl](mailto:grzegorz.rdzanek@uni.wroc.pl)



Artur Drzewicki

*Institut Studiów Międzynarodowych  
Uniwersytet Wrocławski*

## Zaangażowanie PKW w Afganistanie w świetle Strategii Udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych

---

Głównym dokumentem konkretyzującym cele i zasady użycia wojska polskiego w misjach poza granicami kraju jest Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych, która została przyjęta przez Radę Ministrów RP w dniu 13 stycznia 2009 r. Jej założenia odzwierciedlają zmiany w podejściu do problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem redefinicji zagrożeń i wyzwań przed nim stojących, jak również wzrastającą rolę operacji międzynarodowych, jako narzędzia realizacji polityki zagranicznej państwa. Biorąc pod uwagę jej treść oraz czas powstania, można stwierdzić, iż zapisy Strategii nie tylko w sposób bezpośredni odnoszą się do kwestii udziału wojska polskiego w operacji stabilizacyjnej w Afganistanie, ale również czerpią z wieloletnich doświadczeń zdobytych podczas jej realizacji.

Jednym z najważniejszych zapisów Strategii, jest jednoznaczne zdefiniowanie celu użycia sił zbrojnych poza granicami kraju. Wskazuje się, iż tego typu operacje są nie tylko formą działania na rzecz zapewnienia państwu polskiemu określonego poziomu bezpieczeństwa, ale również sposobem realizacji jego głównych interesów. W tym kontekście celem Polski staje się uzyskanie pozycji aktywnego uczestnika i kreatora procesu umacniania światowej stabilności. Oznacza to, iż udział Sił Zbrojnych RP (SZ RP) w operacjach międzynarodowych zostaje podniesiony do jednego z głównych instrumentów realizacji polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Tym samym, biorąc pod uwagę fakt, iż począwszy od 2008 roku Afganistan stał się głównym i priorytetowym obszarem aktywności wojska polskiego (WP), zaangażowanie

w operację potraktowane zostało jako jeden z głównych instrumentów oddziaływania na międzynarodowe bezpieczeństwo i wzmacniania międzynarodowej roli Polski.

Biorąc pod uwagę stale ewoluujący terytorialny zakres reagowania militarnego NATO Strategia potwierdziła obszar użycia WP w operacjach międzynarodowych, nie nakreślając jednak jego granic geograficznych, czy też kulturowych. Wskazując, iż działania mogą być realizowane tak w skali regionalnej, jak i globalnej, twórcy Strategii uniknęli tworzenia sztucznych ograniczeń co do zakresu i form użycia sił zbrojnych poza granicami Polski. Oznacza to częściowe odejście od lansowanej w Strategiach Bezpieczeństwa Narodowego RP z 2003 i 2007 roku koncepcji „selektywnego angażowania się” w działania stabilizacyjne poza obszarem europejskim. Poniekąd w ten sposób odbyła się „nieformalna” legitymizacja operacji z udziałem WP, z natury rzeczy wykraczających swoim zakresem poza obszar euroatlantycki. W konsekwencji, udział SZ RP w operacjach na obszarach odległych geograficznie (jak na przykład w Afganistanie), przy spełnieniu określonych kryteriów politycznych i militarnych, stał się naturalnym przejawem ich aktywności. Biorąc pod uwagę doświadczenia wyniesione z Afganistanu, a także powyższy zapis, można uznać, iż misja ta usankcjonowała w wymiarze praktycznym możliwość angażowania się WP w operacje poza geostrategicznie rozumianym obszarem euroatlantyckim, tworząc tym samym nową normę<sup>1</sup>.

Sama Strategia nie definiuje jednak jednoznacznie, jakie działania kryją się pod pojęciem operacji międzynarodowych, a także w jakich typach misji SZ RP mogą uczestniczyć. Jej zapis wskazuje jedynie na zwiększenie zaangażowania WP w operacje poza granicami kraju w zakresie utrzymania pokoju, w misje stabilizacyjne i humanitarne, jak również w działania o charakterze prewencyjnym. Fakt ten stanowić ma jedną z głównych przesłanek sprecyzowania założeń odnoszących się do użycia SZ RP w misjach zagranicznych. Także w tym wypadku brak jest ograniczeń, które *a priori* podważałyby możliwość ich zaangażowania w operacje realizowane poza granicami kraju<sup>2</sup>. Jest to szczególnie istotne z punktu widzenia ewentualnych ograniczeń, które mogą wynikać z niesprecyzowanej ostatecznie formy operacji, czy też istoty prowadzonych w jej ramach działań, lub też szerokiej, różnorodnej interpretacji mandatu, na bazie którego prowadzona jest misja. Przykład udziału SZ RP w operacji realizowanej w Afganistanie przez Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa (*International Security Assistance Force* – ISAF), pokazują, iż tego rodzaju nieścisłości i braki być może nie stanowią czynnika jednoznacznie uniemożliwiającego realizację zadań, ale mogą w pewnym stopniu ten proces utrudnić. Różnice w podejściu do definicji pojęcia misja stabilizacyjna, a w konsekwencji do zadań stojących przed WP i sposobu ich wykonywania, oraz prowadzone w tym kontekście dyskusje o zakresie „ograniczeń

<sup>1</sup> Por. Z. Lach, *Kształtowanie przestrzeni bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski*, red. naukowa J. Gryz, Warszawa 2013, s. 325–330.

<sup>2</sup> *Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych przyjęta przez Radę Ministrów RP w dniu 13 stycznia 2009 roku*; Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, [www.kprm.gov.pl](http://www.kprm.gov.pl) (15.01.2015).

narodowych” (*national caveats*), mimo że nie osiągnęły w kraju większego zakresu, to jednak są dobrym tego rodzaju przykładem<sup>3</sup>. Stan polskiej Kultury Strategicznej, której wyznacznikiem jest między innymi szeroki zakres akceptacji dla używania siły zbrojnej w procesie budowy i stabilizacji międzynarodowego bezpieczeństwa (mimo realnego, dość chłodnego podejścia społeczeństwa polskiego do operacji ISAF)<sup>4</sup>, oraz unikanie jednoznacznego stwierdzenia, iż niektóre przedsięwzięcia realizowane przez SZ RP podczas misji w miały w rzeczywistości charakter działań wojennych, ostatecznie spowodowały, iż wspomniane wyżej wątpliwości nie wpłynęły ostatecznie na efektywność przedsięwzięć realizowanych przez Polski Kontyngent Wojskowy (PKW).

Z punktu widzenia udziału SZ RP w misji w Afganistanie, znamienne jest przyjęcie przez Strategię założenia, iż zaangażowanie w operacje realizowane przez NATO (oraz UE), z punktu widzenia interesów Polski, ma znaczenie priorytetowe. W tym kontekście widoczne jest, iż Strategia w decydującej mierze koncentruje się na gradacji misji nie ze względu na ich formę, lecz na organizację, pod auspicjami której jest ona realizowana. Tego rodzaju zapisy i odejście od idei „selektywnego zaangażowania” w operacje prowadzone poza obszarem *stricte* europejskim, nie oznacza braku określenia kryteriów, które stanowią o zasadności podjęcia danych działań. Całościowo można uznać, iż o zasięgu geograficznym oraz stopniu i formie zaangażowania decydują realnie cztery przesłanki, a mianowicie: a) jednoznacznie zdefiniowane cele polityczne, zbieżne z polską racją stanu (*celowość*); b) zakres zobowiązań międzynarodowych i sojuszniczych dotyczących misji (*wiarygodność i odpowiedzialność*); c) operacyjno-logistyczna zdolność oraz gotowość partycypacji sił zbrojnych w danej operacji, bazujące na zasadzie maksymalizacji efektów w stosunku do zastosowanych środków (*ekonomia sił i środków*); d) realny wpływ na założenia i przebieg operacji (*swoboda działania*)<sup>5</sup>. Zgodnie z tym, decyzje o zaangażowaniu się w międzynarodowe operacje wojskowe - ich skala, charakter, miejsce i czas trwania - muszą być oparte na racjonalnym rachunku interesów, międzynarodowych zobowiązań, narodowych ambicji i możliwości<sup>6</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż zasadniczym czynnikiem motywacyjnym w procesie podejmowania decyzji o użyciu sił zbrojnych poza granicami kraju, jest zgodność tych działań ze zdefiniowanym w danym momencie interesem narodowym. Można uznać, iż formuła i zakres zaangażowania WP w operację, jak również sama decyzja o długoletnim utrzymywaniu PKW w Afganistanie, jest w pewnej mierze naturalną konsekwencją spełnienia przez misję właśnie tych ww. kryteriów.

Uznając z założenia, iż interes narodowy stanowi fundament dla określenia celów polityki zagranicznej państwa, determinujący zachowania danego podmiotu w środowisku międzynarodowym, warto zwrócić uwagę na główne wyznaczniki aktywności w tym zakresie państwa polskiego. Przykładowo, w informacjach Ministra Spraw

<sup>3</sup> Zob. M. Trzpił, *Afganistan jako największe współczesne wyzwanie dla NATO*, BN 2009, nr 3, s. 63–64.

<sup>4</sup> *Udział Polski w operacji NATO w Afganistanie i jego konsekwencje*, BS /159/2010, Centrum Badania Opinii Publicznej (CBOS), [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K\\_159\\_10.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_159_10.PDF) (15.04.2015).

<sup>5</sup> *Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych...*, op.cit.

<sup>6</sup> S. Koziej, *Polska w Afganistanie. Wybujałe ambicje*, „Gazeta Wyborcza”, 1.10.2009 r.

Zagranicznych wygłaszanych w latach 2008–2010, stale wskazywanych jest 5 priorytetowych celów aktywności Polski w sferze polityki zagranicznej. W przyjętych w marcu 2012 roku przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych tzw. Priorytetach Polskiej Polityki Zagranicznej 2012–2016, wskazanych zostało 7 priorytetów. W obu przypadkach przynajmniej dwa z nich wprost definiują interes narodowy, a tym samym kreują cele, jakie mogą lub też powinny przyswiecać udziałowi SZ RP w operacjach poza terenem państwa polskiego. W pierwszym przypadku określają one docelową międzynarodową rolę naszego kraju jako: 1) Mocnego ogniwa Paktu Północnoatlantyckiego, który w oparciu o zasadę „solidarności sojuszniczej” oraz silną obecność i zaangażowanie USA, funkcjonuje jako system kolektywnej obrony; 2) Państwa sukcesu, promującego wolność i umiającego się nią dzielić w oparciu o szeroko rozbudowaną pomoc rozwojową, budowę dobrobytu oraz poszerzenie strefy demokracji w świecie<sup>7</sup>; w drugim zaś wskazują priorytety polityki zagranicznej, definiując je następująco: 1) Polska jako wiarygodny sojusznik w stabilnym łańdzu euroatlantyckim, 2) Polska jako aktywny uczestnik współpracy rozwojowej, promocji demokracji i praw człowieka<sup>8</sup>.

W najprostszy sposób można stwierdzić, iż zaangażowanie w operacje NATO służy wzmocnieniu pozycji Polski w organizacji, potwierdzeniu jej wiarygodności, jak również kreowaniu jej siły oraz większej skuteczności w zwalczaniu nowych zagrożeń. Ponadto w obecnej sytuacji, jak pokazuje przypadek Afganistanu, wojsko polskie staje się w ramach Cywilno-Wojskowej Współpracy (*Civil military co-operation* – CIMIC) bądź to bezpośrednim wykonawcą przedsięwzięć w zakresie pomocy rozwojowej i kształtowania struktur demokratycznych danych państw, bądź też podmiotem ochraniającym działania służące tego rodzaju celom, a które są realizowane przez struktury pozamilitarne.

Biorąc pod uwagę niekonwencjonalny wymiar nowych wyzwań oraz zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, wynikających przede wszystkim z negatywnych aspektów globalizacji i zagrożeń asymetrycznych (jako szczególnie istotne już tradycyjnie wskazuje się: terroryzm, zorganizowaną przestępczość transgraniczną, proliferację broni masowego rażenia, kryzysy, konflikty zbrojne oraz katastrofy humanitarne) za główne, bezpośrednie cele udziału SZ RP w operacjach międzynarodowych uznaje się:

- Obronę interesów narodowych przed zagrożeniami z zewnątrz, realizowaną poprzez działania obliczone na likwidację źródeł kryzysów oraz wygaszanie konfliktów w bliższym i dalszym otoczeniu strategicznym Polski;
- Budowę stabilności w otoczeniu międzynarodowym;
- Wzmacnianie instytucji i organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego;

<sup>7</sup> Por. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych RP, Pana Radosława Sikorskiego dotycząca zadań polskiej polityki zagranicznej, za lata 2008–2010*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, www.msz.gov.pl (13.02.2015).

<sup>8</sup> *Priorytety Polskiej Polityki Zagranicznej 2012-2016*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, www.mon.gov.pl (14.04.2015).

- Działanie zgodnie ze zobowiązaniami sojuszniczymi, w oparciu o ścisłą współpracę dwu- i wielostronną z sojusznikami, koalicjantami oraz partnerami, tak w sferze wojskowej, jak i pozawojskowej;
- Prewencyjne działanie w obszarze katastrof humanitarnych i przestrzegania praw człowieka<sup>9</sup>.

Analizując powyższe, można stwierdzić, iż postawione przed operacjami międzynarodowymi cele, w większości przypadków pokrywają się z tymi, które stanęły przed PKW w ramach misji w Afganistanie. Również duża część wskazanych w Strategii zagrożeń miała swoje źródło właśnie w sytuacji, która zachodziła na terenie tego państwa. Oczywiście pozostaje otwartym pytanie, w jakim stopniu zapis Strategii ma charakter „następczy” i wprost odzwierciedla rozwój sytuacji na Afganistanie, a więc jest on poniekąd konsekwencją dążenia do legitymizacji działań SZ RP w tym regionie, a na ile „wyprzedzający”, będący efektem właściwego i precyzyjnego zdefiniowania celów misji międzynarodowych i zagrożeń stojących przed państwem polskim oraz światowym bezpieczeństwem. Nie ulga wątpliwości, że w obydwu przypadkach czerpie on z doświadczeń wyniesionych z misji ISAF.

Biorąc pod uwagę kategorię interesu narodowego, znamienne jest wskazanie w Strategii na konieczność realizacji przeglądu instrumentów realizacji poszczególnych celów misji, jak również jednoznacznej oceny zasadności oraz możliwości ich osiągnięcia. Oznacza to, iż zaangażowanie się w poszczególną operację wymaga stałego sprawdzania, w jakim zakresie ona sama, jak również cele przed nią stojące, odpowiadają interesowi państwa, który może również być zmienny. W konsekwencji narzuca to konieczność rozważania możliwości zakończenia udziału w jednych misjach i podejmowania działań w ramach innych, bądź też zmiany formy dotychczasowego zaangażowania, co służy zachowaniu równowagi w doborze odpowiednich środków osiągania poszczególnych celów, zgodnie z polską racją stanu<sup>10</sup>.

Odpowiednim przykładem tego rodzaju działania, niezależnie od politycznych motywacji i błędów popełnionych w procesie oceny celowości realizacji operacji, jest podjęcie decyzji o zakończeniu misji w Iraku w jej dotychczasowej, stabilizacyjno-bojowej formie i zastąpienie jej działalnością szkoleniowo – doradczą, o wyraźnie ograniczonym znaczeniu, co miało miejsce w 2008 r. W jej trakcie bowiem nie osiągnięto postawionych sobie ani celów ekonomicznych, ani politycznych, związanych przede wszystkim z próbą przeniesienia stosunków z USA, przynajmniej w sferze bezpieczeństwa, na poziom uprzywilejowanych, ścisłych związków bilateralnych, mających stanowić podstawę realnego partnerstwa strategicznego obu krajów. Wątpliwości budzi również ocena zakresu realizacji jeszcze innego istotnego celu, jakim dla Polski było utrzymanie zainteresowania USA europejskim bezpieczeństwem w ogóle, a przyszłością NATO, funkcjonującego jako system kolektywnej obrony, w szczególności<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> *Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych...*, op.cit.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> B. Sienkiewicz, *Niepokojąca słabość. Dlaczego Polska nie radzi sobie w międzynarodowej grze*, „Dziennik”, 13–14.12.2008 r.

Podobnego rodzaju sytuacja – choć w zdecydowanie innym wymiarze – miała miejsce w przypadku polskiego zaangażowania w operację ISAF. Przedstawioną w lipcu 2010 roku przez ministra spraw zagranicznych RP Radosława Sikorskiego koncepcję ewentualnej zmiany charakteru polskiego zaangażowania w tym kraju poczynając od 2012 roku, która w pewnym stopniu odpowiadała propozycjom przedstawionym podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego w dniu 24 czerwca 2010 roku<sup>12</sup>, niewątpliwie można było traktować jako zapowiedź gruntownej weryfikacji zgodności celów misji z polskim interesem narodowym. Ewentualna decyzja o wycofaniu bojowego komponentu kontyngentu i stopniowym przekształcaniu misji do końca 2012 roku w operację szkoleniowo-doradczą, obejmującą szkolenie sił bezpieczeństwa, jak i kadr urzędniczych, przy jednoczesnym wzmocnieniu zaangażowania w rozwój CIMIC w oparciu o rozbudowane formy pomocy rozwojowej, była konsekwencją analizy osiągniętych, w stosunku do zakładanych, celów operacji<sup>13</sup>. Oczywiście nie bez znaczenia pozostawały tutaj kwestie polityczne, uwarunkowane sytuacją wewnętrzną nie tylko w Afganistanie, ale również w Polsce (m.in. różnice zdań między ośrodkiem prezydenckim a ministerstwem obrony i spraw zagranicznych), a przede wszystkim oceną przez społeczeństwo zasadności prowadzenia misji bądź to w dotychczasowej formie, czy też w ogóle. Niemniej była to widoczna zmiana w stosunku do wcześniejszych wypowiedzi ówczesnego ministra obrony Edwarda Klicha, który wskazywał, że PKW może przekazać miejscowym władzom odpowiedzialność za funkcjonowanie prowincji Ghazni nie wcześniej niż w 2013 roku<sup>14</sup>. Oczywiście przedstawiane wówczas przez polskich decydentów różnego rodzaju terminy określające datę wycofania się z Afganistanu lub też przynajmniej zmiany formy zaangażowania się w operację, należało traktować jako ruchome, niesprecyzowane i nie do końca wiarygodne. Świadczyły o tym choćby wypowiedź ministra Sikorskiego z sierpnia 2010 roku, w której to termin opuszczenia Afganistanu przez PKW umiejscowił w bardzo szerokim okresie między końcem 2012 a końcem 2014 roku<sup>15</sup>. Jak widać, uwzględnił on również termin, w którym jak pokazała przyszłość, ostatecznie zakończono misję ISAF. Oczywiście, całościowo nie zmienia to jednak faktu, iż na danym etapie nie oznaczało to redefinicji polskiego interesu. Było to bowiem tylko poszukiwanie możliwości zmiany celów działania i narzędzi ich osiągania, a całość dyskusji na ten temat można traktować jako próbę dokonania „przeglądu” dotychczasowej strategii udziału SZ RP w misji ISAF.

<sup>12</sup> Zob. szerzej A. Drzewicki, *Strategii Udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych. Aspekty polityczne i wojskowe*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2010/2011, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław 2011, s. 188.

<sup>13</sup> Komorowski o Afganistanie: bez przyspieszonych decyzji, *Wirtualna Polska*, 22.06.2010 r., [www.wp.pl](http://www.wp.pl) (3.03.2015); Sikorski: Zmiana formy udziału Polski możliwa w 2012 roku, „Gazeta Wyborcza”, 20.07.2010 r.

<sup>14</sup> Informacja rządu na temat polskiej misji wojskowej w Afganistanie (druk nr 2599), *Wystąpienie ministra obrony Bogdana Klicha podczas 56. posiedzenia Sejmu RP, 18 grudnia 2009 r.*, Sejm RP, [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl) (23.02.2015).

<sup>15</sup> Sikorski podał datę wyjścia Polski z Afganistanu, 9.08.2010 r., *Gazeta Wyborcza*, [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) (10.03.2015).



Warto również w tym przypadku zwrócić uwagę na fakt, iż ostatecznie decyzja o wycofaniu PKW z misji ISAF w momencie jej zakończenia, była podyktowana przede wszystkim dążeniem do osiągnięcia wyższego celu, jakim było i jest zachowanie spójności strategicznej sojuszu oraz wzmocnienie jego funkcji jako systemu kolektywnej obrony (zgodnie z Art. V Traktatu Waszyngtońskiego). Dopiero w oparciu o analizę zgodności polskich postulatów i interesów z założeniami przyjętymi w sprawie Afganistanu (Lizbona 2010) przez całość NATO oraz USA, określono strategię wycofania wojsk polskich z tego kraju. Nie zmienia to jednak faktu, iż próba określenia założeń tej „narodowej strategii wyjścia z operacji”, określającej poszczególne etapy realizacji tego procesu, w zależności od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tym kraju, zmiany celu misji, akceptacji członków Sojuszu dla koncepcji całościowego, obligatoryjnego zaangażowania sił sojuszu w misję, a także - w szerszym wymiarze strategicznym - utrzymania jego obronnego charakteru zgodnie z Art. V Traktatu Waszyngtońskiego, świadczyć może o daleko posuniętej weryfikacji zgodności dotychczasowych form i zakresu zaangażowania w misję oraz jej celu z szeroko rozumianym interesem państwa<sup>16</sup>.

Uznanie udziału w operacjach poza granicami kraju za jedno z głównych narzędzi realizacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa RP niesie za sobą liczne konsekwencje. Jedną z nich jest ostateczne określenie priorytetów użycia sił zbrojnych w operacjach międzynarodowych, ze względu na organizacje, pod auspicjami których są one realizowane. Jak już wspomniano, Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych na pierwszym miejscu stawia działania podejmowane w ramach NATO i UE. Starając się określić główne przesłanki skądinąd zasadnego podejścia do tej sprawy, można uznać, iż wynikają one przede wszystkim z oceny „wymiernych korzyści”, które ze sobą niosą operacje międzynarodowe<sup>17</sup>. Z reguły są one definiowane przez postawione przed misją cele do osiągnięcia i mają one różnorodny charakter i formę<sup>18</sup>.

Z punktu widzenia oceny szeroko rozumianej polskiej racji stanu, do głównych korzyści wynikających z uczestnictwa w misjach NATO można zaliczyć: *Po pierwsze*, możliwość bezpośredniego wpływania na decyzje obu organizacji, tak w kontekście realizacji danej operacji międzynarodowej, jak i ich polityki w całości; *Po drugie*, ze względu na znaczenie militarne i ekonomiczne obu organizacji w świecie, uzyskanie narzędzi służących wzmocnieniu swojej pozycji międzynarodowej; *Po trzecie*, ze względu na procedury decyzyjne i potencjał pozostających w ich dyspozycji, obie organizacje - mimo pewnych ograniczeń - posiadają odpowiednią mobilność, co

<sup>16</sup> Komorowski o Afganistanie: bez przyspieszonych decyzji, *op.cit.*;

<sup>17</sup> *Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych...*, *op.cit.*

<sup>18</sup> Z reguły uznaje się, że operacje militarne „inne niż wojna”, podjęte przez społeczność międzynarodową lub konkretne kraje (państwo, sojusze), mają z reguły na celu osiągnięcie następujących, zdefiniowanych otwarcie lub ukrytych korzyści: zysku finansowego (ekonomicznego), korzyści politycznych, korzyści moralnych, sukcesu medialnego, obniżenie poziomu zagrożenia, stworzenie warunków do przywrócenia równowagi lub zachowania *status quo*; T. Szubrycht, *Analiza podobieństw operacji militarnych innych niż wojna oraz działań pozwalających zminimalizować zagrożenia asymetryczne*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2006, nr 1, s. 140.



przekłada się na realną możliwość osiągania stawianych przed sobą celów, w tym przede wszystkim w zakresie podnoszenia efektywności w obszarze kształtowania międzynarodowego bezpieczeństwa; *Po czwarte*, pozostawanie w systemie zobowiązań o charakterze sojuszniczym i członkowskim, wynikającym z materialnej i pozamaterialnej partycypacji w obu organizacjach lub też w systemach i regulacjach przez nie tworzonych (m.in. Artykuł V Traktatu Waszyngtońskiego, klauzula „Sojusznicza” Traktatu z Lizbony); *Po piąte*, uznanie płaszczyzny militarnej za podstawowy element budowania „partnerstwa strategicznego z USA”, a tym samym przekonanie, iż zaangażowanie w operacje realizowane pod egidą Stanów Zjednoczonych, stanowią podstawę dla osiągania priorytetowych interesów Polski w zakresie bezpieczeństwa, za jakie uznaje się utrzymanie zainteresowanie władz amerykańskich Europą oraz utrzymaniem efektywności i mobilności NATO rozumianego jako systemu kolektywnej obrony.

Oznacza to, iż przyznanie priorytetu danym misjom, ze względu na organizację, która je legitymizuje i realizuje, stanowi wypadkową zbieżności korzyści czerpanych z tytułu udziału w operacji z interesem narodowym, który identyfikowany jest na poziomie strategicznym. W ten sposób współzależność ta nabiera cech rozwiązania całościowego, systemowego i tylko w takim wymiarze może być rozpatrywana. W innym przypadku, obniżając poziom analizy do poziomu pojedynczej operacji lub też ograniczonej sfery interesów, może dojść do dysonansu w zakresie identyfikacji i zrozumienia współzależności istniejących pomiędzy: „wymiernymi korzyściami”, interesem narodowym a przyznaniem priorytetu poszczególnym misjom<sup>19</sup>. Z punktu widzenia misji ISAF, można uznać, iż od samego początku – niezależnie od czasu ostatecznego zdefiniowania określonych idei i zasad oraz efektu końcowego operacji – zaangażowanie WP w Afganistanie miało być przede wszystkim mechanizmem wzmacniania pozycji Polski w NATO, budowania „solidarności” w samej organizacji oraz przenoszenia współpracy z USA na wyższy, strategiczny wymiar partnerstwa.

Nawiązując do kwestii interesów gospodarczych, znamienne jest, iż wśród „wymierzonych korzyści” określonych w Strategii nie pojawiają się wcale lub tylko w sporadycznych przypadkach określone profity ekonomiczne. Jest to z reguły z jednej strony konsekwencja ograniczeń wynikających z poprawności politycznej, określonych norm społecznych,

---

<sup>19</sup> Na rozbieżności w pojmowaniu tych zagadnień i możliwości interpretacji wskazuje choćby wypowiedź Bronisława Komorowskiego z 2009 r., ówczesnego marszałka Sejmu RP. Systemowe uznanie operacji NATO i UE za priorytetowe, jako konsekwencji wysokiego stopnia zbieżności interesu narodowego z „wymiernymi korzyściami”, potraktował on zbyt ogólnie. Tym samym rozwiązanie to uznał za „mechanicznie uzależnienie udziału w misji od rodzaju organizacji prowadzącej operację”, które nie uwzględnia możliwości realizacji interesów narodowych w danym regionie. W konsekwencji wskazywał on na konieczność ponownego rozważenia zasadności rezygnacji z udziału w misjach ONZ na Bliskim Wschodzie. W jego przekonaniu ich znaczenie bardziej odpowiadało interesom Polski, przede wszystkim ze względu na wagę tego regionu dla gospodarczych interesów kraju oraz fakt refundowania kosztów operacji ze środków Narodów Zjednoczonych, niż działania prowadzone w Afganistanie. Dlatego też postulował on radykalnie ograniczyć, a nawet zakończyć obecność militarną w tym państwie, „gdzie nie mamy i nie będziemy mieli interesów narodowych, a koszty operacji ponosimy zapewne w stopniu wyższym niż w Iraku”; B. Komorowski, *Polska armia na czas wojny z kryzysem*, „Rzeczpospolita”, 17.05.2009 r.

czy też dominujących wartości moralnych, z drugiej zaś z obaw przed uzasadnianiem działań militarnych zakładanymi a priori zyskami gospodarczymi, jak to miało miejsce w przypadku operacji w Iraku. Oczywiście nie bez znaczenia pozostaje fakt obiektywnych ograniczeń w tym zakresie, wynikających między innymi z dość prymitywnej gospodarki danego kraju oraz jego ograniczonego lub trudno dostępnego potencjału surowcowego, co miało miejsce w przypadku Afganistanu. W konsekwencji, odtąd, niezależnie od prowadzonej misji, władze polskie starają się wypuklać przede wszystkim korzyści polityczne i w zakresie bezpieczeństwa, które niesie za sobą zaangażowanie w daną operację, przy jednoczesnym podkreślaniu jej etycznego charakteru (ochrona praw człowieka i mniejszości narodowej, demokratyzacja, stabilizacja życia społecznego, pomoc humanitarna) oraz zakresu własnego wkładu finansowego w odbudowę i rozwój danego regionu. Misja SZ RP w Afganistanie jest tutaj najlepszym tego przykładem<sup>20</sup>.

Zgodnie z zapisem Strategii, bezpośrednie zaangażowanie sił zbrojnych w operacje międzynarodowe poza aspektem politycznym musi uwzględniać również militarne kryteria celowości. Powszechnie uważa się, iż nadrzędnym profitem udziału WP w misjach międzynarodowych jest uzyskanie doświadczeń operacyjnych, przeszkolenie żołnierzy w zakresie prowadzenia działań w warunkach stricte bojowych, a zwłaszcza nakreślenie kierunków transformacji SZ RP, tak w wymiarze strategiczno-planistycznym i kadrowym, jak również w zakresie uzbrojenia oraz techniki. Tego rodzaju korzyści stanowiły również determinant uznania misji ISAF za priorytetową. Udział w niej wiązał się ponadto z koniecznością osiągnięcia oraz pogłębienia interoperacyjności z siłami zbrojnymi innych członków paktu, jak również dawał dodatkowe możliwości w obszarze: a) poprawienia sprawności i zabezpieczenie systemów dowodzenia oraz kierowania siłami zbrojnymi; b) wzmocnienia zdolności operacyjnych i logistycznych, celem zabezpieczenia sił biorących udział w operacji oraz objęcie ich „zintegrowaną logistyką wielonarodową” w zakresie: lotniczego przerzutu strategicznego, transportu w rejonie działań, dostaw środków zaopatrzenia, zabezpieczenia logistycznego oraz zagwarantowania infrastruktury socjalno-bytowej; c) rozwijania zasad i form CIMIC.

Niezależnie jednak od tego, wskazuje się, iż w kontekście przygotowania armii do udziału w operacji międzynarodowej każdorazowo ocenie powinny podlegać trzy kwestie: szansa powodzenia przygotowywanej operacji z punktu widzenia militarnego; ryzyko związane z bezpośrednim zaangażowaniem się w daną misję; możliwy i celowy zakres udziału sił zbrojnych w operacji oraz czas jej trwania<sup>21</sup>. W tym kontekście, biorąc nawet pod uwagę wciąż nie do końca sprecyzowany bilans operacji w Afganistanie i duży subiektywizm w zakresie oceny jej przebiegu i skutków, można pokusić się o dość ostrożne stwierdzenie, iż wyznaczniki celowości zaangażowania WP w Afganistanie tylko w niepełnym stopniu odpowiadały wymienionym kryteriom. Długotrwałość zaangażowania w operację w Afganistanie (2002–2014) oraz brak jednoznacznie osiągniętego jej celu bezpośredniego, może budzić wątpliwość, o ile nie do samej zasadności

<sup>20</sup> Por. R. Guca, *Kłopotliwa idea szefa MON*, „Dziennik”, 3.01.2008 r.

<sup>21</sup> *Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych...*, *op.cit.*

udziału PKW w tej operacji międzynarodowej, to na pewno co do czasu jego trwania. Zdecydowanie lepiej sytuacja ta wygląda w kontekście oceny ryzyka i zagrożeń, które zostały wygenerowane dla Polski i polskich żołnierzy z racji zaangażowania w misję oraz stopnia osiągnięcia celów pośrednich, do których należy zaliczyć między innymi konsolidację i potwierdzenie przydatności NATO w zmienionej sytuacji międzynarodowego bezpieczeństwa oraz zwiększoną rolę Polski w tej organizacji. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na fakt, iż mimo strat w ludziach<sup>22</sup> i w sprzęcie, poniesionych w trakcie samej misji, potencjalne ryzyko wynikające z możliwości przeniesienia bezpośredniej konfrontacji militarnej z obszaru Afganistanu na teren Polski (za pomocą działań terrorystycznych) nie stało się rzeczywistością. Jak wydaje się, także zdolność dostosowania się NATO do nowych wyzwań światowego bezpieczeństwa, przy zachowaniu swoich zdolności w zakresie kolektywnej obrony, wbrew niekiedy bardzo sceptycznym ocenom w tym zakresie, należy ocenić w miarę pozytywnie.

Strategia szczególną rolę przywiązuje do tzw. widoczności kontyngentu, biorącego udziału w danej misji, uznając ją za jedno z głównych kryteriów oceny możliwości osiągnięcia przez PKW zamierzonych celów, tak w wymiarze politycznym, jak i wojskowym. Na pojęcie to składa się wielkość kontyngentu w liczbach bezwzględnych, stosunek procentowy wkładu danego kraju w stosunku do ogólnej liczby sił wojskowych zaangażowanych w realizację danej operacji oraz charakter prowadzonych akcji<sup>23</sup>. Biorąc jednak pod uwagę doświadczenia z misji w Iraku oraz w Afganistanie konieczne wydaje się uzupełnienie składowych „widoczności” o zakres skupienia poszczególnych sił na danym obszarze geograficznym lub administracyjnym, na którym prowadzone są działania. Oznacza to, iż poza wyznacznikiem ilościowym, odzwierciedlającym wielkość zaangażowanych sił i środków, istotne jest uwzględnienie stopnia ich rozproszenia na ogólnym teatrze działań, a co za tym idzie szczebla podległości poszczególnych pododdziałów lub oddziałów PKW innym strukturom dowódczym, narodowym lub wielonarodowym<sup>24</sup>. W tym kontekście przejęcie przez WP odpowiedzialności za sytuację bezpieczeństwa w prowincji Ghazni (październik 2008 r.), należy traktować przede wszystkim jako działania obliczone na skupienie całości polskiego kontyngentu na jednym (operacyjnym, czy też administracyjnym) obszarze odpowiedzialności i aktywności bojowej.

Odnosząc się do powyższego, warto zwrócić uwagę, iż w szczytowym okresie polskiego zaangażowania PKW w Afganistanie liczył 2600 osób. Dodatkowo 400 żołnierzy stanowiło odwód strategiczny, znajdujący się w kraju. Tego rodzaju stan osiągnięto dzięki prowadzonej od lutego 2009 roku redukcji zakresu uczestnictwa SZ RP w misjach na Wzgórzach Golan, w Libanie i Czadzie. Był to efekt nie tylko odejścia Polski od udziału w operacjach pokojowych realizowanych przez ONZ, ale również

---

<sup>22</sup> Według Ministerstwa Obrony Narodowej w wyniku zaangażowania w Afganistanie zginęło 43 żołnierzy i 2 pracowników cywilnych wojska.

<sup>23</sup> *Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych...*, *op.cit.*

<sup>24</sup> Por. *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych RP, Pana Radosława Sikorskiego dotycząca zadań polskiej polityki granicznej w 2009 roku*, *op.cit.*, s. 18.

konieczności ograniczenia wydatków finansowych (szczególnie w dobie światowego kryzysu i wzrastających kosztów realizacji operacji w Afganistanie) oraz poszerzenia możliwości kadrowych, w kontekście zwiększania liczby polskich żołnierzy biorących udział w misji ISAF. Wzmocnienie osobowe i sprzętowe PKW, przy jednoczesnej konieczności przygotowania jego kolejnych zmian oraz utrzymania odwodu strategicznego w Polsce, wymagało maksymalnej redukcji dotychczasowego zaangażowania<sup>25</sup>. Całościowo wspomniane działania pozwoliły zaoszczędzić około 35 mln zł, a począwszy od 2010 roku stopniowo wzmocnić kontyngent w Afganistanie o blisko 600 żołnierzy oraz powiększyć odwód strategiczny z 200 do 400 osób<sup>26</sup>. Porównując to z sytuacją z października 2008 r., kiedy to PKW, przejmując odpowiedzialność za Ghazni liczył 1 600 osób, należało to uznać za wyraźny progres. Niemniej jednak już wówczas wskazywano, iż wielkość zaangażowania w operację ISAF stanowiła wartość graniczną politycznych, ekonomicznych oraz wojskowych możliwości naszego kraju<sup>27</sup>. Było to o tyle istotne, iż według różnego rodzaju obliczeń zakres zobowiązań przyjętych przez polskie oddziały w strefie swojej odpowiedzialności w Afganistanie, w różnych okresach nawet dwu-, trzykrotnie przewyższał ich potencjał. Sytuacja ta w sposób naturalny zwiększała ryzyko strat i tym samym negatywnie oddziaływała na sposób postrzegania całości misji przez społeczeństwo<sup>28</sup>. Konsekwencją tego rodzaju stanu rzeczy było między innymi ponowne przejmowanie przez Amerykanów (niekiedy tymczasowo) odpowiedzialności za poszczególne części prowincji Ghazni<sup>29</sup>.

Nie zmienia to faktu, iż dzięki przyjęciu zapisanej w Strategii koncepcji „widoczności” kontyngentu oraz uznaniu udziału w operacjach NATO (przy jednoczesnym ograniczeniu aktywności w misjach ONZ praktycznie do „zera”) za priorytetowy, dokonała się daleko idąca racjonalizacja udziału SZ RP w operacjach międzynarodowych. Odpowiednio do tego spadła liczba misji realizowanych z udziałem WP i wzrósł zakres ich celowości, przy jednoczesnym zachowaniu podobnej liczby żołnierzy służących całościowo w danym okresie poza granicami kraju. Oznaczało to realne wzmocnienie „widoczności” polskich kontyngentów. Wzmocnienie sił PKW w Afganistanie oraz przejścia przez niego odpowiedzialności za prowincję Ghazni, było istotnym przykładem<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>26</sup> *Polska większa w Afganistanie*, „Gazeta Wyborcza”, 23.10.2009 r.; *Marszałek Komorowski przedłużył misję w Afganistanie*, 14.04.2010 r., Wprost, www.wprost.pl (2.03.2015).

<sup>27</sup> Odpowiednio do zapisów Strategii udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych wielkość sił mogących jednorazowo brać udział w operacjach poza granicami kraju, określona została na 3200–3800 osób. Dla porównania w 2010 roku, w różnego rodzaju misjach realizowanych poza granicami Polski, łącznie uczestniczyło około 3428 żołnierzy i pracowników wojska (jednorazowo: ok. 3200), z czego decydująca większość z nich służyła w Afganistanie (2600 osób); Por. *Generał Gruszka: Nie potrzeba wzmocnienia polskich wojsk w Afganistanie*, 27.05.2010 r., Wirtualna Polska, www.wp.pl (3.03.2015).

<sup>28</sup> S. Koziej, *Polska w Afganistanie. Wybujale ambicje*, *op.cit.*

<sup>29</sup> *Amerykanie ponownie przejmują Ghazni*, 12.10.2010, TVP Info, www.tvp.info.pl (12.05.2015).

<sup>30</sup> W 2010 r. służyło łącznie 3428 żołnierzy i pracowników cywilnych. Na liczbę tę składały się kontyngenty działające w ramach operacji NATO, a mianowicie w Afganistanie (ISAF), Kosowie (KFOR) i w Iraku (NMT-I), jak również w ramach Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie (EUFOR). Ponadto

W kontekście analizy składowych kategorii „widoczności” danego kontyngentu, sprecyzowania wymaga ocena wpływu formy prowadzonych działań na jego postrzeganie w miejscu ich realizacji. Teoretycznie działania aktywne, rozumiane są z reguły jako stricte bojowe lub zbliżone do nich. Niekoniecznie muszą być one jedynym wyznacznikiem stopnia zaangażowania kontyngentu w misję. Biorąc pod uwagę charakter prowadzonych operacji, jak i ich zakres, pod pojęciem aktywności należy rozumieć przede wszystkim możliwość efektywnego kształtowania jej celów i charakteru, jak również oddziaływania i zmieniania środowiska, w którym jest ona prowadzona. Dlatego też, w myśl Strategii, szczególną rolę odgrywają w tym zakresie działania realizowane w ramach CIMIC, która ze względu na swoją formę (kontakt z ludnością autochtoniczną i możliwość oddziaływania na nią, sposób działania o ograniczonej formie determinowania sytuacji konfliktowych, pozytywne postrzeganie przez społeczność międzynarodową) w naturalny sposób mogą być uznane za działalność aktywną, która wielu przypadkach stanowić może o wzroście „widoczności” kontyngentu. Doświadczenia wyniesione z Afganistanu, a przede wszystkim stale wzrastająca zdolność PKW w zakresie realizacji CIMIC, potwierdza jednocześnie, iż współpraca ta stanowi istotny czynnik warunkujący powodzenie działań realizowanych w sferach pozamilitarnych<sup>31</sup>. Przyjęcie określonych rozwiązań prawnych, finansowych i organizacyjnych ułatwiło włączenie cywilnych specjalistów w misję praktycznie na każdym etapie jej realizacji<sup>32</sup>.

Jeszcze nie dawno wydawało się, iż w niedalekiej przyszłości, w warunkach zmieniającej się sytuacji w obszarze międzynarodowego bezpieczeństwa, zasadniczą formą aktywności wojskowej SZ RP staną się „działania ekspedycyjne” realizowane poza obszarem kraju. Odpowiednio do tego uznano, iż zagrożenie Polski i obszaru

---

w misjach obserwacyjnych ONZ (Afganistan, Czad i Republika Środkowej Afryki, Kosowo, Sahara Zachodnia, Syria, Kongo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Liberia i Sudan) i UE (Gruzja) służyło łącznie 35 żołnierzy; Ponadto w operacje realizowane poza granicami kraju zaangażowane były również inne rodzaje sił zbrojnych, które wykonywały zadania w ramach różnego rodzaju działań prowadzonych przez siły NATO: ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki” (70 osób załogi) pełnił rolę okrętu dowodzenia w Stałym Zespole Obrony Przeciwminowej NATO SNMCMG-1, służąc w ramach tzw. Tarczy Przeciwminowej na obszarze Morza Północnego; od 30 kwietnia do 31 sierpnia 2010 roku siły powietrzne RP, działając w ramach Baltic Air Policing (PKW „Orlik 3” liczył 97 oficerów i żołnierzy oraz 2 samoloty typu Mig-29), nadzorowały przestrzeń powietrzną państw bałtyckich; od listopada 2010 roku do końca lutego 2011 roku okręt podwodny ORP „Bielik” (załoga etatowo liczy 26 oficerów i marynarzy) brała udział w kolejnej fazie realizacji operacji NATO „Active Endeavour” na Morzu Śródziemnym. Dla przykładu w listopadzie 2009 roku, niewiele mniejsza liczba osób niż w 2010 roku, czyli około 3200 żołnierzy, brało udział w 14 misjach, w tym 8 obserwacyjnych; Zob. A. Drzewicki, *op.cit.*, s. 195–196.

<sup>31</sup> Szerzej zob. PRT, PKW Afganistan, strona internetowa: [www.isaf.wp.mil.pl](http://www.isaf.wp.mil.pl) (12.05.2015); Przykładem tego rodzaju zaangażowania był między innymi udział PKW (od 2008 roku) w działaniach Polsko – Amerykańskiego Zespołu Odbudowy Prowincji (Provincial Reconstruction Team - PRT) w Ghazni. Polska część projektów z zakresu energetyki, służby zdrowia, edukacji, mediów, wymiaru sprawiedliwości, infrastruktury drogowej – mostowej oraz kształtowania społeczeństwa obywatelskiego, finansowana była w ramach corocznego funduszu MSZ, a w 2013 roku MON. W sumie w latach 2008–2013 zrealizowano 194 projekty za kwotę blisko 81 mln pln.

<sup>32</sup> Por. *Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych...*, *op.cit.*

transatlantyckiego agresją militarną, wymuszającą zaangażowanie WP w pełnoskalowych operacjach wojskowych, będzie praktycznie zredukowane do zera. Wśród podstawowych celów stojących przed SZ RP wymieniano udział w operacjach międzynarodowych, takich jak: misje reagowania kryzysowego i stabilizacyjne, działania antyterrorystyczne, akcje zabezpieczenia i ochrony infrastruktury wydobywczej oraz dróg przesyłu surowców energetycznych. Z założenia miały one służyć przede wszystkim dopełnieniu aktywności dyplomatycznej i gospodarczej, służącej zapobieżeniu i przewyższeniu konfliktów, która miała być prowadzona w ramach operacji reagowania kryzysowego, realizowanych przez NATO, UE lub powołaną w tym celu koalicję państw (*Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030*). W tym kontekście udział WP w operacji stabilizacyjnej w Afganistanie jawił się jako swoisty „poligon doświadczalny”, który miał w przyszłości zaowocować pełnym przystosowaniem naszej armii do nowych wyzwań w sferze międzynarodowego bezpieczeństwa. Konsekwencją tego rodzaju przekonania stała się długotrwała dyskusja w kraju nad kwestią przygotowania WP do nowej sytuacji, którą najkrócej można streścić pytaniem: armia obronna czy armia ekspedycyjna? W tym kontekście Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych nabierała szczególnego znaczenia. Biorąc pod uwagę zakładaną ewolucję centralnej funkcji SZ RP można było ulec przekonaniu, iż dokument ten stanie się już nie tylko dopełnieniem i konkretyzacją poszczególnych obszarów przyszłych strategii obronnych, ale podstawą dla samodzielnej i autonomicznej myśli strategicznej, o równym im znaczeniu.

Proces zakończenia misji ISAF w Afganistanie (grudzień 2014 r.), zbiegł się jednak z innymi istotnymi wydarzeniami dla światowego bezpieczeństwa, a mianowicie z aneksją Krymu (luty–marzec 2014 r.) i otwartą interwencją rosyjską na wschodniej Ukrainie (sierpień 2014 r.). Sytuacja ta poniekąd postawiła pod znakiem zapytania wspomniane wcześniej założenia, dotyczące istoty zadań stojących przed WP. Skupienie uwagi na obronnym charakterze armii, w dużym stopniu stanowi odejście od ekspedycyjnego kierunku rozwoju SZ RP. Oczywiście nie świadczy to o porzuceniu możliwości i podważeniu zasadności udziału SZ RP w operacjach międzynarodowych.

Niezależnie jednak od ostatecznego kierunku rozwoju sytuacji w sferze bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, nie ulega wątpliwości, iż założenia Strategii oraz czas jej powstania, świadczą, iż nie tylko w sposób bezpośredni odnosi się ona do kwestii udziału WP w operacji stabilizacyjnej w Afganistanie, ale również czerpie z wieloletnich doświadczeń zdobytych podczas jej realizacji. Tym samym udział PKW w operacji międzynarodowej w Afganistanie (2002-2014) stanowi przykład praktycznego stosowania przyjętych w Strategii zasad, jak również możliwości wykorzystywania zdobytych w czasie działań stabilizacyjnych doświadczeń dla kształtowania myśli strategicznej państwa w sferze bezpieczeństwa.



## SUMMARY

### ***The Polish Military Contingent's Involvement in Afghanistan in the Light of the Strategy of Participation of the Polish Military in International Operations***

*The strategy of participation of Armed Forces of the Republic of Poland in international operations is a document expounding goals and principles of usage of Polish Army in foreign military missions. Taking into consideration the guidelines of the Strategy and the time of its creation, it can be concluded that its regulations not only directly relate to the question of participation of the Polish military in stabilization operation in Afghanistan, but also draw on experience of many years' standing acquired during its realization. Thus the participation of the Polish military in international operation in Afghanistan (2002–2014) exemplifies a practical application of principles set forth in the Strategy, as well as possibility of application of experience acquired during stabilization actions for moulding of state's strategic thought in security sphere.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**Dr Artur Drzewicki** – politolog, adiunkt w Zakładzie Polityki Zagranicznej RP Instytutu Studiów Międzynarodowych UW; prezes zarządu fundacji „Forum Polityki Wschodniej”, w latach 2003–2009 dyrektor programowy oraz kierownik przedstawicielstwa Fundacji Europejskiej „Dialog” na Ukrainie. Uczestnik licznych międzynarodowych stażów, kursów specjalistycznych i seminariów naukowych. Autor monografii i kilkudziesięciu artykułów naukowych z zakresu stosunków międzynarodowych i problematyki bezpieczeństwa opublikowanych w kraju i za granicą. Zainteresowania naukowe: polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Ukrainy, problematyka bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej, polityka wschodnia Niemiec i Polski.

e-mail: [artur.drzewicki@uni.wroc.pl](mailto:artur.drzewicki@uni.wroc.pl)



Bartosz Bolechów

Instytut Politologii  
Uniwersytet Wrocławski

## Kampania COIN w Afganistanie jako element strategicznej „choroby dwubiegunowej”

---

Amerykańskie zaangażowanie w roli interwenta zewnętrznego w *small wars* (w niniejszym tekście określane akronimem COIN, od *Counterinsurgency*) ma długą historię. Najbardziej zdumiewającym jej aspektem wydawać się może powtarzalność i schematyczność błędnych zachowań w ramach tych interwencji, zarówno na poziomie militarnym, jak i politycznym. Równie osobliwy może wydawać się fakt, iż rosnące systematycznie doświadczenie praktyczne i wiedza teoretyczna na temat tego typu konfliktów, a także ogólnie dostępna wiedza o błędach popełnionych w przeszłości, jedynie w minimalnym stopniu wpływają na zachowania w kolejnych tego typu kampaniach. Pojawia się tu zatem zasadnicze pytanie: jak wyjaśnić ową sztywność amerykańskich schematów akcji-reakcji w kontekście działań przeciwpartyzanckich na obcym terytorium?

W opublikowanym w 2004 r. „Kolosie” Niall Ferguson zauważył, iż od czasów wojny na Filipinach w latach 1899–1902 amerykańskie interwencje zamykają się w schemacie złożonym z siedmiu faz:

- imponujący sukces militarny na początku;
- błędna ocena odczuć/sympatii lokalnej populacji;
- strategia ograniczonej wojny i stopniowej eskalacji sił;
- wewnętrzne rozczarowanie w obliczu przedłużającego się i brutalnego konfliktu;
- przedwczesna demokratyzacja;
- wzrost znaczenia wewnętrznych kwestii ekonomicznych (w USA – zaangażowanie uznane za zbyt kosztowne);
- ostateczne wycofanie się<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> N. Ferguson, *Colossus. The Price of American Empire*, the Penguin Press, New York 2004, s. 48.

Wszystko wskazuje na to, że najnowsze operacje COIN w Iraku i Afganistanie toczą się dokładnie wedle tego samego schematu, jakby poczynaniami supermocarstwa kierowało jakieś złowrogi i złośliwe fatum, zamiast rozsądku, kompetencji i zamysłu strategicznego. Celem niniejszego artykułu jest wyjaśnienie owej powtarzalności oraz pozornie tajemniczej niezdolności do uczenia się na błędach przez establishment cywilny i wojskowy.

Pierwszy, stosunkowo prosty do rozwiązania problem ma charakter praktyczny. Związany jest z dostępem do wiedzy oraz retencją wiedzy na temat teorii i praktyki COIN. Istnieje bogata baza doświadczeń historycznych kampanii tego typu, prowadzonych przez zachodnie mocarstwa kolonialne, a także same Stany Zjednoczone. Problemem amerykańskich sił zbrojnych jest jednak swoisty mechanizm wyparcia, związany z traumatycznymi militarnie oraz politycznie doświadczeniami z COIN, zwłaszcza z konfliktem w Wietnamie. Wiele wskazuje na to, że doświadczenia zdobyte w kampaniach w Afganistanie oraz Iraku mogą zostać wyparte na podobnej zasadzie. Aby siły zbrojne oraz cywilne były skuteczne w działaniach COIN, konieczne jest uzyskanie, utrzymanie oraz rozpowszechnienie dwóch typów wiedzy: „twardej” (informacje możliwe do zapisania na fizycznych nośnikach, jak podręczniki, schematy, instrukcje, procedury, łatwe w dystrybucji i praktycznym wykorzystywaniu) oraz „miękkiej” (bardziej abstrakcyjnej, intuicyjnej, posiadanej przez jednostki, kumulowanej na skutek doświadczeń praktycznych, trudnej w artykulacji i kodyfikowaniu, a zatem dużo trudniejszej do przekazywania, zwłaszcza w formie niebezpośredniej)<sup>2</sup>. Konieczne jest zatem opracowanie, modyfikowanie i stosowanie doktryny oraz utrzymywanie odpowiedniego poziomu doświadczenia i szkolenia. Amerykańska operacyjna doktryna COIN zawarta jest w podręczniku *Field Manual 3-24*, opublikowanym po raz pierwszy w 2006 roku wspólnie przez Armię i Korpus Piechoty Morskiej. Jest to obszerny, szczegółowy i kompetentny dokument charakteryzujący wojnę partyzancką oraz przeciwpartyzancką, bazujący na współczesnej wiedzy oraz doświadczeniach historycznych (m.in. francuskich i brytyjskich kampaniach COIN)<sup>3</sup>. Amerykańskie siły zbrojne posiadają również z oczywistych powodów źródła wiedzy miękkiej, które mogą być wykorzystywane w procesach szkolenia i retencji. Jak zauważył jednak niedawno Max Boot w opublikowanym w „Foreign Affairs” tekście<sup>4</sup>, siły zbrojne mają tendencję do wypierania „niewygodnej” i „bolesnej” (skutek długotrwałych, politycznie katastrofalnych i militarnie przegranych kampanii) wiedzy oraz niejako automatycznego powrotu na ścieżkę zgodną z własną kulturą strategiczną. USA nie mogą pozwolić sobie na to, by w ramach politycznie nośnego, lecz militarnie nieodpowiedzialnego hasła „nigdy

<sup>2</sup> Por. B. Bolechów, *Polityka antyterrorystyczna w świetle badań nad terroryzmem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 199–200.

<sup>3</sup> Najnowsza wersja: *Field Manual 3-24. MCWP 3-33.5., Insurgencies and Countering Insurgencies*, <http://fas.org/irp/doddir/army/fm3-24.pdf>.

<sup>4</sup> M. Boot, *More Small Wars. Counterinsurgency Is Here to Stay*, [w:] „Foreign Affairs”, November/December, 2014.

więcej COIN” zaprzepaścić po raz kolejny zdobyte doświadczenia. COIN musi być nauczane w szkołach wojskowych, potrzebne są dobre podręczniki, wykorzystanie wiedzy praktycznej osób biorących udział w kampaniach oraz wyspecjalizowana szkoła. Tymczasem, jak wskazuje Boot, w październiku 2014 roku zamknięto *Army Irregular Warfare Center* w Forth Leavenworth, które uruchomiono w 2006 r., by wprowadzić ponownie do szkolenia problematykę COIN, wypartą ze świadomości po traumie wietnamskiej<sup>5</sup>. Pierwszym – lecz zarazem stosunkowo łatwym do przekroczenia wyzwaniem – jest zatem utrzymanie, pogłębienie, transmisja i retencja wiedzy na temat COIN.

Znacznie większe problemy związane są z możliwościami wykorzystywania tej wiedzy w praktyce. Zdaniem autora niniejszego tekstu istnieją cztery, ściśle ze sobą powiązane główne przyczyny trudności w tym zakresie, które krótko omówimy poniżej.

Po pierwsze, **system polityczny zakorzeniony w kulturze politycznej** (płaszczyzna pozamilitarna). Stany Zjednoczone są liberalną demokracją z historycznie, geograficznie i kulturowo uwarunkowanymi silnymi predylekcjami izolacjonistycznymi. W tego typu systemie politycznym nie można zbyt długo realizować polityki sprzecznej z oczekiwaniami społecznymi. Zdobycie i utrzymanie natomiast poparcia społecznego dla kampanii COIN jest trudne i staje się trudniejsze z upływem czasu, gdy interwencja i okupacja obcego terytorium się przeciąga, a zwycięstwo strategiczne wydaje się nierealne lub wysoce wątpliwe. Kampanie COIN są z natury rzeczy długotrwałe i kosztowne (zarówno w sensie ekonomicznym, jak i pod względem ofiar w ludziach), prowadzone na ogół w regionach bardzo oddalonych od terytorium USA i bardzo odmiennych kulturowo. Wspomniana wyżej, analizowana przez Fergusona powtarzalna sekwencja COIN, związana jest ściśle z reakcjami amerykańskiego społeczeństwa, a zatem z amerykańskim systemem politycznym i kulturą polityczną. Opór generowany jest przez następujące elementy COIN:

**1. Ofiary w ludziach.** Same w sobie nie stanowią najważniejszego problemu politycznego, albowiem Amerykanie skłonni są pogodzić się z tego typu stratami, o ile uzyskane dzięki nim korzyści w społecznej percepcji przekraczają owe koszty. Opór gwałtownie natomiast rośnie, gdy ofiarom towarzyszą następujące problemy:

- a. Istnieje brak jasności co do celów wojny. Może on wynikać ze słabej komunikacji politycznej, lub – co gorsza – z faktu, że ani na szczeblu politycznym, ani militarnym, strategiczne cele wojny nie zostały jasno określone, albo ulegają nieustannej redefinicji.
- b. Istnieje brak wiary, że cele mają realistyczny charakter, to znaczy że można je w ogóle osiągnąć (ewentualnie czy można je osiągnąć w akceptowalnym czasie, przy użyciu akceptowalnych środków).
- c. Istnieje brak wiary w to, że ponoszone ofiary w ludziach, koszty ekonomiczne i polityczne warte są deklarowanych celów.

---

<sup>5</sup> W Fort Bragg powstaje natomiast wyspecjalizowany instytut w U.S. Army John F. Kennedy Special Warfare Center and School.

Narastająca frustracja i sprzeciw społeczny nie mają na ogół czysto irracjonalnego charakteru, lecz zakorzenione są w realnych problemach, które możemy obserwować zarówno na przykładzie kampanii COIN w Wietnamie, Iraku, jak i Afganistanie. Cele wojny ewoluują w niezrozumiałym dla społeczeństwa kierunku albo nie są jasno sformułowane, wydają się nierealistyczne dla danej sytuacji politycznej, militarnej i ekonomicznej, możliwości ich realizacji są wątpliwe, a cała kampania jawi się jako zbyt kosztowna w relacji do realnie uzyskiwanych wyników. Ponadto, kampanie COIN wymagają ogromnej mobilizacji nakładów, długotrwałego planowania, zaangażowania nie tylko sektora militarnego, lecz także cywilnego, determinacji oraz silnego przywództwa politycznego. Są to podstawowe postulaty dla skutecznych kampanii COIN, które niesłuchanie trudno zrealizować w obliczu deficytu uwagi politycznej (społeczeństwo zainteresowane bieżącymi kwestiami o widocznych dla niego konsekwencjach, wyłaniające się nowe kryzysy międzynarodowe wymuszające transfer uwagi i zasobów, determinowany kadencjami wyborczymi krótki horyzont czasowy w liberalnej demokracji), politycznej presji na wyznaczenie terminu zakończenia wojny i „powrotu do stanu normalności” (niszczyielska presja na *deadline*<sup>6</sup>), niskiej jakości przywództwa politycznego (brak wizji strategicznej, determinacji i siły do realizacji przyjętych celów, chwiejność polityczna) oraz konieczności stosowania fatalnych w skutkach rozwiązań kompromisowych, wymuszanych przez doraźne wymogi kampanii politycznych i sprzeczne interesy lobbujących grup nacisku (np. zbyt niskie nakłady na pozamilitarne aspekty interwencji, „kompromisowa” politycznie liczba personelu wojskowego, niewystarczająca do realizacji zdefiniowanych celów COIN). Wśród ekspertów, zarówno cywilnych i wojskowych, powszechnie panuje – nie pozbawione podstaw – przekonanie, iż operacje COIN w Iraku i Afganistanie zostały przedwcześnie zakończone wskutek ograniczeń generowanych przez sytuację i system polityczny w Stanach Zjednoczonych<sup>7</sup>. Reasumując, system polityczny i kultura polityczna stanowią jedną z najistotniejszych strukturalnych barier dla skutecznego prowadzenia kampanii COIN.

**2. Preferencje militarne zakorzenione w kulturze strategicznej** (płaszczyzna militarna). Ten element (ściśle powiązany z pierwszym) związany jest z amerykańskim (a szerzej: zachodnim) rozumieniem wojny: jej zasad, zadań, celów, organizacji, procedur, etosu, norm, „właściwych” metod i sposobów jej prowadzenia („reguł gry”), usytuowania w politycznym kontekście oraz granic przestrzennych

<sup>6</sup> Wyznaczanie terminu wycofania się jest ruchem politycznym o fatalnych skutkach strategicznych, wzmacniając przekonanie powstańców, że ich zwycięstwo jest jedynie kwestią czasu (wystarczy „przeczekać” interwenta) oraz osłabiając lojalność ludności wobec sił interwenujących oraz wspieranego przez nie rządu. (Por. K. W. Eikenberry, *The Limits of Counterinsurgency Doctrine in Afghanistan. The Other Side of the COIN*, „Foreign Affairs”, September/October 2013.; R.N. Haas, *The Unraveling. How to Respond to a Disordered World*, „Foreign Affairs”, November/December 2014).

<sup>7</sup> Por np. J.A. Nagl, *Get Ready for Iraq War IV*, „Foreign Affairs”, October 21, 2014., [http://www.foreignpolicy.com/articles/2014/10/21/get\\_ready\\_for\\_iraq\\_war\\_four\\_john\\_nagl](http://www.foreignpolicy.com/articles/2014/10/21/get_ready_for_iraq_war_four_john_nagl).

i czasowych. Kampanie COIN prowadzone przez USA (i ich zachodnich sojuszników) są asymetryczne nie tylko w tym sensie, iż znaczna dysproporcja sił wymusza stosowanie przez partyzantów taktyk i technik neutralizujących przewagę wroga. Są to również klasyczne tofflerowskie „kolizje form wojny”, wynikające ze zderzenia kultur strategicznych. Rezultatem jest permanentna frustracja dowódców i żołnierzy, przygotowanych kulturowo, psychologicznie, pod względem zasad, procedur i szkolenia do konkretnego typu działań i reakcji, które okazują się nieskuteczne lub przeciwnie skuteczne w kontekście danego środowiska operacyjnego. Zachodnia kultura strategiczna preferuje jasne reguły gry, jasne granice między wojną a pokojem, strefą militarną a cywilną i – mówiąc w uproszczeniu – szybkie oraz decydujące rozstrzygnięcie na skutek kumulacji i zderzenia nagromadzonej energii kinetycznej (idea „walnej bitwy”, „bitwy decydującej”), po którym strona przegrana uznaje swoją porażkę, zwycięzca dyktuje nowe warunki polityczne i następuje przejście do stanu pokoju<sup>8</sup>. Oczywiście kampanie COIN nie toczą się zgodnie z tego typu oczekiwaniami: są długotrwałe, brakuje w nich jasnych reguł, łamane są preferowane przez Zachód rozgraniczenia (czasowe i terytorialne), a wróg często nie chce uznać swojej porażki, uparcie „łamiąc reguły gry”, co budzi oburzenie, frustrację i niechęć do kampanii COIN<sup>9</sup>. Problemem jest w praktyce nie tylko uznanie, ale również zastosowanie wiedzy, iż w COIN decydująca jest praca polityczna, a działania militarne muszą być ściśle podporządkowane jej specyfice, celom i regułom. Fakt, że teoria i doktryna COIN bazujące na doświadczeniach praktycznych/histerycznych dobrze definiują i uznają specyfikę tego typu kampanii nie zmienia faktu, iż są one sprzeczne z fundamentalnymi preferencjami militarnymi zakorzenionymi w kulturze strategicznej mających je prowadzić sił zbrojnych. Efektem przedłużającej się frustracji są psychologiczne procesy wyparcia problemów i zjawisko myślenia życzeniowego, które można opisać jako powtarzaną w czasie kolejnych kampanii ewolucję postaw od nierealistycznego optymizmu: „możemy wygrać tę wojnę na naszych warunkach, potęgując jedynie stosowane metody oraz ich efekty” (efektem jest kosztowna eskalacja, czyli jeden z etapów powtarzalnej historycznie sekwencji COIN, przeciwnie skuteczne metody, a także stosowanie całkowicie nieprzystających do rzeczywistości parametrów mających mierzyć „dystans do zwycięstwa”, w postaci wskaźników ilościowych, jak „*bodycount*”, czy „*kill ratio*”) do skrajnego pesymizmu i nierealistycznych założeń: „nigdy więcej COIN, musimy lepiej wybierać konflikty zbrojne i koncentrować się na „właściwych wojnach” (czyli wojnach, które są zgodne z naszymi preferencjami militarnymi zakorzenionymi w kulturze strategicznej i jej konsekwencjach w postaci systemów uzbrojenia, wyszkolenia, struktury sił zbrojnych

<sup>8</sup> W pracy *The American Culture of War* Adrian Lewis pisze o amerykańskiej kulturze strategicznej jako „czarno-białym świecie bez niczego pomiędzy. Istnieją tylko dwa stany – wojna i pokój, zwycięstwo i klęska.” (A. Lewis, *The American Culture of War: The History of U.S. Military Force from World War II to Operation Iraqi Freedom*, Routledge, New York 2007, s. 309.

<sup>9</sup> Por. J. Record, *The American Way of War: Cultural Barriers to Successful Counterinsurgency*, Cato Institute Policy Analysis Paper no. 577 (Washington, DC: Cato Institute, 1 September 2006).

itd.)”. Efektem niezgodności COIN z kulturą strategiczną prowadzących tego typu kampanie sił zbrojnych są również bariery dla uczenia się i adaptacji: w pierwszym etapie blokują one możliwości dostosowawcze, ograniczają szanse zmiany metod działania, taktyk i strategii, co z kolei przyczynia się do wzmocnienia efektów etapu końcowego: przekonania, że COIN to „niewłaściwe wojny”, których nie można wygrać, i których należy z zasady i za wszelką cenę unikać. Te dwa elementy tworzą dodatnie sprzężenie zwrotne, co w znacznej mierze wyjaśnia historyczną powtarzalność sekwencji COIN.

**3. Natura kampanii COIN i cechy środowiska operacyjnego.** Doświadczenia historyczne wskazują na fakt, że kampanie tego typu są długotrwałe, kosztowne, a ich wynik jest niepewny nawet gdy prowadzi się je kompetentnie, z dużą determinacją i przy użyciu znacznych środków. Przewaga materialna USA jest neutralizowana w tego typu asymetrycznych starciach nie tylko z uwagi na paraliżującą działania dynamikę systemu politycznego/kultury politycznej oraz preferencji militarnych/kultury strategicznej, lecz ze względu na samą naturę rzeczywistości: działania mające na celu zwiększyć poziom chaosu i podważyć w ten sposób wiarygodność/legitymizację władzy są nieporównanie mniej kosztowne i skomplikowane niż działania zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa, stabilności i ładu politycznego. Potencjał wymagany do zakłócania ładu politycznego oraz zakłócania funkcjonowania infrastruktury niezbędnej do podtrzymywania ładu społecznego i ekonomicznego na danym obszarze jest nieporównanie mniejszy niż potencjał wymagany do zapobiegania takim działaniom. Partyzanci działają zgodnie z zasadą i siłą entropijną: wszelkie układy fizyczne samoistnie dążą do stanu maksymalnego nieuporządkowania. Siły zwalczające partyzantów muszą wkładać dodatkową energię w przeciwstawianie się temu procesowi, co w ostatecznym rozrachunku znacznie zmniejsza znaczenie dysproporcji potencjałów obu stron.

COIN można opisać następującymi formułami:

1. Legitymizacja jest kluczem do zwycięstwa.
2. Bezpieczeństwo (ludności, infrastruktury krytycznej, kluczowych systemów państwa) jest kluczem do legitymizacji.
3. Kontrola terytorium jest kluczem do bezpieczeństwa.
4. Nasycenie terytorium siłami bezpieczeństwa jest kluczem do bezpieczeństwa.

Mówiąc innymi słowy, realizacja strategicznego celu politycznego COIN wymaga w praktyce **długotrwałego** zaangażowania znacznych sił bezpieczeństwa. Lokalna ludność musi przy tym być przekonana, że zaangażowanie jest rzeczywiście stabilne oraz że siły interweniujące nie zostaną skłonione do szybkiego zakończenia kampanii, np. na skutek zwiększającej się liczby ofiar<sup>10</sup>. Siły te muszą być przy tym

<sup>10</sup> Por. *Field Manual 3-24: Counterinsurgents Should Prepare for a Long-Term Commitment*, 1-134, 1-24 FM 3-24/MCWP 3-33.5 15 December 2006, <http://fas.org/irp/doddir/army/fm3-24.pdf>; „Powstania

odpowiednio wyposażone i wyszkolone, a ich działania kompetentnie dowodzone i skorelowane oraz skoordynowane z działaniami równie rozbudowanego sektora cywilnego COIN. Zasady doktryny, zaczerpnięte z koncepcji francuskiego eksperta Davida Galuli głoszą, iż żołnierze (czyli ludzie szkoleni do zarządzania przemocą) powinni z konieczności, w okresie przejściowym, pełnić funkcje cywilne (działać jak pracownicy społeczni, cywilni inżynierowie, lekarze, nauczyciele itd.). Sytuacja taka ma trwać tylko do momentu gdy będzie ich można zastąpić przez wyspecjalizowane struktury cywilne. W praktyce, z powodów finansowych i politycznych, żołnierze nie zostają jednak wyręczeni z tych zadań (brakuje do tego środków) i zmuszeni są pełnić role, do których nie zostali przygotowani, ze szkodą dla całości kampanii. Spełnienie zakładanych warunków skutecznej kampanii COIN bywa zatem na ogół niemożliwe. Oznacza to, że doktryna COIN jest w praktyce martwa i nie może być właściwie realizowana, a co więcej rozwój wydarzeń w Iraku i Afganistanie dodatkowo utrudni jej realizację w przyszłości ze względów psychologicznych, oddziałujących tak po stronie establishmentu cywilnego i wojskowego USA, jak i ludności w potencjalnych strefach operacji COIN. Redukcja liczebności armii planowana i realizowana w Stanach Zjednoczonych stanowić będzie kolejny czynnik utrudniający w praktyce realizację doktryny COIN w strefach operacyjnych przypominających Afganistan: osiągnięcie zalecanego przez doktrynę nasycenia stref operacji siłami bezpieczeństwa w proporcji 20–25 członków sił bezpieczeństwa na 1000 mieszkańców okaże się niemożliwe ze względów politycznych, ekonomicznych i militarnych. Błędne przekonanie, że nowoczesne środki łączności i obserwacji mogą stać się ekwiwalentem sił naziemnych, zapewniających bezpieczeństwo ludności i kontrolę terytorium, prowadzi i może prowadzić w przyszłości do katastrofalnych skutków, przegranych kampanii i dalszego zniechęcenia do COIN.

Kolejny problem wynika z niezgodności między celami, jakie próbują osiągnąć USA w ramach COIN (często słabo sprecyzowanymi, zmiennymi, nierealistycznymi i skonfliktowanymi między szczeblami taktycznym, operacyjnym i strategicznym) a celami stawianymi sobie przez lokalne władze i administrację. Afganistan jest tu doskonałym przykładem, jednak problem ma szerszy charakter i można go obserwować również w kontekście innych kampanii tego typu. Jak słusznie zauważył Karl Eikenberry<sup>11</sup>, leżące u podstaw strategii COIN w Afganistanie założenie, iż podejście

---

są z natury długotrwałe. Dlatego operacje COIN zawsze wymagają znacznych nakładów czasu i zasobów. Ludność może preferować miejscowy rząd względem powstańców, jednak ludzie nie będą aktywnie wspierać rządu dopóki nie zostaną przekonani, że siły przeciwpowstańcze mają środki, zdolności oraz wolę umożliwiające im zwycięstwo (...) Ludność musi wierzyć w stabilne zaangażowanie (staying power) zarówno sił przeciwpowstańczych, jak i miejscowego rządu. Powstańcy i lokalna ludność często uważają, że niewielka liczba ofiar lub lat skłoni USA do zakończenia operacji COIN. Nieustanne zapewnienia o zaangażowaniu, wspierane przez czyny, mogą zneutralizować taki ogłęd sytuacji i wzmocnić wiarę w stabilność wsparcia ze strony USA.

<sup>11</sup> K.W. Eikenberry, *The Limits of Counterinsurgency Doctrine in Afghanistan. The Other Side of the COIN*, „Foreign Affairs”, September/October 2013., s. 59–74.



Stanów Zjednoczonych będzie strategicznie spójne z polityczno-militarnym podejściem do sytuacji prezydenta Hamida Karzaja okazało się fundamentalnie błędne, co przyczyniło się do strategicznych niepowodzeń kampanii afgańskiej. Ponownie widać tu rozdźwięk między teorią (doktryna COIN), kładącą nacisk na konieczność uzgodnienia i koordynacji strategii, a praktyką. W wypadku Afganistanu dowódcy amerykańscy zdiagnozowali sytuację jako wewnętrzną rebelię wzmacnianą przez dostęp do sanktuariów w Pakistanie. Karzaj i jego otoczenie diagnozowali ją natomiast jako zbrojny ekstremizm eksportowany z Pakistanu i maskowany jako lokalne powstanie. Karzaja interesowało faktyczne przejęcie kontroli nad Afganistanem, wzmocnienie legitymizacji politycznej oraz zaprowadzenie pokoju i stabilności w kraju. Jego zdaniem amerykańskie podejście do COIN (*surge* i eskalacja wojny w 2009 r., „nocne rajdy”, rosnąca liczba przetrzymywanych mieszkańców, tworzenie swoistych równoległych instytucji rządowych, rosnące uzależnienie sił NATO od logistycznych linii zaopatrzeniowych biegnących przez Pakistan itd.) nie zbliżało go do żadnego z tych celów. Również w tym aspekcie zabrakło podstawowego wymogu skuteczności COIN, czyli zgodności strategii zewnętrznej siły interwenującej i rządu państwa-gospodarza.

Kolejny czynnik odnosi się do poziomu legitymizacji rządu w oczach miejscowej ludności. Jak zauważają autorzy najnowszej wersji doktryny COIN, rządy posiadające więcej niż jedną z poniższych cech historycznie ponosiły klęski w kampaniach COIN, nawet gdy były wspierane przez siły zewnętrzne<sup>12</sup>:

- organizowały lub chroniły niepopularne rozwiązania ekonomiczne, społeczne, lub kulturowe;
- były skorumpowane i działały jak kleptokracje;
- stanowiły i stosowały prawo w sposób arbitralny i stronniczy;
- były kontrolowane przez elity zainteresowane podtrzymaniem konfliktu;
- były uzależnione ekonomicznie od aktorów zewnętrznych.

Jak słusznie zauważają autorzy, fundamentalny problem polega na tym, że cechy te są zazwyczaj obecne od początku, a co więcej często to one odpowiadają za wywołanie powstania. Konkluzja nie jest tu budująca. Zauważa się, iż w rozważaniu, planowaniu i prowadzeniu przyszłych kampanii COIN należy zawęzić przepaść pomiędzy ambicjami a możliwościami USA, przy czym rozsądniejsze będzie redukcja tych pierwszych, niż zwiększenie tych drugich. Przyznaje się tu również, iż demokratyczna transformacja obcych społeczeństw jest zazwyczaj zadaniem ponad możliwości sił zewnętrznych<sup>13</sup>.

**4. Czynniki zewnętrzne znajdujące się poza kontrolą interwenta.** Istnieje szereg czynników zewnętrznych, silnie wpływających na kampanie COIN, na które strona interwenująca nie ma wpływu, lub jej wpływ jest bardzo ograniczony. W kontekście

<sup>12</sup> *Field Manual 3-24: Chapter 2: Understanding an Operational Environment; The Operational Variables/ Political*, FM 3-24/MCWP 3-33.5, C1, 2 June 2014, <http://fas.org/irp/doddir/army/fm3-24.pdf>.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

Afganistanu jest to m.in. oczywiście otoczenie międzynarodowe, a zwłaszcza rola Pakistanu, którego wpływ na miejscową sytuację był i jest decydujący, i który z powodów (geo)politycznych nie był i nie jest zainteresowany realizacją celów strategicznych COIN formułowanych przez Stany Zjednoczone. Ograniczone możliwości wpływu USA w tym zakresie na prowadzący co najmniej dwuznaczną politykę Pakistan oraz rosnące uzależnienie logistyczne kampanii COIN od tego kraju to czynniki, których nie można ignorować analizując rozwój sytuacji w Afganistanie oraz wyciągając wnioski na temat ewentualnych kolejnych operacji tego typu w przyszłości. Innym przykładem może być kwestia walki z produkcją i handlem opium, w którą zaangażowano olbrzymie nakłady, siły i środki (ocenia się, iż Stany Zjednoczone wydały na ten cel 7,6 mld. dolarów). Obecnie, w listopadzie 2014 roku, produkcja opium jest rekordowo wysoka (kilka razy wyższa niż w okresie sprawowania rządów przez Talibów), generując 4% afgańskiego PKB, a w narkotykowym sektorze gospodarki pracuje ok. 411 tysięcy Afgańczyków, czyli więcej, niż w sektorze bezpieczeństwa<sup>14</sup>. Jednym z kluczowych czynników zewnętrznych, na który nie ma w tym wypadku wpływu siła interweniująca jest rosnący popyt globalny.

Reasumując, kampanie COIN są trudne i kosztowne nawet w sytuacji gdy prowadzi się je zgodnie z obecnym najlepszym stanem wiedzy, realizuje je kompetentne dowództwo dysponujące odpowiednimi zasobami i narzędziami (w tym odpowiednio licznymi, wyposażonymi i wyszkolonymi siłami), zdolne do współpracy z silnym, przygotowanym do działania w konkretnym środowisku kulturowym sektorem cywilnym, wspierane przez zdecydowane przywództwo polityczne, cieszące się z kolei poparciem własnej opinii publicznej, otoczenie międzynarodowe jest stabilne, a miejscowy rząd stabilny i postrzegający sytuację podobnie jak interwent zewnętrzny. Oczywiście prawdopodobieństwo pojawienia się tylu sprzyjających okoliczności jest niesłychanie niskie i w praktyce kampanie COIN toczą się w zupełnie odmiennych warunkach. W tej sytuacji zrozumiałe są rady ekspertów, by z wielką ostrożnością podchodzić do potencjalnego zaangażowania w podobne operacje. Często pojawia się w tym kontekście oskarżenie o zaniedbanie (w wypadku Afganistanu, a zwłaszcza Iraku) doktryny Weinbera/Powella (stanowiącej pokłosie klęski wietnamskiej i próbę uniknięcia jej powtórzenia), opartej na następujących założeniach<sup>15</sup>:

<sup>14</sup> G. Arnett, *Opium harvest in Afghanistan reaches record levels after troop withdrawal*, “The Guardian”, <http://www.theguardian.com/news/datablog/2014/nov/12/opium-harvest-afghanistan-record-levels-after-troop-withdrawal>, Wednesday 12 November 2014; K. Caulderwood, *Afghanistan Opium Production At Record High Amid Instability*, Slowing Economy And High Demand, “International Business Times”, <http://www.ibtimes.com/afghanistan-opium-production-record-high-amid-instability-slowing-economy-high-demand-1715675>, October 29 2014.

<sup>15</sup> Doktryna Powella, zaprezentowana po wojnie w Zatoce Perskiej w 1991 roku, stanowiła w istocie nowe wcielenie doktryny Weinbergera, zaprezentowanej w 1984 roku. (Por. C.L. Powell, *U.S. Forces: Challenges Ahead*, “Foreign Affairs”, Winter 1992/1993., <http://www.cfr.org/world/us-forces-challenges-ahead/p7508>; C. Weinberger, *The Uses of Military Power*, przemówienie wygłoszone w National Press Club 28 listopada 1984 r.

1. Sił zbrojnych należy używać poza granicami kraju tylko w razie absolutnej konieczności (do obrony żywotnych interesów narodowych).
2. Sił zbrojnych należy używać tylko w ramach jasno wyznaczonych celów (w tym strategicznych: jasno zdefiniowany zamierzony efekt interwencji).
3. Sił zbrojnych należy używać jedynie z poparciem Kongresu, opinii publicznej i wspólnoty międzynarodowej.
4. Należy używać przeważających sił w maksymalnie zdecydowany sposób, dążąc do pewnego, szybkiego i pełnego zwycięstwa.
5. Należy posiadać jasną strategię wyjścia.

Nietrudno zauważyć, że operacje COIN wchodzą potencjalnie (i realnie) w konflikt z właściwie wszystkimi elementami owej doktryny, a zatem nietrudno również zrozumieć sprzeciw establishmentu wojskowego wobec angażowania sił zbrojnych w tego typu konflikty, zasadniczo sprzeczne z kulturą strategiczną, kładącą m.in. nacisk na szybkie i zdecydowane zwycięstwo. Istnieją spory co do konieczności poszczególnych interwencji ich znaczenia z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych, spory co do właściwej strategii i realistycznego wyznaczenia celów interwencji (zwłaszcza gdy angażuje się zdecydowanie niewystarczającą liczbę sił naziemnych), poparcie opinii publicznej i Kongresu często bywa chwiejne i zanika w miarę przedłużania się działań zbrojnych, decydujące i pełne zwycięstwo okazuje się niemożliwe, a strategia wyjścia nierealna w tym sensie, iż interwent staje przed fatalnym wyborem: wycofanie wojsk zanim osiągnięte zostaną zakładane cele, ryzykując tym samym powrót sytuacji do punktu wyjścia lub jej pogorszenie się, albo pozostawienie sił na miejscu przez wiele lat, we wrogim środowisku i przy niepewnym wyniku końcowym, co oznacza ogromne koszty polityczne i ekonomiczne. Irak i Afganistan mogą posłużyć wręcz jako modelowe przykłady interwencji, w których, mówiąc słowami Powella, wysłała się siły zbrojne z niejasną misją, której nie są one w stanie zrealizować.

W tej sytuacji nie jest rzeczą zaskakującą, iż kontekst afgańsko-iracki prowokuje do przywoływania doktryny Powella i przewidywań, iż Stany Zjednoczone przechodzą obecnie – w ramach czegoś będącego najwyraźniej możliwym do rozpoznania cyklem – z fazy entuzjazmu (charakteryzującej się wiarą w możliwość szybkiego rozstrzygnięcia konfliktu przy użyciu niewielkiej liczby sił naziemnych, wykorzystując przewagę technologiczną oraz w stosunkowo łatwą realizację zadania „budowania państwa”) do fazy pesymizmu (charakteryzującej się często nadmierną ostrożnością wobec zastosowania sił naziemnych, nadmiernym poleganiem na często niezdolnych do sprawnego działania sojusznikach oraz siłach lotniczych)<sup>16</sup>. Przykładem tego typu rozumowania odwołującego się do doktryny Powella może być artykuł Richarda

<sup>16</sup> Por. J. Mueller, *The Iraq Syndrome*, „Foreign Affairs”, November/December 2005.

K. Bettsa, który proponuje w tej sytuacji zastosowanie się Stanów Zjednoczonych do trzech zasad<sup>17</sup>:

1. Należy angażować się w mniejszą liczbę konfliktów, lecz toczyć je w sposób bardziej decydujący: lepiej użyć zbyt wielu sił i zasobów, niż zbyt mało.
2. Należy unikać walki w miejscach, gdzie zwycięstwo zależy od kontrolowania polityki w chaotycznych krajach: lokalni politycy rzadko zrobią to, na czym zależy Amerykanom, jeśli ich interesy będą postrzegali jako sprzeczne z własnymi.
3. Należy skoncentrować się na priorytetowych konfliktach: planować wojny z wielkimi mocarstwami i koncentrować się na dyplomacji w celu im zapobiegania.

Nietrudno zrozumieć popularność podobnych zaleceń w sytuacji rozczarowania kampaniami COIN w Iraku i Afganistanie. Z pewnością nadmierne zaufanie do możliwości wynikających z zastosowania siły militarnej do – ostatecznie rzecz biorąc – realizacji celów politycznych w warunkach COIN okazuje się niewątpliwym błędem o poważnych strategicznych konsekwencjach. Nie ulega również wątpliwości, że Stany Zjednoczone powinny mniej entuzjastycznie podchodzić do własnych możliwości w tym zakresie oraz bardziej realistycznie oceniać szanse i koszty „budowania państwa” w konkretnych kontekstach polityczno-kulturowych. Z drugiej strony, wskazane byłoby bardziej realistyczne i mniej „dwubiegunowe” podejście do kwestii COIN. Zarówno zalecenia Bettsa, jak i stanowiąca fundament tego sposobu myślenia doktryna Weinbergera/Powella więcej mówią o kulturze strategicznej USA, wyrażając tęsknotę za preferowanym sposobem toczenia wojen, niż o realiach współczesnych konfliktów zbrojnych. Nie sposób budować strategii wielkiego mocarstwa w oparciu o myślenie życzeniowe. Jak słusznie wskazuje Jeffrey Record, doktryna Powella, która jest w istocie swoistym *credo* zachodniej kultury strategicznej i w związku z tym rezonuje silnie w świadomości odbiorców, do których jest kierowana, w praktyce cierpi na poważne niedostatki<sup>18</sup>.

Po pierwsze, istnieją poważne wątpliwości co do definicji „żywotnego interesu” Stanów Zjednoczonych w poszczególnych wypadkach. Każda większa interwencja militarna USA była uzasadniana zagrożeniem tych właśnie interesów, a poza tym jedną z cech wielkich mocarstw jest właśnie „konieczność” angażowania się w „niekonieczne” wojny. Po drugie, wiara w stabilność celów politycznych wojen jest wyrazem naiwności. Aktywność militarna musi być oczywiście podporządkowana celom politycznym, jednak nie da się uniknąć sytuacji, w której działania zbrojne wpływają (w nieprzewidywalny sposób) na sytuację polityczną, zmieniając w sposób nieuchronny kontekst i zmuszając antagonistów do korekty celów, jakie zamierzają osiągnąć. Problem ten dotyczy również z góry zaplanowanych strategii wyjścia, które często okazują się nieaktualne i wymagają redefinicji. Po trzecie, wielkie mocarstwo

---

<sup>17</sup> Richard K. Betts, *Pick Your Battles. Ending America's Era of Permanent War*, „Foreign Affairs”, November/December 2014.

<sup>18</sup> J. Record, *Back to the Weinberger-Powell Doctrine*, „Strategic Studies Quarterly”, Fall 2007., s. 90–92.

powinno rozumieć, że w pewnych wypadkach demonstracja siły może być skutecznym narzędziem dyplomacji, a – jak uczą m.in. doświadczenia lat 30. XX wieku – wojna powinna rozpocząć się raczej szybciej, niż później. Po czwarte, nie sposób w praktyce zagwarantować poparcia Kongresu i opinii publicznej dla przedłużającego się konfliktu zbrojnego, a przywódca polityczny będący zarazem dowódcą naczelnym, nie może być zakładnikiem opinii publicznej, podobnie jak strategia militarna nie może być sterowana przez sondaże opinii. Po piąte – i najważniejsza – realia współczesnych konfliktów zbrojnych uniemożliwiają zastosowanie naczelnej zasady zachodniej kultury strategicznej, czyli zastosowania zmasowanej siły, by w krótkim czasie osiągnąć decydujące zwycięstwo militarne i polityczne. Żaden rozsądny przeciwnik Stanów Zjednoczonych nie zgodzi się na grę zgodną z amerykańskimi regułami. *Small wars* to długie i skomplikowane gry rozgrywane tyleż w fizycznym, co komunikacyjnym środowisku operacyjnym, w dużej mierze w przestrzeni miejskiej, w których głównym obiektem oddziaływania jest wola polityczna przeciwnika, a głównymi mechanizmami ataku na nią: czas i „niekonwencjonalne” taktyki, postrzegane przez USA jako „nieuczciwe”, „tchórzliwe”, a przede wszystkim niesłuchanie irytujące. Dyfuzja wiedzy (twardej i miękkiej) i możliwości (dostępność broni i materiałów wybuchowych; tanie i skuteczne taktyki, od IED, po ataki samobójcze; sieciowe formy organizacji) toczenia kampanii partyzanckich jest procesem nieuchronnie postępującym. Jak stwierdza Record, „Doktryna Weinbergera-Powella jest to nostalgiczny wyraz tęsknoty za dniami, gdy wojny były wojnami (a mężczyźni mężczyznami); gdy państwa walczyły ze sobą w otwartej bitwie; gdy postęp można było mierzyć liczbą zniszczonych dywizji, zbombardowanych fabryk, zajęтым terytorium, i gdy można było oczekiwać i osiągnąć bezwarunkową kapitulację wroga. Wszystko to ma ograniczone zastosowanie w świecie, w którym wewnątrzpaństwowe wojny i transnarodowy terroryzm zastąpiły międzynarodową wojnę jako główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Samo osiągnięcie militarnej konwencjonalnej supremacji przez USA okazało się ich największym wrogiem, skłaniając wrogów Ameryki do przyjęcia strategii i taktyk negocjujących decydującą skuteczność owej supremacji”<sup>19</sup>.

Jaka jest zatem lekcja ogólna z kampanii COIN w Afganistanie? Stany Zjednoczone powinny z pewnością bardziej realistycznie oceniać swoje możliwości militarne i polityczne w zakresie tego typu interwencji. Powinny także uważniej wybierać „niekonieczne” konflikty, w które się angażują, lepiej konstruować strategie i precyzyjniej wyznaczać ich cele. Nie należy jednak ulegać logice „choroby dwubiegunowej” i zastępować neokonserwatywnego interwencjonistycznego entuzjazmu paraliżem

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 93; Odnosząc się do cytowanego fragmentu warto zauważyć, iż nie należy negocjować zagrożenia stwarzanego dla bezpieczeństwa USA przez duży konwencjonalny konflikt międzypaństwowy. Podobne zagrożenie nadal istnieje i nie powinniśmy ulec złudzeniu, które powtarza się w historii regularnie, iż wielka wojna między mocarstwami jest nierealna. W kwestii adaptacji struktur partyzanckich do konwencjonalnych przeciwdziałań por. np. D. Axe, *Under assault by U.S.-led coalition, Islamic State may shift tactics*, Reuters, October 14, 2014., [http://blogs.reuters.com/great-debate/2014/10/13/islamic-state-proves-flexible-as-its-tactics-evolve-in-fight-against-the-west/?utm\\_source=Facebook](http://blogs.reuters.com/great-debate/2014/10/13/islamic-state-proves-flexible-as-its-tactics-evolve-in-fight-against-the-west/?utm_source=Facebook).

kolejnego „syndromu geograficznego”. Kampanie COIN są długotrwałe, kosztowne, zasadniczo sprzeczne z kulturą strategiczną i polityczną USA, łatwo zatem zrozumieć fundamentalną niechęć do ich toczenia i racjonalizację owej niechęci w postaci doktryn strategicznych. Stany Zjednoczone nie mogą jednak wykluczyć konieczności angażowania się w podobne konflikty w przyszłości. A jeśli nie można tego wykluczyć, należy dążyć do tego, by toczyć je sprawniej i unikać powtarzania wciąż tych samych błędów, poprzez zdobywanie, przekazywanie, utrzymywanie i udoskonalanie wiedzy na temat zasad kampanii COIN. W istocie lekcje szczegółowe są dobrze znane, problem polega raczej na ich implementacji<sup>20</sup>. Mechanizmy wyparcia, myślenia życzeniowego i głośzenia deklaracji w stylu „nigdy więcej” ostatecznie prowadzą jedynie do zwiększenia i tak już ogromnych kosztów wynikających z pełnienia roli wielkiego mocarstwa.

<sup>20</sup> Por. np. M. Boot, *More Small Wars*, „Foreign Affairs”, November/December 2014. (Boot przedstawia 7 najważniejszych lekcji z kampanii COIN w Iraku i Afganistanie: 1. Przygotowanie do Fazy IV: nie można ignorować politycznego stanu końcowego koncentrując się na wąskich celach militarnych (okres bezpośrednio po zwycięstwie militarnym; brak planów powoduje błyskawiczną degenerację środowiska bezpieczeństwa, próżnię polityczną wypełniają grupy rebelianckie; stabilizacja wymaga wysiłku i zasobów, nie pojawia się samoistnie); 2. Ponowne przemyślenie błędnych strategii (np. przekonania, że COIN można prowadzić z użyciem relatywnie niewielkiej liczby żołnierzy; rozwiązanie problemu emocjonalnego przywiązywania się do błędnych rozwiązań); 3. Promowanie myślenia strategicznego (oficerowie powinni mieć dobre przygotowanie strategiczne – system awansów w armii promuje ludzi w oparciu o ich skuteczność operacyjną, którzy często nie radzą sobie na poziomie strategicznym); 4. Cywilny i militarny aspekt szkolenia i przygotowania do COIN (narzędzia retencji i transmisji wiedzy, by nie trzeba było za każdym razem uczyć się na kosztownych błędach; wzmocnienie instytucji rządowych odpowiedzialnych za cywilne aspekty COIN); 5. Wzmocnienie kompetencji kulturowych; 6. Konieczność utrzymywania relatywnie licznej armii (COIN wymaga zaangażowania znacznych sił wojskowych, by kontrolować terytorium i zapewniać bezpieczeństwo ludności); 7. Unikanie sytuacji, w których strategia zostaje podporządkowana logistyce; 8. Wprowadzenie przepisów regulujących sytuację prawną kontraktorów prywatnych; 9. Wzmocnienie koordynacji i interoperacyjności; 10. Zaangażowanie długoterminowe (lub żadne). Por też np. kwestie dotyczące kwestii koordynacji działań pomiędzy m.in. SOCOM, CIA, Departamentem Stanu i USAID w: S. Thomas, *American Power and the Culmination of Unconventional Warfare*, „War on the Rocks”, November 11, 2014., [http://warontherocks.com/2014/11/american-power-and-the-culmination-of-unconventional-warfare/#\\_](http://warontherocks.com/2014/11/american-power-and-the-culmination-of-unconventional-warfare/#_). Warto także wziąć pod uwagę osiem zasad operacji pokojowych sformułowanych dla Bośni i Hercegowiny (ale posiadających znacznie bardziej uniwersalną wymowę) przez Paddy’ego Ashdowna: 1. Mieć dobry plan i trzymać się go (powinien być opracowany zawczasu, nie w pośpiechu już w czasie interwencji); 2. Wprowadzić rządy prawa tak szybko jak to możliwe (ważniejsze niż zaprowadzenie demokracji); 3. Demonstrować wiarygodność i stanowczość; 4. Jak najszybciej zacząć reformy strukturalne (ekonomia, wymiar sprawiedliwości, wojsko itp.); 5. Zadbać o poparcie i udział wspólnoty międzynarodowej; 6. Ustanowić bardzo bliskie relacje między wojskowymi i cywilnymi podmiotami interwencji; 7. Unikać ustanawiania terminów (deadlines) i nastawić się na długi proces (dekady, a nie miesiące); 8. Nadać budowaniu pokoju polityczny kontekst międzynarodowy (miejsce państwa w regionie, relacje z sąsiadami itd.). (Paddy Ashdown, *Broken Communities, Shattered Lives: Winning the Savage War of Peace*, Speech by the Rt. Hon. Lord Ashdown, High Representative in Bosnia and Herzegovina, to the International Rescue Committee, London (June 19, 2003); S. Bowden, *Peacekeeping and Innovation, Innovation Excellence*, April 20, 2013., <http://www.innovationexcellence.com/blog/2013/04/20/peacekeeping-and-innovation/>).



## SUMMARY

### ***COIN campaign in Afghanistan as part of the strategic “Bipolar Disorder”***

*In this article author propose a thesis that there is identifiable and repeatable structure of U.S. military posture (and engagement) toward the idea and practice of small wars (COIN campaigns). The cycle leads from the unrealistic (over)enthusiasm to the equally dangerous pessimism and is characterized by typical scheme of inefficient and counter-productive behaviors and limited capability for learning from mistakes. The purpose of this article is to explain this phenomenon. A few fundamental causes has been identified: 1. Psychological and organizational denial/repression processes; 2. Political system rooted in political culture; 3. Military preferences rooted in strategic culture; 4. The nature of COIN campaigns and the characteristics of operational environment; 5. Uncontrollable external factors. The author concludes than U.S. needs more nuanced, realistic and less “bipolar” approach to COIN.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**Dr hab. Bartosz Bolechów** – pracownik Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Politolog zajmujący się problematyką badań nad terroryzmem, m.in. psychologią terroryzmu, strategiami i taktykami ugrupowań terrorystycznych oraz sposobami zapobiegania, zwalczania i neutralizacji terroryzmu. Autor trzech monografii i ponad 30 artykułów. Członek Rady Naukowej Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas oraz Komisji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

e-mail: [bartosz.bolechow@uni.wroc.pl](mailto:bartosz.bolechow@uni.wroc.pl)



## **Piotr Hałys**

Zespół Rozminowania  
Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych  
we Wrocławiu im. gen. Jakuba Jasińskiego

## **Piotr Kowalczyk**

Ośrodek Szkolenia Podstawowego  
Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych  
we Wrocławiu im. gen. Jakuba Jasińskiego

# Doktryna AJP – 3.15 jako nowa strategia NATO w walce z terroryzmem bombowym w Afganistanie i na świecie

---

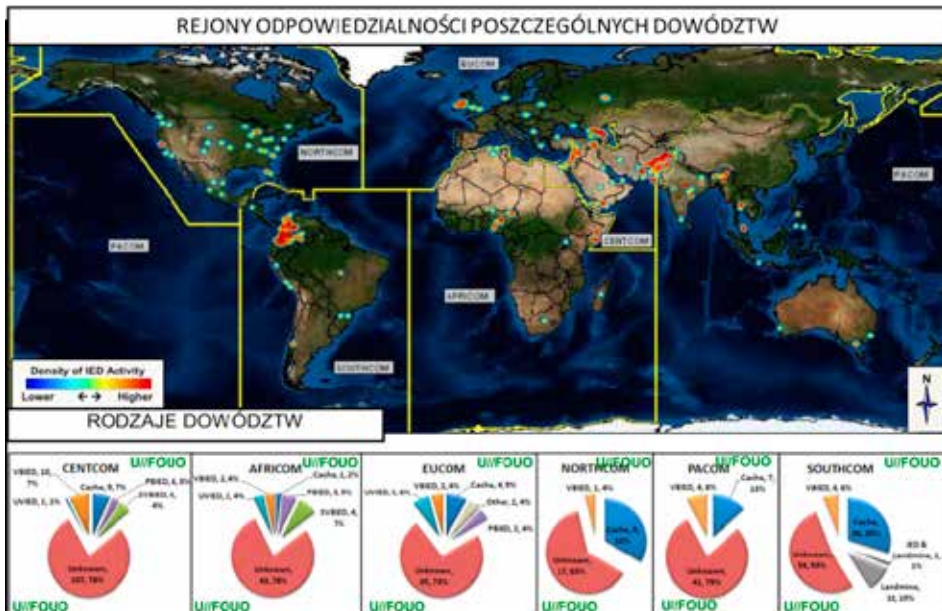
W wyniku ataku na World Trade Center (11 wrzesień 2001 – Nowy Jork), cały świat, a w nim: międzynarodowe organizacje, rządy, siły zbrojne państw NATO, stanęły przed nowym wyzwaniem, wyzwaniem związanym z prowadzeniem działań w środowisku asymetrycznym przeciwko globalnemu terroryzmowi, który stał się problemem ogólnoswiatowym, a nie tylko lokalnym.

Niska intensywność prowadzonych działań, brak konkretnie identyfikowanego przeciwnika oraz jego niezbyt wysoki poziom zaawansowania technologicznego, w połączeniu z dobrze zamaskowaną organizacją i siatką powiązań terrorystycznych, stanowiły elementy wymuszające wprowadzenie zmian w taktyce działań sił koalicji antyterrorystycznej. Jednym z ważniejszych zadań dla organizacji międzynarodowych, sił zbrojnych państw członkowskich NATO, było podjęcie wysiłku mającego na celu identyfikację nowych zagrożeń wynikających z taktyki działań terrorystów używających IED<sup>1</sup> i związaną z tym potrzebę zmian w zakresie koncepcji prowadzenia walki.

---

<sup>1</sup> IED – *Improvised Explosive Device* – nazwa angielskojęzyczna określająca improwizowane urządzenie wybuchowe.

Jednym z nowych zadań sześciu dowództw (PACOM – UNITED STATES PACIFIC COMMAND, AFRICOM – UNITED STATES AFRICA COMMAND, CENTCOM – UNITED STATES CENTRAL COMMAND, EUCOM – UNITED STATES EUROPEAN COMMAND, NORTHCOM – UNITED STATES NORTHERN COMMAND i SOUTHCOM – UNITED STATES SOUTHERN COMMAND) stało się ściśle monitorowanie zdarzeń z użyciem improwizowanych urządzeń wybuchowych, a także prowadzenie zestawień i analiz tych zdarzeń, łącznie z identyfikacją grup terrorystycznych, działających w ich rejonie odpowiedzialności, jak i taktyką, techniką i procedurami – TTP<sup>2</sup> – działania organizacji stosujących terror bombowy.



Rys. 1. Rejony odpowiedzialności dowództw

O wzrastającej ilości ataków rok do roku na świecie świadczą również analizy prowadzone przez INSTITUTE FOR DEFENCE ANALYSIS (IDA):

Ilość zdarzeń IED do stycznia 2011 do grudnia 2012  
(bez Iraku i Afganistanu):

- 18256 – ilość zdarzeń IED na świecie;
- 33041 – ilość poszkodowanych;
- 123 – ilość krajów w których odnotowano zdarzenia.

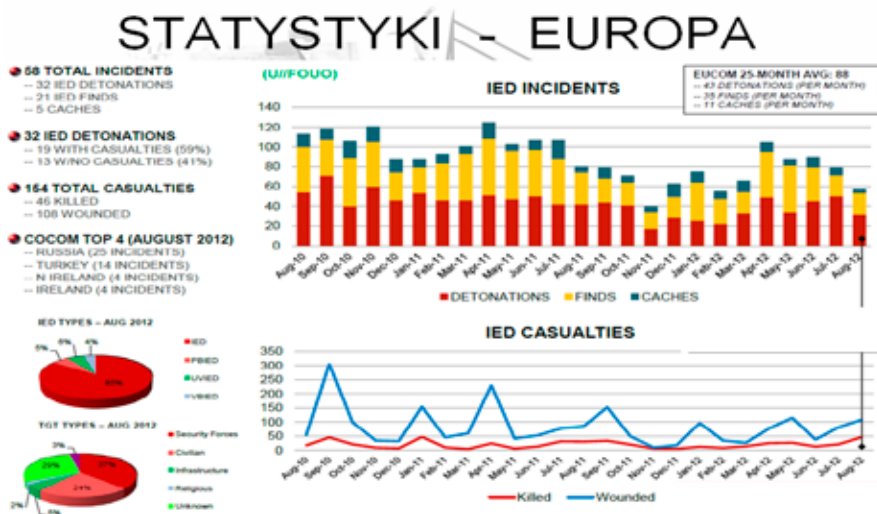
<sup>2</sup> TTP – *Tactics, techniques and procedures* – nazwa angielskojęzyczna dotycząca taktyk, technik i procedur stosowanych przez organizacje terrorystyczne, jak i również wojska koalicyjne.

Tabela 2. Zestawienie ilościowe zdarzeń z użyciem IED

RODZAJ ZESTAWIENIA	ROK	2011	2012
IŁOŚĆ ZDARZEŃ Z UŻYCIEM IED NA ŚWIECIE		7296	10960
IŁOŚĆ ZDARZEŃ Z UŻYCIEM IED MIESIĘCZNIE		608	913

Dokładniejszą analizę w celu lepszego zobrazowania sytuacji związanej z terroryzmem bombowym przedstawiają poniższe dane. Prezentowane analizy pochodzą z miesiąca SIERPNIA 2013 ROKU - EUCOM - UNITED STATES EUROPEAN COMMAND.

### Zagrożenia w Europie – sierpień 2013 r.



Rys. 2. Statystyki w rejonie monitorowania przez EUCOM (United States European Command)

### Organizacje terrorystyczne używające IED:

Imirat Kavkaz (IK) – ROSJA, Kongra-Gel (KGK) – TURCJA, Oglaihn na hEireann (ONH) – UK, PŁN. IRLANDIA, Real Irish Republican Army (RIRA) – UK, PŁN. IRLANDIA, Anarchistyczne grupy w GRECJI i WŁOSZECH, Al-Qsa Martyrs Brigade, Hamas, Hizballah (LH) – IZRAEL I PALESTYNA, Abu-Ali Mustafa Brigades – ISRAEL, GAZA, SINAI, PALESTYNA.

### **Komponenty IED:**

Ładunek główny: HME<sup>3</sup>/amunicja wojskowa.

Urządzenia: VBIED<sup>4</sup>/SVBIED<sup>5</sup>/PBIED<sup>6</sup>.

Przełącznik: RCIED<sup>7</sup>, samobójcy, czasowe, mechaniczne.

Wzmacniacze: elementy metalowe.

### **Cele ataków:**

45% celów jest nieznanymi. Pozostałe to wojsko, politycy, infrastruktura, policja, transport.

### **Zagrożenie:**

Wzrost operacji przez radykalnych islamistów w Synaju – ataki na Izrael/de-stabilizacja Egiptu (Beduini Synajscy, Bractwo Muzułmańskie, Palestyńskie grupy nacjonalistyczne).

### **Zagrożenia w Islamskiej Republice Afganistanu:**

Ataki przy użyciu IED stały się w ujęciu statystycznym największym zagrożeniem dla wojsk koalicyjnych podczas zadań realizowanych na terenie Afganistanu. Z ich występowaniem należy się liczyć w każdej sytuacji, niemal w każdym miejscu, jak i o każdej porze. Skuteczne przeciwdziałanie tego rodzaju zagrożeniom wymagało stworzenie odpowiednich struktur dopasowanych do poszczególnych szczebli dowodzenia, wyspecjalizowanych pododdziałów, komórek oraz narzędzi w walce z przeciwnikiem stosującym improwizowane urządzenia wybuchowe.

Jedną z pośrednich metod walki z zagrożeniami związanymi z IED są badania, eksploracje, analizy. Prowadzenie szeroko rozumianych badań nad poszczególnymi komponentami IED, technikami i taktykami ich podkładania jest zadaniem dokładnie zaplanowanym i realizowanym, a analizy, zestawienia, wnioski i doświadczenia przedstawiające tendencje działań przeciwnika przenoszone są natychmiastowo do działań na wszystkich poziomach.

---

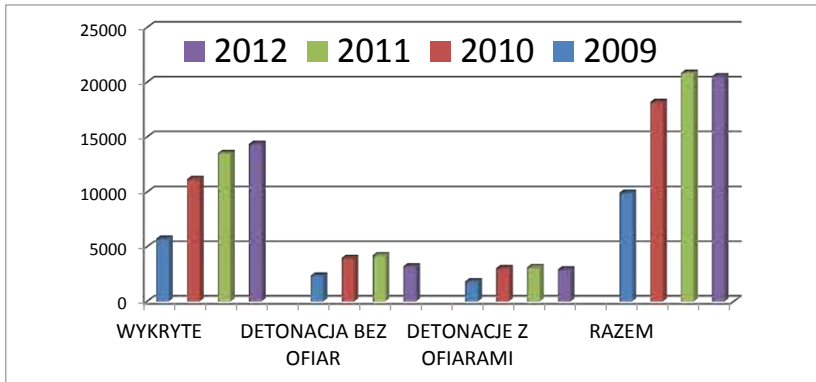
<sup>3</sup> HME – *Home made explosive* – nazwa angielskojęzyczna dotycząca materiałów wybuchowych produkowanych metoda domowa.

<sup>4</sup> VBIED – *Vehicle borne IED* – nazwa angielskojęzyczna określająca samochód w którym znajduje się improwizowane urządzenie wybuchowe.

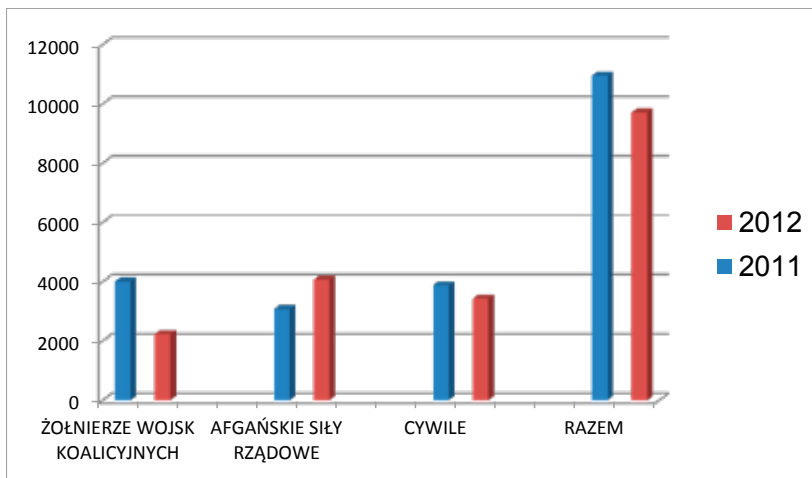
<sup>5</sup> SVBIED – *Suicide vehicle borne IED* – nazwa angielskojęzyczna określająca terrorystę samobójcę w samochodzie, w którym znajduje się materiał wybuchowy.

<sup>6</sup> PBIED – *Person born IED* – nazwa angielskojęzyczna dotycząca terrorysty samobójcy, który ma na sobie kamizelkę z improwizowanym urządzeniem wybuchowym lub pakunek z tymże urządzeniem, (przypis autora).

<sup>7</sup> RCIED – *Radio controlled IED* – nazwa angielskojęzyczna określająca improwizowane urządzenie wybuchowe, które jest detonowane drogą radiową.



Rys. 3. Ilość ataków z wykorzystaniem IED w Afganistanie w latach 2009–2012



Rys. 4. Statystyki zdarzeń z użyciem IED – ofiary w latach 2011–2012

Widoczny na powyższym wykresie niewielki spadek liczby ofiar śmiertelnych wśród wojsk koalicyjnych, co w konsekwencji widoczne jest również w sumie poniesionych strat w ludziach, spowodowanych atakami terrorystycznymi z użyciem improwizowanych urządzeń wybuchowych pomiędzy 2011 a 2012 rokiem, wynika z trzech głównych aspektów:

1. Z coraz to lepszego wyszkolenia żołnierzy mających operować w środowisku zagrożonym działaniem IED, a co się z tym wiąże większą świadomością specyfiki działania i procedur mających na celu uniknięcia zagrożeń.

2. Z wprowadzania do użytku nowoczesnego sprzętu: do rozpoznania i neutralizacji IED, pojazdów (z większą odpornością na działanie IED), wyposażenia indywidualnego żołnierzy.
3. W nawiązaniu do ww. punktów: z przeniesienia ciężaru walki przez ugrupowania terrorystyczne z wojsk koalicyjnych na żołnierzy i służby porządku publicznego Islamskiej Republiki Afganistanu.

Wyższa liczba ofiar wśród Afgańskich Sił Bezpieczeństwa Narodowego w przedstawionej na wykresie analizie wynikają z:

1. Słabszego wyszkolenia i rozumienia zagrożeń związanych z IED (brak realizacji przyjętych procedur działania w środowisku IED) przez żołnierzy, policję i inne służby mundurowe Islamskiej Republiki Afganistanu.
2. Braku odpowiedniego sprzętu do wykrywania i zapobiegania atakom z użyciem improwizowanych urządzeń wybuchowych.
3. Wzmoczonej aktywności ugrupowań terrorystycznych, związanej z zaakcentowaniem swojej siły i pozycji w perspektywie rozmów związanych z udziałem w przyszłym partycypowaniu w rządzeniu krajem w aspekcie wycofania się wojsk koalicyjnych w 2014 roku.

Przedstawiona analiza sytuacji w obszarach odpowiedzialności wojski koalicyjnych w Islamskiej Republice Afganistanu, wskazująca na wzrost zagrożeń związanych z atakami z użyciem IED o ponad 100% (porównując rok 2007 do rok 2008), a co za tym idzie wzrost liczby ofiar o ok. 80% wśród żołnierzy wojsk koalicyjnych, wskazała jednoznacznie Dowództwom Strategicznym NATO konieczność nadania priorytetu przedsięwzięciom związanym z rozwijaniem zdolności w obszarze C-IED<sup>8</sup>.

## Strategia NATO

Pomimo wzrostu wykrywalności IED (ok. 75% IED jest wykrywana i neutralizowana) w 2008 roku straty spowodowane atakami z użyciem IED wciąż rosły. Dlatego też w NATO rozpoczęto przyspieszone prace nad stworzeniem systemu C-IED.

Podstawowym dokumentem, który normuje obszar C-IED jest doktryna NATO AJP – 3.15<sup>9</sup> (Sojusznicza Doktryna ws. Przeciwdziałania Improwizowanym Urządzeniom Wybuchowym<sup>3</sup>), która została zatwierdzona w listopadzie 2008 roku.

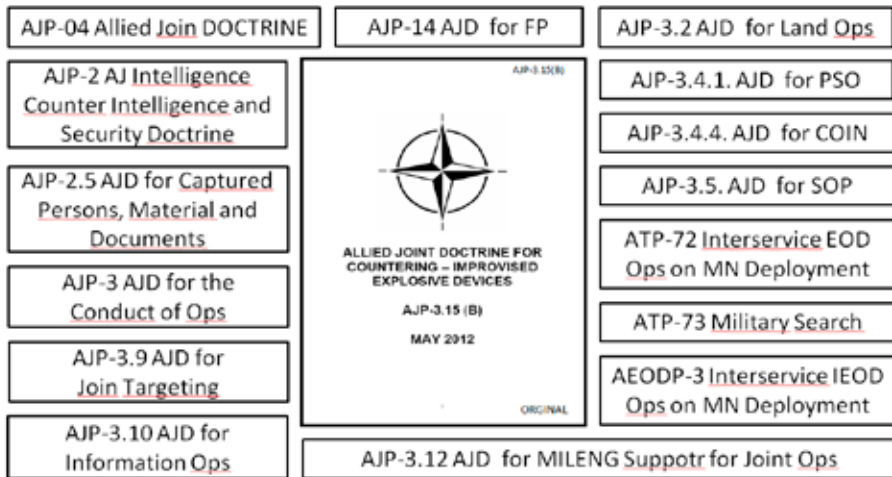
Jednakże dynamicznie rozwijająca się sytuacja w rejonach konfliktów zbrojnych, wzrost świadomości zagrożeń, nowe możliwości technologiczne, a co się z tym wiąże coraz większe możliwości przeciwdziałania systemowi IED na różnych poziomach

<sup>8</sup> C-IED – *Counter Improvised Explosive Device* – nazwa angielskojęzyczna dotycząca przeciwdziałania użyciu improwizowanych urządzeń wybuchowych. C-IED jest szeregiem przedsięwzięć mających na celu niedopuszczenie do strat w ludziach i sprzęcie.

<sup>9</sup> AJP – 3.15 – *Alied Joint Doctrine for C-IED* – nazwa angielskojęzyczna dotycząca Sojuszniczej Doktryny ws. Przeciwdziałania Improwizowanym Urządzeniom Wybuchowym.

dowodzenia spowodowały konieczność zrewidowania założeń zawartych w pierwotnej wersji doktryny AJP – 3.15.

Doktryna w nowej wersji została zatwierdzona w maju 2012 roku, definiuje ona C-IED, jako: *Synergiczny wysiłek wszystkich poziomów dowództw, sztabów i wojsk, mający na celu pokonanie systemu IED przeciwnika ukierunkowany na zredukowanie lub wyeliminowanie skutków użycia IED przeciwko siłom koalicji.*



Rys. 5. Założenia i doktryny NATO w systemie C-IED

Określa ona zasadnicze obszary w dziedzinie organizacji dowodzenia: zasady ogólne, planowanie działań, prowadzenie działań, struktura organizacyjna, zasadnicze działania, a także realizacja zadań zbieżnych, jako jeden z zasadniczych obszarów.

**Zasady ogólne:** Przeciwdziałanie IED nie jest działalnością samą w sobie i powinno stanowić integralną część całego systemu C-IED. Działalność ta powinna spełniać funkcje analityczne, doradcze, koordynujące, informujące oraz zapewniające sprawny obieg informacji pomiędzy dowództwami, sztabami, elementami wspierającymi a żołnierzami wykonującymi zadania.

**Planowanie zadań:** Struktury C-IED powinny być ściśle wkomponowane w proces planowania, koordynowania działań i stanowić istotny wkład w określeniu stopnia ryzyka i unikania zagrożeń.

**Prowadzenie działań:** Działalność C-IED skupia się na ciągłym śledzeniu, analizie i wymianie informacji na poszczególnych poziomach dowodzenia. Szczególnie istotnym działaniem jest przedstawianie po analizie istotnych, niezbędnych informacji w przyjętym systemie dowodzenia, przede wszystkim kluczowych analiz zdarzeń, w których zaobserwowano np. nowe TTP terrorystów wpływa na podejmowane decyzje.

**Struktura organizacyjna:** Wielkość struktury zajmującej się C-IED, czy też powoływanej grupy roboczej do realizacji zadań w obszarze C-IED powinna być



ściśle powiązana z wielkością dowództwa (sztabu) na danym poziomie dowodzenia. Według „Podręcznika dla dowództw i sztabów w zakresie C-IED” *prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożenia ze strony IED występuje w odniesieniu do każdego z rodzajów wojsk prowadzących działania na polu walki, w związku z czym fakt ten powinien być brany pod uwagę jako jeden z najważniejszych czynników determinujących sposób przygotowania, planowania i przeprowadzania obecnych i przyszłych działań operacyjnych sił NATO. Kluczowym zagadnieniem jest stworzenie świadomości C-IED i zbudowanie zdolności w tym zakresie wśród kadry na każdym szczeblu dowodzenia.*<sup>10</sup> Wskazany podręcznik jest uzupełnieniem i wyjaśnieniem obowiązujących regulacji i doktryn NATO. Należy zauważyć, że jego założeniem jest dostarczenie niezbędnej wiedzy operacyjnej i taktycznej w obszarze przeciwdziałania użyciu IED. Zaprojektowany jest on do użytku na każdym szczeblu dowodzenia sił zbrojnych i może mieć zastosowanie dla rozwoju zdolności C-IED na poziomie sił zbrojnych. Założeniem tego podręcznika jest także jego stały rozwój, uzupełnianie i aktualizacja aspektów teoretycznych w ramach C-IED, w miarę rozwoju wiedzy i zdolności NATO, pojawiania się nowych publikacji oraz rozwoju doświadczenia w zakresie C-IED zdobywanego na polu walki.



Rys. 6. Synergiczny wysiłek wszystkich szczebli dowodzenia

Działania związane z C-IED powinny odbywać się na wszystkich możliwych szczeblach: lokalnym, regionalnym, krajowym, i międzynarodowym. Co z tym się wiąże, planowanie operacji wymierzonej w zwalczanie zagrożeń związanych z terroryzmem bombowym wymaga kompleksowej strategii, która skupia i synchronizuje szereg działań i zadań taktycznych na poziomie dowodzenia strategicznego, operacyjnego i taktycznego oraz wymaga współdziałania z organizacjami niewojskowymi i lokalną ludnością.

Zgodnie z AJP 3.15 kluczowe funkcje systemu C-IED realizowane są w odniesieniu do odpowiednich poziomów dowodzenia.

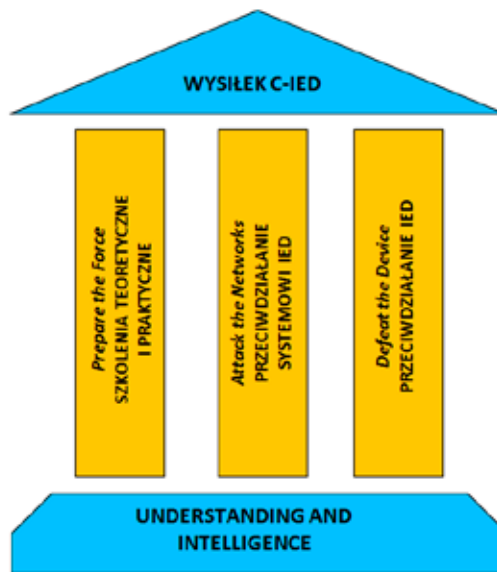
<sup>10</sup> *Commanders and Staff Handbook for Countering Improvised Explosive Devices (C-IED)* – z angielskiego: Podręcznik dla dowództw i sztabów w zakresie przeciwdziałania improwizowanym urządzeniom wybuchowym C-IED (tłumaczenie autora), NATO, 2011, s. 4.

ZASADNICZE FUNKCJE	POZIOMY DOWODZENIA		
	STRATEGICZNY	OPERACYJNY	TAKTYCZNY
PRZEWIDYWANIE	←		→
ZAPOBIEGANIE	←		→
WYKRYWANIE		←	→
NEUTRALIZACJA			←
ŁAGODZENIE		←	→
WYKORZYSTANIE I WDRAŻANIE DOŚWIADCZEŃ	←		→

Rys. 7. Kluczowe funkcje systemu w odniesieniu do poziomów dowodzenia

Strategia C-IED jest ukierunkowana w odniesieniu do trzech głównych, wzajemnie się uzupełniających filarów. Są nimi:

- szkolenia teoretyczne i praktyczne;
- przeciwdziałanie systemowi IED;
- przeciwdziałanie improwizowanym urządzeniom wybuchowym IED.

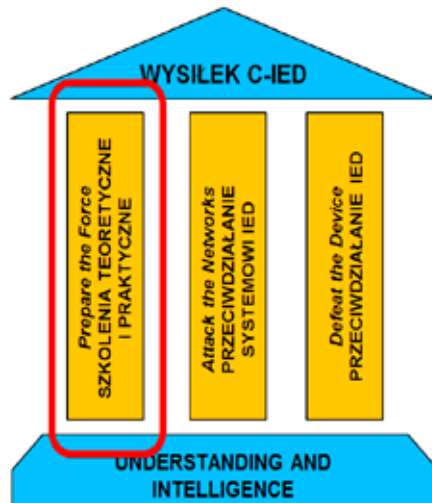


Rys. 8. C-IED stanowi trzy zbieżnie realizowane strategie

## Szkolenie teoretyczne i praktyczne

*Najlepszym wykrywaczem IED jest dobrze wyszkolony wojownik*  
– Gen. Michael Barbero, dyrektor JIEDDO

Szkolenie jest kluczowym elementem w podejściu do tematu zwalczania IED. Filar „Prepare the Force” ocenia wymogi szkoleniowe z zakresu przeciwdziałania IED, a także wspiera rozwój i doskonalenie inicjatywy szkoleniowej w celu umożliwienia jednostkom prowadzącym działania bojowe odpowiedniej organizacji, planowania i prowadzenia operacji walki z IED. Pomaga także we wdrażaniu odpowiedniego sprzętu i w lepszym zrozumieniu nowych zagrożeń związanych z IED.



Szkolenie C-IED koncentruje się na przygotowanie dowództw i sztabów do planowania i organizowania przedsięwzięć C-IED na wszystkich poziomach dowodzenia oraz przygotowanie wojsk do realizacji przedsięwzięć C-IED w ramach realizacji zadań kinetycznych i niekinetycznych.

Szkolenie obejmuje takie dziedziny jak:

- budowanie świadomości zagrożeń IED;
- przewidywanie ataków IED;
- zapobieganie atakom IED;

- ochronę indywidualną, sprzętu i uzbrojenia wojskowego oraz infrastruktury;
- wykrywanie urządzeń i elementów konstrukcyjnych IED;
- neutralizację, zakłócanie oraz niszczenie urządzeń IED.

Całokształt przedsięwzięć związanych ze szkoleniem można pogrupować w cztery podstawowe zakresy tematyczne:

- Szkolenia i kursy specjalistyczne dla żołnierzy pododdziałów EOD<sup>11</sup>;
- Kursy C-IED, według formuły „Train the Trainers” i Basic C-IED;
- Kursy dla specjalistów zespołów WIT<sup>12</sup>;
- Kursy oficerów sztabów SOAC<sup>13</sup>.

## I. Szkolenia i kursy specjalistyczne dla żołnierzy pododdziałów EOD

Zgodnie z doktryną C-IED NATO każdy kraj powinien mieć wypracowany własny system przygotowania i szkolenia specjalistycznych pododdziałów EOD, przewidzianych do podejmowania i neutralizacji przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. Obowiązujący w większości państw system szkoleń jest trzy etapowy i obejmuje następujące kursy:

### 1. Kurs doskonalący w zakresie rozpoznania przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych w różnym otoczeniu (EOR<sup>14</sup>)

Kurs przeznaczony jest dla żołnierzy przewidzianych do pełnienia służby w pododdziałach rozpoznania (EOR), pododdziałach rozminowania (EOD) zespołów EOD.

**Celem kursu jest:** przygotowanie żołnierzy do prowadzenia rozpoznania przedmiotów niebezpiecznych w różnym otoczeniu. Szkolenie obejmuje:

- Zasady funkcjonowania, aktualne akty prawne normujące działanie pododdziałów rozpoznania (EOR);
- Organizacja, przeznaczenie pododdziałów rozpoznania (EOR) oraz współpraca z pododdziałami rozminowania (EOD);
- Budowa, przeznaczenie i obsługa podstawowego sprzętu będącego na wyposażeniu pododdziałów rozpoznania (EOR);
- Przepisy bezpieczeństwa obowiązujące podczas rozpoznania przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych;
- Rozpoznanie elementów składowych improwizowanych urządzeń wybuchowych (IED);

<sup>11</sup> EOD – *Explosive Ordnance Recognize* – nazwa angielskojęzyczna określająca zespół rozpoznania terenu.

<sup>12</sup> WIT – *Weapons Intelligence Team* – nazwa angielskojęzyczna określająca zespół rozpoznania środków walki.

<sup>13</sup> SOAC – *Staff Officers Awareness Course* – nazwa angielskojęzyczna kurs oficerów sztabu polegająca na poszerzeniu świadomości dotyczącej zagrożeń wynikających m in. z możliwości stosowania urządzeń IED.

<sup>14</sup> EOR – *Explosive Ordnance Recognize* – nazwa angielskojęzyczna określająca zespół rozpoznania terenu.

- Rozpoznanie amunicji chemicznej;
- Cechy demaskujące obecność przedmiotu niebezpiecznego na powierzchni gruntu lub w gruncie;
- Procedury C-IED;
- Postępowanie z osobami podejrzanymi;
- Rozpoznanie pojazdów pod względem występowania materiałów wybuchowych i niebezpiecznych;
- Rozpoznanie budynków pod względem występowania materiałów wybuchowych i niebezpiecznych.

## **2. Kurs doskonalący w zakresie rozminowania przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych w różnym otoczeniu (CMD – EOD)**

Kurs przeznaczony jest dla żołnierze przewidzianych do pełnienia służby w pododdziałach rozpoznania (EOR), pododdziałach rozminowania (EOD) zespołów EOD.

**Celem kursu jest:** przygotowanie żołnierzy do prowadzenia neutralizacji przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych w różnym otoczeniu. Ponadto, przygotowanie żołnierzy pododdziałów rozminowania (EOD) do neutralizacji improwizowanych urządzeń wybuchowych (IED). Szkolenie obejmuje:

- Zasady funkcjonowania i aktualne akty prawne normujące działanie pododdziałów rozminowania (EOD);
- Budowa, przeznaczenie i obsługa podstawowego sprzętu będącego na wyposażeniu pododdziałów rozminowania (EOD);
- Charakterystyka przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych, w tym: min przeciwpancernych, min przeciwpiechotnych, amunicji strzeleckiej, granatów, amunicji moździerzowej, działowej, amunicji raketowej, bomb lotniczych, zasobników i amunicji kasetowej;
- Użycie ładunków materiału wybuchowego specjalnego przeznaczenia;
- Techniki podejmowania i neutralizacji niewybuchów i niewypałów;
- Techniki podejmowania i neutralizacji niewybuchów i niewypałów amunicji chemicznej;
- Praktyczne działanie pododdziału rozminowania (EOD) w zdarzeniu z użyciem improwizowanego urządzenia wybuchowego (IED);
- Zasady prowadzenia dokumentacji ewidencyjno – sprawozdawczej pododdziału rozminowania (EOD).

## **3. Kurs doskonalący żołnierzy pododdziałów rozminowania (IEDD)**

**Celem kursu jest:** przygotowanie żołnierzy do prowadzenia neutralizacji przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych w różnym otoczeniu. Ponadto, przygotowanie żołnierzy pododdziałów rozminowania (EOD) do neutralizacji improwizowanych urządzeń wybuchowych (IED). Szkolenie obejmuje:

- Zasady funkcjonowania, aktualne akty prawne normujące działanie pododdziałów neutralizacji improwizowanych urządzeń wybuchowych (IEDD);
- Budowa, przeznaczenie i obsługa sprzętu pododdziałów przeznaczonych do neutralizacji improwizowanych urządzeń wybuchowych (IED);
- Budowa, przeznaczenie i obsługa bezodrzutowego działka do niszczenia zapalników i neutralizacji ładunków wybuchowych;
- Budowa, przeznaczenie i obsługa generatora i skanera promieniowania rentgenowskiego;
- Technika i taktyka użycia zrobotyzowanego urządzenia do neutralizacji improwizowanych urządzeń wybuchowych (Robot);
- Aktualne tendencje rozwoju urządzeń IED oraz taktyka i technika ich użycia;
- Przepisy bezpieczeństwa obowiązujące podczas neutralizacji improwizowanych urządzeń wybuchowych (IED);
- Taktyka i technika neutralizacji improwizowanych urządzeń wybuchowych.

## II. Kursy Basic C-IED i C-IED wg formuły „Train the Trainers”

Kursy według formuły „Train the Trainers” prowadzone są w ośrodkach szkoleniowych NATO lub należących do państw członkowskich i partnerskich. Celem kursu jest przygotowanie oficerów i podoficerów do pełnienia roli instruktorów w zakresie C-IED na poziomie jednostek i pododdziałów wojsk. Szkolenie to odbywa się według programu i wymogów określonych przez Szefa Komórki C-IED Naczelnego Sojuszniczego Dowództwa Transformacji. Szkolenie obejmuje:

- Zajęcia teoretyczne, ćwiczenia praktyczne, a także ćwiczenia grupowe;
- Świadomość zagrożenia IED;
- Metodykę i metodologię prowadzenia szkolenia C-IED;
- Procedury C-IED;
- Reakcję na atak IED, a także na działanie podczas ataku kompleksowego.

## III. Kursy dla specjalistów zespołów WIT (*Weapons Intelligence Team*)

Kursy szkoleniowe WIT, są szkoleniami pierwszego poziomu, poziomu taktycznego pojedynczego żołnierza. Tematyka szkoleń przygotowuje kursantów do prowadzenia specjalistycznego śledztwa w ramach wykrytych, przejętych środków walki lub śledztwa powybuchowego z wykorzystaniem technik kryminalistycznych. Obszarami priorytetowymi w ramach szkolenia specjalistów WIT są:

- Rozpoznanie i klasyfikacja improwizowanych urządzeń wybuchowych; rozpoznanie, klasyfikacja i opis materiałów użytych do budowy IED;
- Klasyfikacja i ocena zagrożenia powodowanego urządzeniem; rozpoznanie, zabezpieczenie miejsca i terenu gdzie urządzenie zostało użyte;
- Zebranie, zabezpieczenie śladów i dowodów mających wpływ na ustalenie sposobu ustawienia IED, użytych materiałów, sposobu inicjowania wybuchu;
- Pozyskiwanie, zbieranie i dokumentowanie informacji od świadków zdarzenia;

- Sporządzanie szczegółowego meldunku o zdarzeniu, okolicznościach zaistniałych przed, w trakcie i po jego zaistnieniu;
- Analiza zebranych materiałów i na jej podstawie opracowanie wniosków dotyczących dalszych działań zapobiegających zagrożeniu w środowisku występowania IED.

#### IV. Kursy oficerów sztabów SOAC (*Staff Officers Awareness Course*)

Kolejnym przedsięwzięciem, zgodnym ze strategią szkoleniową NATO, jest kurs dla oficerów sztabów od szczebla brygady wzwyż. Jest on prowadzony w centrach szkoleniowych NATO przez starszych instruktorów NATO z udziałem doświadczonych doradców i żołnierzy państw sojusznicznych, posiadających bardzo specjalistyczną wiedzę.

Kursy te mają na celu poszerzenie świadomości dotyczących zagrożeń, wynikających z wykonywania zadań przez jednostki wojskowe w środowisku zagrożenia atakami IED oraz z zadaniami sztabu, wynikającymi z tego typu zagrożeń. Niezwykle istotne przedsięwzięcia poruszane w ramach szkolenia to:

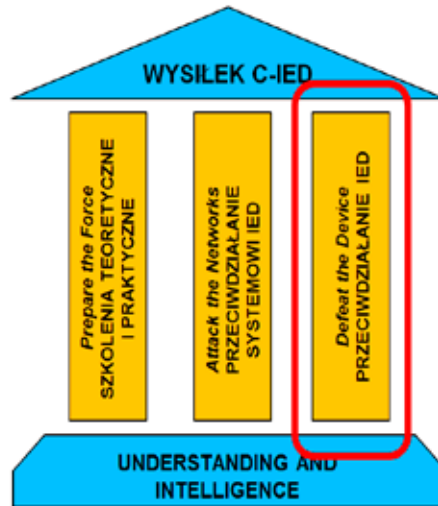
- Metodologia i metodyka pracy sztabów w zakresie opracowywania wariantów działania w ramach planowania działań mających na celu pokonanie systemu IED;
- Rola i zadania sztabów szczebla operacyjnego oraz zasadnicze funkcje operacyjne C-IED szczebla taktycznego i operacyjnego;
- Praktyczna realizacja zadań komórki C-IED na poziomie sztabu brygady, w oparciu o realne sytuacje w ramach których kursanci dokonują między innymi: doboru struktury komórki C-IED, oceny zagrożeń i planowania działań C-IED na szczeblu brygady oraz w wypadku pojawienia się nowych taktyk, technik i procedur przeciwnika oraz stwierdzenia nowych typów IED.

### Przeciwdziałanie IED

Neutralizacja IED zwiększa swobodę działania i bezpieczeństwo operacji sił koalicyjnych, skupiając się na dostarczaniu technologii obronnych do wykrywania IED, ich neutralizacji przed możliwą detonacją w bezpiecznym miejscu lub złagodzeniu skutków wybuchów. Stosowane procedury dążą do zminimalizowania skutków eksplozji IED w stosunku do personelu, sprzętu i wyposażenia. Jest to możliwe między innymi dzięki wprowadzaniu na wyposażenie wojsk sprzętu C-IED.

Przeciwdziałanie IED to druga z kluczowych strategii C-IED, która realizowana jest w ramach czterech funkcji: WYKRYWANIA, NEUTRALIZACJI, ŁAGODZENIA SKUTKÓW, WDRAŻANIA I WYKORZYSTANIA DOŚWIADCZEŃ.





## Wykrywanie

Funkcja ta jest bezpośrednio związana z funkcji PRZEWIDYWANIA, WYKRYWANIE może by prowadzone w ramach:

- prowadzonej obserwacji terenu;
- rozpoznania dróg i obszarów przez zastosowanie urządzeń do wykrywania środków i urządzeń wybuchowych;
- patroli rozminowania IED.

Ponadto wykrywanie obejmuje indywidualne przygotowanie żołnierza do prowadzenia obserwacji w zakresie odnajdywania elementów charakterystycznych dla miejsc użycia IED oraz elementów konstrukcyjnych IED i elementów demaskujących.

## Neutralizacja

Realizowana jest poprzez:

- bezpieczne niszczenie, usuwanie, unieszkodliwianie IED;
- prowadzenie bezpiecznych procedur unieszkodliwiania, identyfikacji IED, składów amunicji, UXO.

## Łagodzenie skutków użycia IED

Obejmuje:

- permanentne doskonalenie taktyki, techniki oraz procedur (TTPs), ograniczenie czasu przebywania w niebezpiecznej strefie IED, unikanie schematyzmu, przewidywalnych sposobów działania i zachowań;
- prowadzenie ofensywnych i defensywnych działań łagodzących efekty działania IED, mających na celu przeciwdziałanie propagandowemu wykorzystaniu incydentu przez przeciwnika;
- zapewnienie psychicznego i psychologicznego wsparcia wojskom w zakresie ochrony przed skutkami użycia IED.

## Wdrażania i wykorzystania doświadczeń

Działanie rozpoznawczo-wywiadowcze oraz badawczo-śledcze, zmierzające do wypracowania właściwych sposobów, metod przeciwdziałania IED. Obejmuje operacje informacyjne, gromadzenie i analizę informacji technicznych, taktycznych, dochodzeniowo-śledczych, realizowanych w celu:

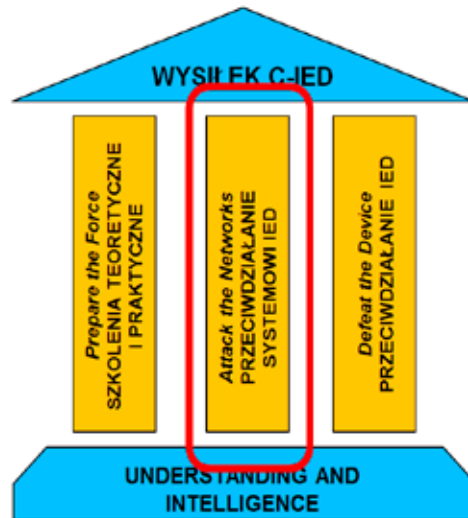
- identyfikacji oraz oceny potencjału TTPs przeciwnika;
- udoskonalenia i rozwoju TTPs wojsk własnych;
- rozwoju technicznego sprzętu bojowego;
- tworzenie własnych podstaw doktryn, szkoleń, taktyki;
- ewidencjonowania dokumentacji dochodzeniowej na potrzeby śledztwa w celu postawienia zarzutów.

## Przeciwdziałanie systemowi IED

Działania C-IED są organizowane systemowo i realizowane na wszystkich poziomach działań wojskowych: strategicznym, operacyjnym i taktycznym, w związku z czym mają na celu rozbięcie całego spektrum działań strony przeciwnej podejmowanych w ramach systemu IED. Nie mniej jednak IED są tylko jedną z licznych form asymetrycznych ataków stosowanych przez partyzantów, przestępców, terrorystów i innych potencjalnych wrogów. Sieci powiązań (np. narkotykowe, finansowe, cybernetyczne, pirackie, związane z handlem ludźmi, IED, terrorystyczne) nakładają się na siebie wzajemnie, przez co skutecznie uzupełniają ogromną ilość danych, środków i wrogich działań. Z uwagi na fakt, iż sieci w ogromnej przewadze są zorganizowane nie w danym miejscu geograficznym, ale na bazie czynnika ludzkiego – działania powinny skupiać się zarówno na osobach zaangażowanych we wrogie działania, jak i przeciwko obiektom i urządzeniom mogącym mieć ścisły związek z IED i ich produkcją.

Zrozumienie sieci nie tylko będzie miało kluczowe znaczenie dla całościowego ataku na sieci, lecz także umożliwi identyfikację ich ośrodków oraz powiązań finansowych, handlowych i komunikacyjnych, jak również poznanie ich struktury osobowej i interakcji z lokalną ludnością. Co więcej, zrozumienie powiązań pozwoli na

wskazanie najważniejszych słabości przeciwnika – główny cel działań i planowania operacyjnego. Zatem planowanie akcji C-IED musi być prowadzone z uwzględnieniem oddziaływania na wroga sieci w jak najszerszym kontekście z rozpoznaniem i zrozumieniem wszelkich działań typu „Atak na Sieć” prowadzonych w celu osiągnięcia jedności prowadzonych wysiłków.



Przeciwdziałanie systemowi IED realizowane jest za pomocą funkcji: PRZEWI-DYWANIA I ZAPOBIEGANIA.

### Przewidywanie

Polega na analizie:

- kiedy, gdzie i jaki rodzaj IED zastosuje przeciwnik;
- danych/informacji, dot.: osoba/y planujące, finansujące, pozyskujące rekruta, szkolące, zaopatrujące w materiały, odbiorców, osoba/y odpowiedzialne za transport. Konstruktorzy, osoba/y instalujące urządzenie, osoba aktywująca ładunek, obserwator/rzy oceniający efektywność przeprowadzonego ataku oraz reakcję sił zadaniowych na przeprowadzony atak.

### Zapobieganie

Obejmuje:

- niedopuszczenie przeciwnika do możliwości pozyskania niezbędnych elementów do konstruowania IED, poprzez likwidację, niszczenie składów amunicji, systematyczną kontrolę miejsc wykorzystywanych przez przeciwnika, jako składki komponentów do konstrukcji IED;

- współpracę z lokalną administracją, policją w zakresie dekompozycji systemu IED przeciwnika;
- dezorganizowanie funkcjonowania systemu IED poprzez: likwidację jego elementów składowych (targeting) oraz zakłócanie więzi między nimi, zakłócanie operacji przeciwnika i niszczenie struktur wspierających;
- działania ukierunkowane na izolowanie wpływów rebeliantów w lokalnym środowisku;
- szkolenie oraz budowa szeroko rozumianej świadomości zagrożeń IED.

Zakres działań C-IED zapewnia zintegrowane podejście skupiające się na wysiłkach związanych ze zwalczaniem improwizowanych urządzeń wybuchowych. Należy zatem dołożyć wszelkich starań do integralnego i efektywnego funkcjonowania tych działań na poziomie sztabowym oraz do odpowiedniej ich koordynacji na wszystkich poziomach dowodzenia i operacji. Na poziomie operacyjnym i taktycznym działalność dążąca do zrozumienia leży u podstaw procesu i ma decydujące znaczenie dla ukierunkowania działań wojsk w celu realizacji czterech pozostałych działań. Działania przewidywania i realizacji są skierowane bardziej w kierunku „Ataku na Sieć”, zaś działania ochronne są realizacją filaru „Neutralizacja urządzeń”. Szkolenie pododdziałów jest kluczowym elementem filaru „Przygotowanie wojsk”. Żołnierze na poziomie operacyjnym mogą być ukierunkowani głównie na zrozumienie i przewidywanie, ale muszą rozumieć i wspierać tak ze działania ochrony i przygotowania.

### C-IED na terenie RP

Działania C-IED powinny odbywać się na szczeblu lokalnym, regionalnym, krajowym, i międzynarodowym. Co za tym idzie, projektowanie operacji wymierzonej w zwalczanie zagrożenia IED wymaga kompleksowej strategii, która integruje i synchronizuje szereg działań i zadań taktycznych na poziomie dowodzenia strategicznego, operacyjnego i taktycznego oraz wymaga współdziałania z organizacjami niewojskowymi i lokalną ludnością.

Na bazie doświadczeń NATO wyniesionych z działania wojsk w Afganistanie w 2009 roku w Dowództwie Wojsk Lądowych powołano grupę roboczą do przeciwdziałania improwizowanym urządzeniom wybuchowym.

Podstawą powołania grupy były następujące dokumenty:

- AJP – 3.15 Sojusznicza Doktryna ws. Przeciwdziałania Improwizowanym Urządzeniom Wybuchowym C-IED (Alied Joint Doctrine for Countering Improvised Explosive Device.);
- Połączone Wytyczne Operacyjne do Działań Przeciwdziałania Improwizowanym Urządzeniom Wybuchowym C-IED (Join Operational Guideline for Counter Improvised Explosive Device Activities.);
- Rozkaz Nr 40 Dowódcy Wojsk Lądowych z dnia 18.02.2009 roku w sprawie powołania grupy roboczej w Dowództwie Wojsk Lądowych oraz wytyczne

Dowódcy Wojsk Lądowych z dnia 28 kwietnia 2008 roku w sprawie organizowania przedsięwzięć szkoleniowych z zakresu przeciwdziałania zagrożeniu minowemu oraz improwizowanym urządzeniom wybuchowym.

Głównym celem powołanej w 2009 roku było:

- budowanie świadomości o zagrożeniu improwizowanymi urządzeniami wybuchowymi IED w rejonach wykonywania zadań przez Polskie Kontyngenty Wojskowe;
- koordynacja wysiłku w zakresie budowy narodowej zdolności w obszarze C-IED, w związku z zaangażowaniem Sił Zbrojnych w misje poza granicami kraju w rejonach prowadzenia działań asymetrycznych oraz w związku planowanymi w Polsce mistrzostwami EURO 2012.

Głównymi zadaniami grupy w ówczesnym czasie było między innymi:

- dokonywanie oceny zagrożeń użycia konstrukcji z wykorzystaniem materiałów wybuchowych i niebezpiecznych, w tym improwizowanych urządzeń wybuchowych w trakcie misji poza granicami kraju i na terenie RP;
- współdziałanie z Dowództwem Operacyjnym, Sztabem Generalnym WP; Oddziałem Wykorzystania Doświadczeń, jednostkami Wojsk Lądowych, przygotowujących pododdziały do działania w rejonach zagrożonych wystąpieniem IED w zakresie wdrażania wyników prac grupy do organizacji szkolenia, opracowania nowych procedur oraz przekazywania doświadczeń;
- pozyskiwanie wiedzy o nowych technologiach, zasadach szkolenia i procedurach stosowanych w innych krajach;
- wdrażanie do realizacji wyników prac NATO i Unii Europejskiej, mających na celu standaryzację działania w zakresie problematyki C-IED;
- nadzorowanie przygotowania pododdziałów w aspekcie ich użycia w środowisku zagrożenia bronią masowego rażenia i toksycznymi środkami przemysłowymi;
- koordynowanie realizacji szkoleń z zakresu C-IED w wymiarze narodowym i sojuszniczym;
- analizowanie przeznaczenia, składu i wyposażenia pododdziałów do realizacji zasadniczych zadań C-IED oraz procedur działania w ramach C-IED w kraju i zagranicą;
- opracowanie i wdrażanie na szczebli Wojsk Lądowych systemu przeciwdziałania improwizowanym urządzeniom (systemu C-IED).

Struktura oraz szeroki skład osobowy grupy roboczej, której przewodniczącym był zastępca Szefa Sztabu Wojsk Lądowych, zapewnił jej możliwość realizacji postawionych celów i zadań. Współpraca Szefów Rodzajów Wojsk, przedstawicieli podległych, kluczowych dowództw i jednostek wojskowych, a także wyznaczonych osób z MSWiA (Centralne Biuro Śledcze, Biuro Operacji Antyterrorystycznych KGP) we współpracy z przedstawicielami ACT, pozwoliła w ramach zorganizowanej konferencji na wytyczenie kierunków rozwoju Narodowej Strategii w zakresie C-IED.

Kolejne spotkania grupy roboczej w poszerzonym składzie o przedstawicieli Sztabu Generalnego WP, Żandarmerii Wojskowej i Straży Granicznej, realizowane w wyznaczonych jednostkach inżynieryjnych, pozwoliły na określenie kolejnych etapów przygotowań w procesie budowania zdolności C-IED.

W ramach spotkań zaproponowano następujące przedsięwzięcia:

- przygotowanie instruktorów do szkoleń z zakresu C-IED;
- ustalenie modelu szkolenia kandydatów na instruktorów NATO;
- wprowadzenie problematyki C-IED do treningów sztabowych i ćwiczeń z wojskami;
- wykorzystanie potencjału szkoleniowego Policji.

Kolejnymi niezwykle ważnym etapem, były udział przedstawicieli grupy roboczej w warsztatach NATO, dotyczących funkcjonowania systemu przeciwdziałania improwizowanym urządzeniom wybuchowym, które odbyły się w listopadzie 2009 roku w Madrycie. W związku z nadaniem przez NATO najwyższego priorytetu problematyce C-IED, już w lutym 2010 roku zorganizowano, pod egidą Paktu Północnoatlantyckiego, konferencję C-IED w Centralnej Bazie Szkoleniowej SZ Węgier.

Owoce udziału przedstawicieli strony polskiej w ww. wydarzeniach, jak i współpracy grupy roboczej w kraju, było zorganizowanie przy współudziale instruktorów z ACT pierwszego Międzynarodowego Kursu Przeciwdziałania Improwizowanym Urządzeniom Wybuchowym NATO C-IED „Train the Trainers”.

Do końca 2014 roku na tego typu kursach w kraju i zagranicą zostało przeszkolonych kilkuset instruktorów z różnych jednostek SZ. Instruktorzy ci odgrywają kluczową rolę w systemie szkolenia i podnoszenia świadomości C-IED w macierzystych jednostkach, w ramach przygotowywania komponentów mających pełnić służbę w ramach misji poza granicami RP, jak i w ramach programów szkoleń realizowanych na potrzeby obronności RP.

Ponad to, w związku z wypracowaną koncepcją potrzeby posiadania wyspecjalizowanych pododdziałów do przeciwdziałania IED, w Wojskach Lądowych sformowano i wyposażono w podstawowy, specjalistyczny sprzęt pododdział EOD. Dodatkowo przewiduje się ciągłe podwyższanie jakości istniejących w SZ RP pododdziałów EOD, tzn. za pomocą doposażenia ich w nowoczesny sprzęt i szkolenia.

Działania C-IED są relatywnie nowym zjawiskiem, wciąż oczekującym na ostateczne rozwiązania w obszarze struktur wojsk i szkolenia. Niezbędne jest przy tym zapewnienie pełnej świadomości wszystkich żołnierzy w tym zakresie oraz podejmowanie wszelkich środków i działań przy każdej możliwej okazji do rozwijania i rozszerzania tej świadomości. C-IED są i będą jednym z głównych zagrożeń dla bieżących i przyszłych działań. Dlatego niezbędne jest umożliwienie siłom NATO, zarówno na poziomie całej organizacji, jak i na poziomach poszczególnych państw członkowskich, przygotowania, planowania i przeprowadzania działań w zakresie C-IED.

## SUMMARY

### ***Doctrine AJP 3.15 as a new strategy of NATO in the fight against terrorism in Afghanistan and in the world***

*The escalation of the threats directly related to global bombing terrorism generates the need to develop new methods and procedures to combat this very dangerous hazard, which - as shown in the following article- is present on every continent of the globe. Effective fight against terrorists that use the bombs during hostile actions is possible only by creating a system to counter improvised explosive devices C-IED. The risks increase also indicates that the real threat also applies to territories not covered today by such actions, including the Polish territory. Past experience of military forces - training, equipment and preparation - as well as the analysis and the data sets presented in the article indicate that the fight against terrorists in order to be effective requires a synergistic effort: not only taking the form of the neutralization IED already detected, but also accomplishing on strategic levels - governments, international.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**kpt. mgr inż. Piotr Kowalczyk** – Zastępca Komendanta Ośrodka Szkolenia Podstawowego Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych im. gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerska Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu Wydział Inżynierii Wojskowej, Wojskowej Akademii Technicznej Wydział Budownictwa; obecnie doktorant na Politechnice Wrocławskiej na Wydziale **Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii** w Zakładzie Geodezji i Geoinformatyki. Uczestnik kilku misji wojskowych w Iraku (Szef logistyki NTM-I FWD HQ w Al Rustamiyah) i Afganistanie (oficer łącznikowy Sekcji CJ-7 w Sztapie międzynarodowej dywizji Wschód w Bagram, Szef Sekcji C-IED TF WE w Ghazni); wielokrotnie odznaczany medalami za wzorową służbę w kraju i zagranicą. Od roku 2000 związany ze szkolnictwem wojskowym (2000–2008 Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki na stanowiskach Kierownika Grupy i Zastępcy Kierownika Kursu Szkolenia Rezerw, od 2008 Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych im. gen. Jakuba Jasińskiego na stanowisku Zastępcy Komendanta Ośrodka Szkolenia Podstawowego).

e-mail: [Piotr.Kowalczyk@pwr.wroc.pl](mailto:Piotr.Kowalczyk@pwr.wroc.pl)

**mjr mgr inż. Piotr Halys** – Szef Sekcji Analiz, Zespół Rozminowania, Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych im. gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerska Wojsk Lądowych im. T. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, Politechniki Wrocławskiej Wydział Budownictwa, a także Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu



Wydział Zarządzania, gdzie ukończył studia podyplomowe, obecnie doktorant na Politechnice Wrocławskiej na Wydziale **Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii** w Zakładzie Geodezji i Geoinformatyki. Uczestnik kilku misji wojskowych w Iraku i Afganistanie, wielokrotnie odznaczany medalami za wzorową służbę w kraju i zagranicą. Jest współautorem publikacji, takich jak: „Niekonwencjonalne konstrukcje min pułapek oraz sposoby ich wykorzystania w Iraku”, „Sprzęt inżynierski do rozpoznania i likwidacji min pułapek oraz przedmiotów niebezpiecznych” oraz artykułów do czasopism wojskowych z zakresu działalności WIT w Afganistanie jak i o tematyce szkolenia z zakresu C-IED.

e-mail: *Piotr.Halys@pwr.wroc.pl*

**Artur Zielichowski**

*Institut Dowodzenia  
Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych  
im. gen. T. Kościuszki*

## Afganistan – 40 Armia ZSRR (1979–89) a wojska USA/NATO (2001–2014)

---

Od przekroczenia przez generała lejtnanta B. Gromowa mostu na Amudarii minęło ponad 25 lat<sup>1</sup>. Koalicja sił międzynarodowych pod sztandarami NATO w 2014 roku przekazała odpowiedzialność za bezpieczeństwo w państwie siłom rządowym. Wycofanie sił koalicyjnych może skutkować powtórzeniem scenariusza z lat 90. XX wieku, kiedy Afganistan został pochłonięty przez liczne konflikty w walce o władzę po wycofaniu się ZSSR. Autor próbuje znaleźć podobieństwa między oboma konfliktami poprzez analogię i przewidzieć przyszłość.

### Przyczyny konfliktu

Przyczyny interwencji ZSRR i Stanów Zjednoczonych Ameryki (w późniejszym okresie pozostałych państw sprzymierzonych) w Afganistanie różnią się od siebie zasadniczo pod względem powodów, którymi się kierowano, ale już w samych technikach i sposobach działania możemy dojrzeć wiele podobieństw.

Tak jak udział w II WŚ podyktowany był bezpośrednim atakiem na Pearl Harbor (7 grudnia 1941 r.), pojawienie się wojsk amerykańskich na afgańskim terytorium było następstwem ataków terrorystycznych na World Trade Center i Pentagon z 11 września 2001 roku<sup>2</sup>. Ówczesny rząd afgański zapewniał schronienie członkom oraz przywódcom

---

<sup>1</sup> Kowalczyk A., *Największe bitwy XX wieku*, [w:] *Afganistan 79-89*, Altair, Warszawa 1995, s. 46.

<sup>2</sup> S. Blank, *Misreading two wars*, <http://rbth.co.uk/articles/2011/09/09/misreadingtwowars13392.html> (28.10.2014).

Al-Kaidy, którym to przypisano odpowiedzialność za dokonanie zamachów. Prowadzenie operacji militarnych miało za zadanie zapobieżenie dalszym aktom terroryzmu na terytoriach Stanów Zjednoczonych.

Powód interwencji ZSSR jest zasadniczo odmienny od amerykańskiego. Pojawiające się pod koniec lat 70. XX wieku zagrożenie utraty wpływów i kontroli nad Afganistanem, spowodowane nieudolnością władz oraz narastającymi konfliktami wewnętrznymi, stało się przyczyną podjęcia decyzji o wysłaniu 40 Armii oraz przeprowadzeniu operacji „Sztorm 333”<sup>3</sup>. Zasadniczą różnicą w zakresie powodów, które skłoniły oba mocarstwa do rozpoczęcia działań i użycia siły był brak jakiegokolwiek zagrożenia bezpośredniego w przypadku ZSSR oraz realne niebezpieczeństwo eskalacji ataków terrorystycznych i tym samym pojawienie się zagrożeń dla obywateli amerykańskich i pozostałych mieszkańców tzw. świata zachodniego, które stało się z kolei przyczyną wysłania wojsk przez USA.

## Porównanie sił i strat

Liczebność wojsk NATO/US i ZSSR w momencie natężenia działań oscylowało wokół podobnej liczby 100 tys. żołnierzy obecnych na terytorium Afganistanu. Kolejnym podobieństwem, w szczególności w pierwszych latach obu konfliktów, było przygotowanie, szkolenie i umiejętności posiadanie przez żołnierzy. Głównym celem szkolenia żołnierzy sił koalicji pod sztandarem NATO/US oraz ZSSR przed wystąpieniem do konfliktu w Afganistanie było użycie ich do obrony własnych granic, czyli w konflikcie o charakterze zbliżonym do II WŚ, gdzie przeciwnik był łatwy do zidentyfikowania, a rejon walk i linie frontów określone.

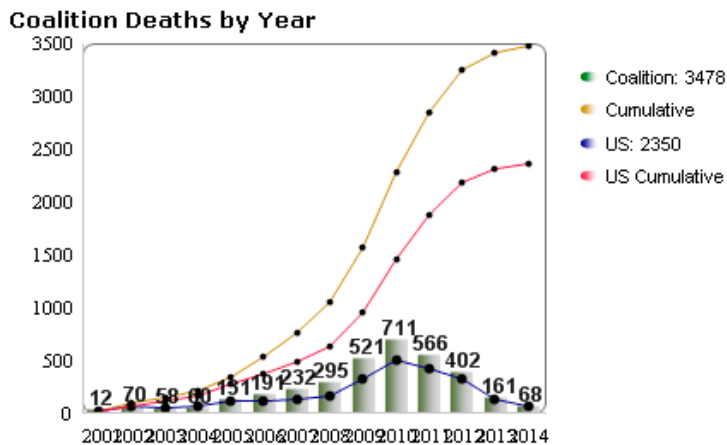
Przez lata szkolenia wyrabiano u żołnierzy nawyki, które miały im umożliwić szybką reakcję i zwiększyć ich szanse przeżycia oraz zwycięstwa na konwencjonalnym polu walki. Zgodnie ze starym wojskowym powiedzeniem „szkol się jak walczysz, walcz jak się szkoliliś”, żołnierze uczestniczący w obu konfliktach zaczęli postępować według wyuczonych zasad. W początkowej fazie konfliktu te techniki okazały się skuteczne, pozwalały szybko opanować i zniszczyć rozpoznane rejon, punkty oporu. Większość czasu szkoleniowego żołnierzy ZSSR w latach 70. jaki i US/NATO przed 11.09.2001 r. przeznaczona była na ćwiczenia w prowadzeniu działań o charakterze obronnym lub zaczepnym. Szkolono ich do walki z przeciwnikiem posiadającym wyposażenie, uzbrojenie o zbliżonej charakterystyce i możliwościach, stosującym podobne zasady<sup>4</sup>. Zagadnienia dotyczące walki antypartyzanckiej nie stanowiły priorytetu szkoleniowego.

<sup>3</sup> „Sztorm 333” Grupy Alfa, pod dowództwem pułkownika Bojarinowa, zaatakowała pałac prezydencki – prezydent Hafizullah Amin został zastrzelony, a jego następcą został Babrak Karmal, cieszący się zaufaniem radzieckich decydentów długoletni agent KGB. W akcji zginął dowódca komandosów, pułkownik Bojarinow, zastrzelony przez pomyłkę przez własnych żołnierzy (dla mistyfikacji radzieccy żołnierze zostali przebrani w mundury afgańskiej armii).

<sup>4</sup> Wojsko amerykańskie, stacjonujące w bazie w Hohenfels (RFN), ćwiczyło się w walce z rosyjskimi BWP-1 i innym sprzętem wojsk Układu Warszawskiego (UW), analogicznie, wojska UW przygotowywały

Uzbrojenie w początkowej fazie konfliktu, mimo różnic, które nastąpiły w wyniku rozwoju technologii dzielące obie interwencje przez 20 lat, nie różniło się pod względem jego zasadniczego przeznaczenia. Przeznaczeniem BWP-1, BWP-2, T-55 (40 Armia) i HMMWV, KTO-Rosomak, M1 Abrams (US/NATO) był udział w wojnie konwencjonalnej na terenie kontynentu europejskiego. Brak odpowiedniego szkolenia żołnierzy. ZSRR jest dobrze przedstawiany i często poruszany w różnych opisach inwazji z lat 80. *W chwili wkroczenia do Afganistanu wojska radzieckie były słabo przygotowane do działań antypartyzanckich zarówno w sensie technicznym, jaki i organizacyjnym*<sup>5</sup>. Z upływem czasu i zdobywanym doświadczeniem wyposażenie ewaluowało, a czasami zmieniało swoje przeznaczenie. Zespolone działka 23 mm ZU23/2 (ZSRR), przeznaczone do niszczenia samolotów i śmigłowców, ze względu na wysoki kąt podniesienia, zaczęto używać do osłony konwojów, poruszających się w górach. Będąc na wyposażeniu wojsk US/NATO pojazdy typu HMMWV<sup>6</sup> modernizowano, a po osiągnięciu granicy dalszego dopancerzania (zwiększania masy), zastąpiono pojazdami nowej konstrukcji.

Odwrotnie jak to miało miejsce w Polsce w 1939 r. i Francji<sup>7</sup> w 1940 r. działania bojowe nie zakończyły się po rozbiciu, zniszczeniu zasadniczych sił przeciwnika i opanowaniu głównych miast. Mimo opanowania stolicy i pozostałych ważnych obiektów, działania ulegały intensyfikacji, liczby zabitych żołnierzy wzrastały zamiast maleć.



Rys. 1. Zabici żołnierze wojsk ISAF/US

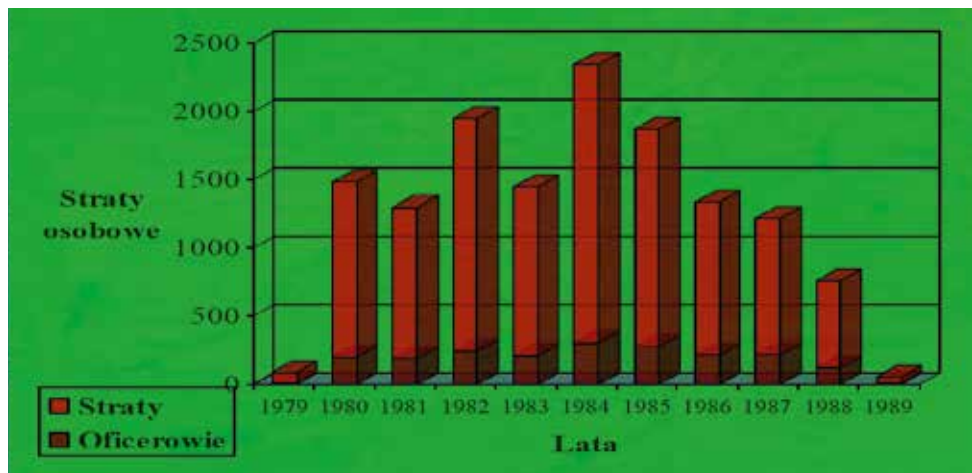
Źródło: <http://icasualties.org/OEF/ByYear.aspx> (30.10.2014)

się do walki z wozami bojowymi będącymi na wyposażeniu NATO.

<sup>5</sup> Kowalczyk A., *op.cit.*, s. 49.

<sup>6</sup> HMMWV High Mobility Multi-Purpose Wheeled Vehicle, wielozadaniowy pojazd kołowy o wysokiej mobilności opracowany w 1979 roku.

<sup>7</sup> Walki zorganizowanych pododdziałów trwały w Polsce 35 dni, a we Francji 43, po tym okresie liczba wojsk III Rzeszy oraz ich działalność na opanowanym terenie zmniejszała się. W wyniku kapitulacji wojska pokonanych zaprzestali działań bojowych. W Afganistanie przeciwnik – mimo rozbicia i wyparcia z ośrodków miejskich - nie zaprzestał walczyć.



Rys. 2. Straty 40 Armii ZSRR

Źródło: *Afganistan. Doświadczenia i refleksje oficerów sił zbrojnych Ukrainy, weteranów wojny afgańskiej*, Warszawa 2008.

Powyższe dwie statystyki (rys.1, rys.2) przedstawiają jak kształtowały się straty na przestrzeni lat wśród żołnierzy działających na terenie Afganistanu. W obu wykresach można zaobserwować podobieństwo w ilości zabitych żołnierzy w początkowej fazie (1979 r., 2001–2002 r.), kiedy straty utrzymywały się na bardzo niskim poziomie, oraz znaczny wzrost zabitych w etapie intensyfikacji operacji przeciwpartyzanckich, antyterrorystycznych. W przypadku obu interwencji spadek liczby zabitych żołnierzy nie jest efektem rozbitcia lub wycofywania się przeciwnika, a wynikiem powolnego, systematycznego wycofania wojsk z Afganistanu i ograniczeniem liczby operacji<sup>8</sup>.

## Rozmieszczenie wojsk, problem z Pakistanem

Rozmieszczenie głównych baz i mniejszych baz operacyjnych było podyktowane m.in. koniecznością utrzymania kontroli nad najważniejszą drogą w Afganistanie. Spowodowało to umiejscowienie baz niemalże w identycznych miejscach przez ZSSR i wojska koalicyjne<sup>9</sup> (rys. 3, rys. 4). Potrzeba ta wynikała z konieczności zaopatrywania pododdziałów w środki niezbędne do prowadzenia działań: paliwo, jedzenie, wodę itd. W wysuniętych bazach nie było możliwości dokonywania zakupów i zaopatrywania

<sup>8</sup> PKW Afganistan w 2012 wycofało się z baz w dystrykcie Moqure (FOB Warrior, FOB Giro, FOB Ariana), ograniczając swoje działania tylko do rejonu wokół miasta Ghazni.

<sup>9</sup> W przypadku wielu lokalizacji baz były one wznoszone na terenach przylegających do starych fortów brytyjskich, co wskazuje na analogiczną ocenę ważności utrzymania kontroli nad główną drogą w Afganistanie.

się z lokalnego rynku, jak miało to miejsce w czasie II WŚ na europejskim teatrze działań. Brak rozwiniętej gospodarki w rejonach oddalonych od dużych miast nie pozwalał na prowadzenie działań bez stałych dostaw<sup>10</sup>. Z tego też powodu ten szlak komunikacyjny otrzymał miano „drogi życia”. W dystrykcie MOQURE pododdziały polskie i armii afgańskiej były rozmieszczone w tych samych miejscach co wojska radzieckie. Takie rozmieszczenie powodowało ponowne wykorzystywanie przez siły antykoalicyjne punktów, z których dokonywano ostrzałów baz, organizowano zasadzki oraz prowadzono obserwacje. Teren dobry do wykonywania zasadzek 100 lat temu nadal jest do tego predysponowany – wzniesienia, rzeki, doliny nie zmieniły swojej dyslokacji. Należy zauważyć, że w Afganistanie prowadzi się z małymi przerwami walki od 30 lat, co pozwoliło na określenie przydatności terenu do prowadzenia działań.

Kolejną przyczyną wpływającą na rozlokowanie jednostek blisko „drogi życia” jest brak odpowiedniej infrastruktury mostowej na terenie Afganistanu. W przypadku ulokowania bazy daleko od odpowiednich dróg dojazdu, ich zaopatrywanie musiało odbywać się drogą powietrzną (miało to miejsce w przypadku bazy GIRO). Istniejące konstrukcje mostowe w większości nie nadawały się do użycia przez pojazdy wojskowe ważące od 6 do 25 ton. W dystrykcie Moquire istniały tylko dwie przeprawy mostowe przez rzekę Tanak-Rud. Teren na wschód od rzeki był traktowany przez przeciwnika jako bezpieczne schronienie. Obie przeprawy nie pozwalały na przejazd pojazdów wojskowych, co uniemożliwiało pościg za przeciwnikiem, poruszającym się przy wykorzystaniu motocykli i samochodów osobowych. Próba przekroczenia rzeki Tanak-Rud w bród przez pododdziały amerykańskie w maju 2011 roku zakończyła się ugrzęźnięciem 2 pojazdów. Akcja ewakuacji podjęta przez polskich żołnierzy była utrudniona przez przeciwnika prowadzącego ostrzał.

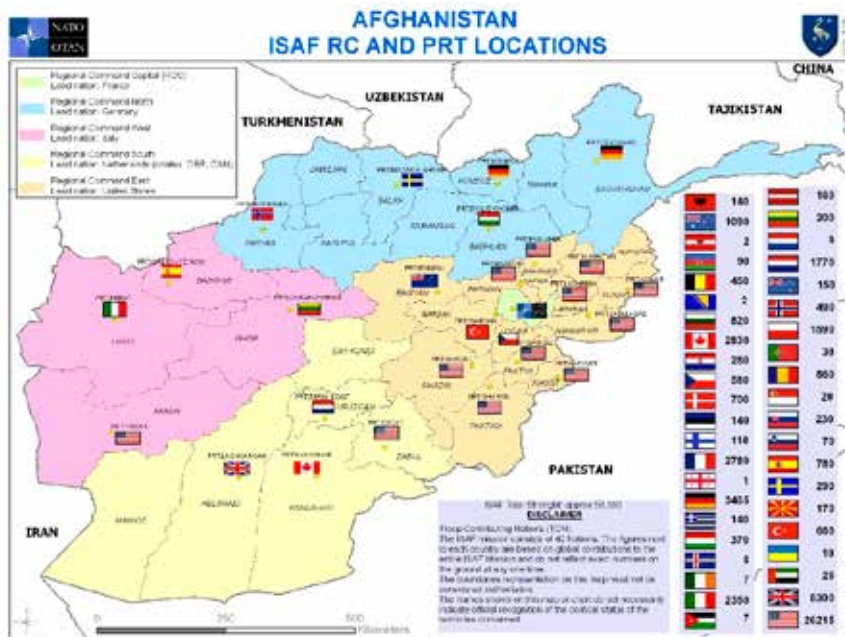
Jedną z głównych zasad walki z przeciwnikiem, stosującym technikę i taktykę partyzancką, jest próba odcięcia go od dostaw i przez to pozbawienie go środków do walki. Koncentracja jednostek na granicy z Pakistanem miała służyć właśnie temu celowi. Podobnie jak w latach 80., tak i obecnie, rejon graniczny z Pakistanem jest terenem o największym natężeniu działań. Granica między Afganistanem a Pakistanem wynosi 2430 km, z żadnym innym krajem Afganistan nie ma tak długiej linii granicznej. Przebiega ona na obszarze od pustyni Registan, aż po góry Hindukuszu. 84% długości granicy przebiega brzegami rzek lub grzbietami górskimi. Uważana jest ona za granicę sztuczną, która sprawiła, że zamieszkujący te tereny Pasztunowie zostali rozdzieleni i znaleźli się w dwóch różnych krajach: w Afganistanie i Pakistanie. Pasztuni nigdy nie uznali podziału ich terytorium i do dziś poruszają się pomiędzy Afganistanem a Pakistanem bez respektowania granic. Taki przebieg linii granicznej umożliwił i nadal umożliwia niekontrolowane przenikanie ludzi oraz broni.

<sup>10</sup> W miesiącu sierpniu 2011 roku, w wyniku zniszczenia kilku transportów z zaopatrzeniem do FOB Warrior, zapasy butelkowanej wody pitnej w bazie zmniejszyły się do ilości zabezpieczającej normalne funkcjonowanie przez 4–6 dni.



Rys. 3. Rozmieszczenie jednostek 40 Armii

Źródło: *Afganistan. Doświadczenia i refleksje oficerów sił zbrojnych Ukrainy, weteranów wojny afgańskiej*, Warszawa 2008



Rys. 4. Rozmieszczenie sił ISAF

Źródło: <http://www.nato.int/isaf/docu/epub/maps/graphics/> (30.10.2014)



Podobnie jak w czasie inwazji ZSRR większość bojowników i broni napływała do Afganistanu z Pakistanu. Do 2014 r., mimo ataków na obozy szkoleniowe i miejsca zidentyfikowane jak rejon koncentracji Talibów znajdujące się na terenie Pakistanu, nie udało się uszczelnić i powstrzymać nielegalnego przekraczania granicy, co skutkowało stałym zaopatrywaniem sił antykoalicyjnych. Różnicą w przebiegu obu konfliktów był brak prowadzenia operacji wojskowych na terenie Pakistanu przez ZSRR, co w przypadku wojsk amerykańskich zdarzało się wielokrotnie.



Rys. 5. Sposób przemieszczania się karawan w latach 80.

Źródło: *Afganistan. Doświadczenia i refleksje oficerów sił zbrojnych Ukrainy, weteranów wojny afgańskiej*, Warszawa 2008

Mimo zastosowania dobrze rozbudowanej siatki wywiadowczej oraz najnowszych rozwiązań technologicznych, żołnierzom radzieckim ani wojskom koalicyjnym nie udało się blokować szlaków przemysłowych. Poniżej cytuję wspomnienia uczestnika walk w Afganistanie w czasie inwazji ZSRR, obrazujący trudności w zwalczaniu karawan: *Po otrzymaniu sygnału od agenta z rejonu formowania karawany (poza terytorium Afganistanu) o jej wymarszu, na rozpoznanie trasy przemarszu startował śmigłowiec lub samolot rozpoznawczy. Po zauważeniu startu przez „opiekuna” lotniska, sygnał o tym fakcie był przekazywany do karawany (karawan), która zalegała w dobrze zawnazym przygotowanych ukryciach. W przypadku urządzenia zasadzki przez wojska*

*radzieckie na dalszej trasie przemarszu karawany, na pomoc jej natychmiast podążyli uzbrojeni mieszkańcy okolicznych miejscowości brali czynny udział w walce.*

Brak szczelnej granicy z Pakistanem w przypadku obu konfliktów nie pozwolił na pozabawienie dostaw ludzi i zaopatrzenia sił antykoalicyjnych, mudżahedinów. Niemożność powstrzymania swobodnego przepływu broni, narkotyków, ludzi będzie powodem dalszych niepokojów i brakiem stabilizacji w regionie.

## Armia Afgańska

Warunkiem powodzenia i zakończenia interwencji w Afganistanie w obu przypadkach były dobrze wyszkolone siły rządowe. Podjęte w tym celu działania napotkały na podobne problemy, do których możemy zaliczyć: analfabetyzm, różnice kulturowe, różnorodność etniczną. Czynniki te w znacznym stopniu negatywnie wpłynęły na poziom przygotowania i zdolność do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego.

Podobieństwo w opiniach o braku zaufania do afgańskich formacji i niskim poziomie ich wyszkolenia można odnaleźć we wspomnieniach radzieckich i obecnych weteranów, jak również w opracowaniach dotyczących aktualnego konfliktu.

Pułkownik Valentin Gogułow, opisując działalność 40 Armii w Afganistanie, pisze, że „nauczono się używać” wojsk rządowych. Polegało to na nie informowaniu ich o miejscu i charakterze planowanych działań z obawy przed zdradą. Przeciek informacji o rejonie planowanych działań niweczył możliwość zaskoczenia mudżahedinów, a jednocześnie pozwalał na organizację zasadzek na wojska radzieckie.

Podobne doświadczenia wynieśli dowódcy z 2 kompanii piechoty zmotoryzowanej IX zmiany PKW Afganistan z 2011 r., stacjonujący w FOB Warrior. Celowo, w czasie wspólnego planowania działań z siłami rządowymi, posługiwano się innymi nazwami miejscowości przewidzianymi do przeszukania oraz godzinami rozpoczęcia działań. Dopiero w ostatnich chwilach przed rozpoczęciem informowano o zmianie celu ze względu na otrzymanie wyjątkowo ważnych informacji wywiadowczych. Podyktowane to było m.in. brakiem sukcesów w czasie wspólnych działań oraz nieprzestrzeganiem przez żołnierzy afgańskich ustalonych ram czasowych i zakazu posługiwania się telefonami komórkowymi. Zwiększona ilość ataków typu „green on blue<sup>11</sup>” pogłębiała wzajemną nieufność, co nie sprzyjało współpracy, a w ostateczności doprowadziło do ograniczenia wspólnych operacji.

## Podsumowanie

Analizując obie interwencje w Afganistanie można stwierdzić, że w rejonach gdzie zachowała się silna plemienna struktura, wprowadzenie władzy centralnej kończy się z zasady niepowodzeniem. W historii możemy jednak odnaleźć przykłady skutecznych

---

<sup>11</sup> Wzrost zagrożenia atakami green on blue w Afganistanie, „Tygodnik BBN” 2012, nr 100, s. 7.

rozwiązań stosowanych wobec społeczeństw, które nie pozwalały narzucić sobie jarzma władzy centralnej. Były to rozwiązania drastyczne, wręcz zbrodnicze, np. zsyłka na Sybir Polaków po nieudanych zrywach narodowych.

ZSRR, jak i państwa pod egidą US/NATO, postępowały podobnie w kwestii walki z przeciwnikiem, stosując zbliżone metody. Analogii w obu konfliktach można odnaleźć o wiele więcej niż przedstawiono w niniejszym artykule, który należy potraktować zaledwie jako wstęp do podjęcia badań nad poruszonym przeze mnie problemem.

Reasumując, dokonane porównania mają za zadanie przestrzec przed popełnianiem tych samych błędów. Aktualny stan państwa Afgańskiego przypomina sytuację z końca lat 80-tych: słaba armia, skorumpowana policja, brak kontroli władz centralnych na terenach oddalonych od Kabulu, niemożność zapewnienia bezpieczeństwa. W ocenie autora scenariusz z lat 90. może się powtórzyć z powodu braku jednej silnej władzy w kraju i niezależnych konfliktów wewnętrznych.

## SUMMARY

### ***Afghanistan – 40 Army USSR (1979–89) and Forces US/NATO (2001–2014)***

*The article is an attempt to compare ISAF forces in Afghanistan with 40 USSR army in terms of their actions: tactics against the taliban (2001-2014) and the mujahideen (1979-1989), the means of combat used by both sides, cooperation with government forces, a problem on the border with Pakistan.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**kpt. mgr Artur Zielichowski** – wykładowca w Instytucie Dowodzenia Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki; dowódca plutonu w czasie I zmiany oraz dowódca kompanii IX zmiany PKW Afganistan.

e-mail: [a.zielichowski@wso.wroc.pl](mailto:a.zielichowski@wso.wroc.pl)



# ASPEKTY PRAWNE



Piotr K. Marszałek

Instytut Studiów Międzynarodowych  
Uniwersytet Wrocławski

## Kształtowanie się w prawie polskim norm regulujących użycie sił zbrojnych poza granicami państwa

---

Decyzja o zakończeniu operacji stabilizacyjnej w Afganistanie, nie zamknęła trwającego od dłuższego czasu dyskursu na temat udziału w niej Polski<sup>1</sup>. Przede wszystkim z uwagi na fakt, iż po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej brały udział w otwartym konflikcie zbrojnym, do tego poza granicami kraju i w warunkach, gdy terytorium naszego państwa nie zostało bezpośrednio zaatakowane. Wśród wielu zagadnień dotyczących tej kwestii znalazł się i ten dotyczący problematyki prawnej naszego udziału w operacji afgańskiej.

Podstawową funkcją sił zbrojnych państwa jest ochrona jego suwerenności, niepodległości i niepodzielności terytorialnej poprzez zapewnienie mu bezpieczeństwa zewnętrznego, wyrażającego się nienaruszalnością jego granic. W polskim porządku prawnym zostało to wyraźnie sformułowane już ponad 200 lat temu w Ustawie Rządowej

---

<sup>1</sup> M. Banasik, *Uwarunkowania misji w Afganistanie*, [w:] „Bellona” 2008, nr 1, s. 117–124; M. Habowski, *Problematyka wojny w Afganistanie w debatach Sejmu IV kadencji*, [w:] *Euroatlantycka obronność na rozdrożu*, red. G. Rdzanek, Wrocław 2004, s. 155–190; Ł. Jureńczyk, *Jaka strategia wobec Afganistanu?*, [w:] „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2013, vol. 7, s. 245–262; Ł. Jureńczyk, *Użycie Polskiego Kontynentu Wojskowego w misjach pokojowych i stabilizacyjnych w południowo-zachodniej Azji w pierwszej dekadzie XXI wieku. Od zaangażowania do wycofania*, [w:] „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2013, vol. 7, s. 228–244; H. Kowalek, *Realizacja zadań przez kontyngent w Afganistanie*, [w:] „Przegląd Wojsk Lądowych” 2003, nr 4, s. 53–54; R.A. Kosta, *Uwarunkowania konfliktu zbrojnego w Afganistanie*, [w:] „Zeszyty Naukowe AON” 2002, nr 3–4, s. 56–67; Z. Śliwa, *Wojsko Polskie – udział w afgańskiej prewencji*, [w:] *Afganistan. Militarny i pozamilitarny wymiar stabilizacji*, Warszawa 2007, s. 74–82; B. Winid, *Udział Polski w działaniach stabilizacyjnych w Afganistanie*, [w:] „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2007, nr 1, s. 5–18; K. Załęski, *Wojsko Polskie w afgańskiej prewencji*, [w:] „Bellona” 2007, nr 2, s. 72–76, i inne.



z 3 maja 1791 r. W jej rozdziale X reformatorzy ustroju ówczesnej Rzeczypospolitej postanowili, że „użytym być więc wojsko narodowe może na ogólną kraju obronę, na strzeżenie fortec i granic, lub na pomoc prawu, gdyby kto egzekucyi jego nie był posłusznym”<sup>2</sup>. Sformułowane wówczas zadania sił zbrojnych nadal zachowują swoją aktualność. W zbliżony bowiem sposób ustrojodawca ujął je w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. (art. 26 ust. 1)<sup>3</sup>. Z przepisu tego wynika, że podstawową funkcją sił zbrojnych państwa jest ochrona jego suwerenności, niepodległości i niepodzielności. Podobne podejście prezentuje doktryna prawa podkreślając przy tym, że polskim siłom zbrojnym wyznacza się jedynie zadania obronne<sup>4</sup>. Ten punkt widzenia znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który zauważa że „z art. 26 konstytucji wynika, iż Siły Zbrojne są zbudowane na zasadzie pełnienia służby, w zakresie wykonywania zadań do jakich zostały w państwie powołane, neutralności w sprawach politycznych oraz podległości cywilnej i demokratycznej kontroli. [...] Siły Zbrojne RP służą bowiem ochronie suwerenności państwa, niepodległości jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic”<sup>5</sup>.

Skonkretyzowania postanowień konstytucyjnych ustawodawca dokonał w ustawodawstwie zwykłym, a w szczególności w ustawie regulującej powinności związane z powszechnym obowiązkiem obrony<sup>6</sup>. W jej art. 3 ust. 1 stwierdza się, że siły zbrojne stoją na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego oraz jego bezpieczeństwa i pokoju, co potwierdza tylko, że podstawowym zadaniem wojska jest przede wszystkim ochrona własnego terytorium.

Doświadczenia wyniesione z II wojny światowej, a także różnorodne więzi i współzależności występujących w stosunkach między państwami we współczesnym świecie powodują, że zapewnienie państwu bezpieczeństwa nie ogranicza się już tylko do ochrony własnego obszaru państwowego w najbliższym jego sąsiedztwie. Obecnie, by ten cel osiągnąć konieczne jest reagowanie i użycie sił zbrojnych w miejscach często odległych od własnych granic. W takich wypadkach nie bez znaczenia pozostają często zobowiązania wynikające z umów międzynarodowych lub przynależność do organizacji międzynarodowych, wymagające udostępniania własnych sił zbrojnych dla potrzeb misji pokojowych, stabilizacyjnych lub humanitarnych. Polski ustrojodawca uznał, że możliwość użycia wydzielonych oddziałów sił zbrojnych do działań poza granicami kraju powinna mieć rangę normy konstytucyjnej. Dokonał tego dopiero w aktualnie obowiązującej Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. W treści jej art. 117 godzi się na użycie polskich sił zbrojnych poza granicami państwa. Nakłada przy tym na

<sup>2</sup> *Konstytucja 3 Maja 1791*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1983, s. 99 i n.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

<sup>4</sup> P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008, s. 71.

<sup>5</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 marca 2000 r., sygn. K 26/98, s. 24.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 461 z późn. zm.

ustawodawcę obowiązek określenia zasad tego użycia w ustawie. Dopuszcza jednak, aby zasady te wynikały z ratyfikowanej umowy międzynarodowej. Konstrukcja taka stanowi w zasadzie *novum* w polskim konstytucjonalizmie<sup>7</sup>.

Nie oznacza to bynajmniej, aby w latach wcześniejszych żadnych unormowań prawnych w tym zakresie w Polsce nie było. Pojawiły się w połowie ubiegłego wieku. Do najwcześniejszych należały niepublikowane uchwały Prezydium Rządu z 12 września 1953 r.<sup>8</sup> Pierwsza z nich regulowała utworzenie, wyposażenie i utrzymanie Przedstawicielstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei<sup>9</sup>. Obowiązkiem zorganizowania i utrzymania tego Przedstawicielstwa obarczony został minister spraw zagranicznych, który miał też ustalić jego skład osobowy w liczbie 51 (§ 2). Osoby wyznaczone do pracy w Przedstawicielstwie były oddelegowywane przez różne instytucje, które dotychczas je zatrudniały. Przysługiwało im prawo powrotu na wcześniej zajmowane stanowisko lub równorzędne (§ 3). W dalszej części uchwała regulowała szczegółowo kwestie finansowe i socjalne związane z pracownikami oraz zorganizowaniem i utrzymaniem Przedstawicielstwa. Druga dotyczyła utworzenia, wyposażenia i utrzymania Przedstawicielstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei<sup>10</sup>. Skład Przedstawicielstwa ustalał minister obrony narodowej, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych i ministrem bezpieczeństwa publicznego spośród oficerów, podoficerów i pracowników cywilnych wojska odkomenderowanych do Jednostki Wojskowej 2000<sup>11</sup>. Wymiana

<sup>7</sup> Wyjątek stanowiły Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 1807 r. i Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r. Pierwsza z nich w art. 80 przewidywała możliwość stacjonowania w Saksonii wojsk Księstwa w zamian za równą liczbę wojsk saskich w Księstwie. Natomiast druga w art. 10 dopuszczała możliwość stacjonowania wojsk rosyjskich w Polsce i polskich w Rosji, ale zabraniała wyraźnie używania wojsk polskich poza granicami Europy.

<sup>8</sup> W literaturze błędnie wskazuje się, że były to uchwały Rady Ministrów, a nawet Rady Państwa. Zob. Ch. Birchmaier, M. Burdelski, E. Jendraszczyk, *50-lecie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei*, Warszawa 2003, s. 29 i n. Por. G. Ciechanowski, *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953–1989*, Toruń 2009, s. 27. Uchwały w sprawie udziału Polski w misji w Korei miały klauzulę tajności. Zdjęto ją dopiero w 2001 r.

<sup>9</sup> Uchwała Nr 685/53 Prezydium Rządu z dnia 12 września 1953 r. w sprawie utworzenia, wyposażenia i utrzymania Przedstawicielstwa PRL w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), sygn. 159/80, s. 24–27.

<sup>10</sup> Uchwała Nr 686/53 Prezydium Rządu z dnia 12 września 1953 r. w sprawie utworzenia, wyposażenia i utrzymania Przedstawicielstwa PRL w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, AAN, zespół URM, sygn. 159/82, s. 24–28.

<sup>11</sup> Była to jednostka specjalna utworzona przy Zarządzie I (Operacyjnym) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego rozkazem organizacyjnym ministra obrony narodowej nr 0047 z 2 czerwca 1952 r. z siedzibą w Jabłonie k. Warszawy. Jej zadaniem było przygotowanie pracowników służby dyplomatycznej i wojska do zadań w przyszłej misji obserwacyjnej w Korei. Personel jednostki liczył 120 osób, z czego 40 oficerów rekrutowało się z Zarządu II (Wywiadu) SG WP. Pozostali z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Głównego Zarządu Informacji Ministerstwa Obrony Narodowej oraz różnych uczelni, Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie (dalej: IPN BU Warszawa), zespół Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945] 1951–1990 [1991] (dalej: Zarząd II SG WP), sygn. IPN BU 2602/4060.

składu osobowego miała następować co 6 miesięcy (§ 2)<sup>12</sup>. Podoficerowie służby zasadniczej delegowani do Korei przechodzili na podoficerów nadterminowych (§ 4 ust. 2). Za utrzymanie i finansowania tego Przedstawicielstwa odpowiadał minister spraw zagranicznych. Kwestie finansowe i socjalne regulowane były w podobny sposób jak we wcześniej omówionej uchwale. W ten sposób Polska włączała się w proces udziału sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych w misjach pokojowych<sup>13</sup>.

Ustawowa regulacja tych kwestii nastąpiła jednak dopiero w 1958 r. w ustawach określających zasady służby wojskowej oficerów, podoficerów i szeregowców żołnierzy zawodowych<sup>14</sup>. Oficerowie pozostający w czynnej służbie wojskowej mogli być wyznaczani przez ministra obrony narodowej do pełnienia służby poza wojskiem ze względu na potrzeby sił zbrojnych lub interes obrony Państwa (art. 22. ust. 1). Podobne rozwiązania przyjęto w stosunku do podoficerów zawodowych (art. 76a ust. 1). Szczegółowe zasady wyznaczania żołnierzy zawodowych do zadań poza wojskiem zostało określone w odpowiednich aktach wykonawczych<sup>15</sup>. Warto zauważyć, że wszystkie przywołane przepisy mówią nie o użyciu sił zbrojnych, czy tylko żołnierzy poza granicami kraju, a jedynie o wykonywaniu zadań poza wojskiem. Wskazuje to na protezowanie przez ówczesne władze państwowe istniejącego porządku prawnego, w którym brakowało konstytucyjnej regulacji zezwalającej na pobyt jednostek polskich sił zbrojnych poza krajem do potrzeb wynikających z bieżącej sytuacji międzynarodowej. Po raz pierwszy termin „poza granicami państwa”, na określenie obszaru działania polskich żołnierzy, został użyty dopiero w 1970 r. w ustawie określającej warunki służby żołnierzy zawodowych. Przy czym pełnienie takiej służby mogło odbywać się tylko w czasie pokoju (art. 14 ust. 4)<sup>16</sup>.

Ustawowe określenie zasad udziału polskich jednostek wojskowych w działaniach poza granicami kraju pojawiła się dopiero w konsekwencji przyjęcia przywołanego już przepisu konstytucyjnego. Zgodnie z jego treścią szczegółowe zdefiniowanie zasad użycia sił zbrojnych poza granicami kraju powinno wynikać z umów międzynarodowych lub przepisów ustawy. Ujęcie tej kwestii w taki sposób w Konstytucji wynika z przepisu jej art. 9, rozstrzygającego o związaniu naszego państwa normami prawa

<sup>12</sup> § 6 uchwały Nr 450/53 Prezydium Rządu z dnia 20 czerwca 1953 r. w sprawie wypłaty wynagrodzenia członkom rodzin osób delegowanych do Korei i wymiany składu osobowego ekipy polskiej, AAN, zespół URM, sygn. 80/65, s. 7–8.

<sup>13</sup> Należy nadmienić, że członkowie polskich przedstawicielstw udali się do Korei kilka miesięcy przed ich formalnym ustanowieniem. Por. G. Ciechanowski, *Żołnierze polscy ...*, *op.cit.*, s. 26.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 13 grudnia 1957 r. o służbie wojskowej oficerów Sił Zbrojnych, Dz.U. z 1958 r., Nr 2, poz. 5 z późn. zm. Ustawa z dnia 6 czerwca 1958 r. o służbie wojskowej szeregowców i podoficerów Sił Zbrojnych, Dz.U. z 1958 r., Nr 36, poz. 164 z późn. zm.

<sup>15</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1958 r. w sprawie wyznaczania oficerów w czynnej służbie wojskowej do wykonywania zadań poza wojskiem, Dz.U. z 1958 r., Nr 47, poz. 232 z późn. zm.; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1964 r. w sprawie wyznaczania podoficerów zawodowych do wykonywania zadań poza wojskiem, Dz.U. z 1964 r., Nr 3, poz. 16.

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 30 czerwca 1970 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, Dz.U. z 1970 r. Nr 16, poz. 134 z późn. zm.

międzynarodowego, a także katalogu aktów normatywnych powszechnie obowiązujących, który obejmuje również ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe (art. 87 ust. 1). Ustalenia te są zgodne z treścią art. 27 prawa traktatowego mówiącego, że „strona nie może powoływać się na postanowienia prawa wewnętrznego dla usprawiedliwienia niewykonania przez nią traktatu”<sup>17</sup>. Niektórzy autorzy wskazują, że konstytucja nie precyzuje okoliczności, jakie muszą zaistnieć aby jednostki wojskowe mogły być użyte poza granicami kraju<sup>18</sup>. Zauważają przy tym, że zbyt lakoniczne regulacje konstytucyjne dotyczące użycia sił zbrojnych poza granicami państwa stwarzają warunki dla zbyt swobodnego określenia przesłanek ich użycia<sup>19</sup>. Trudno się zgodzić z tym stanowiskiem, gdyż zbyt kazuistyka przepisów konstytucyjnych mogłaby powodować zbędną sztywność uniemożliwiając nierzadko ich zastosowanie.

Wypełnienie dyspozycji ustrojodawcy nastąpiło już w kilka miesięcy po przyjęciu konstytucji. W związku z wyrażeniem przez rząd zgody na udział polskiego kontyngentu w operacji „Desert Thunder” prezydent Rzeczypospolitej i rząd przesłali do parlamentu 18 lutego 1998 r. projekty odpowiednich ustaw<sup>20</sup>. Sejm w trybie pilnym uchwalił 19 lutego 1998 r. ustawę o zasadach użycia wojsk poza granicami państwa<sup>21</sup>. Zezwalała ona na użycie poza granicami Polski wojsk w celu utrzymania międzynarodowego pokoju, przeciwdziałania zagrożeniu bezpieczeństwa, aktom terroryzmu, a także w celu niesienia pomocy humanitarnej (art. 2). Według uregulowań w niej zawartych o użyciu sił zbrojnych postanawiał prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów. Akt prezydenta wymagał kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów (art. 3). Ustawa miała charakter epizodyczny i obowiązywała tylko do 31 grudnia 1998 r.<sup>22</sup>

<sup>17</sup> Konwencja wiedeńska w sprawie traktatów sporządzona w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r., Dz.U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439.

<sup>18</sup> Ł. Jureńczyk, *Wysyłanie polskich żołnierzy na misje poza granicami kraju w świetle krajowego ustawodawstwa i doktryny obronnej*, [w:] „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2012, vol. 6, s. 135.

<sup>19</sup> Z. Trejnis, *Siły zbrojne w państwie demokratycznym i autorytarnym*, Warszawa 1997, s. 308.

<sup>20</sup> W styczniu 1998 r. załamały się rozmowy dyplomatyczne w sprawie dopuszczenia inspektorów UNSCOM do domniemanych irackich arsenałów broni chemicznej. W zaistniałej sytuacji USA rozpoczęły mobilizację swoich sił w rejonie Zatoki Perskiej i jednocześnie przystąpiły do konstruowania nowej koalicji pod flagą ONZ dla realizacji operacji z użyciem sił zbrojnych w oparciu o postanowienia rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 678 z 29 listopada 1990 r. Rząd polski na posiedzeniu 17 lutego wyraził zgodę na udział w tej operacji czego wyrazem było przyjęcie projektu ustawy o tworzeniu i użyciu kontyngentów sił zbrojnych RP poza granicami kraju, Komunikat po Radzie Ministrów – 17.02.1998, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Archiwum, [http://www.poprzedniastrona.premier.gov.pl/archiwum/1937\\_3154.htm](http://www.poprzedniastrona.premier.gov.pl/archiwum/1937_3154.htm) [dostęp: 20.10.2014, godz. 13.00].

<sup>21</sup> Rządowy projekt ustawy o zasadach użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej w 1998 r. z 18 lutego 1998 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej III Kadencja, Druk nr 204. Prezydencki projekt ustawy o zasadach użycia Sił Zbrojnych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 lutego 1998 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej II Kadencja, Druk nr 205. Ustawa z dnia 19 lutego 1998 r. o zasadach użycia Sił Zbrojnych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1998 r., Nr 23, poz. 119.

<sup>22</sup> Mediacja podjęta przez ówczesnego sekretarza generalnego ONZ Kofiego Anana doprowadziła do zażegnania konfliktu, a ponadto Polska nie dysponowała samolotami transportowymi i nie miała możliwości przerzucenia przygotowanego kontyngentu w rejon konfliktu i ostatecznie do użycia polskich

Zastąpiła ją uchwalona 17 grudnia 1998 r. i obowiązująca nadal nowa ustawa<sup>23</sup>. Jej przepisy odnoszą się do użycia i pobytu poza krajem związków operacyjnych i taktycznych oraz oddziałów i pododdziałów, określanych mianem jednostek wojskowych (art. 1). W rozumieniu przepisów ustawy użycie sił zbrojnych oznacza obecność polskich jednostek wojskowych poza granicami państwa w związku z udziałem w konflikcie zbrojnym lub dla wzmocnienia sił państwa albo państw sojusznicych, udział w misjach pokojowych oraz w akcjach zapobiegających aktom terroryzmu i ich skutkom. Natomiast z pobytom polskich sił zbrojnych mamy do czynienia w przypadku obecności jednostek wojskowych poza granicami państwa w celu szkolenia i ćwiczeń wojskowych, udziału w akcjach ratowniczych, poszukiwawczych i humanitarnych, a także w celach reprezentacyjnych. Postanowienia ustawy nie odnoszą się do ratownictwa na morzu (art. 2). Zgodnie z ustawą poza granicami państwa obowiązki mogą wypełniać tylko żołnierze pozostający w służbie czynnej oraz pracownicy wojska (art. 6).

Ustawa odmiennie reguluje kwestie związane z użyciem jednostek wojskowych poza granicami państwa oraz ich stacjonowaniem. W pierwszym przypadku uprawnienie do podjęcia decyzji służy prezydentowi Rzeczypospolitej. Przy czym nie jest to rozstrzygnięcie samoistne. Może być podjęte tylko na wniosek. Gdy dotyczy udziału w konflikcie zbrojnym lub dla wzmocnienia sił państwa albo państw sojusznicych oraz gdy ma związek z udziałem w misji pokojowej odpowiedni wniosek formułuje Rada Ministrów. Natomiast gdy chodzi o udział w akcji zapobieżenia aktom terrorystycznym lub ich skutkom wniosek składa premier (art. 3 ust. 1). Takie rozróżnienie jest w pełni uzasadnione koniecznością szybkiej reakcji w przypadku aktu terroryzmu. O pobycie wojsk polskich na obcym terytorium decyzje podejmuje ministrowie właściwi dla spraw obrony narodowej lub dla spraw wewnętrznych (art. 4 ust. 1 pkt 2) i tylko w przypadku, gdy na udział w szkoleniach i ćwiczeniach wojskowych nie przewidziano odpowiednich środków w budżetach resortowych decyzja należy do Rady Ministrów (art. 4 ust. 1 pkt 1). Na organach podejmujących decyzje o użyciu lub pobycie polskich oddziałów poza granicami państwa ciąży obowiązek niezwłocznego powiadomienia marszałków Sejmu i Senatu albo prezydenta Rzeczypospolitej (art. 3 ust. 2, art. 4 ust. 2).

Ustawa dość szczegółowo określa treść postanowienia o użyciu wojsk poza granicami państwa. W szczególności należy wskazać jednostki przewidziane do użycia, ich nazwy oraz czas, przez jaki będą pozostawać poza granicami państwa. Ponadto należy wskazać cel skierowania, zakres zadań oraz obszar działania wydzielonych jednostek. Postanowienie powinno zawierać również określenie systemu kierowania i dowodzenia wskazanymi jednostkami wojskowymi oraz organ organizacji międzynarodowej,

---

oddziałów w tamtym rejonie nie doszło. Ustawa stała się podstawą użycia polskich jednostek wojskowych w Bośni i Hercegowinie w siłach Post-SFOR w okresie 21 czerwca – 31 grudnia 1998 r., postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 czerwca 1998 r. o użyciu jednostek wojskowych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, M.P. z 1998 r. Nr 19, poz. 283.

<sup>23</sup> Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia i pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, tj. Dz.U. z 2014 r., poz. 1510.

sprawujący zwierzchnictwo nad jednostką w czasie operacji. Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do wskazania organu administracji rządowej odpowiedzialnego za współpracę z decyzyjnymi organami organizacji międzynarodowej w kwestii kierowania działalnością i zaopatrywaniem jednostek wojskowych podczas wykonywania zadań poza granicami państwa. W postanowieniu należy określić wreszcie rodzaj uzbrojenia i sprzętu wojskowego, jaki będzie wykorzystywany oraz trasy i czas przerzutu tranzytowego oddziałów (art. 5).

Ustawodawca rygorystycznie uregulował kwestie związane z prawem stosowania środków przymusu bezpośredniego, użycia broni i innego uzbrojenia. Bezwzględnie należy kierować w tym przypadku przepisami zawartymi w ratyfikowanych przez Polskę umowach międzynarodowych oraz międzynarodowym prawie zwyczajowym. Określenie sposobu oraz granic użycia tych środków pozostawiono organowi organizacji międzynarodowej, któremu jednostki zostały podporządkowane na czas trwania operacji. Z tym jednak, że rozstrzygnięcie powinno uwzględniać cel ich użycia oraz zastrzeżenia w tej mierze zgłoszone przez upoważniony organ państwowych. Ustawa dozwala żołnierzom biorącym udział w operacji na użycie środków przymusu bezpośredniego, broni i innego uzbrojenia, poza przypadkami wskazanymi przez uprawniony organ organizacji międzynarodowej, ale w ściśle określonych okolicznościach. Zaliczono do nich: odparcie bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność osoby, a także przeciwdziałanie przeciwko takiemu atakowi, niepodporządkowanie się wezwaniu do natychmiastowego porzucenia broni lub innego niebezpiecznego narzędzia mogącego zagrozić życiu, zdrowiu lub wolności osobistej, bezprawne usiłowanie odebrania broni żołnierzowi lub innej osobie uprawnionej do jej posiadania, odparcie gwałtownego, bezpośredniego i bezprawnego zamachu na polską lub sojuszniczą jednostkę wojskową, odparcie niebezpiecznego, bezpośredniego i gwałtownego zamachu na obiekty i urządzenia ważne dla sił zbrojnych, odparcie zamachu na mienie, stwarzającego bezpośrednio na życie, zdrowie lub wolność osobistą, bezpośredni pościg za osobą, która dopuściła się czynów wyżej wskazanych, ujęcie osoby dopuszczającej wyżej wskazanych czynów, jeśli schroniła się w miejscu trudno dostępnym, a z towarzyszących okoliczności wynika, że może użyć broni lub innego niebezpiecznego narzędzia zagrażających życiu, zdrowiu lub wolności osobistej, oraz ujęcie lub udaremnienie ucieczki osoby zatrzymanej w przypadku podejrzenia, że osoba ta może użyć broni palnej, materiałów wybuchowych lub niebezpiecznego narzędzia i gdy zatrzymanie nastąpiło w związku z uzasadnionym podejrzeniem lub stwierdzeniem popełnienia czynów wyżej wskazanych. Ustawa wyraźnie zakazuje korzystania z tych uprawnień w stosunku do kobiet w ciąży, osób poniżej 13 roku życia, starców, osób z widocznym kalectwem, z wyłączeniem jednak przypadków, gdy z okoliczności wynika uzasadnione użycie broni w stosunku do tych osób (art. 7 b).

Żołnierzom przysługuje również wyprzedzające stosowanie środków przymusu bezpośredniego, użycia broni lub innego uzbrojenia oraz innych dozwolonych prawem międzynarodowym środków dla zapewnienia ochrony sprzętu i miejsca stacjonowania.



W czasie działań stosowanie wspomnianych środków możliwe jest tylko na rozkaz dowódcy i zawsze należy traktować je jako środki szczególne i ostateczne. W każdym przypadku, szczególnie użycie broni i innego uzbrojenia, powinno uwzględniać sposób i natężenie proporcjonalne do zagrożenia by wyrządzone ewentualne szkody były możliwie najmniejsze i nie narażały innych osób na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Obowiązek szczegółowego określenia zasad użycia środków przymusu bezpośredniego, broni lub innego uzbrojenia podczas operacji ustawa nałożyła na ministra obrony narodowej. Dokonuje tego w „Zasadach użycia siły” (ang. *rules of engagement*) zawartych w niepodlegającym publikacji w dzienniku urzędowym zarządzeniu. Zarządzenie takie jest wydawane odrębnie dla potrzeb każdej operacji lub misji. Nie powinno być bowiem sprzeczne z podobnymi „Zasadami” wydawanymi przez organizatora operacji lub misji<sup>24</sup>.

Należy nadmienić, że przepisy dotyczące możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego oraz broni i innego uzbrojenia przez żołnierzy pełniących służbę poza granicami kraju nie znalazły się w pierwotnie uchwalonym tekście ustawy. Nastąpiło to dopiero w przepisach nowelizacyjnych z 2010 r.<sup>25</sup> Nie bez wpływu na wprowadzenie tych regulacji miał *cassus Nangar Khel*<sup>26</sup>. W uzasadnieniu konieczności wdrożenia tych przepisów rząd wywodził, że brak ich określenia w polskim prawie istotnie ogranicza poczucie bezpieczeństwa prawnego żołnierzy pełniących służbę w Polskich Kontyngentach Wojskowych w przypadkach, gdy występuje konieczność użycia siły. Jedynie ustawa, będąca źródłem wyraźnej podstawy prawnej, może zezwalać na użycie takich środków w sytuacjach innych niż działanie w celu samoobrony<sup>27</sup>.

Najwięcej kontrowersji wzbudzała kwestia wyposażenia ministra obrony narodowej w uprawnienia do wydawania, w formie niepublikowanej, aktu zawierającego narodowe ograniczenia dotyczące użycia jednostek wojskowych wchodzących w skład Polskich Kontyngentów Wojskowych, warunki i sposób stosowania środków przymusu bezpośredniego oraz broni i innego uzbrojenia, także wyprzedająco oraz tryb dokumentowania i meldowania o takich zdarzeniach zwłaszcza, gdy dotyczy to

<sup>24</sup> Szerzej na ten temat B. Janusz-Pawletta, *ROE jako źródło prawa krajowego*, [w:] *Zasady użycia siły – wybrane problemy prawne*, red. B. Janusz-Pawletta, Warszawa 2011, s. 74–98. Zob. też B. Janusz-Pawletta, *ROE jako źródło międzynarodowego prawa publicznego obowiązującego w RP*, [w:] *Zasady użycia siły... op.cit.*, s. 54–73.

<sup>25</sup> Ustawa z dnia 26 listopada 2010 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, Dz.U. z 2010 r. Nr 240, poz. 1601.

<sup>26</sup> W dniu 16 sierpnia 2007 r. w okolicach wioski Nangar Khel w Afganistanie patrol ISAF wjechał na minę. W wyniku tego incydentu dwa pojazdy patrolu zostały uszkodzone. Kilka godzin później w ten rejon wysłany został patrol z polskiego kontyngentu. Polscy żołnierze przeprowadzili ostrzał tej wioski w wyniku którego życie straciło sześciu mieszkańców, a trzy zostały ciężko ranne. Mimo wielu lat postępowania sądowego sprawa nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

<sup>27</sup> Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa z dnia 24 lutego 2010 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VI kadencja, Druk 2850, s. 7.



sytuacji, w których nastąpiła śmierć lub uszkodzenie ciała. W opiniach ekspertów wskazywano, że w obowiązującym stanie porządku konstytucyjnego niedopuszczalne jest przekazywanie uprawnień w kwestii odnoszącej się do kształtowania zakresu wolności obywatelski, a za takie uznano możliwość stosowania środków przymusu i broni, do aktu wykonawczego formułowanego przez ministra obrony narodowej<sup>28</sup>. Ostatecznie Sejm nie podzielił poglądów ekspertów i uwzględnił ustawowe pełnomocnictwa dla ministra obrony narodowej do określania dla każdej operacji zakresu zasad użycia środków przymusu oraz broni i innego uzbrojenia, ale w formie węższej niż przewidywał to pierwotny projekt. Przyjęte rozwiązania uznać należy za trafne, gdyż minister odpowiedzialny za funkcjonowanie sił zbrojnych zarówno w czasie pokoju jak i wojny jest właściwym organem do tworzenia zasad używania środków przymusu, broni i innego uzbrojenia w warunkach operacyjnych.

Na marginesie warto dodać, że model przyjęty w polskich rozwiązaniach odbiega o tych stosowanych w innych państwach NATO. W Wielkiej Brytanii nie ma ani ustawowych ani innych regulacji powszechnie obowiązujących określających zasady użycia siły przez oddziały sił zbrojnych uczestniczącym w misjach zagranicznych. Zasady takie formułowane są odrębnie dla każdej operacji z udziałem brytyjskich sił zbrojnych mając na celu zapewnienie by podejmowane przez te siły działania zgodne były z prawem, odpowiednie do potrzeb oraz mieściły się w zakresie akceptowalności przez właściwych ministrów. Zasady te są nie tyle podstawą prawną ile politycznymi wytycznymi regulującymi sposób użycia siły. W Republice Federalnej Niemiec, gdzie o użyciu sił zbrojnych poza granicami państwa decyduje parlament nie uwzględniono ustawowego określenia ogólnych zasad użycia sił zbrojnych. Nie czyni tego również Bundestag dla konkretnej operacji. Wynika to z przyjętej reguły, że godząc się na udział w danej operacji akceptują jednocześnie przyjęte w jej ramach zasady użycia siły, jako podstawę do kształtowania narodowych rozkazów i wytycznych wydawanych niemieckiemu kontyngentowi. Każdy żołnierz udający się na misję otrzymuje *nationale Teschenkarten* (narodową kartę kieszonkową) zawierającą obowiązujące reguły stosowania siły zbrojnej w ramach planu operacyjnego i zasad użycia siły. Podobnie jest we Francji, gdzie obowiązuje przepis mówiący o nieodpowiedzialności karnej żołnierza, który zgodnie z regułami prawa międzynarodowego i w ramach operacji wojskowej poza terytorium francuskim stosuje środki przymusu lub wydaje do tego rozkazy, jeśli jest to konieczne do wypełnienia jego misji. Norma ta zawarta została w Kodeksie obronnym<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> P. Wiliński, *Opinia prawna w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa*, druk nr 2850 oraz M. Stębelki, *Opinia dotycząca rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa* (druk nr 2850), <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=2850> [dostęp: 02.11.2014, godz. 10.30].

<sup>29</sup> M. Mróz, *Informacja na temat ustawowych regulacji zasad użycia środków przymusu bezpośredniego i broni przez żołnierzy pełniących służbę poza granicami państwa (w celu udziału w konflikcie zbrojnym,*

W ustawie uregulowano także kwestie o charakterze socjalnym. Dotyczą one świadczenia przez pracowników pracy w strefie działań wojennych. Określenie tej strefy należy do ministra spraw zagranicznych, który wskazuje także dzień rozpoczęcia i zakończenia w nich działań wojennych<sup>30</sup>. Ustawa wyłącza w stosunku do tej kategorii pracowników stosowanie przepisów Kodeksu pracy. W to miejsce wprowadza szczególny reżym prawny. Zadania służbowe powinny być ustalane w taki sposób aby można było je wykonać w ramach 40 godzinnego tygodnia pracy. Limit ten może ulec zwiększeniu, pod warunkiem jednak, że nie przekroczy 48 godzin i będzie rozliczany w ciągu pięciodniowego tygodnia pracy w okresie 4 miesięcy. Zdefiniowany został termin czasu pracy jako czas, w którym pracownik pozostaje do dyspozycji przełożonego w miejscu pracy lub innym miejscu wyznaczonym do wykonania pracy. Pracownikowi przysługuje czas wolny od świadczenia pracy. Służy mu prawo do nieprzerwanego ośmiogodzinnego odpoczynku w każdej dobie, 24 godzin nieprzerwanego odpoczynku w okresie siedmiodniowym, a także wolny dzień w każdą niedzielę oraz w dzień świąteczny określony ustawowo<sup>31</sup>. Zasady te ulegają zawieszeniu w przypadku pracowników realizujących zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa jednostki wojskowej oraz z ochroną życia i zdrowia ludzi. Z tych samych względów możliwe jest wprowadzenie pracy zmianowej. Okres rozliczeniowy ustalany jest dla każdego pracownika indywidualnie od pierwszego dnia świadczenia pracy w strefie działań wojennych (art. 6a). W przypadku śmierci pracownika wojska podczas pobytu poza granicami kraju albo w następstwie wypadku lub choroby pozostających w związku z pracą wykonywaną poza granicami państwa rodzinie zmarłego przysługują takie same świadczenia jak w przypadku żołnierzy zawodowych.

Również i te przepisy nie były ujętej w pierwotnie uchwalonej ustawie. Wprowadziła je dopiero nowelizacja dokonana 2014 r. Głównym powodem była nieprzystawalność powszechnych reguł wynikających z Kodeksu pracy do realiów pracy wykonywanej przez pracowników cywilnych wojska w warunkach misji na obszarach objętych działaniami wojennymi. Zdaniem rządu „charakter i sposób świadczenia pracy w specyficznych warunkach jakim jest strefa działań wojennych, okazuje się, że ograniczenia wynikające z Kodeksu pracy bardzo utrudniają właściwe funkcjonowanie kontyngentu wojskowego, jednocześnie rodząc poważne skutki finansowe z tytułu

---

*wzmocnieniu sił państw sojusznich, udziału w misji pokojowej, zapobiegania aktom terroryzmu i ich skutkom) w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji, analogicznych do rozwiązań proponowanych w projekcie nowelizacji ustawy z dn. 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa (druk sejmowy 2850 i 3458), <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=2850> [dostęp: 02.11.2014, godz. 10.30].*

<sup>30</sup> Po raz pierwszy określenie strefy działań wojennych nastąpiło w związku z udziałem Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji „Enduring Freedom” w Afganistanie. Strefa działań wojennych objęła wówczas terytorium Islamskiej Republiki Afganistanu, Republikę Uzbekistanu, Republikę Tadżykistanu oraz obszar Morza Arabskiego i Oceanu Indyjskiego, obwieszczenie ministra spraw zagranicznych z dnia 6 grudnia 2001 r. w sprawie uznania rejonu działania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie sił sojusznich w operacji „Enduring Freedom” za strefę działań wojennych, M.P. z 2001 r. Nr 47, poz. 786.

<sup>31</sup> Ustawa z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy, Dz.U. z 1951 r. Nr 4, poz. 28 z późn. zm.

wypłat wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych<sup>32</sup>. Rząd zwrócił przy tym uwagę, że wyłączenie ogólnych norm kodeksowych dotyczących czasu pracy w warunkach wojennych nastąpiło już wcześniej, w odniesieniu do żołnierzy zawodowych pełniących służbę na misjach w odpowiedniej ustawie z 2003 r., gdzie czas służby tych żołnierzy w kontyngentach wojskowych funkcjonujących w strefie działań wojennych jest określany ich zadaniami służbowymi. W debacie parlamentarnej posłowie wyrażali wątpliwości, czy zmiany dokonywane obecnie, gdy dobiega końca misja w Afganistanie są zasadne i czy nie wpłyną na zmniejszenie zainteresowania pracowników cywilnych udziałem w przyszłych operacjach<sup>33</sup>. Ostatecznie Sejm zaakceptował propozycje rządowe, które weszły w życie 1 października 2014 r.<sup>34</sup> Zrównanie uprawnień pracowniczych przysługujących żołnierzom i pracownikom cywilnym uznać należy za przejaw realizacji zasady równej płacy za tą samą pracę.

Żołnierze oraz pracownicy wojska, wchodzący w skład jednostek wojskowych, wykonujących zadania poza granicami kraju, przebywając na terytorium państwa obcego podlegają przepisom karnym, dyscyplinarnym i porządkowym obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis ten podkreśla suwerenność Polski nad swoimi obywatelami podczas trwania zagranicznych operacji wojskowej. Tak skonstruowane zasady odpowiedzialności nie zwalniają osób pełniących służbę w kontyngentach od przestrzegania prawa państwa przyjmującego oraz wiążącego nasze państwo prawa międzynarodowego (art. 7).

Omówiona tutaj ustawa nie jest jedyną odnoszącą się do obecności polskich żołnierzy poza granicami kraju. Pobyt żołnierzy zawodowych regulowany jest przepisami ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych pochodzącej z 2003 r.<sup>35</sup>. Żołnierze zawodowi mogą być wyznaczani lub kierowani przez swoich zwierzchników służbowych do pełnienia służby wojskowej poza granicami państwa. O wyznaczeniu do takiej służby decyduje minister obrony narodowej w odniesieniu do żołnierzy w stopniu od pułkownika lub komandora do stopnia generała lub admirała. W stosunku do żołnierzy w stopniach niższych decyzje podejmuje dyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej (art. 24 ust. 2). Natomiast o skierowaniu do pełnienia służby poza granicami państwa decyduje szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (art. 24 ust. 3). Ustalone zasady podległości wskazują, że podczas pełnienia służby poza granicami państwa żołnierz podlega organowi, który go wyznaczył lub skierował do tej służby.

Jednakże podczas wykonywania konkretnych zadań może podlegać przełożonemu kierującemu działalnością misji organizacji międzynarodowej lub sił wielonarodowych,

<sup>32</sup> Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencja, Druk Nr 2170, s. 4.

<sup>33</sup> Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (Nr 73) i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (Nr 154) Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji z dnia 13 marca 2014 r., s. 6 i n.

<sup>34</sup> Ustawa z dnia 10 czerwca 2014 r. o zmianie ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, tj. Dz.U. z 2014 r. poz. 1510.

<sup>35</sup> Ustawa z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, tj. Dz.U. z 2014 r. poz. 1414.

przełożonemu określonego przez organizację międzynarodową albo międzynarodową strukturę wojskową, gdy żołnierz zawodowy pełni służbę na stanowisku w strukturach organizacji międzynarodowej lub międzynarodowych strukturach wojskowych, przełożonemu określonego przez właściwy organ sił zbrojnych albo innych struktur obronnych państwa obcego, przy którego siłach i strukturach żołnierz zawodowy pełni służbę wojskową, kierownikowi placówki zagranicznej, w której został wyznaczony do pełnienia służby wojskowej, polskiemu przedstawicielowi wojskowemu, gdy został wyznaczony do pełnienia służby w polskim przedstawicielstwie wojskowym przy organizacji międzynarodowej lub przy międzynarodowej strukturze wojskowej przy siłach zbrojnych albo przy innych strukturach obronnych państw obcych (art. 24 ust. 4).

Ustawodawca zagwarantował żołnierzom pełniącym zawodową służbę poza granicami państwa szczególne uprawnienia i świadczenia. Zaliczyć do nich należy: możliwość przebywania w miejscu pełnienia służby wraz z małżonkiem i dziećmi, nieodpłatne zakwaterowanie w umeblowanym i wyposażonym lokalu mieszkalnym lub odpowiedni ekwiwalent, ryczałt na pokrycie niektórych kosztów związanych z użytkowaniem takiego lokalu, zwrot opłat za naukę dzieci w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, zwrot udokumentowanych kosztów leczenia w państwie pełnienia służby (art. 24 ust. 5). Ponadto żołnierzom przysługuje prawo zwrotu kosztów podróży jego i rodziny do miejsca pełnienia służby i powrotu do miejsca zamieszkania w kraju, przewozu rzeczy osobistego użytku i sprzętów gospodarstwa domowego, przejazdów członków rodziny do miejsca pełnienia służby przez żołnierza i w drodze powrotnej (art. 24 ust. 6). Szczegółowe uprawnienia i obowiązki żołnierzy pełniących służbę poza granicami państwa określają odpowiednie akty wykonawcze<sup>36</sup>.

Pełnienie służby poza granicami państwa nie miało co do zasady dobrowolnego charakteru, choć początkowo nie było normatywnie określone. Zgodę żołnierza na pełnienie takiej służby wprowadziły dopiero przepisy ustawy o użyciu sił zbrojnych poza granicami kraju, od 1 stycznia 1999 r., nowelizując ustawę o służbie żołnierzy zawodowych z 1970 r. Jej stosowanie budziło wiele kontrowersji w samych siłach zbrojnych. Głównym argumentem było twierdzenie, że żołnierz zawodowy musi brać pod uwagę udział w wojnie i dlatego nie powinno się go pytać o zgodę na wyjazd na misję zagraniczną. Gen. Waldemar Skrzypczak zwraca uwagę, że „żołnierz który nie chce wyjechać, powinien ponosić konsekwencje. Także finansowe, bo państwo płaci za jego wykształcenie. W sytuacji, gdy nie zgadza się na wyjazd, marnowane są pieniądze, które płacą podatnicy”<sup>37</sup>. Nowa ustawa o służbie żołnierzy zawodowych z 2003 r. nie powtórzyła tej zasady. Obecnie o skierowaniu do pełnienia służby poza granicami państwa decyduje rozkaz szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Może mieć charakter indywidualny

<sup>36</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lutego 2002 r. w sprawie szczegółowych uprawnień i obowiązków żołnierzy niezawodowych pełniących służbę poza granicami państwa, Dz.U. z 2002 r. Nr 16, poz. 150 z późn. zm.; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 września 2010 r. w sprawie pełnienia zawodowej służby wojskowej poza granicami państwa, Dz.U. z 2010 r. Nr 184, poz. 1237 z późn. zm.

<sup>37</sup> M. Górka, *Wojna na rozkaz*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z dnia 24 kwietnia 2012 r., [http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,11599298,Wojna\\_na\\_rozkaz\\_.html](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,11599298,Wojna_na_rozkaz_.html) [dostęp: 02.11.2014 r., godz. 11.30].

lub zbiorowy. Rozkaz taki może być uchylony przed datą wyjazdu z kraju na wniosek żołnierza (§ 4 ust. 1 i § 5 ust.2)<sup>38</sup>. Zgoda na pełnienie służby poza granicami państwa przez żołnierzy niezawodowych jest wymagana tylko w przypadku udziału w misji pokojowej oraz w akcjach ratowniczych, poszukiwawczych i humanitarnych, i tylko wówczas gdy nie została zarządzona mobilizacja i nie toczy się wojna (art. 8 ust. 1)<sup>39</sup>.

Użycie powyższych przepisów nastąpiło w związku z atakami terrorystycznymi na obiekty w USA 11 września 2001 r. Już następnego dnia Rada Północnoatlantycka wydała oświadczenie stwierdzające, że w przypadku potwierdzenia przypuszczeń, iż ataki przeciwko Stanom Zjednoczonym podjęte był z zagranicy, wówczas objęte zostaną postanowieniami art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego<sup>40</sup>. Tego samego dnia Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęła rezolucję Nr 1368 (2001) uznającą ataki na Nowy Jork i Waszington za akty terroryzmu międzynarodowego, zagrażające międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu oraz wzywającą wszystkie państwa do współpracy i podjęcia wszelkich niezbędnych kroków w odpowiedzi na te akty oraz zwalczania wszelkich form terroryzmu zgodnie z obowiązkami wynikającymi z Karty Narodów Zjednoczonych<sup>41</sup>. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w specjalnym oświadczeniu z 18 września poparł stanowisko wyrażone przez Radę<sup>42</sup>. Do 2 października wszystkie państwa członkowskie NATO potwierdziły zasadność zastosowania wspomnianego przepisu traktatowego. Oznaczało to spełnienie warunku tzw. klauzuli zobowiązaniowej, w wyniku czego możliwe stało się zastosowanie w praktyce przywołanego przepisu. Ostatecznie jednak podstawą prawną ataku na państwo talibów stały się postanowienia wspomnianej już rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ dającej państwu koalicji antyterrorystycznej szerszą i silniejszą legitymację do działań zbrojnych, gdyż wypływały z postanowień art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych.

Wywiązując się z ciężących na Polsce zobowiązań międzynarodowych, 22 listopada 2001 r. prezydent Rzeczypospolitej wydał postanowienie zezwalające na użycie w okresie od 1 stycznia 2002 r. do 30 czerwca 2002 r. polskich oddziałów wojskowych, w liczbie do 300 żołnierzy, w Afganistanie w ramach operacji sił sojuszników „Enduring Freedom”. Teren działania wydzielonego kontyngentu obejmował Islamskie

<sup>38</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 września 2010 r. w sprawie pełnienia zawodowej służby wojskowej poza granicami państwa, Dz.U. z 2010 r. Nr 184, poz. 1237 z późn. zm.

<sup>39</sup> Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, tj. Dz.U. z 2014 r. poz. 1510.

<sup>40</sup> Szerzej na temat okoliczności przygotowania i wydania tego oświadczenia E. Buckley, *Powołanie się na artykuł 5*, [w:] „NATO Review” 2006, nr 2, edycja polska, <http://www.nato.int/docu/review/2006/issue2/polish/art2.html>, [dostęp: 26.10.2014 r., godz. 14.10]; Zob. też S.L.V. Gorka, *Powołanie się na artykuł 5 w kontekście*, [w:] „NATO Review” 2006, nr 2, edycja polska, <http://www.nato.int/docu/review/2006/issue2/polish/art1.html>, [dostęp: 26.10.2014 r., godz. 14.10].

<sup>41</sup> Rezolucja Nr 1368 (2001) Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 12 września 2001 r., [http://www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=S/RES/1368\(2001\)](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/1368(2001)), [dostęp: 26.10.2014 r., godz. 16.00].

<sup>42</sup> Oświadczenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 września 2001 r. w związku z atakiem terrorystycznym, który nastąpił 11 września 2001 r. na terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki, M.P. z 2001 r. Nr 32, poz. 526.

Państwo Afganistanu, Republikę Tadżykistanu, Republikę Uzbekistanu oraz obszar Morza Arabskiego i Oceanu Indyjskiego<sup>43</sup>. Jeszcze przed rozpoczęciem misji obszar ten został rozszerzony o Republikę Kirgiską<sup>44</sup>, Emirat Bahrajnu i Państwo Kuwejt<sup>45</sup>. Z początkiem 2004 r. obszar operacyjny został zawężony do terytorium Afganistanu.

Polskie regulacje określające zasady użycia jednostek wojskowych poza granicami państwa kształtowały się na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Pojawiły się na początku lat 50. ubiegłego wieku wraz z udziałem naszego kraju w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych organizowanych pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Początkowo były to akty normatywne o niskiej randze w hierarchii aktów prawnych i do tego nie publikowane. Używano też na określenie udziału w operacjach poza granicami państwa eufemistycznego terminu „poza wojskiem”. Termin „poza granicami państwa” pojawił się dopiero w ustawie z 1970 r. regulującej uprawnienia żołnierzy zawodowych. Swego rodzaju protezowanie polskiego udziału w misjach zagranicznych spowodowane było przede wszystkim brakiem konstytucyjnego uregulowania tej kwestii. Dopiero postanowienia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. stworzyły podstawowe prawne ramy dla ustawowego uregulowania zagadnień związanych z używaniem i pobytem wojsk polskich poza granicami państwa. Obecnie obowiązujące ustawodawstwo w sposób kompleksowy rozwiązuje związane z tym kwestie i czyni to odmiennie od tych stosowanych w innych krajach NATO.

---

<sup>43</sup> Postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 2001 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Sił Sojuszniczych w Islamskim Państwie Afganistanu, Republice Tadżykistanu i Republice Uzbekistanu oraz na Morzu Arabskim i Oceanie Indyjskim, M.P. z 2001 r. Nr 42, poz. 674.

<sup>44</sup> Postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 grudnia 2001 r. o zmianie postanowienia o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Sił Sojuszniczych w Islamskim Państwie Afganistanu, Republice Tadżykistanu i Republice Uzbekistanu oraz na Morzu Arabskim i Oceanie Indyjskim, M.P. z 2001 r. Nr 47, poz. 773.

<sup>45</sup> Postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 stycznia 2002 r. o zmianie postanowienia o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Sił Sojuszniczych w Islamskim Państwie Afganistanu, Republice Tadżykistanu i Republice Uzbekistanu oraz na Morzu Arabskim i Oceanie Indyjskim, M.P. z 2002 r. Nr 5, poz. 93.



## SUMMARY

### ***Evolution of the Polish law norms regulate the use of the armed forces outside the country***

*Polish military contingents to participate in peacekeeping and stabilization operations since the middle of last century. Initially, in the absence of the relevant constitutional norms, such participation takes place on the basis of the resolutions of the government, has a secret clause. Since the Constitution of 1952. Did not foresee the presence of Polish troops outside the country did not use such a concept. It appeared in the legal acts only in the 70s of the last century. It was not until the 1997 constitution. Foreseen the possibility of the use of the Polish armed forces outside the country. Details are regulated in the Act passed in relation to the expected participation of Polish troops in operations in Iraq in 1998.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**Piotr Krzysztof Marszałek** – ur. w 1959, dr hab. nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, profesor nadzwyczajny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie. Specjalizuje się w problematyce prawa konstytucyjnego, prawa obronnego i prawa stanów nadzwyczajnych. Jest autorem wielu monografii i artykułów z tego zakresu.

e-mail: [pk.marszalek@uni.wroc.pl](mailto:pk.marszalek@uni.wroc.pl)





# ASPEKTY ZBROJENIOWO- -TECHNOLOGICZNE



**Sławomir Bogusz**

*International Civilian Consultant przy Signal Support Group  
Command of Kandahar Airfield (2012–2014)*

## Eksploatacja oraz wykorzystanie bezzałogowych statków latających przez Siły Zbrojne USA w Afganistanie

---

### Wstęp

W obecnych czasach nazwa dron rozpoznawana jest głównie jako narzędzie do walki z terrorystami. W globalnej wojnie z terroryzmem (GWOT)<sup>1</sup> operacje bezzałogowych statków latających (UAV)<sup>2</sup> prowadzone są na płaszczyźnie zarówno taktycznej jak i operacyjnej, gdzie po przeprowadzeniu rozpoznania powietrznego następuje eliminacja osób pełniących znaczące funkcje w strukturach dowódczych ugrupowań terrorystycznych, operujących na terytorium Afganistanu i terenach plemiennych w północno-zachodnim Pakistanie (FATA)<sup>3</sup>. Operacje przy wykorzystaniu UAV w zasadniczy sposób osłabiają siłę oraz możliwości prowadzenia działań dywersyjnych i destabilizacyjnych przeciwko siłom koalicyjnym, jak i legalnym strukturom władzy, policji i wojska, aczkolwiek nie likwidują całkowicie zagrożenia.

Począwszy od 2000 roku, a więc jeszcze przed zamachami z 9/11<sup>4</sup>, do chwili obecnej nad terytorium Afganistanu i Pakistanu wykonano tysiące misji rozpoznawczych i bojowych przy użyciu najbardziej nowoczesnych i potężnie uzbrojonych bezzałogowych statków latających. Do grona najbardziej rozpoznawalnych UAV, operujących nad wymienionymi wyżej krajami możemy zaliczyć konstrukcje takich koncernów

---

<sup>1</sup> GWOT z ang. *Global War on Terrorism*.

<sup>2</sup> UAV z ang. *Unmanned Aerial Vehicle*.

<sup>3</sup> FATA z ang. *Federally Administered Tribal Areas*.

<sup>4</sup> J. Sifton, *A brief history of Drones*, The Nation, 2012.

jak General Atomics oraz Lockheed Martin, a więc RQ-1/MQ-1 Predator A, MQ-9 Reaper Predator B, Predator C Avenger i RQ-170 Sentinel.

## Historia i rozwój bezałogowych statków latających

Rok 1849 dla historii wojskowości jest szczególną datą i jeżeli nie będziemy ściśle trzymać się teraźniejszej definicji drona to już w XIX wieku po raz pierwszy w nalocie bombowym zastosowano statki powietrzne, które w niejaki sposób przypominają nowoczesne UAV, realizujące współczesne misje bojowe. Dokładnie 22 sierpnia 1849 roku, w sposób nowatorski wykorzystano balony, które uzbrojone w ładunki wybuchowe z zapalnikami czasowymi dokonały nalotu na Wenecję, w celu przełamania jej obrony. Trwająca wojna pomiędzy Austrią a Republiką Wenecji nie byłaby niczym niezwykłym na tle innych wojen prowadzonych w tym czasie w Europie, gdyby nie zastosowanie w niej niekonwencjonalnego ataku<sup>5</sup>.

Dalszy rozwój idei współczesnego drona następuje kilkanaście lat po spektakularnych sukcesach braci Wright, już podczas I wojny światowej. W Wielkiej Brytanii starano się zaadoptować sterowane radiowo samoloty do taranowania niemieckich Zeppelinów. Ruston Proctor AT był pierwszym prototypem zdalnie sterowanego samolotu, na którym po raz pierwszy z powodzeniem przeprowadzono takie testy<sup>6</sup>.

Innym przykładem przyspieszającej tendencji do nienarażania życia pilotów były testy automatycznego samolotu Hewitt-Sperry z zamontowanymi żyroskopami oraz czujnikami ciśnienia. Dzięki zastosowaniu nowych technologii samolot był w stanie samodzielnie wystartować i na podstawie zadanych przed startem parametrami mógł kontynuować samobójczy lot na odległość nawet 100 km<sup>7</sup>.

Po I wojnie światowej w dalszym ciągu zainteresowaniem cieszyły się maszyny – z założenia – jednorazowego użytku. Brytyjczycy rozpoczęli eksperymenty z maszynami typu RAE Larynx. Miały one służyć jako broń dalekiego zasięgu, wystrzeliwana z okrętów wojennych. Efekt tych działań był jednak mierny<sup>8</sup>. Dla zdalnie sterowanych maszyn znaleziono inne zastosowanie, a mianowicie jako ruchome cele dla artylerii przeciwlotniczej. Przerobione dwupłaty de Havilland Tiger Moth zyskały nową nazwę „Queen Bee”<sup>9</sup>. Jednocześnie, według różnych źródeł, zespół inżynierów pracujących nad modyfikacją istniejącego samolotu zaczął po raz pierwszy nazywać je dronami.

<sup>5</sup> Monash University, The Centre for Telecommunications and Information Engineering (CTIE); [http://www.ctie.monash.edu.au/hargrave/rpav\\_home.html#Beginnings](http://www.ctie.monash.edu.au/hargrave/rpav_home.html#Beginnings) (02.11.2014).

<sup>6</sup> A. Finn, *Developments and Challenges for Autonomous Unmanned Vehicles: A Compendium*, Springer, 2010, s. 9.

<sup>7</sup> Books Llc, *United States Experimental Aircraft 1910–1919: Curtiss Model H, Pfizner Flyer, Hewitt-Sperry Automatic Airplane, Christmas Bullet*, General Books LLC, 2010.

<sup>8</sup> *The Mariner's Mirror*, Society for Nautical Research, 1990, tom 76–77, s. 456.

<sup>9</sup> D. Murphy, M.A. McNiece, *Military aircraft, 1919–1945: an illustrated history of their impact*, Santa Barbara, 2009, s. 174.

Pierwsza produkcja dronów w USA na dużą skalę rozpoczęła się w roku 1940. Do końca II wojny światowej wyprodukowano ok 15 tys. egzemplarzy niewielkiego, bo liczącego zaledwie 3 metry szerokości, latającego celu nazwanego Radioplane OQ-2<sup>10</sup>. W tym samym czasie US Air Force rozpoczęła projekt o kryptonimie Afrodyta<sup>11</sup>, wykorzystując bombowce typu B-17, przekonwertowane na zdalnie sterowane statki powietrzne, które można uznać za odpowiedniki współczesnych bojowych dronów. Zastosowano w nich kamery, które transmitowały obraz z kabiny, jak i sprzed samolotu, do lecącej niedaleko innej maszyny, pełniącej funkcję stanowiska kontroli<sup>12</sup>.

Istotny rozwój bezzałogowców przypada na okres wojny w Wietnamie, w którym drony typu Ryan Model 147 – Lightnig Bug, wyposażone w nowoczesną aparaturę rozpoznawczą, wykonały tysiące misji zwiadowczych. Dodatkowo, wydarzenia w dolinie Bekaa w 1982 roku, w wyniku których izraelskie drony Tadiran Mastiff i IAI Scout dokonały głębokiego rozpoznania i zdemaskowały pozycje syryjskiej obrony przeciwlotniczej, doprowadzając do jej kompletnego zniszczenia przez lotnictwo izraelskie<sup>13</sup>, utrwaliły przekonanie o ogromnej użyteczności i możliwościach bezzałogowych systemów latających<sup>14</sup> na współczesnym polu walki.

Wojna na Bałkanach jest tego kolejnym przykładem. Wykorzystanie w niej bezzałogowych aparatów GNAT 750 z możliwością kierowania lotem za pomocą łącz satelitarnych<sup>15</sup>, otworzyło zupełnie nowy rozdział w dziedzinie UAV, stanowiący pierwowzór i kierunek rozwoju współczesnego drona znanego obecnie pod nazwą Predator.

## Bezzałogowe statki latające wykorzystywane przez Siły Zbrojne USA w Afganistanie

### RQ-1/MQ-1 Predator A

Predator RQ-1 to bezzałogowy samolot rozpoznawczy zaprojektowany i zbudowany w 1994 roku przez koncern General Atomics. Cały projekt budowy bezzałogowego samolotu oparty był na zmodyfikowanej wersji bezzałogowca znanego jako GNAT-750, który używany był głównie przez siły US Air Force oraz Centralną Agencję Wywiadowczą CIA. RQ-1 został zaprojektowany tak, aby mógł wykonywać długotrwałe loty zwiadowcze na średnich wysokościach (MALE)<sup>16</sup>. W roku 2001, po udanych próbach z podwieszanymi pociskami kierowanymi AGM-114 Hellfire, wszedł do wyposażenia US Air Force

<sup>10</sup> Monash University, The Centre for Telecommunications and Information Engineering (CTIE); [http://www.ctie.monash.edu.au/hargrave/rpav\\_radioplane3.html](http://www.ctie.monash.edu.au/hargrave/rpav_radioplane3.html) (2.11.2014).

<sup>11</sup> B. Yenne, W. Yenne, *Secret Gear, Gadgets, and Gizmos*, Zenith Imprint, 2005, s. 27.

<sup>12</sup> G. Mindling, R. Bolton, *U.S. Air Force Tactical Missiles*, Lulu.com Publishing, 2008, s. 27.

<sup>13</sup> J. Russel, R. Coh, *Operation Mole Cricket 19*, Book on Demand, 2013.

<sup>14</sup> D.W. Irvin, *Reconnaissance is black*, Paducah, Ky.: Turner Pub, 2000, s. 66–69.

<sup>15</sup> S. Zaloga, *Unmanned Aerial Vehicles*, Osprey Publishing Ltd., 2008, s. 33.

<sup>16</sup> MALE z ang. *Medium-Altitude, Long-Endurance*.

pod kolejną nazwą MQ-1 Predator<sup>17</sup>. Napędzany jest czterocylindrowym silnikiem Rotax 914F o mocy 115 KM, umożliwiającym udźwig do 204 kg podwieszanego pod skrzydłami uzbrojenia. Prędkości przelotowa Predatora oscyluje w granicach 215 km/h, gdzie pułap operacyjny wynosi ponad 7500 metrów, a maksymalny zasięg przy sprzyjających warunkach atmosferycznych może przekroczyć 1200 km.

MQ-1 wyposażony jest w wielofunkcyjną głowicę taktyczną (MTS-A)<sup>18</sup> Raytheon AN/AAS-52, integrującą obrazy z urządzeń elektro-optycznych, kamery na podczerwień (EO/IR)<sup>19</sup> oraz laserowy podświetlacz celu. Komunikacja zapewniona jest poprzez satelitarne łącze danych Q-Band i radiowe łącze danych C-Band<sup>20</sup>. Głównym zadaniem Predatora MQ-1 jest prowadzenie rekonesansu i rozpoznania powietrznego (ISR) na terenie wroga, z możliwością niszczenia celów naziemnych, wykorzystując laserowo naprowadzane pociski AGM-114 Hellfire. Dwa punkty podwieszenia uzbrojenia pod skrzydłami umożliwiają dodatkowo podłączenie 2-4 pocisków typu powietrze-powietrze AIM-92 Stinger lub 6 pocisków powietrze-ziemia AGM-176 Griffin<sup>21</sup>.

Cały kompletny system składa się z 4 dronów MQ-1, naziemnej stacji kontrolnej (GCS)<sup>22</sup>, systemu łączności satelitarnej Trojan Spirit II (PPSL)<sup>23</sup> oraz – według różnych źródeł – około 55 członków personelu naziemnego, obsługujących system w trybie wielozmianowym. Całkowity koszt kompletnego systemu oscyluje w granicach 20 milionów dolarów<sup>24</sup>.



Foto 1. MQ-1 Predator nad Afganistanem

Źródło: Portal US Air Force

<sup>17</sup> M z ang. *Multifunction or Munition*, R z ang. *Reconnaissance*.

<sup>18</sup> MTS z ang. *Multi-spectral Targeting System*.

<sup>19</sup> EO/IR z ang. *Electro-optical/Infrared*.

<sup>20</sup> Defense Update, <http://defense-update.com/products/p/predator.htm> (2.11.2014).

<sup>21</sup> Military.com, <http://www.military.com/features/0,15240,169730,00.html?ESRC=dod.nl> (2.11.2014).

<sup>22</sup> Z ang. *Ground Control Station*.

<sup>23</sup> Z ang. *Predator Primary Satellite Link*.

<sup>24</sup> US Air Force portal, [www.af.mil](http://www.af.mil).



Obecnie Predatory w różnych wersjach są na wyposażeniu Włoskich, Brytyjskich, Tureckich i Marokańskich Sił Powietrznych i prowadzą działania operacyjne praktycznie na całym świecie, tam gdzie wymagane jest precyzyjne rozpoznanie lotnicze oraz możliwość natychmiastowej likwidacji celu.

### MQ-9 Reaper – Predator B

W połowie roku 1998 roku koncern General Atomics otrzymał zlecenia na techniczne unowocześnienie i zwiększenie możliwości bojowych Predatora MQ-1. Analiza doświadczeń wyniesionych podczas wojny na Bałkanach wymusiła na koncernie skupienie się przede wszystkim na nowoczesnym systemie przepływu danych, zapewniającym nieprzerwaną łączność z naziemną stacją kontrolną, który musiał być odporny na zakłócenia i opóźnienia transmisji danych. Unowocześniono także system bezpiecznego sterowania samolotem oraz zaimplementowano system wspierania misji (AFMSS – *Air Force Mission Support System*)<sup>25</sup>.

Maksymalna masa podwieszeń została zwiększona do 1700 kg a dzięki nowoczesnemu silnikowi turbo-śmigłowemu Honeywell TPE331-10GD o mocy 900 KM może osiągnąć prędkość ponad 480 km/h i operować na pułapie 15.000 metrów, przy zasięgu przekraczającym 1700 km.

Zmodyfikowana i dużo większa wersja Predatora MQ-1 przemianowana została na MQ-9 Reaper, potocznie zwana także Predatorem B, i już od kwietnia 2001 roku brała udział w misjach bojowych i rozpoznawczych w byłej Jugosławii.



Foto 2. MQ-9 Reaper nad Afganistanem

Źródło: Portal US Air Force

Przy zastosowaniu laserowego dalmierza i podświetlacza celu MQ-9 Reaper może przenosić laserowo naprowadzane, precyzyjne pociski przeciwpancerne Hellfire II oraz bomby GBU-12 Paveway II. Reaper jest również wyposażony w supernowoczesny

<sup>25</sup> Airforce Technolog, <http://www.airforce-technology.com/projects/predator-uav/> (3.11.2014).

radar Lynx SAR (Synthetic Aperture Radar), który umożliwia wykorzystywanie bomb GBU-38 JDAM (Joint Direct Attack Munition) w każdych warunkach atmosferycznych, niezależnie od terenu<sup>26</sup>.

MQ-9 wyposażony jest w zdecydowanie nowocześniejszą wielofunkcyjną głowicę taktyczną (MTS-B) Raytheon AN/DAS-1, integrującą obrazy z urządzeń elektro-optycznych, kamer dziennych oraz kamer na podczerwień. Komunikacja, identycznie jak w MQ-1, zapewniona jest poprzez satelitarne łącze danych Q-Band i radiowe łącze danych C-Band.

Typowa konfiguracja systemu MQ-9, podobnie jak MQ-1, składa się z czterech bezałogowych dronów, systemu kontroli naziemnej i terminalu łączności satelitarnej Trojan Spirit II. Całkowity koszt kompletnego systemu oscyluje w granicach 57 milionów dolarów<sup>27</sup>.

### Predator C Avenger

Avenger, jest obecnie jednym z najnowszych systemów UAV zaprojektowanym przez koncern General Atomics Aeronautical Systems (GAAS) i użytkowanym przez USA. Ten nowoczesny i supertajny projekt początkowo nazywany był Predator C, ale sporo rzeczy różniło go od poprzedników ze względu na zastosowanie w nim zupełnie nowych technologii. Pierwszy lot Avengersa odbył się w kwietniu 2009 roku. Wyposażony w turbowentylatorowy silnik Pratt & Whitney Canada PW545B może osiągnąć pułap 18 km i prędkości ponad 720 km/godz., przy długości lotu ok. 18 godzin i zasięgu ponad 2800 km.



Foto 3. Predator C Avenger

Źródło: Portal General Atomics

<sup>26</sup> General Atomics, [http://www.ga-asi.com/products/sensor\\_exploitation/lynxsar3d.php](http://www.ga-asi.com/products/sensor_exploitation/lynxsar3d.php) (2.11.2014).

<sup>27</sup> US Air Force portal, [www.af.mil](http://www.af.mil) (2.11.2014).

Ze względu na klasyfikację projektu jako ściśle tajny niewiele o nim wiadomo. Nie jest znana dokładna liczba wyprodukowanych Avengerów ani masa startowa tej maszyny. Znany jest za to jej udźwig przekraczający 1500 kg. Specjalnie zaprojektowany kadłub oraz pokrycie płotowca, skutecznie pochłaniające promieniowanie elektromagnetyczne, sprawia, iż maszyna staje się dronem trudno wykrywalnym<sup>28</sup>.

Avenger jest dronem najnowszej generacji, ale częściowo wykorzystuje systemy komunikacyjne oraz awionikę jak MQ-1 i MQ-9. Jest on w pełni kompatybilny z obecnie używanymi systemami kontroli naziemnej.

### RQ-170 Sentinel

W roku 2007 pojawiły się w prasie pierwsze wzmianki o tajemniczym amerykańskim samolocie rozpoznawczym wykonanym w technologii „Stealth”. Ze względu na ściśle tajny charakter projektu dopiero 2 lata później, w grudniu 2009 roku, US Air Forces oficjalnie potwierdziło istnienie nowego, trudno wykrywalnego dla radarów bezałogowca RQ-170 Sentinel, który od roku 2007 pełni funkcje zwiadowcze przeciwko talibom nad terenem Afganistanu<sup>29</sup>. Niemniej jednak pierwsze zdjęcia kołującego drona na lotnisku w Kandaharze pojawiły się już kilka miesięcy wcześniej, a ze względu na sensacyjne informacje i brak jakichkolwiek danych technicznych media nadały jemu przydomek „Bestia z Kandaharu”<sup>30</sup>.



Foto 4. RQ-170 Sentinel na lotnisku w Kandaharze

Źródło: nieznane

<sup>28</sup> General Atomics, [http://www.ga-asi.com/products/aircraft/predator\\_c.php](http://www.ga-asi.com/products/aircraft/predator_c.php) (2.11.2014).

<sup>29</sup> Są to oficjalne informacje. Niemniej jednak zastanawiające jest to w jakim celu tak wyspecjalizowane UAV latają nad terenem Afganistanu, który jest zupełnie pozbawiony systemów umożliwiających skuteczną obronę powietrzną kraju. Według wielu analityków RQ-170 wykorzystuje lotniska w Afganistanie do wykonywania lotów rozpoznawczych nad terenami takimi jak Pakistan, Indie, Iran czy nawet ChRL.

<sup>30</sup> RQ-170 oficjalnie ujawniony, „Nowa Technika Wojskowa” 2010, nr 1, s. 5.

Wraz z oficjalnym ujawnieniem istnienia Sentinelu do prasy nie przeciekły żadne dane dotyczące tej maszyny. Nieliczne informacje pojawiające się w internecie oparte są w głównej mierze na domniemaniach i analizach ekspertów.

RQ-170 Sentinel jest amerykańskim bezzałogowcem zaprojektowanym w fabryce Lockheed Martin dla US Air Forces, będącym na wyposażeniu 30 Dywizjonu Rozpoznawczego US Air Force w bazie Tonopah w Nevadzie, jak również w 432 Skrzydle US Air Force w bazie Creech w Nevadzie<sup>31</sup>. Jest to statek latający, zbudowany w oparciu o konstrukcję kompozytową w układzie latającego skrzydła, co ma dodatkowo obniżyć powierzchnię odbicia radiolokacyjnego. Nietypowy wlot powietrza do silnika znajduje się nad krawędzią natarcia latającego skrzydła. Według różnych źródeł napędzany może być silnikiem turboodrzutowym General Electric TF34 lub jego wariantem. RQ-170 prawdopodobnie ma wymiary zbliżone do bojowego Reapera, a jego rozpiętość szacowana jest na ok 20 m.

Na początku grudnia 2011 światowe media obiegrała informacja, że irańskie służby specjalne przejęły kontrolę nad jedną z maszyn RQ-170, latającą nad wschodnią granicą tego państwa. W dniu 8 grudnia 2011 władze Iranu opublikowały zdjęcia dokumentujące ten samolot w niemal nienaruszonym stanie. Maszyna, która według zapewnień rządu USA należała do CIA została przechwycona 4 grudnia 2011 roku, około 200 km od granicy z Afganistanem w rejonie miasta Kashmar. Do chwili obecnej nie jest wiadome w jaki sposób Irańczykom udało się przechwycić drona. Jego zewnętrzny stan wskazuje na to, że nie było to zestrzelenie maszyny, ale prawdopodobnie awaryjne lądowanie lub przechwycenie przez stację rozpoznania radioelektronicznego 1Ł222 Awtobaza<sup>32</sup>.

Według nieoficjalnych źródeł celem misji Sentinelu było rozpoznanie irańskich instalacji nuklearnych. 12 grudnia 2011 roku Stany Zjednoczone oficjalnie zwróciły się do rządu Iranu z prośbą o zwrot UAV, jednak została ona odrzucona<sup>33</sup>.

## Eksploatacja systemów UAV

Drony wykorzystywane są tam, gdzie standardowe operacje lotnictwa wojskowego są zbyt ryzykowne lub zbyt trudne. Są one w stanie patrolować rejony objęte konfliktem przez 24 godziny przez 7 dni w tygodniu, niezależnie od pory dnia i warunków atmosferycznych panujących nad danym obszarem, jednocześnie przesyłając obraz z kamer do centrów dowodzenia w czasie rzeczywistym, wykorzystując satelitarne oraz radiowe łącza danych.

<sup>31</sup> US Air Force portal, [www.af.mil](http://www.af.mil).

<sup>32</sup> Airforce Time, <http://www.airforcetimes.com/article/20111209/NEWS/112090311/Iran-s-captured-RQ-170-How-bad-damage-> (3.11.2014); Agencja Lotnicza Altair, [http://www.altair.com.pl/news/view?news\\_id=7689](http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=7689) (3.11.2014).

<sup>33</sup> BBC News, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-16154743> (3.11.2014).

Według danych Departamentu Obrony USA kompletny system składa się z 4 bezzałogowych dronów, stacji kontroli naziemnej, terminalu łączności satelitarnej i obsługiwany jest przez około 82 członków personelu naziemnego. W skład załogi pojedynczego drona wchodzi pilot oraz dwóch operatorów sensorów oraz uzbrojenia. Sterowanie UAV odbywa się na dwojaki sposób – poprzez radiowe łącze danych C-Band line-of-sight (LoS) w promieniu do 70 km od GCS oraz – w przypadku przebywania poza LoS - wykorzystywane jest satelitarne łącze danych Q-Band<sup>34</sup>.



Foto 5. Ground Control Station

Źródło: Portal US Air Forces

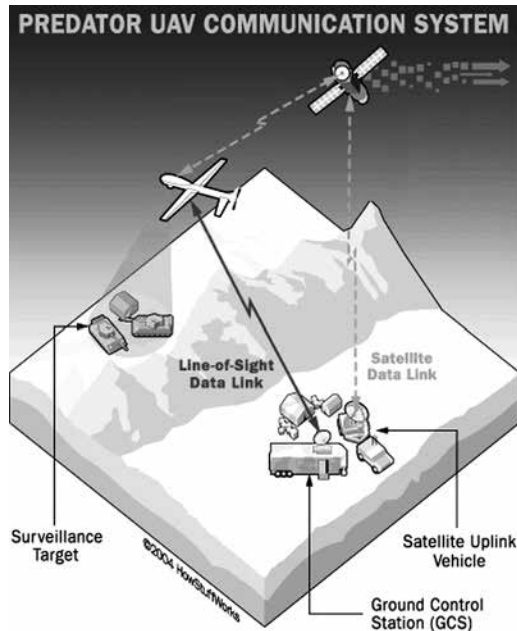
Na teatrze działań operacyjnych jakim jest Afganistan sytuacja jest nieco odmienna. Operacje startu oraz lądowania przeprowadzane są przez operatorów drona w miejscu dyslokacji systemów UAV bezpośrednio przy samym lotnisku przy wykorzystaniu radiowego łącza danych C-Band. Natomiast działania stricte rozpoznawcze oraz bojowe prowadzone są przez personel stacjonujący w bazie US Air Forces w Newadzie bądź też w innym miejscu na świecie. W tym przypadku cała komunikacja odbywa się poprzez satelitarne łącze danych Q-Band.

Taki podział zadań związany jest opóźnieniami transmisji danych poprzez łącza satelitarne pomiędzy GCS w Newadzie a UAV wynoszącymi około 3–4 sekund, co w przypadku tak skomplikowanej operacji startu oraz lądowania naraża pilota systemu UAV na poważne ryzyko zniszczenia lub uszkodzenia maszyny podczas takiego manewru. W celu uniknięcia katastrofy, pilot operujący z GCS na lotnisku w rejonie działań wykonuje podstawowe zadania startu i lądowania poprzez radiowe łącze

<sup>34</sup> R. Whittle, *Predator: The Secret Origins of the Drone Revolution*, Henry Holt and Company, LLC., 2014, s. 152.

danych C-Band, minimalizując tym samym ryzyko uszkodzenia drona. W dalszej części lotu, po osiągnięciu określonego pułapu oraz zaplanowanego rejonu, następuje przejście systemu kierowania UAV przez pilota operującego z GCS w USA natomiast cała transmisja danych odbywa się już poprzez satelitarne łącze danych Q-Band.

Po wykonaniu zadania i powrocie drona w rejon lotniska następuje przejście kontroli nad dronem przez stację kontroli naziemnej znajdującą się na lotnisku, a cały transfer danych odbywa się ponownie z wykorzystaniem łączy radiowych C-Band.



Rys. 1. System komunikacji UAV

Źródło: [www.howstuffworks.com](http://www.howstuffworks.com)

## SUMMARY

### ***Operation and use of unmanned aerial vehicles by US Forces in Afghanistan***

*In his article, Sławomir Bogusz discusses the significance and history of unmanned aerial vehicles (aka drones). Detail is provided regarding the history of the development of the modern drone beginning with the first unmanned aerial assault in the 19<sup>th</sup> century, continuing through several early concept drones, and ending with the various Predators and the Sentinel. Author provides detailed information about the various types of drones in use today focused mainly on the UAVs used in Afghanistan and based upon his experience from serving eighteen months active duty for coalition forces in Kandahar Airfield. Author provides information regarding the technologies utilized in the construction of drones including the different cameras, communication systems, special hull and airframes, and “stealth” technology of the Sentinel. Additional information is given about the need for drones including use against various terrorist and criminal organizations. Reference is given to the capture of a Sentinel by Iranian Special Forces in 2013. Information is provided to the location of pilots operating various drones. Discussion is given regarding the tactical advantage due to the ability of drones to operate regardless of weather or time constraints. Author goes on to discuss the configuration for the operation of drones including radio communication, operating personnel, and satellite linkage.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**Sławomir Bogusz** – absolwent Politechniki Wrocławskiej (2000 r.). Ekspert w zakresie bezpieczeństwa i przetwarzania danych w środowiskach teleinformatycznych. W latach 2003–2014 pracował w organizacjach międzynarodowych (NATO, NCIA, KFOR, ISAF oraz Agencjach Unii Europejskiej ENISA, FRONTEX) jako specjalista w dziedzinie bezpieczeństwa informatycznego oraz ekspert wirtualizacji rozproszonych systemów informatycznych. W latach 2009–2010 student studiów doktoranckich na kierunku telekomunikacja na Universidade Nova de Lisboa w Portugalii. Uczestniczył w przygotowywaniu i wdrażaniu systemów informatycznych podczas ćwiczeń sił NATO – Allied Action 03 w Turcji, Cathode Emission 05 w Belgii, SET-06 oraz Nobile Midas 08 na okręcie dowodzenia USS Mount Whitney. Odznaczony dwukrotnie przez Sekretarza Generalnego NATO medalem Non Article 5 za misje na Bałkanach (KFOR) oraz w Afganistanie (ISAF).

e-mail: [slawomir.bogusz@gmail.com](mailto:slawomir.bogusz@gmail.com)





Jarosław Brach

Katedra Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych  
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

## Tendencje rozwojowe w konstrukcji współczesnych ciężarówek wojskowych

---

### Wstęp<sup>1</sup>

Jednym z istotnych elementów świadczących o stopniu nowoczesności danej armii i jej przygotowaniu do działania jest mobilność, rozumiana jako zdolność do przerzucenia wymaganych zasobów ludzkich i rzeczowych, w tym sprzętowych, z określonego punktu wyjścia, zbiórki, wymarszu, koncentracji do określonego punktu docelowego – zbiórki, dojścia, w sposób maksymalnie sprawny i efektywny.

Przez wiele tysięcy lat mobilność wszystkich armii w warunkach europejskich, i nie tylko, należała do bardzo limitowanych. Istotny przełom w tym zakresie, tak jak w całym transporcie, zaczął następować dopiero od początku XIX wieku i wiązał się z zapoczątkowaniem rewolucji technologicznej. W jej ramach, w obszarze przewozów w XIX wieku, pojawiła się całkowicie nowa gałąź transportu lądowego – kolei oraz zaznaczył się znaczny postęp w budowie statków, przekładający się na wzrost ich prędkości i pewności przewozu, w powiązaniu ze znacznym zwiększeniem masy zabieranego ładunku i silniejszym uniezależnieniem od działania sił przyrody (zastąpienie siły wiatru i pracy fizycznej przy wiosłach pracą maszyn).

Prawdziwy przełom w dziedzinie mobilności sił zbrojnych nastąpił jednak dopiero na początku XX wieku i wiązał się z upowszechnieniem – jako środka transportu – samochodów, będących pierwszą realną zupełną alternatywą dla konieczności przemieszczania się przy użyciu siły fizycznej samych ludzi albo ludzi i zwierząt.

---

<sup>1</sup> Artykuł oparto na fragmentach pracy: J. Brach, *Dostawy ciężarówek dla Sił Zbrojnych RP – wybrane zagadnienia ekonomiczne i techniczne*, maszynopis przekazany do wydawnictwa UE Wrocław, w recenzji.

Samochód z silnikiem spalinowym, jako novum, pojawił się pod koniec XIX wieku, a do przyspieszenia jego komercjalizacji na większą skalę zaczęło dochodzić od pierwszej dekady XX wieku. Z punktu widzenia sił zbrojnych samochód wyróżniał się szeregiem pozytywów, w tym dużą prędkością podrózną, możliwością zabrania wielu ładunków i ładunków o dużej masie, długotrwałością jazdy oraz możliwością dotarcia w liczne miejsca w oparciu o dostępną infrastrukturę drogową, z definicji o wiele lepiej rozwiniętą niż infrastruktura kolejowa. Ponadto już przed pierwszą wojną światową oferowano konstrukcje o powiększonej dzielności terenowej, mogące sprawnie poruszać się poza drogami o nawierzchni bardziej utwardzonej.

Druga wojna światowa przyniosła poważne zmiany w zakresie transportu drogowego. W jej czasie doszło do zdecydowanego rozwoju konstrukcji samochodów, rzutującego na ich parametry techniczno-użytkowe. Samochody cechowały się m.in. stale poprawianą dostępnością, rosnącą prędkością podrózną i ładownością oraz silnym spadkiem kosztów realizowanych zadań. Ponadto dla armii było ważne, że systematycznie poprawiała się ich dzielność terenowa, w niektórych przypadkach zbliżając się nawet do dzielności terenowej pojazdów gąsienicowych. W efekcie konie, jako mało przydatne w warunkach szybko toczonych działań, były niezwykle intensywnie wypierane przez samochody we wszystkich rodzajach formacji: od służb logistycznych i zaopatrzenia, poprzez jednostki bojowe, gdzie zamiast kawalerii pojawiły się związki pancerno-zmotoryzowane, z kolei tradycyjną piechotę zastępowały związki zmotoryzowane – zmechanizowane, po jednostki rozpoznania, zwiadu, radiotechniczne, obrony przeciwlotniczej i inne. Do tego w okresie powojennym stale rozwijana sieć dróg czyniła transport samochodowy niezwykle efektywnym w układach organizacyjnym, czasowym i kosztowym. Tym bardziej, iż skutki ewentualnych uszkodzeń infrastruktury drogowej z definicji okazywały się być o wiele mniej uciążliwe dla armii, niż ewentualne skutki uszkodzeń infrastruktury kolejowej. Po prostu, ze względu na relatywnie dużą dostępność tras alternatywnych, punkty uszkodzeń drogowych dało się łatwo wyminąć czy objechać. W następstwie powyższego dla kolei bazowe ograniczenia o charakterze infrastrukturalnym pozostały jedną z najważniejszych barier, których nigdy nie była, nie jest i nie będzie w stanie przezwyciężyć. Dzięki temu w okresie po drugiej wojnie światowej samochody stały się już podstawowym środkiem transportu sił zbrojnych, w określonych sytuacjach uzupełnianym przez lotnictwo oraz w przetrzucie na dłuższych dystansach przez kolei i żeglugę.

Generalnie, przez ponad 100 lat eksploatacji w armiach, samochody wykazały szereg swoich istotnych zalet, ważnych z punktu widzenia tego użytkownika oraz zadań pełnionych przez niego w czasie pokoju i wojny. Część z tych zalet ujawniła się jeszcze przed pierwszą wojną światową, część w 20-leciu międzywojennym, część w trakcie drugiej wojny światowej, a część w kolejnych dekadach po niej, przy okazji szeregu wojen w Azji, Afryce i Ameryce Południowej, łącznie z ostatnimi wojnami asymetrycznymi w Afganistanie oraz Iraku. Z dekady na dekadę samochody stawały

się bowiem coraz elastyczniejszym i efektywniejszym narzędziem sił zbrojnych w realizacji całego spektrum powierzonych im zadań, gdyż postęp techniczno-technologiczny w przemyśle motoryzacyjnym pozwalał na zaproponowanie coraz doskonalszych konstrukcji.

Celem tego artykułu jest nakreślenie podstawowych tendencji rozwojowych w budowie współczesnych ciężarówek wojskowych oraz wynikających z tego implikacji dla sił zbrojnych.

## Kierunki postępu w przemyśle motoryzacyjnym i ich związki z segmentem wojskowej motoryzacji

Postęp w segmencie sektora motoryzacyjnego związanego z dostawami sprzętu transportowego dla sił zbrojnych stanowi wypadkową trzech zjawisk – procesów: autonomicznego i egzogenicznego postępu w przemyśle motoryzacyjnym, pojawiania się sprzętu wojskowego nowych generacji albo gruntownie zmodernizowanego i przebudowanego, przeważnie cięższego niż sprzęt generacji poprzednich, oraz zmiany charakteru działań wojennych.

Postęp autonomiczny w przemyśle motoryzacyjnym wynika ze zmian i modyfikacji wprowadzanych ze względu na własną strategię poszczególnych wytwórców oraz ich strategię na rynkach o wysokim stopniu zoligopolizowania (efekt naśladownictwa). Przykładem takiego autonomicznego postępu jest proponowanie coraz bardziej komfortowych kabin, stwarzających coraz lepsze warunki do pracy i wypoczynku, czy coraz oszczędniejszych, w dodatku mocniejszych silników. Przykładowo pod koniec lat 90. do 10-tonowej wersji klasy małej/średniej ładowności i wysokiej mobilności trafiały silniki o mocy maksymalnej średnio 150–180 KM i maksymalnym momencie obrotowym 500–700 Nm. Dzisiaj taki pojazd ma silnik 180–240-konny, o maksymalnym momencie obrotowym 800–1000 Nm. Analogiczna tendencja zaszła m.in. w klasie terenowych podwozi kategorii tonażowej ciężkiej, w układzie napędowym 6x6, klasy wysokiej ładowności oraz wysokiej mobilności taktycznej, o ładowności w terenie 10000–12000 kg. 10–15 lat temu instalowano w nich silniki 300–400-konne, o maksymalnym momencie obrotowym 1500–1800 Nm. Obecnie otrzymują one jednostki o mocy 420–450 KM i maksymalnym momencie obrotowym 1800–2000 Nm. Niemniej chyba najbardziej spektakularne zmiany zaszły w grupie transporterów ciężkiej techniki bojowej. Pod koniec lat 90. napędzały je silniki o mocy przeciętnie 400–500 KM i maksymalnym momencie obrotowym 1800–2200 Nm. Zdarzały się także konstrukcje specjalne, wysilone, jak we francuskim ciągniku Renault TRM700.100 6x6 z cywilnym, 16-litrowym silnikiem Mack E9, o mocy maksymalnej podniesionej z 500/530/560 KM do aż 700 KM. Teraz czołowi producenci takiego sprzętu nie proponują tak wysilonych źródeł napędu, ponieważ parametry tych normalnie dostępnych na rynku, oferowanych odbiorcom cywilnym w zupełności zaspokajają potrzeby armii. Przykładowo w gamie Actros

trzeciej generacji Mercedes<sup>2</sup> dysponuje ciężkimi ciągnikami siodłowo-balastowymi z silnikami 609- i 653-konnymi, o maksymalnym momencie obrotowym odpowiednio 2400 i 3000 Nm, a najmocniejszy widlasty silnik MAN-a osiąga maksymalnie 680 KM i 2700 Nm (3000 Nm dla zastosowań niespecjalizowanych). Przy czym w tym wyścigu mocy niezaprzeczalnie prym wiodą dwa koncerny szwedzkie – Scania oraz Volvo. Ich najmocniejsze jednostki napędowe już dawno przekroczyły magiczne niegdyś granice 700 KM i 3000 Nm – u Scanii moc maksymalna najmocniejszego modelu równa się 730 KM, maksymalny moment obrotowy 3500 Nm, u Volvo 750 KM i 3550 Nm. Co ważne silniki te bez problemu mogą być używane w zmilitaryzowanych transporterach ciężkiej techniki bojowej.

W przypadku przemysłu krajów wysoko rozwiniętych, w tym przemysłu europejskiego, od bez mała dwóch i pół dekady ten postęp autonomiczny przebiega w ścisłym uzależnieniu od wpływu istotnych czynników zewnętrznych. Ta egzogeniczność stanowi przede wszystkim pochodną zmian w otoczeniu prawnym, narzucających na producentów konieczność spełniania określonych wymogów. W warunkach europejskich obostrzenia te w pierwszym rzędzie wiążą się z wchodzeniem w życie coraz wyższych i bardziej wymagających norm czystości spalin Euro, wymuszających pojawianie się samochodów bardziej proekologicznych.

Wpływ tych postępów autonomicznego i egzogenicznego z sektora pojazdów cywilnych na segment wojskowej motoryzacji jest oczywiście bezdyskusyjny. Powyższe wynika z czterech podstawowych czynników. Po pierwsze dla wszystkich liczących się europejskich producentów (pomijając Jelcza jako ewenement na skalę światową) tzw. biznes militarny pełni dziś de facto rolę pomocniczą. Jest to działalność oczywiście prestiżowa i ma być dochodowa, ale wobec faktu, że przypada na nią nie więcej niż 4–5% wolumenu sprzedaży i 6–7% przychodów, jest de facto działalnością dodatkową. Tzn. inwestuje się w nią dopóty, dopóki przynosi dochody na odpowiednim minimalnym poziomie. Gdy tych dochodów (zyskowności) nie ma, koncerny bez sentymentów wycofują się z tego segmentu, o czym dobitnie świadczy przykład DAF-a, który dekadę temu zrezygnował (definitywnie) z realizacji kontraktów na dogłębniej zmilitaryzowane wydania swoich produktów.

Po drugie, ze względu na silną konkurencję oligopolistyczną oraz pomimo wzrostu cen surowców, energii i jednostkowych kosztów robocizny, realnie auta dla odbiorców cywilnych, kreujących rynek – tworzących na nim popyt stają się coraz tańsze, co negatywnie rzutuje na marżę zysku ich dostawców. Producenci taboru, by przetrwać, redukują bowiem swoje marże i tym samym zyskowność sprzedaży, ale równocześnie, by zrekompensować sobie te ubytki, przywiązują do siebie cywilnych przewoźników m.in. poprzez kontrakty serwisowe. Przykładowo w latach 1992–2012 nominalna cena 2-osioвого ciągnika siodłowego do ruchu dalekodystansowego nie

---

<sup>2</sup> Wszystkie dane techniczne przedstawione w tym fragmencie pochodzą z oficjalnych kart katalogowych samochodów proponowanych przez poszczególnych wytwórców, czyli w tym przypadku Mercedesa, MAN-a, Volvo i Scanię.

zmieniła się (140000 DEM wobec 70000 EUR<sup>3</sup>). Ten spadek zysku jednostkowego powoduje jednak niechęć firm do realizacji niektórych zamówień, ponieważ nikogo dzisiaj nie stać na dopłacanie do funkcjonowania. Dlatego, w związku z faktem, iż armie są specyficznym odbiorcą, trudniejszym do „kontroli” i wymuszania pewnych zachowań, rosły ceny taboru militarnego i zmilitaryzowanego, mniej znormalizowanego niż tabor cywilny.

Po trzecie – przy relatywnie małym wolumenie zamówień ze strony wojska w aktualnej sytuacji rynkowej niektóre koncerny mogą dążyć do pewnego przymuszania go do wchodzenia w posiadanie w coraz większym stopniu nie pojazdów z jednostkami napędowymi odpowiadającymi mu w różnych obszarach, lecz pojazdów z jednostkami bardziej odpowiadającymi tymże koncernom. Kwestia dotyczy przyspieszania zamiany jednostek Euro 3 – Euro 5 przez jednostki Euro 6, co może odbywać się poprzez m.in. odpowiednią politykę cenową.

I po czwarte, ściśle powiązane z drugim. Wyższe ceny pojazdów z jednej strony, z drugiej coraz większe ograniczenia budżetowe powodują, że armie nieraz muszą oszczędzać, co stawia przed nimi konieczność rozwiązania klasycznego dylematu: czy nabyć sprzęt transportowy bardziej zoptymalizowany w stosunku do swoich potrzeb, ale droższy, czy sprzęt obciążony pewną grupą immanentnych – wrodzonych wad, ze względu na silne cywilne związki i pochodzenie, ale tańszy. Wskutek m.in. tego w zakupach stawia się na swoisty kompromis pomiędzy tym, co się chce, a tym, na co jest realnie stać. W zamówieniach zdecydowanie zaczynają więc przeważać modele będące zmilitaryzowanymi wydaniem, służących tutaj za bazę, samochodów cywilnych o różnym zakresie (stopniu) zmilitaryzowania, relatywnie rzadko uzupełniane przez tzw. konstrukcje hybrydowe i typowo militarne. Ponadto te dwie ostatnie grupy szeroko teraz bazują na kluczowych, drogich komponentach z rynku cywilnego, takich jak silniki, w tym spełniające wysokie normy Euro, czy skrzynie biegów. Tym bardziej, iż obecnie wiele cywilnych rozwiązań, technologii, podzespołów i wyrobów gotowych w zupełności zaspokajają wymagania sił zbrojnych, a ewentualne pewne braki w osiągnięciach czy budowie są kompensowane niższą ceną nabycia i późniejszej eksploatacji.

Na te elementy związane z działalnością branży motoryzacyjnej nakładają się dwa czynniki egzogeniczne, związane z samą sferą wojskowości. Pierwszym z nich jest powolny wzrost masy sprzętu wojskowego głównie wskutek zwiększania masy instalowanych panczerzy oraz wprowadzania dodatkowego wyposażenia elektroniczno-bojowego, jak systemy detekcji czy aktywnej obrony. Drugi to zmiana charakteru wojen prowadzonych w ostatnim okresie. Do tego te dwa czynniki ściśle się ze sobą

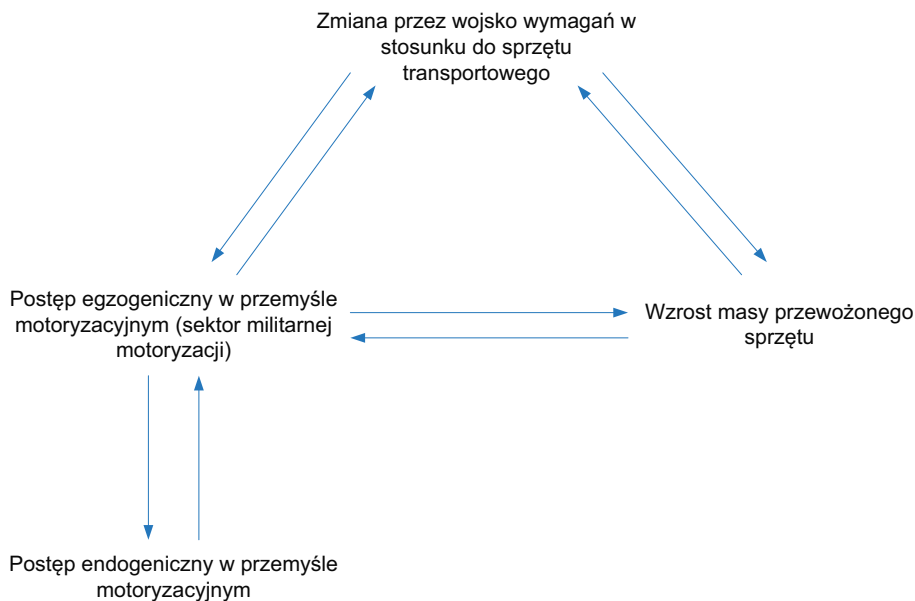
<sup>3</sup> Cena przykładowa dla porównywalnych 2-osiowych ciągników siodłowych Mercedes: typ SK 1735 z roku 1992 i Actros 1844 z roku 2012. Cena na podstawie oficjalnego cennika i bazowej specyfikacji załączonej do niego, przy uwzględnieniu kursu przeliczeniowego DEM do EUR na poziomie 1,98 DEM=1 EUR. Cena ta jest jednak realnie dużo niższa, jeśli uwzględni się sumaryczną inflację z tego okresu oraz porówna kluczowe parametry techniczno-użytkowe i kompletację obu aut.

wiążą i się wzajemnie determinują. Takie powiązanie i determinacja występują także między tymi czynnikami a przemysłem motoryzacyjnym (rysunek numer 1). Tzn. te dwa czynniki w sposób egzogeniczny wpływają na rozwój sektora militarnej motoryzacji, z kolei rozwój w tym sektorze, powiązany z postępem zachodzącym w sektorze cywilnym, wpływa na możliwość dostawy odpowiedniego taboru samochodowego dla sił zbrojnych, tzn. tego, że tabor ten cechuje się efektywnymi możliwościami przewozowymi coraz cięższego i nieraz większego gabarytowo sprzętu wojskowego i że zapewnia wystarczającą ochronę przed skutkami ostrzału z broni różnych kalibrów i amunicją różnego rodzaju oraz wybuchami granatów, min, fugasów czy ładunków improwizowanych.

Interwencje w Iraku i przede wszystkim w Afganistanie przeniosły ciężar zmagania z klasycznych, prowadzonych przy zachowaniu dającej się jeszcze wyodrębnić linii frontu, na rzecz asymetrycznych, w których atakowane nie są duże zwarte oddziały pierwszorazowe, lecz na całym terytorium objętym zmaganiem dochodzi do ataków na mniejsze grupy, w tym patrolowe oraz – niegdyś uważane za tyłowe – kolumny transportowe wykorzystywane w strategicznym zabezpieczeniu logistycznym. W efekcie linią frontu staje się cały obszar, na którym może tylko działać przeciwnik, a klasyczne tyły zwyczajnie nie istnieją. Wszystko to powoduje, że musi nie tylko wzrastać masa pancerzy i innych osłon, przykładowo zewnętrznych osłon siatkowych czy prętowych, typowych środków bojowych, jak czołgi czy kołowe albo gąsienicowe transportery opancerzone. Musi też wzrastać masa ciężarówek. W przypadku typowego sprzętu pancernego masa bojowa czołgów wzrosła już do około 68000–70000 kg (Leopard 2A7), transporterów kołowych zawiera się w przedziale od 25000 do 30000 kg, z kolei wozów gąsienicowych przekroczyła 30000 kg. Natomiast w przypadku ciężarówek wzrost masy własnej wynika głównie z konieczności zastępowania standardowych kabin, nierzadko o cywilnym rodowodzie, wzmocnionymi seryjnymi kabinami przygotowanymi do zakładania zewnętrznego pancerza modułowego czy specjalnymi, teoretycznie wymiennymi kabinami-kapsułami, w tym z tzw. pancerzem wewnętrznym typu skrytego, zapewniającymi wystarczająco wysoki stopień ochrony balistycznej i przeciwminowej. Powyższe powoduje zresztą powstawanie niezwykle niebezpiecznej samonakręcającej się spirali. Coraz cięższe ciężarówki wymagają coraz mocniejszych, nierzadko większych silniki współpracujących z innymi skrzyniami biegów i skrzyniami rozdzielczymi, przenoszącymi wyższy moment obrotowy. Skrzynie te są zaś przeważnie cięższe. W ten sposób, przy dalszym silnym wzroście masy pancerzy, spirala ta mogłaby się nadal niebezpiecznie nakręcać. Na szczęście w ostatnich 4–6 latach nastąpiło pewne spowolnienie czy nawet wstrzymanie tego procesu. Niemniej i tak 2-osiove podwozia ciężarówek o ładowności w terenie 5000–7000 kg z pancerną kabiną-kapsułą muszą mieć masę całkowitą na poziomie 17000–18000 kg, co najmniej 350-konny silnik oraz oś przednią o nośności 8000–9000 kg. W efekcie z kategorii masowej średniej przechodzą do kategorii masowej ciężkiej. Wielu producentów tej tendencji już nawet nie ukrywa. Stąd obserwowane w ostatnich



latach zjawisko swoistego downsizingu, polegające na tym, że coraz częściej bazę dla terenowych środków transportu niegdyś zaliczanych do klasy tonażowej średniej, czyli o ładowności w terenie na poziomie 5000–7000 kg, stanowią nie średniotonażowe podwozia o dopuszczalnej masie całkowitej 14000–15000–16000 kg, lecz podwozia o dopuszczalnej masie całkowitej 18000–19000 kg, czyli nominalnie należące do klasy tonażowej ciężkiej. I ta zmiana ma raczej charakter nieodwracalny.



Rys. 1. Powiązanie między czynnikami endogenicznymi i egzogenicznymi wpływającymi na sektor militarnej motoryzacji

Źródło: opracowanie własne

Należy też zaznaczyć, iż konflikty w Iraku oraz Afganistanie nie tyle unaoczyły konieczność wprowadzania opancerzenia samochodów, a dokładnie na początek przynajmniej ich kabin, bo taka konieczność istniała wcześniej, ile tę potrzebę zdecydowanie zintensyfikowały. Kabiny ciężarówek były bowiem opancerzane od dziesięcioleci, głównie wtedy, gdy dochodziło do zmagania o charakterze po części partyzanckim, jak wojny w Wietnamie bądź radziecka interwencja w Afganistanie. Stosowane wtedy opancerzenie miało jednak przeważnie nieco warsztatowy (chałupniczy) charakter, niejednokrotnie wykonywali je sami żołnierzy w sposób improwizowany w warunkach polowych, w tym przy pomocy zasobów ludzkich i sprzętowych polowych warsztatów, oraz powstawało z najprostszych, dostępnych i jednocześnie – przy wszystkich ograniczeniach – pomocnych materiałów, jak w pierwszym rzędzie worki z piaskiem czy panele – płyty blachy, najlepiej pancerniej. Skuteczność takiego improwizowanego opancerzenia oceniano różnie, chociaż niezaprzeczalnie w konkretnych sytuacjach

przyczyniało się ono do ograniczenia strat – liczby zabitych i rannych, w tym jedynie ranienia żołnierzy zamiast ich zabicia.

Temat opancerzania aut ponownie pojawił się w trakcie zmagających wojennych w byłej Jugosławii, szczególnie gdy prowadzona tam wojna przeszła z fazy konfliktu otwartego na rzecz konfliktu partyzanckiego. Rozwijana była m.in. wtedy koncepcja osłon pancernych zakładanych od zewnątrz na odpowiednio przygotowane standardowe, nieopancerzone, zazwyczaj o typowo cywilnym rodowodzie kabiny wojskowych ciężarówek. Pancierz taki składał się z konstrukcji nośnej – stelaża, mocowanego do kabiny, na którym instalowano panele z pancernych blach i pancernych szyb. Rozwiązanie takie wyróżniało się ograniczoną skutecznością – zapewniając ochroną, limitowaną przede wszystkim do ochrony balistycznej i to na niskim poziomie, z kolei osłona przeciwminowa była najczęściej zredukowana do założenia w podłodze mat/wykładzin przeciwodłamkowych. Rozwiązanie to było także dość proste i wskutek tego relatywnie prymitywne oraz powodowało szereg istotnych problemów w trakcie użytkowania, jak przykładowo z gromadzeniem się pary między zewnętrznymi szybami pancernymi i standardowymi szybami kabiny, co pomimo zastosowania wycieraczek ograniczało widoczność, w tym na boki. Niemniej, co trzeba z drugiej strony obiektywnie przyznać, wojna w byłej Jugosławii nie była tak brutalna i bezwzględna jak asymetryczne wojny w Iraku i Afganistanie. Podstawowe źródło zagrożeń stanowił ostrzał z broni palnej, przeważnie mniejszych kalibrów, do 7,62 mm, w tym ostrzał prowadzony przez osławionych snajperów, podczas gdy zagrożenie atakami „od spodu” – od gruntu należało do znikomych. Zagrożenie to stanowiły mianowicie zazwyczaj wybuchy granatów ręcznych i min przeciwpiechotnych, a nie jak w Afganistanie czy Iraku potężnych ładunków improwizowanych czy fugasów, o ekwiwalencie siły wybuchu liczonym nawet na 50 kg TNT i więcej. W związku z powyższym na przełomie lat 90. i pierwszej dekady tego stulecia proste osłony może nie tyle do końca wystarczały, ile w miarę właściwie spełniały swoją rolę.

Do istotnego postępu w dziedzinie budowy pancerzy – opancerzonych i pancernych kabin do ciężarówek doszło dopiero w czasie ostatniej nieco ponad dekady, wskutek doświadczeń zebranych podczas wojen asymetrycznych w Iraku i Afganistanie. Zadziałała tu stara ekonomiczna maksyma, że popyt kreuje podaż, przy założeniu oczywiście, że popyt należy do kategorii nie potencjalnych a realnych i wobec tego jest rzeczywiście wystarczająco wysoki, by zapewnić opłacalność jego zaspokojenia, oraz że znajdują się podmioty, przy zadanym popycie co do charakteru – rodzaju i parametrów taktyczno-technicznych przewidzianych do nabycia dóbr, wielkości – wysokości dostaw w powiązaniu z ich ceną oraz reżimów czasowych i pozostałych warunków dostaw, zdolne taki popyt zaspokoić. W związku z faktem, że wszystkie te czynniki wystąpiły, od początku tego stulecia na świecie, głównie w Europie i Stanach Zjednoczonych, producenci zaczęli proponować szereg coraz doskonalszych konstrukcji. Wyrazem powyższego stało się:

- przygotowywanie kabin spełniających nie tylko coraz wyższe stopnie ochrony balistycznej ale i przeciwminowej. Obecnie za swoistą normę należy uznać

poziomy drugi bądź trzeci dla obu rodzaj ochrony, ponieważ praktycznie większość pancernych kabin zamawianych przez czołowe siły zbrojne charakteryzuje się spełnianiem wymagań określonych właśnie dla tych poziomów. Przy czym najwyższe stopnie w zakresie obu rodzajów ochrony prezentuje specjalna kabina-kapsuła, pokazana przez koncern Mercedesa w 2010 roku na prestiżowych paryskich targach zbrojeniowych Eurosatory. Kabina ta, dzięki właściwym konstrukcji oraz doborowi materiałów, jako pierwsza na świecie, zgodnie ze STANAG 4569 spełnia wymogi czwartego stopnia ochrony balistycznej i stopnia 4 b ochrony przeciwminowej oraz chroni przed skutkami wybuchu ładunków improwizowanych o masie nawet 50 kg;

- stosowanie coraz doskonalszych materiałów, przy zadanym stopniu ochrony cechujących się niższą masą własną. Materiałami tymi są m.in. specjalne stałe pancerne, kompozyty oraz materiały wykonane w technologii nano, uzupełnione przez relatywnie coraz lżejsze (uwzględnienie gęstości i zapewnianego stopnia ochrony) szkło pancerne. Do tego istotny postęp odnotowano w dziedzinie łączenia poszczególnych elementów wykonanych w różnych technologiach w warunkach fabrycznych i polowych. Wśród najczęściej stosowanych technologii łączenia znajdują się spawanie, skręcanie oraz klejenie;
- nadawanie kabinom odpowiednich kształtów, w sposób naturalny przyczyniających się do powiększenia stopnia ochrony balistycznej i głównie minowej, przez co ukierunkowanych na maksymalne rozproszenie energii wybuchu. W rezultacie pojawiły się specjalne kabiny-kapsuły o kształcie tzw. diamentu;
- zapewnienie maksymalnej wymienności – w granicach wyznaczonych czynnikami technicznymi i ekonomicznymi – kabin standardowych, nierzadko o cywilnym rodowodzie, z kabinami opancerzonymi;
- rozwój technologii tzw. skrytego opancerzania, przyczyniającej się do zwiększenia stopnia tzw. naturalnego maskowania, gdyż w rozwiązaniu tym wykorzystuje się pancerz wewnętrzny i pełny szkielet standardowej kabiny z praktycznie całym poszyciem zewnętrznym. Powyższe nie wyklucza oczywiście wprowadzania w poszyciu pewnych zmian i modyfikacji, koniecznych ze względu na instalację pancerza.

Co szczególnie istotne, przemysł był w stanie, we współpracy z wojskiem i dzięki dokonanym przeważnie autonomicznym inwestycjom, dość szybko zaprojektować i wdrożyć do produkcji seryjnej kabiny spełniające wymagania sił zbrojnych w założonych obszarach, tzw. w pierwszym rzędzie w odniesieniu do gwarantowanych stopni ochrony balistycznej i przeciwminowej. Jednak dość szybko pojawiły się dwa zasadnicze problemy. Pierwszy dotyczył kwestii czysto eksploatacyjnych, związanych z rodzajem stosowanych podwozi terenowych – 2-, 3- i 4-osiowych oraz opancerzonych kabin-kapsułów. Kabiny takie, gwarantujące coraz wyższe stopnie ochrony balistycznej i przeciwminowej, nie zaliczają się bowiem do lekkich i ważą coraz więcej, w zależności od długości, wysokości,

rodzaju i ilości zastosowanych osłon oraz zapewnianego stopnia ochrony od 2000 do nawet 4000 kg. Pociąga to za sobą, oprócz konieczności instalowania coraz mocniejszych silników, potrzebę znacznego wzmocnienia przedniej części ramy podwozia oraz montażu osi przedniej/przednich o zwiększonej nośności, podniesionej z 9000–9500 kg do nawet 11000–12000 kg, przy równoczesnym odpowiednim wzmocnieniu przedniego zawieszenia. Niemniej przykładowo Mercedes<sup>4</sup> jest obecnie niezwykle sceptycznie nastawiony do wykorzystania przy jednej osi z przodu osi napędowej o nośności zwiększonej do 11000–12000 kg, w celu kompensaty większej masy pancernej kabiny-kapsuły. Za takim stanowiskiem przemawiają mianowicie liczne argumenty natury eksploatacyjnej, chociaż pod względem technicznym wszystko wydaje się być w porządku.

Koncern ciężką pancerną kabiną-kapsułą, spełniającą wymagania poziomu 3 dla ochrony balistycznej i przeciwminowej, już kilka lat temu posadził na 3-osiowym, terenowym podwoziu 6x6 z przednią osią wzmocnioną. Pojazd ten pochodził z rodziny Actros i został oficjalnie ujawniony w czerwcu 2008 roku na targach Eurosatory. Jego, i nie tylko jego, wnikliwe testy dowiodły, iż o ile jeszcze przy tak ciężkiej kabinie, powodującej stałe znaczne obciążenie osi przedniej, nie pojawiają się większe trudności w trakcie operowania po drogach o nawierzchni utwardzonej i w lekkim terenie, o tyle problematycznymi stają się pokonywanie stromych wzniesień, szczególnie przy zjeździe, oraz przejazd przez głębokie błoto, tereny podmokłe, dna rzek, itd. Po prostu przy zjeździe auto wykazuje tendencję do „nurkowania”, z kolei przy poruszaniu się po nawierzchniach grząskich zdecydowanie wzrasta prawdopodobieństwo ugrzęźnięcia i zapadania się. Zastosowanie nawet balonowego ogumienia oraz zmniejszenie ciśnienia w oponach w takich warunkach niewiele pomagają. Powyższe potwierdzają przeprowadzone próby. W trakcie jednej z nich 3-osiowy egzemplarz z ciężką kabiną-kapsułą najpierw ugrzązł, potem na tyle zapadł się w poligonowym błocie, iż do jego wyciągnięcia – ewakuacji musiał być użyty nawet nie typowy kołowy wóz ratownictwa technicznego, lecz ciężki gąsienicowy wóz ewakuacyjny, normalnie stosowany do wyciągania czołgów Leopard. W tym układzie zwiększenie nośności przedniej osi do 11000–12000 kg daje raczej niewiele. Naturalnie, przy takiej wzmocnionej pojedynczej osi przedniej można zastosować cięższą – lepiej opancerzoną kabinę, a żywotność samej osi ulega zdecydowanemu podniesieniu. Pojawiają się jednak nowe problemy i wyzwania. Mogą zaistnieć poważne kłopoty z mechanizmem skrętu kół. Trudniejsze staje się prowadzenie pojazdu, gdyż przy jednej osi napędowej z przodu i ciężkiej kabinie-kapsule ciężiej go wyczuć oraz wymagany jest wydajniejszy układ wspomagania kierownicy. Inny problem polega na możliwym skróceniu żywotności takiej wzmocnionej pojedynczej osi przedniej, głównie wtedy, gdy samochód musi często pokonywać tereny błotniste i podmokłe. W efekcie, chociaż oś ta wytrzyma więcej, zapewni dłuższe przebiegi, przeniesie większe obciążenia, lecz zwyczajnie nadal, ze względu na dużą masę kabiny-kapsuły, nie wyeliminuje nurkowania oraz zapadania się w błocie przez auto. Co więcej, jeszcze cięższa kabina

<sup>4</sup> Informacje pozyskane na podstawie wewnętrznych badań koncernu. Ich wyniki mają charakter niejawnny.

powoduje jeszcze większe zapadanie się i wzrost nośności osi nic tu nie pomoże. Jedynym rozwiązaniem jest zatem wyraźny spadek nacisku jednostkowego. A ten da się wyłącznie uzyskać w przypadku występowania z przodu dwóch osi napędowych.

Wobec tego o ile rzeczywiście wariant z taką ciężką kabiną-kapsułą i wzmocnioną do nośności ponad 10000 kg pojedynczą przednią osią napędową nieźle będzie sobie radził na nawierzchniach utwardzonych, o tyle zaistnieją problemy przy pokonywaniu stromych zjazdów i błotnistych czy piaszczystych fragmentów dróg. Tym samym wiele zależy od tego, gdzie dane auto będzie eksploatowane. Gdy będzie to pustynia czy sucha droga gruntowna, większe trudności raczej nie zaistnieją. Gdy zaś trzeba będzie poruszać się po grząskich, błotnistych odcinkach, ciężarówka zwyczajnie może ugrząźć. W efekcie większych utrudnień nie należy oczekiwać, gdy dany pojazd zostanie skierowany na misje podobne do tych w Iraku i częściowo Afganistanie. Wjazd w błota, jak w Azji Południowo-Wschodniej czy nawet w Europie po intensywniejszych opadach, sytuację tę zmieni radykalnie na niekorzyść. Dlatego Mercedes podaje, że nabycie pod pancerną kabinę-kapsułę odmiany 8x8 zamiast 6x6 wydaje się być bardziej uzasadnione technicznie, eksploatacyjnie i ekonomicznie. Chociaż wersja 6x6 będzie tańsza w momencie zakupu, ale koszty jej późniejszej eksploatacji mogą okazać się wysokie, wliczając wyłączenia spowodowane awariami. Do tego typ 8x8 cechuje się o przeciętnie 6000 kg większą ładownością, a dodatkowo dzisiaj mało którą europejską armię stać na zakup wysoko specjalizowanego i mniej elastycznego w użyciu sprzętu, jakim w tym przypadku okazują się być podwozia 3-osiowe 6x6. Oczywiście kwestia dotyczy tu zakupu nie pojedynczych sztuk „misionarskich”, lecz dziesiątek czy setek egzemplarzy.

Drugi problem wiązał – i wciąż wiąże się – z kosztami nabycia kabin opancerzonych i pancernych o coraz wyższych stopniach ochrony, ale i coraz bardziej wyrafinowanych i tym samym droższych zastosowanych rozwiązaniach. W następstwie powyższego, przy narastających ograniczeniach budżetowych wielu czołowych armii Zachodu, nastąpiła dość istotna bariera popytowa. Tzn. przemysł był w stanie przedstawiać niezwykle zaawansowane konstrukcje, lecz sił zbrojnych nie było stać na wejście w ich posiadanie. Najlepszym przykładem jest tu wspomniana kabina-kapsuła proponowana przez Mercedesa. Potencjalne zainteresowanie nią zaliczało się bowiem do dość dużych, lecz żadne kontrakty nie zostały ostatecznie podpisane. Na przeszkodzie stanęła zbyt wysoka cena. Wskutek tego Mercedes oferuje tańsze rozwiązanie pośrednie, polegające na dopancerzaniu dotychczasowych kabin zapewniających niższe stopnie ochrony balistycznej. Do tego misje w Afganistanie i Iraku, związane z asymetryczną wojną, są wygaszane, a generalnie firmy chcą odzyskać środki finansowe dotychczas zainwestowane w nietanie przecież projekty. Dlatego w zakresie opancerzenia od bez mała czterech lat da się zaobserwować typową politykę kontynuacji, polegającą na promowaniu w większości dotąd znanych propozycji oraz podkreślaniu sprawnej realizacji wcześniej zawartych umów na dostawy sprzętu.

Tym samym należy przyjąć, iż obecnie swoistą normę w zakresie opancerzenia kabin stanowią drugi i trzeci stopnie ochrony balistycznej i przeciwminowej, reprezentujące rozsądny kompromis pomiędzy następującymi kluczowymi czynnikami:

- zapewnianymi stopniami ochrony;
- kosztami nabycia;
- łatwością dokonywania stosownych napraw i wymian uszkodzonych czy zdeprecjonowanych fizycznie elementów, w tym w warunkach polowych;
- łatwością wymiany/zamiany ze standardowymi kabinami nieopancerzonymi;
- potencjałem modernizacyjnym, w tym w zakresie wprowadzania nowych materiałów i elementów dodatkowych, takich jak zewnętrzny pancierz prętowy czy siatkowy, stosowany w celu zwiększenia stopnia ochrony przeciwko pociskom wyrzeliwanym z ręcznych granatników przeciwpancernych;
- zdolnością efektywnego sprostania aktualnym i przyszłym zagrożeniom, przy uwzględnieniu możliwości wzrostu i zmiany charakteru przynajmniej części z występujących (dających się dziś przewidzieć) zagrożeń;
- negatywnego oddziaływania na nośnik – podwozie w zakresie:
  - masy własnej;
  - znacznego obciążania/przeciążania osi przedniej/przednich;
  - zdolności manewrowych, w tym większych trudności ze skręcaniem;
  - wzrostu nacisków jednostkowych i to pomimo stosowania szerszego ogumienia i/czy zwiększenia liczby osi do dwóch;
  - pogorszenia dzielności terenowej, w pierwszym rzędzie w trakcie poruszania się po obszarach pagórkowatych, leśnych duktach oraz drogach piaszczystych, bagnistych, podmokłych;
  - czasu trwania okresu deprecjacji fizycznej elementów zawieszenia i głównie mechanizmu skrętu, mogących podlegać szybszemu zużyciu oraz częstszym awariom;
- bieżących kosztów eksploatacji pojazdów, w tym możliwego większego zużycia paliwa;
- wyższych całkowitych kosztów eksploatacji i posiadania taboru (TCO);
- komfortu pracy załogi w ograniczonej przestrzeni życiowej.

## Praktyczny wymiar konstrukcyjny zachodzących tendencji rozwojowych

Omówione w punkcie poprzednim zjawiska i procesy dotyczące tendencji rozwojowych w budowie współczesnych ciężarówek wojskowych w praktycznym wymiarze konstrukcyjnym przejawiają się wyborem przez dostawców – producentów tego typu pojazdów w ich projektowaniu i późniejszym montażu zasad filozofii modularyzacji<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> J. Brach, *Współczesne militarne modułowe platformy samochodowe (transportowe) – celowość i zasady tworzenia, ocena koncepcyjna i funkcjonalna*, [w:] *Rozwój środków transportu w SZ RP*, prac.

W układzie definicyjnym, przede wszystkim w pozycjach popularyzatorskich, w tym w typowych artykułach dziennikarskich i notatkach prasowych oraz w wydawnictwach reklamowych, można spotkać się ze stwierdzeniem, że modularyzacja polega na skonstruowaniu z jak najmniejszej liczby elementów – modułów bazowych i części dodatkowych jak największej liczby wariantów docelowych. Stwierdzenie takie nie tylko jednak nadmiernie upraszcza zagadnienie, lecz z metodologicznego oraz logicznego punktu widzenia zalicza się do na wskroś fałszywych. Przypomina mianowicie próbę rozwiązania jednego równania z dwoma niewiadomymi. Dlatego metodologicznie i logicznie poprawnie modularyzację, w celu pełnego oddania jej charakteru, kształtu, kierunku oraz istoty, da się opisać (zobrazować) przy pomocy dwóch definicji ściśle powiązanych ze sobą w układzie tezowym. Zgodnie z pierwszą modularyzacja oznacza zbudowanie z danej, zadanej – zdefiniowanej liczby określonych komponentów bazowych – bazowych modułów i elementów dodatkowych jak największej liczby odmian docelowych, spełniających nawet specyficzne wymagania niszowych grup odbiorców. W myśl drugiej należy przyjąć, iż do zmontowania jednego, konkretnego egzemplarza danego dobra, przykładowo pojazdu, przeznaczonego dla określonego, zdefiniowanego nabywcy – użytkownika, wykorzystanych zostanie jak najmniej podzespołów – modułów kluczowych i dodatkowych.

Modularyzację zachodzącą w budowie współczesnych ciężarówek wojskowych da się rozpatrywać na dwóch podstawowych płaszczyznach. Pierwsza oznacza wymiennność modułów – kluczowych komponentów między samochodami cywilnymi i militarnymi. Zagadnienie sprowadza się więc do udziału części o typowo cywilnym rodowodzie w samochodach wojskowych. W zależności od tego udziału da się wyróżnić następujące rodzaje ciężarówek wojskowych, o określonej zawartości bazowych modułów – kluczowych podzespołów zapożyczonych z modeli cywilnych i normalnie, na co dzień w nich stosowanych:

- zmilitaryzowane – wersje zmilitaryzowane – o różnym stopniu zmilitaryzowania, w całości powstałe w oparciu o warianty cywilne i wobec tego cechujące się udziałem części cywilnych na poziomie co najmniej 70–90%. W efekcie istnieją bliskie cywilne odpowiedniki odmian wojskowych;
- tzw. militarne hybrydy – wersje hybrydowe – powstałe z połączenia wybranych kluczowych elementów o cywilnym rodowodzie, z języka angielskiego określanych mianem OTCS (*off-the-shelf-components* – komponenty cywilne – komponenty „z półki”), z elementami typowo militarnymi, normalnie niedostępnymi w ogóle na rynku albo dostępnymi dla ograniczonego grona odbiorców, jak przykładowo straż pożarna czy obrona cywilna. Wersje te klasyfikowane są zatem jak MOTS (*military-off-the-shelf* – militarne ale „z półki”), czyli są to pojazdy specjalnie dostosowane do potrzeb sił zbrojnych, ale bazowo w znacznym stopniu wciąż zbudowane w oparciu o podzespoły bezpośrednio



wywodzące się z rynku cywilnego. W rezultacie tego powiązania współczynnik unifikacji zawiera się tutaj w zakresie od 40 do 60%;

- militarne – wersje typowo militarne, poza wybranymi całkowicie wykorzystujące elementy powstałe pod kątem potrzeb armii. W efekcie stopień – współczynnik unifikacji z konstrukcjami cywilnymi należy do relatywnie niskich i zazwyczaj kształtuje się na poziomie poniżej 30%, tzn. mniej niż 30% części w układzie ilościowym pochodzi tu z aut cywilnych.

Tym samym należy zwrócić uwagę na pewne bardzo istotne rozróżnienie w układzie metodologicznym. Wyrażenia zmilitaryzowany, hybrydowy i militarny w odniesieniu do samochodów (i nie tylko ich) oznaczają stopień (współczynnik) zmilitaryzowania, podczas gdy wyrażenie wojskowy ma tu wydźwięk w pełni uniwersalny, neutralny i może być stosowane zamiennie w odniesieniu do wszystkich wymienionych kategorii aut.

Wchodzące w skład pierwszej grupy pojazdy są bazowymi pojazdami cywilnymi, zmontowanymi ze standardowych kluczowych cywilnych modułów komponentowych w postaci kompletnych cywilnych podwozi wraz z układem napędowym oraz kabinami, poddany następnie procesowi zmilitaryzowania o różnym zakresie (dogłębnosci). Samo zmilitaryzowanie jest procesem, który polega na wprowadzeniu – montażu specyficznych elementów wymaganych przez siły zbrojne i rzadko bądź w ogóle zamawianych przez odbiorców cywilnych czy też dla tych odbiorców w ogóle niedostępnych. Dzięki temu dochodzi do przygotowania tych samochodów do zaspokajania specyficznych potrzeb wojska, co oznacza wprowadzanie w nich unikatowych, przypisanych jedynie siłom zbrojnym zmian związanych z montażem militaryzujących podzespołów i zastosowaniem militaryzujących rozwiązań.

Najważniejsi wytwórcy dzielą wersje cywilne o różnym stopniu zmilitaryzowania na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza obejmuje odmiany proponowane jako podstawowe, mające swoich bliskich cywilnych odpowiedników, gdyż bezpośrednio się z tych odpowiedników wywodzące. Odmiany takie są skonfigurowane w oparciu o zasady doboru analogicznych odmian cywilnych, ponieważ opierają się na normalnie dostępnych modułach bazowych, takich jak kabiny (krótkie, dzienne, dzienne dłuższe, długie, wydłużone, załogowe, niskie, podwyższone, wysokie), silniki (o różnych poziomach mocy i momentów obrotowych), skrzynie biegów (mechaniczne, zautomatyzowane, automatyczne, przygotowane do przenoszenia różnego momentu obrotowego), osie (o różnej nośności, kierowane, podnoszone, itd.), mosty napędowe (o różnej nośności i budowie, jedno-, dwustopniowe, wartości przełożeń, itd.), ramy (o różnej budowie m.in. w zakresie wzmocnień), zbiorniki paliwa o różnej pojemności, rozmieszczeniu i budowie, zawieszenie (jego cechy i budowa – nośność, mechaniczne, pneumatyczne). W rezultacie istnieje możliwość otrzymania takiej liczby opcji, jaka jest normalnie dostępna na rynku cywilnym. Drugą grupę tworzą zaś odmiany opracowywane

specjalnie dla konkretnego klienta w celu zaspokojenia jego specyficznych potrzeb: albo w oparciu wyłącznie o normalnie dostępny zestaw modułów bazowych, ale zestawionych w sposób niespotykany na rynku cywilnym, albo w oparciu o zestaw normalnie dostępnych modułów, lecz uzupełniony o wprowadzone inne – nowe podzespoły, nierzadko spoza bazowego programu modułowego. W następstwie tego budowane są auta bez bliskich cywilnych odpowiedników. Przykładem mogą tu być szwajcarskie 5-osiove IVECO Trakkery AT410T Y-PSM<sup>6</sup>, z wydłużoną ramą podwozia i standardową długą, 2-3-osobową kabiną z leżanką. Bazowe zmilitaryzowane podwozie powstaje w hiszpańskich zakładach IVECO pod Madrytem, jako 4-osiove, w układzie napędowym 8x8. Jest to podwozie typu konstrukcyjnego – budowlanego, pod wywrotki. Następnie militarny dział koncernu – IVECO Defence Vehicles przekazuje je do Szwajcarii, gdzie w wyspecjalizowanym zakładzie jest dodawana z tyłu piąta oś. Oś ta jest konieczna ze względu na wysoką masę własną i długość systemu mostu towarzyszącego DSB, dla którego ten 5-osiowy Trakker jest tu nośnikiem, przy potrzebie zachowania przez pojazd w terenie przynajmniej powiększonej mobilności taktycznej.

Każde zmilitaryzowanie rozpoczyna się w momencie, gdy w pojeździe pojawi się jakiegokolwiek rozwiązanie o wojskowym przeznaczeniu i charakterze. Zasadniczymi z tych elementów są m.in.: malowanie na barwy ochronne i przygotowanie silników do zasilania olejem napędowym oraz paliwem lotniczym i ujednoliconym paliwem pola walki – alternatywnie stosowane przez armię paliwa F-54 lub F-34. W Siłach Zbrojnych RP w tym zakresie obowiązują normy obronne.

W zależności od rodzaju stosowanych elementów i rozwiązań o charakterze czysto militarnym wyróżnia się:

- lekkie – podstawowe zmilitaryzowanie – dotyczące montażu zaczepów do holowania samochodów zgodnie ze STANAG 4019, dostosowania do przewozu kolejną zgodnie z normą PN-69 K-02057, instalacji w kabinie wojskowych środków łączności lub typowego wojskowego wyposażenia w postaci przykładowo uchwytów na broń czy specjalnych półek na wojskowe wyposażenie osobiste takie jak plecaki bądź hełmy, wprowadzenia urządzeń zaciemniających, specjalnego oświetlenia NOT oraz instalacji niwelującej powstawanie zakłóceń elektromagnetycznych (dostosowanie fabrycznej instalacji elektrycznej auta do wymogów armii poprzez zapewnienie możliwości zaciemniania świateł zgodnie z wymaganiami STANAG 4381, z uwzględnieniem wymagań normy WBN-84/0506-04) oraz rozruchu z urządzenia zewnętrznego za pomocą urządzeń znajdujących się na stanie sił zbrojnych. Przykładami takich pojazdów są odbierane przez Siły Zbrojne RP szosowe ciężarówki IVECO z typoszeregów: średnionozowego Eurocargo oraz klasy ciężkiej Stralis.

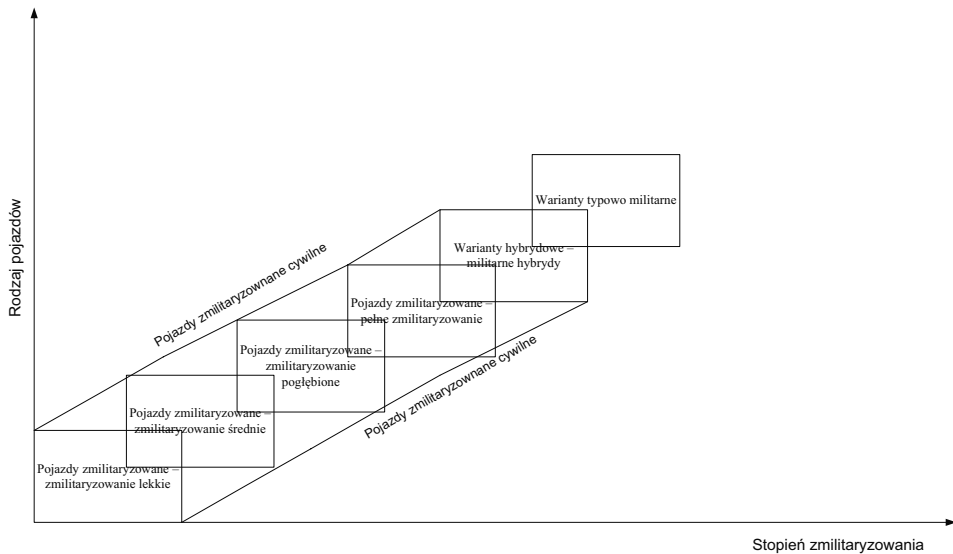
<sup>6</sup> IVECO DV – zbiór informacji prasowych na targi Eurosatory, Paryż 2014.

Podstawowe zmilitaryzowanie oznacza więc normalne wersje cywilne jedynie w bazowym zakresie przygotowane pod kątem specyficznych potrzeb i wymagań sił zbrojnych;

- średnie – oprócz pozycji z punktu poprzedniego dotyczące m.in. montażu urządzenia filtrowentylacyjnego czy specjalnego wojskowego sprzętu i wyposażenia, takiego jak wciągarki, w tym do samoewakuacji czy ewakuacji innych pojazdów, oraz założenia specjalnego, pojedynczego ogumienia na wszystkich kołach. Ten poziom zmilitaryzowania zazwyczaj dotyczy tych samych typów aut, co wyróżnione w punkcie poprzednim;
- pogłębione – poza pozycjami z dwóch wcześniejszych punktów w jego skład wchodzi: zamiana dachowego wywietrznika na luk ewakuacyjny, wzmocnienie struktury kabiny w celu sprostania możliwości montażu dachowego stanowiska strzeleckiego, przygotowanie kabiny do założenia paneli zewnętrznego pancerza modułowego, wzmocnienie zawieszenia kabiny i systemu jej odchylenia w przypadku kabin wagonowych (nad silnikiem), przygotowanie pojazdu do brodenia (brodenie w przeszkodach wodnych o głębokości powyżej 800 mm) oraz wprowadzenie silników wielopaliwowych. Do tej kategorii zalicza się zdecydowana większość eksploatowanych przez europejskie siły zbrojne ciężarówek wysokiej mobilności oraz średniej i dużej ładowności. Do tej kategorii należą także przeważnie ciężkie ciągniki siodłowo-balastowe do przerzutu wielotonowej techniki bojowej. Przykładami takich odmian są: nabywane od lat przez naszą armię ciągniki siodłowo-balastowe IVECO Trakker AT720T50WT 6x6 czy proponowane w roli następców Starów 660, 266, 944 i 1466 Stary 1444 4x4, będące przygotowanymi pod kątem Polski 13- i 18-tonowymi MAN-ami TGM 4x4;
- pełne – obejmuje ogół pozycji z trzech poprzednich punktów uzupełniony o inne – wyższe osadzenie kabiny i wprowadzenie w standardowej kabinie opancerzenia typu skrytego. Wskutek tego powstają integralnie opancerzone kabiny-kapsuły z modułowym wymiennym opancerzeniem wewnętrznym typu skrytego, które wykorzystują kompletny szkielet oraz część wyposażenia wnętrza normalnych kabin cywilnych, lecz są zaopatrzone w zestaw wymiennych wewnętrznych paneli osłon balistycznych i szkło pancerne w szybach. Takie rodzaje kabin, wszystkie w odmianach długich, proponują m.in. szwedzki Åkers Krutbruk – kabina Scania G (Scania 4G), norweski Nordic Protection AB – kabina Volvo L2H1, standardowo stosowana w typoszeregu Volvo FM oraz austriacki Ressenig – kabina dla MAN-a TGS/TGX.

W następstwie zmilitaryzowania powstają więc warianty (rys. 2), które wraz z rosnącym stopniem tego zmilitaryzowania mają coraz mniej wspólnego ze swoimi cywilnymi odpowiednikami, chociaż wciąż bazują na wybranych cywilnych kluczowych komponentach. Militaryzacja powoduje w takim razie powstawanie wersji

w coraz większym stopniu – zakresie odpowiadających specyficznym – niszowym potrzebom sił zbrojnych.



Rys. 2. Rodzaje pojazdów wykorzystywanych przez armie

Źródło: opracowanie własne

Druga grupa to pojazdy powstałe z połączenia wybranych modułów o cywilnym rodowodzie z innymi kluczowymi modułami niedostępnymi w ogóle na rynku cywilnym bądź dostępnymi w ograniczonym zakresie, w tym wyłącznie dla ściśle określonych grup odbiorców czy odbiorców wykonujących swoje zadania w szczególnych warunkach, jak straż pożarna, obrona cywilna bądź organizacje pomocowe odpowiadające za misje humanitarne. W praktyce modularyzacja omawianej grupy samochodów przybiera dwie postaci (formy). W pierwszej dochodzi do połączenia kompletnego cywilnego podwozia zazwyczaj w terenowej konfiguracji układu napędowego, przy czym nie jest to reguła, ze specjalną kabiną typu militarnego. Najlepszym przykładem jest tu rozwiązanie, jakie od bez mała 30 lat proponuje koncern MAN, a dokładnie teraz wydzielona spółka joint-venture RMMV (Rheinmetall MAN Military Vehicles). Rozwiązanie to dotyczy powiązania kabin z militarnej serii SX oraz terenowych podwozi z oferowanych w danym czasie cywilnych rodzin klasy ciężkiej. Poprzez połączenie specjalnej, modułowej, obniżonej kabiny z serii SX, o płaskich ścianach, ściętych bocznych, górnych narożach i dzielonej szybie przedniej ze zmodyfikowanymi cywilnymi terenowymi podwoziami 2-, 3- i 4-osiowymi otrzymano ciężarówkę nowego rodzaju. Łączą one zredukowaną wysokość oraz możliwość łatwego odkażania i opancerzania za pomocą pancerza zewnętrznego z nadal wysoką dzielnością terenową oraz najważniejsze – w porównaniu z SX zredukowaną ceną.

Za cenę jedynie w pewnym zakresie i w pewnych przypadkach utraty bardzo wysokiej dzielności terenowej oraz tylko niewielkiego pogorszenia charakterystyki pracy zawieszenia, wskutek zastąpienia w nim sprężyn śrubowych tradycyjnymi resorami piórowymi, uzyskano auta przystępne cenowo, łatwiejsze w naprawach wskutek wykorzystania kompletnego cywilnego podwozia wraz z układem napędowym i nadal cechujące się wysoką mobilnością taktyczną. Rodzina tych ciężarówek obejmowała i wciąż obejmuje 2- i wieloosiowe podwozia oraz ciągniki siodłowe, w tym ciężkie ciągniki siodłowo-balastowe eksploatowane w charakterze tzw. transporterów czołgów, i chronologicznie była podstępna pod oznaczeniami X, FX oraz HX. Przy czym w czerwcu 2012 roku, podczas zbrojeniowych targów Eurosatory w Paryżu, MAN – RMMV pokazał nową linię HX2, w której proces militaryzacji poszedł nieco głębiej. W celu lepszego przygotowania odmian 2- i 3-osiowych pod zazwyczaj niezwykle ciężkie integralnie opancerzone kabiny-kapsuły firma wprowadziła bowiem pakiet modyfikacji dotyczący podwozia<sup>7</sup>. Modyfikacje te objęły: wzmocnienie ramy z przodu, montaż wzmocnionego przedniego zawieszenia oraz wprowadzenie przedniego, wzmocnionego, 11,5-tonowego mostu napędowego.

Innymi przykładami współczesnych hybrydowych ciężarówek wojskowych są dwa typozsergi Tatry: klasy średniej T810 i klasy ciężkiej T815-7. T810 stanowi kompilację podwozia o nietypowej dla tej firmy koncepcji budowy, gdyż wykorzystującego klasyczną ramę typu drabinowego i sztywne mosty napędowe, z poddaną głębokiemu zmilitaryzowaniu cywilną długą kabiną pochodzącą ze średnionażowej serii Renault Midlum. W T815-7 połączono zaś nieco zmodyfikowane 2-, 3-, 4- i 5-osiowe podwozia w większości pochodzące z cywilnej rodziny TERRNo1 (w bazowej ofercie cywilnej brak wersji 5-osiowej) ze specjalną modułową, obniżoną, wysuniętą do przodu kabiną o płaskich ścianach i przedniej, płaskiej, dzielonej szybie. Kabina ta jest oczywiście przygotowana do opancerzania za pomocą zestawu osłon zewnętrznych i zapewnia łatwe odkażanie.

Należy także zaznaczyć, iż chociaż zarówno MAN-y FX i HX, jak i Tatry T810 i T815-7 zaprojektowano pod kątem potrzeb sił zbrojnych, po demilitaryzacji są proponowane na rynku cywilnym. Nabywa je przede wszystkim straż pożarna, w której są one przeważnie wykorzystywane w roli samochodów ratowniczo-gaśniczych – lotniskowych bądź zoptymalizowanych pod kątem gaszenia pożarów lasów.

W ostatnich latach omawiana kategoria środków transportu bardzo się powiększyła. Przyczyną tego stało się coraz powszechniejsze łączenie podwozi klas tonażowych rzadziej średniej i najczęściej ciężkiej ze specjalnymi cytadelami – integralnie opancerzonymi kabinami-kapsułami. Kabiny te mają budowę oraz kształty zoptymalizowane w obszarze zapewnienia odpowiednio wysokiego stopnia ochrony balistycznej i przeciwminowej, ale ze względów praktycznych i ekonomicznych instaluje się w nich cywilne wyposażenie w postaci przykładowo tablicy rozdzielczej i kierownicy. Mimo tego są konstrukcjami całkowicie niezależnymi, niepowiązаныmi z kabinami cywilnymi, które zastępują, i wobec tego nie wykorzystują pełnego szkieletu kabin

<sup>7</sup> RMMV, zestaw informacji prasowych, Eurosatory, 2012.

cywilnych jak przy opancerzeniu typu skrytego. Ta cecha odróżnia zresztą hybrydy od wariantów głęboko zmilitaryzowanych, chociaż czasami projektanci starają się jeszcze w niewielkim stopniu zwiększyć stopień naturalnej ochrony kabin stosowanych w hybrydach, poprzez zbliżenie ich wyglądu do wyglądu cywilnych odpowiedników. Część z tych kapsuł ma zresztą kształty w znacznym stopniu przypominające kształty kabin cywilnych. Generalnie jednak, w związku z faktem, że w przypadku kabin-kapsuł priorytetem staje się uzyskanie możliwie najwyższych stopni ochrony, ich kształty zasadniczo są inne, bo muszą takie być. M.in. kapsuły wyróżniają się przeważnie płaskimi ścianami, mniejszymi szybami w oknach, ściętymi bocznymi górnymi narożami w celu ułatwienia przerzutu aut w ładowniach samolotów i kolejaj, a z bliskiej odległości widać panele pancerza poszycia zewnętrznego. Dlatego, poza próbą nawiązywania za pomocą kształtów do kabin cywilnych, zwiększenie stopnia tzw. naturalnego maskowania odbywa się głównie poprzez instalację cywilnej przedniej atrapy, uzupełnionej o cywilny przedni zderzak, schody wejściowe czy/i przednią osłonę przeciwsłoneczną. W efekcie, szczególnie z dużej odległości, pancerna kabina-kapsuła staje się trudniejsza do łatwego rozpoznania wzrokowego. Przykładami takich pancernych kabin-kapsuł są proponowane przez:

- południowoafrykańską korporację LMT wraz z partnerami – przedsiębiorstwami Composheld i OSG – kabina o średniej długości przeznaczona do Mercedesów Actros;
- niemiecki koncern zbrojeniowy KMW – kabina długa przeznaczona do IVECO Trakkera;
- czeską firmę SVOS – kabina obniżona, trudna do wizualnego odróżnienia od standardowych obniżonych kabin Tatra typu militarnego, trafiająca do serii Tatra T815-7;
- francuską firmę Centigon – kabiny średniej długości przeznaczone dla nabytych przez armię francuską ciężarówek Scania i Renault;
- Jelcza – własne kabiny krótkie, długie, długie obniżone, wydłużone załogowe, wydłużone załogowe obniżone, przeznaczone dla własnych jelczańskich podwozi – 2-osiowych klasy średniej (442.32 4x4) oraz 3- i 4-osiowych klasy ciężkiej (m.in. P662D.35 6x6, 662.35 6x6, P662D.43 6x6, P882.53 8x8);
- austriacką firmę Ressenig – krótka, przedłużona i podwyższona kabina stosowana w Unimogu U5000 GLF. Kabina ta zapewnia względnie wysoki stopień naturalnego maskowania, gdyż podobnie jak standardowa kabina Unimogów z serii 4-cyfrowych ma dość proste, „kanciaste” kształty oraz jest półwagonowa, co pozwoliło na przejście kompletnej przedniej pokrywy silnika.

W przypadku takich pancernych kabin-kapsuł modularyzację należy rozpatrywać na trzech płaszczyznach, jako<sup>8</sup>:

- wymiennność ze standardowymi kabinami nieopancerzonymi. Zamiana taka może być dokonana w trakcie jednego dnia roboczego nawet w warunkach polowych;
- możliwość wymiany zewnętrznego poszycia na zrobione z innych materiałów, gwarantujących wyższe stopnie ochrony. Wymianę tę zdecydowanie upraszcza fakt, że tworzące poszycie panele są mocowane za pomocą śrub. Te pasywne systemy ochrony można uzupełnić o coraz skuteczniejsze, mniejsze i relatywnie tańsze systemy ochrony aktywnej.
- możliwość wprowadzenia dodatkowego, zewnętrznego pancerza prętowego albo siatkowego, zabezpieczającego przed skutkami użycia granatników RPG.

Niekiedy jednak, pomimo zastosowania przedniego cywilnego zderzaka, integralnie opancerzona kabina-kapsuła dość znacznie różni się wizualnie od cywilnego odpowiednika. Tego typu sytuacja występuje w przypadku kapsuły o średniej długości dostępnej w Renault Keraxach. Ze względu na przyjęte rozwiązania projektowe jej konstruktorzy postawili na niemal całkowity priorytet uzyskania jak największego stopnia ochrony kosztem podniesienia poziomu naturalnego maskowania. Dlatego kabina ta w przekroju poprzecznym oraz podłużnym, poza tylną ścianą, przypomina diament i, jak dotychczas, trafiła zarówno do podwozi terenowych, jak i szosowych. W przypadku terenowych preferowanym nośnikiem jest model 4-osiowy, chociaż egzemplarze prototypowe wykorzystywały auta nawet 2- i 3-osiowe. Nie są one jednak polecane, gdyż duża masa kapsuły negatywnie wpływa na długość okresu ich eksploatacji. Natomiast w przypadku podwozi szosowych stosowane są nawet odmiany 2-osiowe w układzie napędowym 4x2. Przy czym muszą one zostać zaopatrzone w przednią oś o nośności co najmniej 9000–9500 kg oraz nie mogą (powinny być) eksploatowane poza drogami o nawierzchni utwardzonej.

Oprócz kabin modyfikacjom mogą podlegać inne kluczowe komponenty. Jest to zatem tzw. druga postać kategorii hybrydowych – cywilno-militarnych środków transportu kołowego. Zmiany zazwyczaj dotyczą podwozia wraz z układem napędowym i polegają na równoczesnym bądź oddzielnym wprowadzeniu niestandardowych silników, nierzadko wraz z niestandardowymi skrzyniami biegów, oraz zwiększeniu liczby osi – przykładowo z 3, 4 do nawet 5, 6. Takie produkty od lat proponuje Tatra<sup>9</sup> i należą one do wydzielonej rodziny Force, będącej militarnym, dogłębniejszym rozwinięciem zmilitaryzowanej rodziny Armax. Ciężarówka te łączą więc charakterystyczną od ponad 80 lat dla przedsiębiorstwa z Koprzywnicy koncepcję budowy podwozia z centralną rurą nośną i półosiami wahliwymi w niezależnym zawieszeniu oraz kluczowe podzespoły pochodzące od

<sup>8</sup> J. Brach Eurosatory 2012. Militarna motoryzacja, Nowa Technika Wojskowa, 11/2012, s. 48–56.

<sup>9</sup> Na podstawie materiałów informacyjnych Tatry z lat 1994–2014.



renomowanych, zewnętrznych dostawców i praktycznie w ograniczonym zakresie dostępne na rynku cywilnym

Ostatnią wyodrębnioną grupę tworzą konstrukcje typowo militarne. W Europie ilość tego rodzaju aut zalicza się do relatywnie niewielkich. Są nimi m.in. MAN-y SX, Astry/IVECO SM czy Renault Sherpa typów 2, 3, 5 i 10. Z tej grupy najstarsze i najbardziej znane niezaprzeczalnie są MAN-y SX<sup>10</sup>.

Seria SX, początkowo zwana Kat 1 Alpha, powstała pod koniec lat 70. ubiegłego wieku w celu sprostania nowym wymaganiom Bundeswehry w zakresie środków transportu kołowego – zabezpieczenia logistycznego klas (bardzo) wysokiej mobilności taktycznej oraz średniej i dużej ładowności. Szczególną uwagę zamawiający zwrócił właśnie na zagwarantowanie ponadprzeciętnej dzielności terenowej – bardzo wysokiej mobilności taktycznej. Dokładnie Bundeswehra zażądała, by samochody te w stanie w pełni załadowanym (przy dopuszczalnej masie całkowitej zbliżonej do określonego dla nich limitu) w warunkach terenowych bez większych problemów mogły podążać za czołgami. Poza tym istotne były wymagania w sferze zapewnienia wysokiej mobilności strategicznej – redukcji wysokości oraz możliwości bezproblemowego przerzutu nimi w warunkach terenowych wrażliwego na drgania sprzętu, w tym przede wszystkim aparatury elektronicznej.

W rezultacie w ciężarówkach tych, początkowo dostępnych w trzech odmianach – 2-osiowej 4x4 o ładowności w terenie 5 ton, 3-osiowej 6x6 o ładowności w terenie 7 ton oraz 4-osiowej 8x8 o ładowności w terenie 10 ton<sup>11</sup> – zastosowano następujące nietypowe kluczowe komponenty:

- ramę podwozia o specjalnej budowie, tworzoną przez elementy o przekroju zamkniętym – tzw. rama typu pudełkowego (box type frame);
- zawieszenie mechaniczne oparte o sprężyny śrubowe a nie resory piórowe, co wpływało na poprawę charakterystyki pracy tego zawieszenia;
- specjalną tzw. modułową, obniżoną, lekko wysuniętą do przodu kabinę typu modułowego, która później trafiła do hybrydowych serii X, FX, HX-HX/2;
- 256- i 320-konne, chłodzone powietrzem silniki KHD Deutz, z czasem zastąpione przez własne jednostki napędowe MAN.

Elementy te są wyznacznikami SX-ów do dnia dzisiejszego, pomimo dokonywanych w nich modernizacji, będących następstwem postępu w przemyśle motoryzacyjnym (m.in. nowe, bardziej proekologiczne i mocniejsze silniki oraz nowe skrzynie biegów) i wymogów zamawiających – armii z różnych stron świata.

<sup>10</sup> Na podstawie wewnętrznych materiałów byłego działu wojskowego MAN-a na temat tych pojazdów.

<sup>11</sup> P. Blume, *Internationale Militärfahrzeuge. Technik. Typen. Bauarten*, Otus Verlag St. Gallen, 2011, s. 133–136, oraz A. Anweiler, *Prototypen und Sonderfahrzeuge der Bundeswehr*, Motor Buch Verlag, 2010, s. 101–105.

Takimi typowo militarnym środkami transportu są także Astry (IVECO) z serii SM. Z jednej strony wykorzystują one w podwoziu i układzie napędowym wiele kluczowych elementów z cywilnych, proponowanych w danym okresie specjalizowanych i specjalistycznych rodzin ciężarówek IVECO (EuroTrakker, Trakker) i Astra (HD). Z drugiej wyróżnia je niezwykle wytrzymała rama podwozia i specjalna kabina zoptymalizowana w obszarze potrzeb sił zbrojnych. Kabina ta jest dostępna wyłącznie w jednej wersji – jako długa, wagonowa, odchylana hydraulicznie, dwudrzwiowa, z dachem normalnej wysokości lub dachem obniżonym, a w porównaniu ze zwykłymi kabinami cywilnymi wyróżnia się zredukowaną wysokością oraz innymi kształtami i materiałami użytymi do budowy. Przy takim podejściu do budowy Włochom udało się osiągnąć bardzo wysoki stopień wystandaryzowania komponentów pomiędzy poszczególnymi odmianami z linii SM. Dochodzi on do 80%, dokładnie wynosząc: między wersjami 4x4 i 6x6 – 83%, 4x4 i 8x8 – 67% oraz 6x6 i 8x8 – 75%.

## Podsumowanie

Obecnie, szczególnie w warunkach europejskich, armie nie są już dla producentów samochodów, pomijając firmy niszowe, takie jak nasz Jelcz, odbiorcą liczącym się w zakresie wielkości dostaw. Wskutek dokonujących się przez ostatnie dekady zmian powstała bowiem asymetryczna zależność (asymetria układu) w układzie podaży-popytu. Z jednej strony każdy z liczących się graczy – producentów pojazdów pozostaje niezwykle silnie zdywersyfikowany po stronie popytowej – ma wielu odbiorców na wielu rynkach narodowych (dywersyfikacja w układzie geograficznym i co do klientów). Z drugiej armie mają proporcjonalnie o wiele słabszą pozycję przetargową w stosunku do dostawców, bo chociaż każda może skorzystać z kilku z nich, ale są to przeważnie potężne korporacje, a nie małe firmy w pierwszym rzędzie skupione na rynku rodzimym, co doprowadza do zaznaczonego wyżej spadku konkurencyjności. Jest to oczywiście dla producentów – dostawców jak najbardziej sprzyjająca okoliczność. Dzięki temu są w stanie narzucić odbiorcom – armiom bardziej korzystne dla siebie rozwiązania. Podstawowe z nich polega na przenoszeniu, zgodnie z interesem tych dostawców, do sektora militarnego coraz większej liczby opracowań cywilnych, w tym w zakresie samej technologii budowy i konstrukcji aut.

Tym samym większość zauważanych tendencji w rozwoju typowo wojskowych środków transportu stanowi przeniesienie na militarny grunt trendów i zjawisk z rynku cywilnego, jak w zakresie modularyzacji, spełnianych norm czystości spalin czy rozwiniętych systemów elektroniki pokładowej zawiadujących pracą praktycznie całej ciężarówki. Sytuacja taka niesie za sobą dla sił zbrojnych szereg następstw zarówno o pozytywnym, jak i negatywnym wydźwięku. Do pozytywów można zaliczyć: dostępność niezwykle nowoczesnych wariantów, o przodujących osiągnięciach, z wieloma nowoczesnymi komponentami, do tego wariantów po nawet niewielkich przeróbkach mogących wykonywać szereg ciężkich, klasycznych, militarnych zadań. Poza tym

przemysł jest w stanie skutecznie powiązać cywilną bazę pojazdową z kluczowymi elementami wojskowymi, o czym świadczy chociażby szeroka gama pancernych kabin-kapsułów na zmilitaryzowanych podwoziach.

Z drugiej jednak strony armia, ze względu na wykonywane zadania, chce sprzętu w miarę łatwego w eksploatacji na polu walki i przy tym, w ramach tzw. „bardziej skostniałego postępu”<sup>12</sup>, dąży do zachowania na właściwym poziomie wyważenia (balansu) pomiędzy uniwersalnością, unifikacją, nowoczesnością i militarną łatwością eksploatacyjną. Siły zbrojne to nie chociażby cywilny przewoźnik międzynarodowy, wymieniający tabor samochodowy co 5–7 lat, lecz podmiot ideowo niezwykle stateczny w obszarze zakupów, eksploatujący ciężarówki nawet przez dwie, trzy dekady i w celu utrzymania ich parametrów techniczno-użytkowych na satysfakcjonującym poziomie dokonujący przedłużenia cyklu życia poprzez modernizację. Tego z kolei na rynku cywilnym praktycznie się dzisiaj nie robi. Z punktu widzenia armii dobrze więc jest, gdy te zmodernizowane pojazdy głównie w zakresie silników mają wiele wspólnego z pojazdami nowszymi, w tym nawet pochodzącymi z ostatnich zakupów.

W rezultacie norma czystości spalin Euro 6, będącą dziś standardem zakupowym na rynku cywilnym, dla sił zbrojnych stanowi niezwykle duży problem, głównie w odniesieniu do wariantów wysoko zmilitaryzowanych, militarnych i hybrydowych. Powstał tu mianowicie klasyczny dylemat pomiędzy wyborem nowoczesnego a militarnie użytkowo realnie przydatnego. Dylemat ten w tym wypadku jest następstwem sprzeczności pomiędzy nowoczesnością wymuszaną przez przepisy prawa, postęp techniczny i warunki konkurencji na rynku cywilnym, a kwestią pozyskania czasami specyficznego sprzętu w relatywnie małych ilościach, z punktu widzenia pojemności rynku cywilnego. Problem ten na szczęście rozwiązała modularyzacja, wskutek daleko posuniętej modułowej budowy współczesnych jednostek napędowych. System ten okazał się na tyle skuteczny, że dzięki niemu armie zyskały możliwość w miarę swobodnego wyboru do montażu w samochodach wojskowych silników spełniających normy czystości spalin od Euro 3 czy nawet jeszcze Euro 2 do Euro 5 i Euro 6. Czołowi wytwórcy jednostek napędowych w Europie, wychodząc naprzeciwko potrzebom sił zbrojnych, nie tylko zresztą europejskich, i bazując na swoich rozwiniętych ujednoliconych modułowych platformach silnikowych, zaproponowali mianowicie wyjście pozwalające właśnie na połączenie nowoczesności i militarnej użyteczności. Tę możliwość stworzyła nowoczesność wynikająca z modularyzacji.

W efekcie należy stwierdzić, że rozwój współczesnych wojskowych ciężarówek w zakresie zachodzących tendencji stanowi pochodną rozwoju dokonującego się na rynku cywilnym, a czynniki militaryzujące pełnią w nim dziś rolę dodatkową, uzupełniającą w większości cywilną bazę pojazdową o elementy o klasycznie militarnym przeznaczeniu.

<sup>12</sup> Stwierdzenie użyte przez wysokiego rangą oficera Sił Zbrojnych RP decydującego o zakupach.

## SUMMARY

### ***The development tendencies in the construction of military trucks***

*Trucks started to be used by armies more than 100 years ago – at the beginning of the XX century. But they became the most important mode of military transport during and especially after the second world war due to their immanent advantages, becoming important from the military point of view. The most important of these advantages are mobility and exploitational flexibility. The process of development of the trucks intended for armies is mainly the result of strategy run by the most important players on the civilian truck market – TNCs which many years ago based their product strategy/vision on the principles of the modularization strategy. In the operational area that strategy is the result of autonomous and exogenous development in the branch of civilian motorization, the increasing of the weight of the typical military equipment, like tanks, and the increasing of the weight by trucks. That last factor is mainly caused by the need of mounting of armoured cabs. That need is the result of the experience gained during the asymmetric wars in Afghanistan and Iraq.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**Dr hab. Jarosław Brach** – pracownik naukowy Katedry Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Specjalista w dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych, działalności korporacji transnarodowych w gospodarce światowej oraz transportu drogowego, w tym militarnego. Autor i współautor czterech dotychczas opublikowanych monografii, autor kilkudziesięciu artykułów naukowych oraz kilkuset artykułów prasowych opublikowanych w renomowanych czasopismach cywilnych i wojskowych, w tym takich jak „Nowa Technika Wojskowa” i Raport-WTO”.

e-mail: [jaroslaw.brach@ue.wroc.pl](mailto:jaroslaw.brach@ue.wroc.pl)

## **Piotr Hałys**

Zespół Rozminowania  
Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych  
we Wrocławiu im. gen. Jakuba Jasińskiego

## **Piotr Kowalczyk**

Ośrodek Szkolenia Podstawowego  
Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych  
we Wrocławiu im. gen. Jakuba Jasińskiego

# *Hard Impact Culvert Denial System – system zabezpieczenia, ochrony i monitorowania przepustów drogowych*

---

## **Wstęp**

11 września 2001 roku, atak na World Trade Center w Nowym Jorku, wymusił zmianę postrzegania przebiegu konfliktu zbrojnego, już nie jako typowych działań militarnych z użyciem broni konwencjonalnej na terytorium jednego państwa, ale jako zagrożenia ogólnoswiatowego prowadzonego w środowisku asymetrycznym. Działania te zostały nazwane walką z terroryzmem o zasięgu globalnym i prowadzone są przez państwa, które przystąpiły do koalicji antyterrorystycznej. Działania w środowisku asymetrycznym spowodowały zmianę taktyki prowadzenia operacji przez wojska i państwa koalicji ze względu na nierównomierny podział sił, w której słabsza za stron stara się zneutralizować przeważające siły przeciwnika, w tym przede wszystkim znaczne różnice w posiadanej technologii, poprzez znalezienie i wykorzystanie jego słabych punktów jako głównego celu ataku. W celu zminimalizowania

strat własnych, przede wszystkim siły żywej i pojazdów, państwa koalicji zmuszone zostały do zmiany taktyki działania oraz dokładnego rozpoznania i analizy nowych zagrożeń wynikających z taktyki działań terrorystów, których najbardziej powszechną i najbardziej skuteczną bronią stosowaną na teatrze stały się IED<sup>1</sup>. Aby usystematyzować i wskazać wspólne kierunki wysiłku C-IED<sup>2</sup> siły zbrojne państw członkowskie NATO wydały Sojuszniczą Publikację Połączoną (AJP) – 3.15b „Sojusznicza Połączona Doktryna ws. Przeciwdziałania Improwizowanym Urządzeniom Wybuchowym”, która oparta jest na doświadczeniach oraz TTPs<sup>3</sup> wszystkich sił koalicyjnych biorących udział w konflikcie. Oprócz publikacji doktryny powstało wiele organizacji rządowych i pozarządowych oraz wojskowych specjalistycznych komórek badawczych wojsku, ukierunkowanych na wsparcie przetrwania i ochronę wojsk własnych na teatrze działań, poprzez udoskonalanie i opracowywanie nowych TTP's oraz rozwój nowych technologii wspomagających wykrywanie, minimalizowanie skutków użycia, a przede wszystkim ograniczające możliwość podłożenia IED.

## Hard Impact<sup>4</sup>

Każdy konflikt zbrojny niesie ze sobą straty, nie tylko w ludziach ale i w sprzęcie. Co najgorsze, straty w ludziach i sprzęcie nie dotyczą tylko i wyłącznie stron konfliktu, ale w coraz większym stopniu również ludności cywilnej. Aby jak najbardziej złagodzić okrucieństwa konfliktu zbrojnego i ustalić zasady postępowania, ustanowiono międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, które przestrzegane przez państwa i wojska koalicji są całkowicie pomijane przez terrorystów. Głównym celem norm międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych jest ochrona ludności cywilnej, co jednocześnie idzie w parze z ochroną i zwiększeniem przetrwania wojsk własnych w trakcie przemieszczania się w czasie patroli oraz prowadzenia wszelkiego rodzaju konwojów.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa, zarówno dla ludności lokalnej, korzystającej z infrastruktury drogowej, jak i w celu zwiększenia mobilności oraz ochrony wojsk w czasie przemieszczania się po drogach, dokonano dogłębnej i skrupulatnej analizy TTP's terrorystów i wypracowano własną technikę, taktykę i procedury, czego

---

<sup>1</sup> IED – *Improvised Explosive Device* – nazwa angielskojęzyczna określająca improwizowane urządzenie wybuchowe.

<sup>2</sup> C-IED – *Counter Improvised Explosive Device* – nazwa angielskojęzyczna, dotycząca przeciwdziałania użyciu improwizowanych urządzeń wybuchowych. C-IED jest szeregiem przedsięwzięć mających na celu przede wszystkim niedopuszczenie do strat w ludziach i sprzęcie oraz ataku na sieć.

<sup>3</sup> TTPs – *Tactics, Technics and Procedures* – nazwa angielskojęzyczna określająca taktykę, technikę i procedury.

<sup>4</sup> HARD IMPACT – *Holistic Approach to Roadway IMProvements for Assured Mobility in Contingency OperaTions* – nazwa anglojęzyczna, określająca całościowe (holistyczne) podejście do zmian (udogodnień) w infrastrukturze drogowej, w celu zapewnienia mobilności w trakcie prowadzenia operacji.

końcowym rezultatem jest opracowanie i implementacja na teatrze działań w Afganistanie systemu zabezpieczenia, ochrony i monitorowania infrastruktury drogowej, ze szczególnym uwzględnieniem przepustów drogowych.

Początek obecnemu systemowi dał program opracowany i rozwijany przez ERDC (*U.S. Army Engineer Research and Development Center*), pod nazwą *HIGH STRENGTH CULVERT*, a następnie po dodaniu krat zabezpieczających (*CULVERT DENIAL DEVICE*), uniemożliwiających przedostanie się do przepustu *CULVERT DENIAL DEVICE SYSTEM*, który został opracowany w celu zmniejszenia liczby ofiar wybuchu IED's podłożonych w przepustach drogowych. W trakcie kolejnych prac modernizacyjnych opartych o raporty płynące z teatru, do systemu dołączyła kolejna organizacja rządowa, JPM Guardian (*Joint Project Manager*), która do istniejącego już systemu w roku 2010, ze względu na JUONS (*Joint Urgent Operational Needs Statement*) przesłany z Afganistanu, dołożyła *SENSOR* i całościowo od tej pory system został nazwany w skrócie *HARD IMPACT* (właściwa, pełna nazwa to *HARD IMPACT CULVERT DENIAL SYSTEM*).

## High Strength Culvert

*HIGH STRENGTH CULVERT* (HSC) stanowi pierwszą część składową systemu, od której rozpoczęto program ochrony i wzmocnienia przepustów drogowych w celu zwiększenia mobilności i przetrwania wojsk własnych, a także ludności cywilnej korzystającej z infrastruktury drogowej w rejonie konfliktu zbrojnego.

System ten został opracowany i rozwijany przez U.S. Army Engineer Research and Development Center (ERDC) – organizację zrzeszającą inżynierów wojskowych i cywilnych, skupiających się na opracowywaniu nowych rozwiązań systemowych i rozwoju nowych technologii, pomagających rozwiązać najistotniejsze problemy inżynierskie zarówno w środowisku wojskowym, jak i cywilnym – jako najlepsze rozwiązanie dla obszarów z bardzo ograniczonym dostępem i słabo rozwiniętą infrastrukturą drogową, posiadającą tylko jedną drogę wjazdową i wyjazdową, bądź też w miejscach o największym zagrożeniu możliwością podłożenia improwizowanego urządzenia wybuchowego.

System składa się ze wzmocnienia wykonanego z włókna szklanego (Rys. 2), o znormalizowanej stałej długości 5,8 m o dużym wachlarzu średnic, nasuwanego na stalową rurę (rura stalowa nie wchodzi w skład systemu, *przyp. autora*) tworzącą przepust (Rys. 1). Bardzo ważne jest, aby środek długości wzmocnienia znajdował się dokładnie nad środkiem drogi (Rys. 3). Jeżeli droga składa się z czterech pasów ruchu z lub pozbawione jest pasa zieleni je rozdzielającego, zasada pozostaje ta sama.

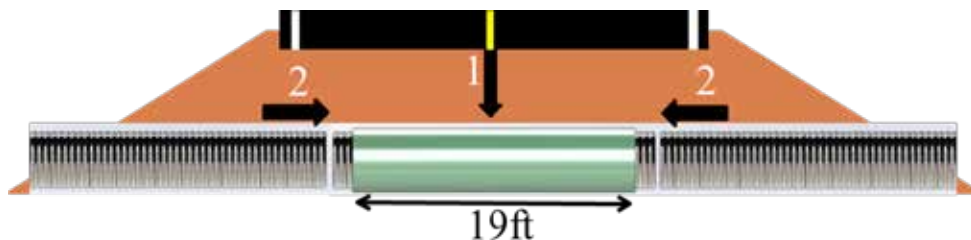




Rys. 1. High Strength Culvert – wzmocnienie wraz ze stalową rurą tworzącą przepust  
Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer



Rys. 2. High Strength Culvert – osłona wzmacniająca z włókna szklanego  
Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer



Rys. 3. High Strength Culvert – przykład ułożenia pod drogą z dwoma pasami ruchu  
Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer



Rys. 4. High Strength Culvert – przykład działania  
(przeniesienie fali detonacyjnej na zewnątrz przepustu)

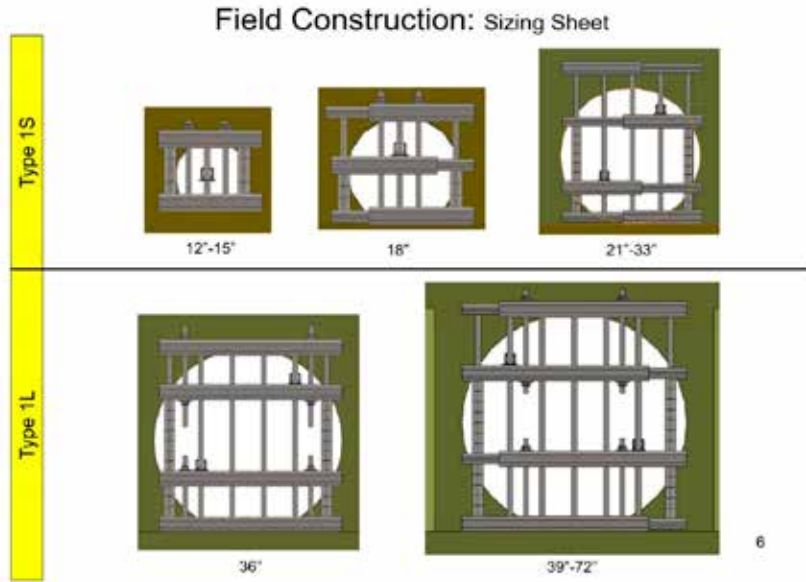
Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer

System został opracowany w celu zmniejszenia skutków wybuchu ładunku umieszczonego w przepuszcie po wjeździe pojazdu na tenże przepust (Rys. 4). HSC był wielokrotnie testowany i jako najlepszy zaimplementowany do użycia na teatrze działań wojennych do osłony infrastruktury drogowej, celem zmniejszenia strat w sprzęcie i ludziach, znacznie przyspieszając przejazd po drogach (każdy przepust powinien być sprawdzony przez przeszkolonych żołnierzy zanim przejedzie nad nim pojazd celem oględzin czy nie zostało podłożone IED, co jednocześnie znacznie wydłuża czasu przebywania poza bazą, a także naraża życie żołnierzy wysiadających z opancerzonego pojazdu).

## Type i Culvert Denial Device

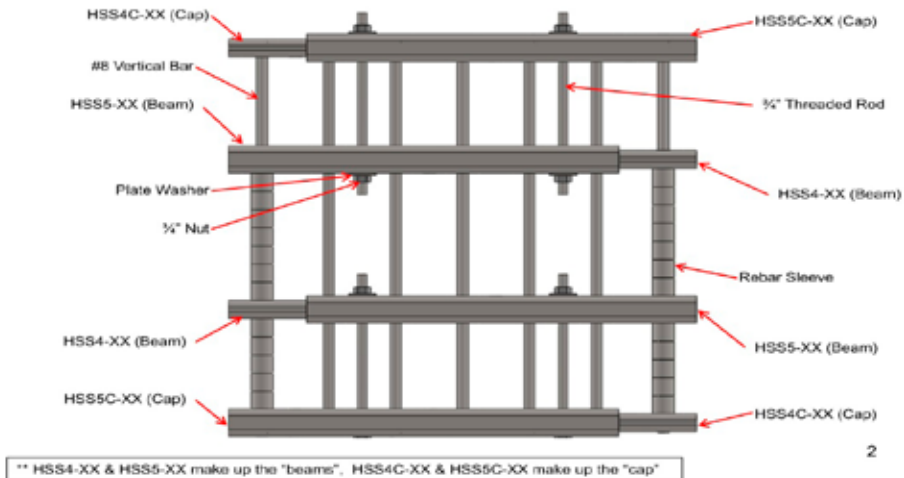
TYPE i CULVERT DENIAL DEVICE stanowi kolejną (drugą) część składową systemu ochrony i wzmocnienia przepustów drogowych. System ten również został opracowany i rozwijany przez U.S. Army Engineer Research and Development Center (ERDC) na potrzeby wojska, w celu znacznego utrudnienia, a wręcz uniemożliwienia podłożenia improwizowanego urządzenia wybuchowego w przepuszcie, poprzez zablokowanie obu stron przepustu systemem odpowiednio dopasowanych pod względem rozmiaru krat wbudowanych i solidnie zamocowanych w czole przepustu dodatkowo sprzężonych ze sobą liną stalową, uniemożliwiającą zdemontowanie krat tylko z jednego końca zabezpieczonego przepustu.

TYPE I CULVERT DENIAL DEVICE został podzielony na dwa rozmiary, które można zamocować do dwóch różnych wielkości (średnic) przepustów. Wszystkie komponenty składowe krat są identyczne (Rys. 6), różnią się tylko długością. Kraty zostały oznaczone jako TYPE 1S (*small*) – dla przepustów o średnicy 12–33 cale, oraz TYPE 1L (*large*) – dla przepustów o średnicy 36–72 cale (Rys. 5).

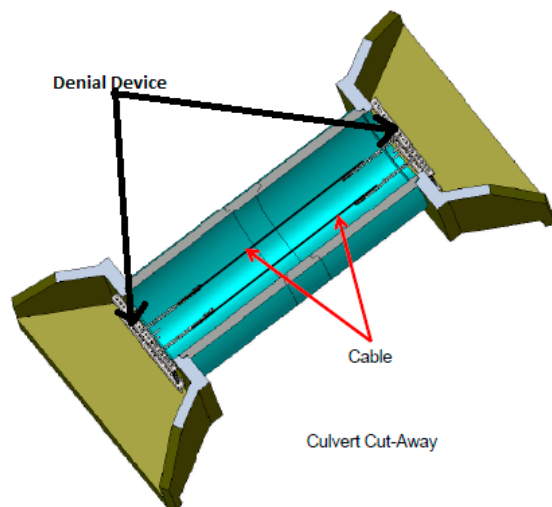


Rys. 5. TYPE I CULVERT DENIAL DEVICE – rozmiary krat  
 Źródło: Za zgodą UROC ERDC-GSL-MS

## Type I Bar Grate Components



Rys. 6. TYPE I CULVERT DENIAL DEVICE – komponenty krat  
 Źródło: Za zgodą UROC ERDC-GSL-MS



Rys. 7. TYPE I CULVERT DENIAL DEVICE

Źródło: Za zgodą UROC ERDC-GSL-MS

System został opracowany w celu łatwego, a przede wszystkim szybkiego montażu w przepuszczeniu przez pododdziały wojsk inżynieryjnych, bądź miejscowe firmy świadczące usługi na rzecz wojsk sojuszników (tzw. kontraktorów). Po wcześniejszych pomiarach przepustu, a następnie przygotowaniu elementów składowych w bazie przed ich montażem (docięcie elementów celem skrócenia do minimum czasu montażu na obiekcie, przebywania poza bazą, a co najważniejsze, na zewnątrz opancerzonego pojazdu), czas zamocowania systemu wynosi 20–30 minut (2 zespoły pracujące jednocześnie na obu końcach zabezpieczanego przepustu). Oczywiście nie ma systemu zabezpieczającego, którego nie można by pokonać i podłożyć IED w przepuszczeniu, jednak sprzężenie krat na obu końcach za pomocą 0,5 calowej stalowej linki, przy pomysłowości oraz doświadczeniu żołnierzy z pododdziałów inżynieryjnych TYPE I CULVERT DENIAL DEVICE może być montowany na bardzo wiele sposobów stanowiąc bardzo dużą przeszkodę dla terrorystów usiłujących podłożyć IED w zabezpieczonym przepuszczeniu, a tym samym stanowi jedno z tańszych, ale bardzo skutecznych rozwiązań technicznych, pozwalających zabezpieczyć obiekt i chronić pojazdy oraz ludzi poruszających się po drogach.

## Sensor

Sensory stanowią ostatnią, najbardziej kosztowną część HARD IMPACT CULVERT DENIAL SYSTEM. Pojawienie się ich spowodowane zostało przesłaniem z Afganistanu w roku 2010 JUONS. Wniosek opisywał relatywnie tani, łatwy w montażu oraz wymianie w razie uszkodzenia sensor, który raz zamontowany nie wymagałby obsługi, a wbudowana bateria dostarczałaby energii dla nadajnika przez co najmniej 4 lata. Ponadto, ze względu

na fakt, że zamontowany na zewnętrznej stronie krat przepustu byłby łatwy do uszkodzenia, powinien on być bardzo wytrzymały na uszkodzenia mechaniczne oraz bardzo łatwy i szybki w montażu. Ze względu na bardzo duże koszty pojedynczego sensora, tylko najbardziej zagrożone na podłożenie improwizujących urządzeń wybuchowych przepusty zostały wyposażone w TYPE I CULVERT DENIAL DEVICE i sensory (Rys. 8). Na początku były to sensory I generacji, wykrywające wibracje oraz odchylenie (1,5 cala lub o kąt 12°), które w roku 2012 zaczęły być zastępowane przez sensory generacji II+, wykrywającymi oprócz wibracji i odchylenia dodatkowo gwałtowną zmianę temperatury (15° F w czasie 10 minut), a także dodatkowymi 3 slotami obsługującymi czujniki, które będą mogły być dołożone w trakcie kolejnych modernizacji. Sensory II+ generacji posiadają wewnątrz następujące elementy składowe: antena satelitarna, bateria litowa, 433 MHz antena naziemna oraz zestaw sensorów (wibracja, odchylenie i temperatura). Na zewnątrz sensor wyposażony jest w 4 śruby mocujące odporne na odchylenie oraz numer seryjny sensora (niezbędny w celu wprowadzenia do systemu koordynat GPS przepustu na którym został zamocowany – system monitoringu satelitarnego). Sensory na przepustach mocowane są parami, po jednym na każdym końcu, na odpowiedniej wysokości i odpowiednio skierowane aby posiadać stałą łączności z satelitą, do którego wysyłają sygnał co 15 minut bądź natychmiastowo w razie jego naruszenia. Sensory posiadają wbudowaną antenę wewnętrzną do komunikacji naziemnej, dzięki której są one „parowane” ze sobą na danym przepusie co pozwala poprawić i zachować stałą łączność z satelitą poprzez wewnętrzne anteny satelitarne. Urządzenia te są zamontowane w bardzo wytrzymałych na uszkodzenie mechaniczne bądź ogień epoksydowych obudowach. Monitoring i komunikacja sensorów z operatorem odbywa się za pomocą satelit komercyjnych, co ułatwia monitorowanie systemu w cywilnej, ogólnodostępnej sieci internetowej (Rys. 9).

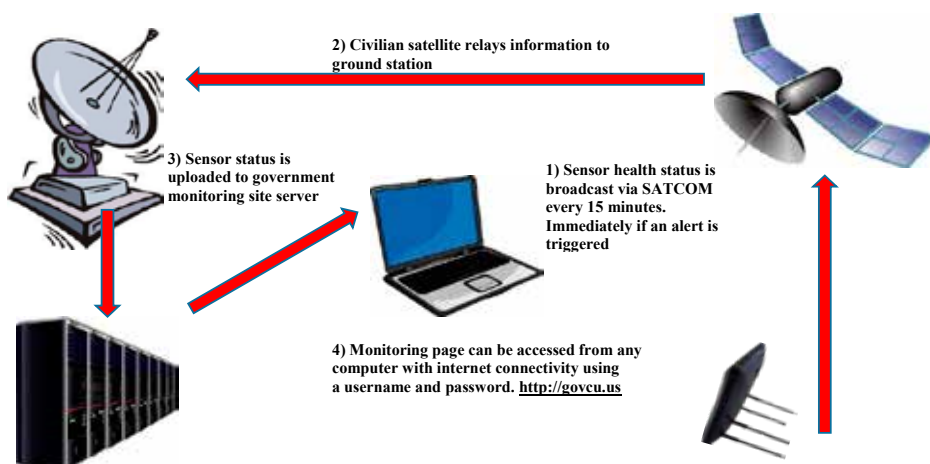
### **Hard Impact Culvert Denial System**



(S//REL TO USA, ISAF, NATO)

Rys. 8. SENSOR – przykład zamontowania na TYPE I CULVERT DENIAL DEVICE

Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer



Rys. 9. SENSOR – schemat komunikacji

Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer

Zasada działania sensora wyposażonego w wewnętrzne systemy monitorujące zagrożenie polega na wykrywaniu czy sensor bądź kraty, do których jest zamocowany nie zostały uderzone, potrząśnięte, odchyłone lub poruszone (Rys. 10). W przypadku zaistnienia jednego z wymienionych zdarzeń sensor natychmiast przesyła sygnał do satelity, który transmituje go dalej do stacji monitorującej, która przesyła informacje o zaistniałym zdarzeniu do monitorującej strony internetowej, która jest nadzorowana przez operatora w danej strefie na bieżąco, 24 godziny na dobę, gdzie zamontowany jest dany HICDS (operator widzi i monitoruje tylko te sensory, które zamontowane są w jego strefie odpowiedzialności, stąd bardzo ważne jest czytanie numeru seryjnego sensora i podania jego pozycji), któremu wyświetla się raport *tripped sensor*. Ponadto każdy sensor co 15 minut (jeżeli wcześniej nie został pobudzony do zadziałania poprzez wystąpienie zdarzenie zewnętrzne) wysyła raport o swoim statusie. Jeżeli jeden z pary sensorów zamocowanych na tym samym przepuszczeniu ma problemy z komunikacją satelitarną, wtedy drugi przesyła informacje o jego statusie (wewnętrzna komunikacja sensorów poprzez anteny wbudowane anteny do komunikacji naziemnej – tylko sensory generacji II i wyższe). Jeżeli jednak żaden z sensorów nie prześle raportu o statusie po około 8 godzinach na monitorującej stronie internetowej pojawi się komunikat *unable to report*. Komunikat ten będzie wyświetlany do czasu kiedy jeden z sensorów nie prześle raportu, że jest sprawny. Jeżeli został on jednak uszkodzony to informacja o tym, po nawiązaniu ponownie łączności satelitarnej, zostanie przekazana na stronie internetowej i wtedy komunikat z *unable to report* zmieni się na *tripped sensor*.



The screenshot shows the 'Hard Impact System v3.0.4' web interface. At the top, there are navigation options: 'Groups', 'List Sensors', 'Show Active Sensors', and 'Show Inactive Sensors'. The current time is displayed as '(Local) 14:39:50 10OCT2013 (GMT) 10:09:50 10OCT2013'. The main content is organized into three sections:

- Tripped Sensors:** Displays three sensor icons with red status indicators. An orange arrow points to the middle icon.
- Cautioned Sensors:** Displays four sensor icons with yellow status indicators. An orange arrow points to the second icon from the left.
- Clear Sensors:** Displays three sensor icons with green status indicators. An orange arrow points to the middle icon.

*Tripped sensors* pozostają podświetlone na czerwono w danej sekcji w zależności od przekazanego sygnału do czasu, kiedy operator nie skasuje ręcznie raportu. Naruszone sensory nigdy samoczynnie nie zmieniają koloru sekcji na żółtą czy zieloną jeżeli nie zrobi tego operator.

*Sensors unable to report* ponownie zmieniają kolor na zielony gdy tylko ponownie odzyskają połączenie SATCOM. Sensory które utraciły łączność ze względu na ich naruszenie (uszkodzenie) samoczynnie przejdą do sekcji *tripped sensors*, gdy tylko odzyskają połączenie SATCOM i zapisany, przechowywany alert zostanie dostarczony do serwera monitorującego stronę internetową.

Sensory pracujące prawidłowo pozostają w tej sekcji podświetlone na zielono do czasu utraty łączności SATCOM, kiedy to zmieniają kolor na żółty.

Rys. 10. SENSOR – internetowa strona monitorująca

Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer

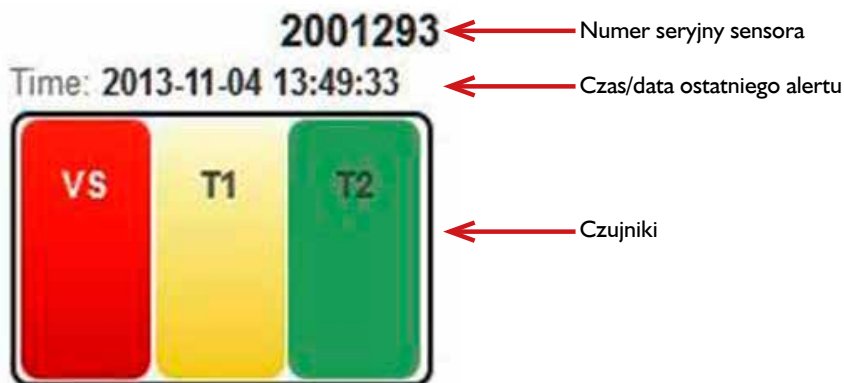
## Filozofia korzystania z *Hard Impact Culvert Denial System*

Każdy sensor reprezentowany jest przez swoją własną ikonę na internetowej stronie monitorującej, którą kontroluje operator.

Filozofia korzystania z HICD opiera się na permanentnej obserwacji oraz analizie danych dostępnych operatorowi na internetowej stronie monitorującej pracę systemu. Prowadząc codzienną analizę zdarzeń, biorąc pod uwagę miejsce zamontowania sensora na obiekcie w terenie (obszar o dużej aktywności terrorystów), duża liczba alertów o dużej sile oddziaływania na sensor bądź kratę, do której jest zamocowany (*VS PEAK*), narastająca liczba przypadków wzbudzenia tego samego sensora, czas zdarzenia, częstotliwość występowania alertów itd., można bardzo łatwo wyselekcjonować anomalie związane z problemem łączności z satelitą SATCOM oraz zamierzonym działaniem zmierzającym do podłożenia IED i zastawieniem zasadzki na przejeżdżający patrol bądź konwój logistyczny.



## SENSOR I GENERACJI



### Ikona sensora podzielona jest na trzy sekcje

VS = Vibration (ciśnienie i wibracja)

T1 = Tamper (wykrywa poruszenie sensora, bardzo czuły, nie używany)

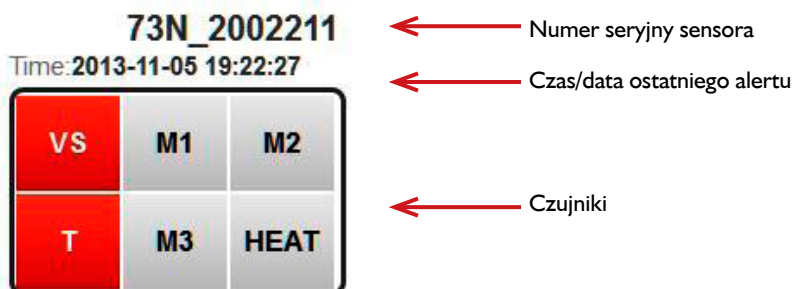
T2 = Tamper (Tilt) (odchylenie o 1,5 cala lub kąt 12°)

Rys. 11. Ikona sensora generacji I

Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer

Interfejs widoczny przez operatora po zalogowaniu się do systemu monitorującego pracę sensorów w danej strefie.

## SENSOR GENERACJI II+



### Ikona sensora podzielona jest na sześć sekcji

VS = Vibration (ciśnienie i wibracja)

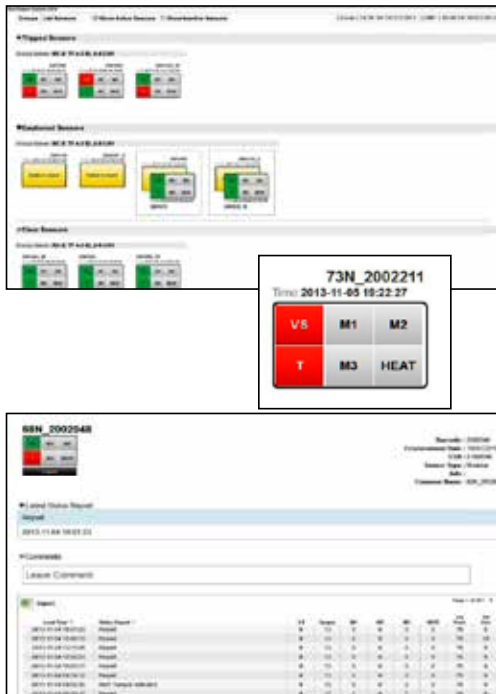
T = Tamper (Tilt) (odchylenie o 1,5 cala lub kąt 12°)

M1, M2 i M3 = zarezerwowane dla przyszłego rozwoju i modernizacji

HEAT = Gwałtowny wzrost wykrywanej temperatury (15° F w czasie 10 minut).

Rys. 12. Ikona sensora generacji II+

Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer



- ❑ Zaloguj się na monitorującą stronę internetową z częstotliwością zapisaną w *Standard Operating Procedures*
- ❑ Sprawdź status sensorów
- ❑ Otwórz *tripped sensors* klikając na ikonę sensora
- ❑ Sprawdź historię pracy sensora od ostatniego logowania i określ przyczynę alertu
- ❑ Zainicjuj procedurę postępowania ze wzbudzonym sensorem zgodnie z *SOP* danej JW.

Rys. I3. Filozofia korzystania z HICD

Źródło: Za zgodą Theater Lead FSR, Asymmetric Technologies Mr. Steve Cramer

## SUMMARY

### ***Hard Impact Culvert Denial System***

*Military operations in Iraq and Afghanistan held as an asymmetric warfare, where relative military power differs significantly between belligerents, showed that the main goal for terrorists is to find and attempt to exploit characteristic weaknesses of the coalition forces. Insurgents knowing conventional rules of engagement which have to be followed by coalition forces very fast and easy found our weakest point – vehicles used during patrols and convoys, and the most important, dismounted patrols. After identification they started using cheap, easy to build, but very powerful and effective weapon - Improvised Explosive Devices. The most common targets hit by IED's every day in Iraq and Afghanistan have been vehicles and dismounts. To protect people in vehicles (not only soldiers but civilian as well) and soldiers during dismount patrols U.S. Army Engineer Research and Development Center (ERDC) invented technology to sustain freedom of movement on the main roads called HARD IMPACT (Holistic Approach to Roadway IMprovements for Assured Mobility in Contingency OperaTions – Counter IED Culverts for Injury Mitigation in MRAPs). HARD IMPACT was an existing program from ERDC to reduce casualties. It existed as a HIGH STRENGTH CULVERT and TYPE I CULVERT DENIAL DEVICE SYSTEM but a sensor add-on was done at 2010 by one of the three branches of Joint Project Manager Guardian (JPM Guardian) – JPM CBRNE Analytics & Response, to meet JUONS (Joint Urgent Operational Needs Statement) requirements from the Afghanistan theater. If all three systems are used together they will provide proven blast effect mitigation if IED is emplaced in culvert after defeat of denial device. High Strength Culverts can be a great solution for areas with critical access and only one way in and out, or in areas of highest threat. Type-I culvert denial device is a robust solution for blocking culverts. The sensor is primarily designed to tell you when the denial device was removed/moved or heated.*

## NOTA BIOGRAFICZNA

**kpt. mgr inż. Piotr Kowalczyk** – Zastępca Komendanta Ośrodka Szkolenia Podstawowego Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych im. gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerska Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu Wydział Inżynierii Wojskowej, Wojskowej Akademii Technicznej Wydział Budownictwa; obecnie doktorant na Politechnice Wrocławskiej na Wydziale Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii w Zakładzie Geodezji i Geoinformatyki. Uczestnik kilku misji wojskowych w Iraku (Szef logistyki NTM-I FWD HQ w Al Rustamiyah) i Afganistanie (oficer łącznikowy Sekcji CJ-7 w Sztapie międzynarodowej dywizji Wschód w Bagram, Szef Sekcji C-IED TF WE w Ghazni); wielokrotnie odznaczany medalami za wzorowa służbę w kraju i zagranicą. Od roku

2000 związany ze szkolnictwem wojskowym (2000-2008 Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki na stanowiskach kierownik grupy i Zastępcy Kierownika Kursu Szkolenia Rezerw, od 2008 Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych im. gen. Jakuba Jasińskiego na stanowisku Zastępcy Komendanta Ośrodka Szkolenia Podstawowego).

E-mail: *Piotr.Kowalczyk@pwr.wroc.pl*

**mjr mgr inż. Piotr Halys** – Szef Sekcji Analiz, Zespół Rozminowania, Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych im. gen. Jakuba Jasińskiego we Wrocławiu. Absolwent Wyższej Szkoły Oficerska Wojsk Lądowych im. T. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, Politechniki Wrocławskiej Wydział Budownictwa, a także Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu Wydział Zarządzania, gdzie ukończył studia podyplomowe, obecnie doktorant na Politechnice Wrocławskiej na Wydziale Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii w Zakładzie Geodezji i Geoinformatyki. Uczestnik kilku misji wojskowych w Iraku i Afganistanie, wielokrotnie odznaczany medalami za wzorowa służbę w kraju i zagranicą. Jest współautorem publikacji, takich jak: „Niekonwencjonalne konstrukcje min pułapek oraz sposoby ich wykorzystania w Iraku”, „Sprzęt inżynieryjny do rozpoznania i likwidacji min pułapek oraz przedmiotów niebezpiecznych” oraz artykułów do czasopism wojskowych z zakresu działalności WIT w Afganistanie jak i o tematyce szkolenia z zakresu C-IED.

E-mail: *Piotr.Halys@pwr.wroc.pl*

## INSTYTUT STUDIÓW MIĘDZYNARODOWYCH UWR. (ISM UWR.)

Od 1998 r. Instytut, początkowo jako Instytut Badań Niemcoznawczych i Europejskich UWr., prowadzi działalność naukową i dydaktyczną w zakresie szeroko rozumianych stosunków międzynarodowych oraz bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Do głównych obszarów badań prowadzonych w jego ramach należą: integracja europejska, stosunki międzynarodowe na obszarze Europy Wschodniej i Azji, polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, problematyka państw niemieckiego obszaru językowego, komunikowanie międzynarodowe, dyplomacja publiczna, geopolityka oraz międzynarodowe stosunki gospodarcze i finansowe.

Kadra dydaktyczna Instytutu to zespół składający się z pracowników o ugruntowanej pozycji w środowisku badawczym oraz młodych, dynamicznych ludzi, stojących na początku swojej kariery naukowo-dydaktycznej. Uczestniczą oni w kilkudziesięciu międzynarodowych programach i projektach badawczych realizowanych na terenie Europy, Afryki, Azji i Ameryki Północnej, jak również ściśle współpracują zarówno z krajowymi, jak i zagranicznymi uczelniami, ośrodkami analityczno-badawczymi, instytucjami publicznymi i organizacjami pozarządowymi.

Instytut posiada ponad 50 umów o współpracy, podpisanych z uczelniami państw Unii Europejskiej w ramach programu Erasmus. Jednostka uczestniczy również w programie Erasmus Mundus oraz współpracuje z szeregiem uczelni partnerskich, między innymi z obszaru Białorusi, Chorwacji, Czech, Federacji Rosyjskiej, Gruzji oraz Ukrainy.

Obecnie Instytut Studiów Międzynarodowych UWr. kształci studentów na kierunkach: „stosunki międzynarodowe” (trzyletnie studia licencjackie i dwuletnie magisterskie), „bezpieczeństwo narodowe” (trzyletnie studia licencjackie) oraz „bezpieczeństwo międzynarodowe” (dwuletnie studia magisterskie). W Instytucie prowadzone są również anglojęzyczne studia magisterskie „Master Studies of International Relations”, których słuchaczami są między innymi studenci z Chin, Indii, Japonii, Peru, RPA, Tajwanu i Wielkiej Brytanii.

Kontakt:

ul. Koszarowa 3/21

51-149 Wrocław

E-mail: [sekretariat.ism@uni.wroc.pl](mailto:sekretariat.ism@uni.wroc.pl)

[www.ism.uni.wroc.pl](http://www.ism.uni.wroc.pl)

## ZAKŁAD POLITYKI ZAGRANICZNEJ RP ISM UWR.

Zakład działa od 2000 r. w ramach Instytutu Studiów Międzynarodowych UWr. Do głównych obszarów badań prowadzonych przez jego kadre należą kwestie związane z szeroko rozumianą polityką zagraniczną i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej oraz z jej wewnętrznymi i zewnętrznymi uwarunkowaniami. Aktywność naukowa i dydaktyczna jego pracowników koncentruje się wokół takich zagadnień, jak: główne kierunki polityki zagranicznej RP (Europa Środkowa i Wschodnia, Unia Europejska, stosunki bilateralne z Izraelem i RFN), jej koncepcje kształtowane przez poszczególne ośrodki myśli politycznej i ugrupowania parlamentarne oraz formy i sposoby jej wdrażania przez naczelne organy władzy państwowej i instytucje rządowe. W obszarze zainteresowań badawczych znajduje się również: polityka bezpieczeństwa Polski (uwarunkowania i mechanizmy jej realizacji), problematyka studiów strategicznych oraz szeroko pojęta polityka międzynarodowa, w tym kwestie związane z bezpieczeństwem i stosunkami narodowościowo-wyznaniowymi w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na Bliskim Wschodzie.

Szczególny nacisk kładziony jest na badanie zagadnień związanych z funkcjonowaniem dyplomacji w wymiarze klasycznym (m.in. działalność polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej) oraz społecznym (dyplomacja publiczna), jak również z aktywnością Polski w organizacjach międzynarodowych i międzyrządowych. Zakład odpowiedzialny jest również za przygotowanie oferty dydaktycznej i prowadzenie zajęć w ramach specjalności „dyplomatycznej”, realizowanej na kierunku „Stosunki Międzynarodowe”. W ich trakcie studenci uzyskują teoretyczną i praktyczną wiedzę z zakresu: prawa dyplomatycznego i konsularnego, organizacji i techniki służby zagranicznej, umów międzynarodowych, protokołu dyplomatycznego, prawa dyplomatycznego organizacji międzynarodowych, korespondencji dyplomatycznej oraz prawa rozstrzygania sporów międzynarodowych.

Zakład ściśle współpracuje z instytucjami i środowiskami naukowo-badawczym w takich krajach, jak: Białoruś, Chorwacja, Czechy, Federacja Rosyjska, Izrael, Litwa, Ukraina, Wielka Brytania i Włochy.

Kontakt:

ul. Koszarowa 3/21

51-149 Wrocław

[www.zpz.uni.wroc.pl](http://www.zpz.uni.wroc.pl)

## PRACOWNIA KOORDYNACJI BADAŃ I DYDAKTYKI BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO ISM UWR.

Pracownia Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa Narodowego jest najmłodszą jednostką organizacyjną wchodzącą w skład struktur organizacyjnych Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Została formalnie utworzona na początku 2013 roku. Powstanie Pracowni zbiegło się w czasie z uzyskaniem pozytywnej oceny akredytacyjnej Polskiej Komisji Akredytacyjnej dla program kształcenia kierunku Bezpieczeństwo Narodowe oraz otwarciem nowego kierunku studiów: Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Pracownia Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa Narodowego odpowiadała wówczas za jakość kształcenia programu kierunku Bezpieczeństwo Narodowego oraz prace programowe nad nowym kierunkiem studiów.

Podstawowym zadaniem statutowym Pracowni jest nadzór merytoryczny w ścisłym współdziałaniu z Dyrektorem Instytutu Studiów Międzynarodowych nad organizacją i realizacją procesów kształcenia w obrębie dwóch wspomnianych już kierunków studiów: Bezpieczeństwo Narodowe oraz Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Ważną częścią aktywności tej jednostki jest także inicjowanie badań z zakresu nauk o bezpieczeństwie oraz nauk o obronności. Pracownia Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa Narodowego współpracuje ściśle między innymi z Wyższą Szkołą Oficerską Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Akademią Obrony Narodowej w Rembertowie oraz Fundacją im. Kazimierza Pułaskiego.

Kontakt:  
ul. Koszarowa 3/21  
51-149 Wrocław